







13/5-

3.00

KWIATEK SERAFICZNY



Znalazłam tego, którego miłuje dusza moja.
(Pieśń nad Pieśniami III, 4)

KWÍATEK SERAFICZNY

BOSKIEMU WIĘŹNIOWI
MIŁOŚCI W EUCHARYSTII
JEZUSOWI CHRYSTUSOWI
PANU I BOGU NASZEMU
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ I UWIELBIENIE

składa w ofierze
J. F. SODALIS MARIANUS

Adoracje i uwielbienia N. Sakramentu. Modlitwy do Spowiedzi, do Komunii św. Modlitwy podczas Mszy świętej. Różańce. Koronki. Nieszpory niedzielne i świąteczne do śpiewu. Rozmyślanie o Męce Pańskiej i Nowenna do Serca Jezusowego

*„Jakoż wielkie mnóstwo słodkości
Twej, Pante, któraś zakrył bojącym
się Ciebie” (Ps. XXX. 20).*

Wydanie trzynaste powiększone
i ozdobione licznymi rycinami

Rękopis niniejszy pod tytułem „Kwiatek seraficzny”, nie zawiera nic przeciwnego Wierze św. i dobrym obyczajom, może przeto być drukowanym.

Kraków, dnia 3 stycznia 1905.

Ks. J. Sobierański

Kan. katedr.; Cenzor ksiąg treści relig.

L. 6222/904. Pozwalamy drukować

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 4 stycznia 1905.

L. S.)

*† Anatol
biskup sufr., wik. gen.*

*Ks. Wł. Bandurski
kanclerz*

L. 978/2. Pozwalamy przedrukować

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

W Krakowie, dnia 23 lutego 1907.

*† J. Kard. Puzyński
Ks. Dr Karol Nikiel
kanclerz*

L. 2911/2. Pozwalamy przedrukować

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

W Krakowie, dnia 5 kwietnia 1912.

† Adam Stefan

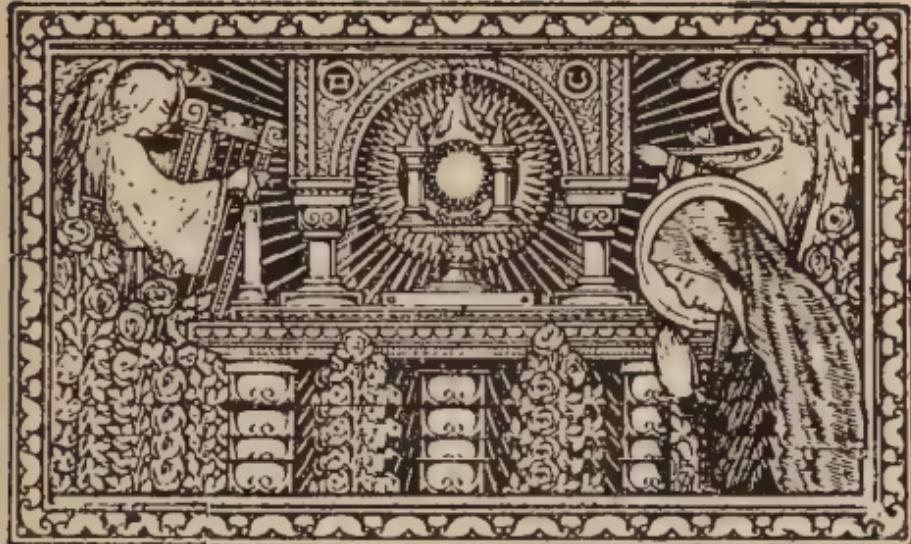
*Ks. Dr. Karol Nikiel
kanclerz*

(T-1315)



DRUKARNIA I KSIEGARNIA KATOLICKA
w Nowym Jorku, N. Y.

PRINTED IN U.S.A.



Niepokalanemu Sercu Przeczystej
Dziewicy

MARII PANNY

NA UWIELBIENIE PANA JEZUSA
W PRZENAJŚW. SAKRAMENCIE
TĘ DROBNĄ PRACĘ OFIARUJE NAJ-
POKORNIEJ

J. F.

ŚWIĘTA RUCHOME przypadające w niedziele i piątki.

Niedz. II. po 3 Król. Najśl. Imienia Jezus.

Niedz. III. po 3 Król. Najśw. Rodziny.

Piątek przed niedz. Palm. Matki B. Bolesnej.

Niedz. III. po Wielkanocy Opieki św. Józefa.

Niedz. I. po Ziel. Św. Trójcy Przenajświętszej

Piątek po okt. Boż. Ciała: N. Serca P. Jezus.

Niedz. przed 24 czerwca M. B. Nieust. Pomocy

Niedz. III. po Ziel. Św. Bl. Jakuba Strzemie.

Niedz. I. lipca Przenajdroższ. Krwi P. Jezusa

Niedz. III. lipca Najśw. Odkupiciela.

Niedz. po okt. św. Piotra Bl. Jana z Dukli.

Niedz. po 24 lipca lub 24 lipca Bl. Kunegundy.

Niedz. wśród okt. lub w samą oktawę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi P. Św. Jacka.

Niedz. I. po okt. Wniebowzięcia N. Serca Maryi.

Niedz. II. po okt. Wniebowzięcia Św. Joachima.

Niedz. I. po Nar. N. Maryi P. Imienia Maryi.

Niedz. po Św. Mateuszu Bl. Władysł. z Gieln.

Niedz. III. września Matki Bożej Bolesnej.

Niedz. I. października Matki B. Różańcowej.

Niedz. II. paźdz. Bl. Wincentego Kadłubka.

Niedz. IV. października Św. Jana Kantego.

Niedz. II. listopada Opieki N. Maryi Panny.

Niedz. po 13 listopada lub 13 listopada Świętego Stanisława Kostki.

PODZIAŁ ROKU KOSCIELNEGO

Objaśnienia. Rok ma miesięcy 12, tygodni 52 i dzień, dni zaś 365 i niemal 6 godzin. Po 4 latach zaś przybywa dzień 1, ponieważ cztery razy 6 czyni godzin 24, zaczem rok bywa wtedy następny.

Adwent zaczyna się w niedziele, która bliższa jest św. Andrzeja, a jeżeli św. Andrzej w niedzielę przypadnie, to wtenczas i adwent się zaczyna.

Suchedni przypadają w środę, piątek i sobotę

1. po trzeciej niedzieli adwentu,
2. w pierwszym tygodniu wielkiego postu,
3. po Zielonych Świątkach,
4. po Podwyższeniu świętego Krzyża.

TABLICA ŚWIĄT RUCHOMYCH

Rok	Litery niedzieli	Popielec	Wielkanoc	Zielone świątki	Adwent
1952	f, e	27 lutego	13 kwiet.	1 czerw.	30 listop.
1953	d	18 lutego	5 kwiet.	24 maja	29 listop.
1954	c	3 marca	18 kwiet.	6 czerw.	28 listop.
1955	b	23 lutego	10 kwiet.	29 maja	27 listop.
1956	A, g	15 lutego	1 kwiet.	20 maja	2 grudn.
1957	f	6 marca	21 kwiet.	9 czerw.	1 grudn.
1958	e	19 lutego	6 kwiet.	25 maja	30 listop.
1959	d	11 lutego	29 marca	17 maja	29 listop.
1960	c, b	2 marca	17 kwiet.	5 czerw.	27 listop.
1961	A	15 lutego	2 kwiet.	21 maja	3 grudn.
1962	g	7 marca	22 kwiet.	10 czerw.	2 grudn.
1963	f	27 lutego	14 kwiet.	2 czerw.	1 grudn.
1964	e, d	12 lutego	29 marca	17 maja	29 listop.
1965	c	3 marca	18 kwiet.	6 czerw.	28 listop.
1966	b	23 lutego	10 kwiet.	29 maja	27 listop.
1967	A	8 lutego	26 marca	14 maja	3 grudn.
1968	g, f	28 lutego	14 kwiet.	2 czerw.	1 grudn.
1969	e	19 lutego	6 kwiet.	25 maja	30 listop.
1970	d	11 lutego	29 marca	17 maja	29 listop.
1971	c	24 lutego	11 kwiet.	30 maja	28 listop.
1972	b, A	16 lutego	2 kwiet.	21 maja	3 grudn.
1973	g	7 marca	22 kwiet.	10 czerw.	2 grudn.
1974	f	27 lutego	14 kwiet.	2 czerw.	1 grudn.

KALENDARZ CAŁEGO ROKU.

STYCZEŃ

- 1 A Nowy rok
2 b Makary Opat
3 c Genowefa panna
4 d Tytus Bisk. Wyzn.
5 e Telesfor, Emilian.
6 f Trzech Króli
7 g Łucyan kapł. m.
8 A Marcyanna p.
9 b Seweryn Opat
10 c Julian m.
11 d Hygin, Honorata
12 e Ernest, Arkad. m.
13 f Weroniką z Med.
14 g Władyki b., Feliks m.
15 A Paweł, Maur Op.
16 b Marceli p. m., Otto
17 c Antoni Opat.
18 d Kat. Ś. Piotra w Rz.
19 e Henryk b. m.
20 f Fabian i Sebastian
21 g Agnieszka p. m.
22 A Winc. Anast. m.
23 b Zaślub. N. P. M.
24 c Tymoteusz b. m.
25 d Nawróc. Ś. Pawła
26 e Polikarp b. m.
27 f Jan Złotousty
28 g Karol ces.
29 A Franciszek Salezy
30 b Martyna, Hyacynta
31 c Piotr Nolasko w.

LUTY

- 1 d Ignacy, Brygida p.
2 e Oczyszcż. N. M. P.
3 f Błażej b. m.
4 g Andrzej Kors. b.
5 A Agata p. m.
6 b Dorota p. m.
7 c Romuald Opat
8 d Jana z Maty w.
9 e Apolonia p. m.
10 f Scholastyka p.
11 g N. M. P. z Lourdes.
12 A Eulalia p. m.
13 b Aniela z Feligno
14 c Walenty K. m.
15 d Faustyn i Jowita
16 e Julianna p. m.
17 f Ucieczka do Egip.
18 g Symeon b. m.
19 A Konrad w.
20 b Eucheryusz. B.
21 c Andrzej Bobola
22 d Kat. Ś. Piotra w A.
23 e Piotr Damian b.
24 f Maciej Apostoł
25 g Zygfryd b. w.
26 A Małgorz. z Kortony
27 b Aleks., Fortunata
28 c Roman, Teofil
W roku przestępocym
Luty ma 29 dni i św.
Macieja Apostoła przy-
pada 25 lutego.

MARZEC

- 1 d Albin, Antoniną
- 2 e Sympliç. Amalia
- 3 f Kunegunda ces.
- 4 g Kazimierz kr. w.
- 5 A Fryderyk b.
- 6 b Koleta, Róża z W.
- 7 c Tomasz z Akwinu.
- 8 d Jan Boży. Beata
- 9 e Franciszka Rzym.
- 10 f 40 Męczenników
- 11 g Pelagia, Kat. Bon.
- 12 A Grzegorz W. p.
- 13 b Winc. Kadlubek
- 14 c Matylda ces. w.
- 15 d Klemens Hofb. w.
- 16 e Eufrozyna p
- 17 f Patrycy b. w.
- 18 g Gabryel Archan.
- 19 A Józef Obl. NMP.
- 20 b Klaudya, Eufemia
- 21 c Benedykt Opat
- 22 d Katarz, Genueń. p.
- 23 e Katarz. Szwedzka
- 24 f Ireneusz b.
- 25 g Zwiast. N. M. P.
- 26 A Ludgier b. w.
- 27 b Rupert, Jan Dam.
- 28 c Sykstus III. p. w.
- 29 d Eustachy Opat
- 30 e Kwiryn rotm. rz. m.
- 31 f Balbina, Kornelia

KWIETIEŃ

- 1 g Teodor. m. Hugon
- 2 A Franciszek z Pauli
- 3 b Ryszard b. w.
- 4 c Izydor b. w.
- 5 d Wincenty Fer. w.
- 6 e Julianna Kornel. p.
- 7 f Donat i Rufin m.
- 8 g Dyonizy b. w.
- 9 A Marya Kleofasowa
- 10 b Marya Egipcyanka
- 11 c Leon I. p. w.
- 12 d Juliusz, Konstan.
- 13 e Hermenegild kr.
- 14 f Justyn. Walery
- 15 g Krescenty
- 16 A Benedykt Labr.
- 17 b Anicet, Rudolf
- 18 c Bogumił w.
- 19 d Pafnucy m.
- 20 e Sulpiciusz m.
- 21 f Anzelm b. w.
- 22 g Soter i Kajus m.
- 23 A Wojciech b. m.
- 24 b Jerzy, Fidelis m.
- 25 c Marek Ewang.
- 26 d NMP. dobrej Rady
- 27 e Zytta p., Teofil b.
- 28 f Wita is m. Paweł
- 29 g Piotr m.
- 30 A Katarz. Seneńskiejs
panny i wyzraw.

MAJ

- 1 b Filip i Jakób Ap.
- 2 c Anastazy, Zygmunt
- 3 d Znal. św. Krzyża
- 4 e Floryan; Monika
- 5 f Pius V., Irena
- 6 g Jan w Oleju
- 7 A Domicella p.
- 8 b Stanisław b. m.
- 9 c Grzegorz Naz. b. w.
- 10 d Antonin b. w.
- 11 e Mamert b. w.
- 12 f Nereusz, Pankracy
- 13 g Serwacy b. w.
- 14 A Bonifacy m.
- 15 b Zofia m. Izydor Or.
- 16 c Jan Nepom. K. m.
- 17 d Paschalis w.
- 18 e Feliks Kapuc. Iwon
- 19 f Piotr Celestyn
- 20 g Bernardyn w.
- 21 A Wiktor b. m,
- 22 b Julia p. m. Emil m.
- 23 c Kryspin z Witerbo
- 24 d Wspomoż. NMP.
- 25 e Grzegorz p Urban
- 26 f Filip Nereusz w.
- 27 g Magdalena de Pazi
- 28 A German, August
- 29 b Teodozya, Humil.
- 30 c Feliks, Ferd. III.
- 31 d Anicla, Petronela

CZERWIEC

- 1 e Jakób Strzemię b.
- 2 f Erazm m.
- 3 g Klotylda kr.
- 4 A Franciszek Kar.
- 5 b Bonifacy b. m.
- 6 c Norbert b. w.
- 7 d Robert Opat
- 8 e Medard, Gotard
- 9 f Prym. i Felicyan m.
- 10 g Małgorz., Bogumił
- 11 A Barnabasz Ap.
- 12 b Jan z Fakurdy w.
- 13 c Antoni z Padwy
- 14 d Bazyli W. b. w.
- 15 e Wit i Modest m.
- 16 f Benon, Jolanta p.
- 17 g Germana, Adolf
- 18 A Marek i Marcellin
- 19 b Julianna, Bonifacy
- 20 c Sylwery p.
- 21 d Alojzy w.
- 22 e Paulin b. w.
- 23 f Maryanna Egn. w.
- 24 g Nar. s. Jana Chrz.
- 25 A Wilhelm Opat
- 26 b Jan i Paweł m.
- 27 c Władysław kr. w.
- 28 d Leon II. p. W.
- 29 e Piotr i Paweł Ap.
- 30 f Wspom. Ś. Pawła Apostoła.

LIPIEC

- 1 g Teodoryk kapł.
- 2 A Nawiędz. NMP.
- 3 b Anatol, Alfred
- 4 c Prokop op.
- 5 d Antoni Zaccaria w.
- 6 e Cyryl i Metody
- 7 f Klaudyusz m.
- 8 g Elżbieta kr. Port.
- 9 A Weronika Giuliani
- 10 b 7 Braci m. Amelii
- 11 c Filomena, Pelagia
- 12 d Jan Gwalbert p.
- 13 e Małgorzata p. m.
- 14 f Bonawentura b.
- 15 g Rozesł. Ap., Henr.
- 16 A NMP. Szkaplerzna
- 17 b Aleksy w.
- 18 c Kamil, Szym. z Lip.
- 19 d Wincenty à Paulo w.
- 20 e Czesław w.
- 21 f Onufry, Makryna
- 22 g Marya Magdalena
- 23 A Apolinary b. m.
- 24 b Krystyna p. m.
- 25 c Jakób Ap.
- 26 d Anna, Mątka NMP.
- 27 e Pantaleon, Natalia
- 28 f Innocenty, Wiktor
- 29 g Marta, Simpl. Beatr.
- 30 A Abdon i Senna m.
- 31 b Ignacy, Helena m.

SIERPIEŃ

- 1 c Piotr w Okowach.
- 2 d MB. An., Alf Lig.
- 3 e Znal. Ś Szcz. Aug.
- 4 f Dominik w.
- 5 g NMP. Śnieżna
- 6 A Przemien. P.
- 7 b Kajetan w.
- 8 c Cyryak i Largus
- 9 d Roman m.
- 10 e Wawrzyniec m.
- 11 f Tyburcy i Zuzanna
- 12 g Klara p.
- 13 A Hipolit i Kassyan
- 14 b Euzebiusz Wigil.
- 15 c Wniebowz. NMP.
- 16 d Roch w.
- 17 e Anastazy b.
- 18 f Agapit, Helena ces.
- 19 g Benigna p.
- 20 A Bernard op.
- 21 b Joannę Chantal
- 22 c Symforyan m.
- 23 d Filip Benicyusz
- 24 e Bartłomiej Ap.
- 25 f Ludwik król fr.
- 26 g Zefiryn p.
- 27 A Józef Kal., Cezar
- 28 b Augustyn b. Dokt.
- 29 c Ścięcie ś. J., Sabina
- 30 d Róża z Limy p.
- 31 e Rajmund, Rutina

WRZESIEŃ

- 1 f Idzi op.
2 g Stefan król węg.
3 A Bronisława, Izabela
4 b Rozalia p.
c Wawrzyniec Just.
d Zacharyasz pr.
7 e Regina p.
8 f Narodz. N. P. M.
9 g Gorgoni, Piotr Kl.
10 A Mikołaj z Tolent.
11 b Emilian, Eugenia
12 c Waleryan i Sen.
13 d Mauryliusz b.
14 e Podwyż. ś. Krzyża
15 f Nikodem k.
16 g Kornel Euf. Ludm.
17 A Blizny św. Franc.
18 b Józef z Kup. w.
19 c January b. m.
20 d Eustachiusz m.
21 e Mateusz Ap.
22 f Tomasz, Maurycy
23 g Linus, Tekla
24 A M B. od wyk. niew.
25 b Kleofas, Aurelia
26 c Cyprian, Justyna
27 d Kozma i Damian
28 e Waclaw kr m
29 f Michał Arch.
30 g Hieronim Doktor
Kościoła św.

PAŹDZIERNIK

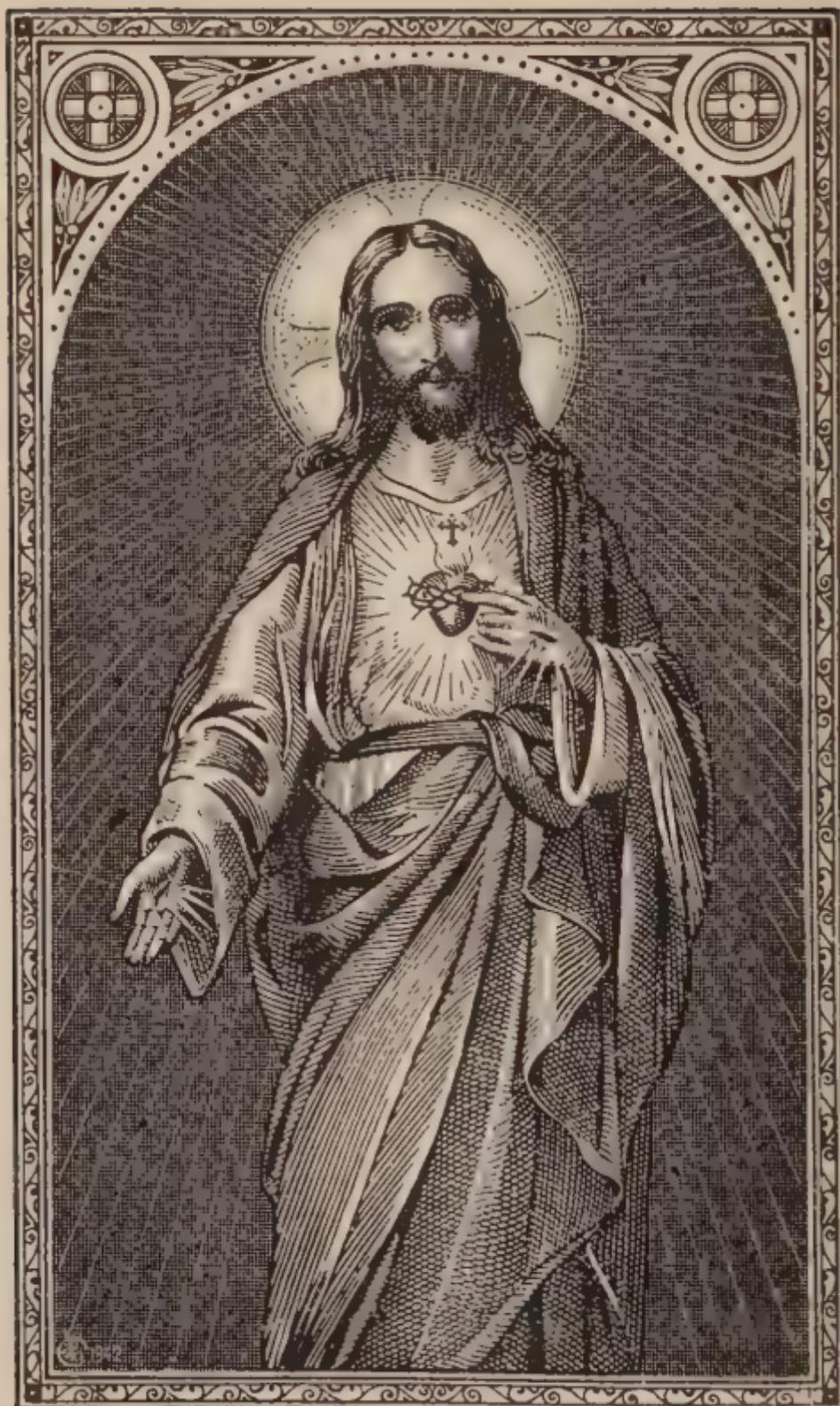
- 1 A Remigiusz b. w.
2 b Aniołów Stróżów
3 c Kandyd, Gerard
4 d Franc. z Assyżu
5 e Placyd i Tow. m.
6 f Brunon, Artur
7 g Justyna p.
8 A Brygida wdowa
9 b Dyonizy Areop.
10 c Franciszek Borg.
11 d Placyda p.
12 e Maksym. Serafina
13 f Edward kr. w.
14 g Kalikst p.
15 A Jadwiga, Teresa
16 b Florent., Gerard M.
17 c Lucyna, Małg. Al.
18 d Łukasz Ew.
19 e Piotr z Alkant.
20 f Irena p. m.
21 g Urszula i Tow
22 A Kordulá p.
23 b Jan Kapistran
24 c Rafał Archan.
25 d Kryspin
26 e Ewaryst p. m.
27 f Sabina p. m.
28 g Szymon i Tad. Ap.
29 A Narcyz, Euzebia
30 b Zenobiusz m.
31 c Lucylla p. m. Wig

LISTOPAD

- 1 d Wszystkich Św.
- 2 e Dzień Zaduszny
- 3 f Hubert b.
- 4 g Karol Boromeusz b.
- 5 A Zachar. i Elżbieta
- 6 b Leonard w.
- 7 c Engelbert, Adolf
- 8 d Godfryd b.
- 9 e Teodor i Orest m.
- 10 f Andrzej z Awel. w.
- 11 g Marcin b. w.
- 12 A Pięciu Braci Męcz.
- 13 b Dydak w.
- 14 c Józafat b. m.
- 15 d Gerfruda, Leopold
- 16 e Edmund b.
- 17 f Salomea, Grzegorz
- 18 g Pośw. Baz św. Ap.
- 19 A Elżbieta wdowa
- 20 b Feliks, Walezy w.
- 21 c Ofiarow. N. M. P.
- 22 d Cecylia p. m.
- 23 e Klemens p. m.
- 24 f Emilia, Jan od K.
- 25 g Katarzyna p. m.
- 26 A Sylwester op.
- 27 b Leonard a Portu
- 28 c Rufina m.
- 29 d Saturnin m.
- 30 e Andrzej Apostoł
i męczennik.

GRUDZIEŃ

- 1 f Eligiusz, Maryan
- 2 g Bibianna p. m.
- 3 A Franciszek Ksaw.
- 4 b Barbara p. m.
- 5 c Piotr. Chr., Szabba
- 6 d Mikołaj b. w.
- 7 e Ambroży b. Wig.
- 8 f Niep. Pocz. NMP.
- 9 g Leokadya, Waler.
- 10 A Przen. domu NMP.
- 11 b Damazy pap. w.
- 12 c Aleksander m.
- 13 d Łucja, Otylia p.
- 14 e Spiridyon b. m.
- 15 f Waleryan, Edyta
- 16 g Euzebiusz b. m.
- 17 A Lazarz b. m.
- 18 b Oczekiw. NMP.
- 19 c Tymot., Maura
- 20 d Pelagia, Teofil
- 21 e Tomasz Apostoł
- 22 f Flawian, Zenon
- 23 g Wiktorya p. m.
- 24 A Adam i Ewa Wig
- 25 b Boże Narodzenie
- 26 c Szczepan I. Męcz.
- 27 d Jan Ew., Olimpla
- 28 e Młodziankowie
- 29 f Tomasz b. m.
- 30 g Eugen., Sabin
- 31 A Sylwester, Melania





KWIATEK BOSKIEGO WIĘZNIA MIŁOŚCI.

Ukrat więziennych rosła maleńka roślina,
Co więźnia pocieszała pośród utrapienia:
Jego duszy zboalałej pociecha jedyna
I jedyna rozrywka długiego więzienia.

Przy murach ją poseępnych długiego więzienia i tężnego mieszkania
Własną zasadził dlonią i skrapiał ją łzami;
A ona go nawzajem za czułe starania
Czem może to ośdarza: wonią i kwiatami.

Głos duszy:

Tyś w Boskim Sakramencie, mój najdroższy Panie,
Od wieków dziewiętnastu więźniem jest miłości,
Tyś cudem niepojętym swoje pomieszkanie
Śród nas założył mimo naszej oziębłości!

I tuś bardziej samotny, bardziej opuszczony,
Niż ów więzień, którego kwiatek w smutku cieszy,
Za swoją nam miłość serc chcesz z naszej strony,
Serc nadaremnie szukasz od niewdzięcznej rzeszy.

Gdy więc tak opuszczony dnie i noce całe
W nikłym domku majestat więzisz nieskończony,
Chcąc Ci umilić smutne mieszkanie Twe małe,
Pragnę być jak ten kwiatek u krat zasadzony!

Wysłuchaj tą gorącą prośbę mojej duszy!

Tyś mnie ją sam natchnął, niech ona Cię wzruszył
Powiedz: jak mam — gdyby kwiatek — podobać
[się Tobie.

Jak skryć się w Twojem sercu, — zapomnieć o so-
[bie!

Odpowiedź Jezusa:

Więc dobrze, wiara będzie tą ziemią wyborną,
W której ma dłoń zasadzi tę roślinkę małą,
Co żyjąc dla mnie tylko — od ludzi nieznana —
Serce me za słońce i za światłość całą.

Korzeniem jej niech będzie ta nadzieja pewna
W niezmiernej mej dobroci, która nie zawodzi,
Jaką dziecię ma w ojcu — serdeczna i pewna:
Nadzieję tą i ufność ma miłość niech rodzi!

Łodyzką jej niech będzie ochotne pełnienie
Z poddaniem się zupełnym świętej mojej woli —
Bez żadnego wahania na kazde skinienie,
Bez względu na to, czy koi, czy boli.

Liście, którymi gdyś godny, mój ty kwiatku mały,
Boski mój wzrok zachwycą ponad wszystkie wdzie-

[kl:

Ta wzgarda względów ludzkich, próżności i chwały
I ukrywanie darów, wziętych z mojej ręki.

Kwiecieniem twem wonnem będzie radość ciągła duszy,
Której zamacić klęski żadne nie są w stanie,
Której żadne cierpienia i ból nie naruszy,
Cieszyć się z mego szczęścia za szczęście ci stanie.

Owocem twoim nareszcie cnota wyniszczenia,
Co, prócz Boga samego, więcej nie pożąda,
W nim samym tylko szuka swych życzeń spełnienia,
Na wszystko inne w świecie się nie ogląda.

Tak gdy wszystko wykonasz, co ci teraz radzę,
Napełnię cię obficie łask moich hojnością;
A potem cię, mój kwiatku, w me Serce przesadzę
I będę wiecznie w niebie Sam twoją radością.

D o wykonywania tego przeszkadzi nam najwięcej miłość własna i pycha; chcąc więc postąpić w doskonałości, trzeba ustawicznie ścigać siebie, bo można zachowywać bardzo sumiennie wszystko, a jednak nie być wcale doskonałym. Ale w miłości Boga i bliźniego, w pogardzie siebie, walce z miłością własną wykorzenianiu najmniejszej wady — oto w tem doskonałość duszy. Wszakże nie należy nigdy badać, jak daleko postąpił(a), ale badać, dokąd masz jeszcze postąpić i zaufać Bogu. Jeżeli Pan Bóg nas cierpi na tym świecie, to jest pewną nadzieję naszą, że pragnie nas zbawić.



WESTCHNIENIE DO DUCHA ŚW.

Przyjdź, Duchu święty, napełn serca Twoich wiernych i ogień miłości Twojej w nich zapal.

Y. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.

R. I odnowisz oblicze ziemi.

Módlmy się. Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha św. nauczył, daj nam w tymże Ducha znać, co dobre, i pociechą Jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za wszystkich w utrapieniuostających.

Duchu Najświętszy, który jesteś Bogiem i Pocieszycielem najlepszym, zachowaj nas dziś od smutku i braku odwagi do dźwigania krzyżów naszych.

Zachowaj wszystkich Chrześcijan od rozpacz i jej zgubnych następstw. Wszystkim, tym nawet, którzy w rozpacz usiłowali pozbawić się życia, albo których ma spotkać śmierć nagła, lub gwałtowna

zanim ich dusze rozstaną się z ciałem, racz najmiłościwiej użyczyć łaski i czasu potrzebnego do wzbudzenia w sercach swych zbawiennej skruchy, opartej na miłości Twojej.

Jezu, Maryo, Józefie święty, ratujcie wszystkich w utrapieniu żostających. Am.

Akty wiary, nadziei, miłości i ofiarowania się.

Wierzę w Ciebie Boże żywy
W Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił Boże!
Twe słowo mylić nie może.

Ufam Tobie, boś Ty wierny,
Wszechmocny i miłosierny.

Boże! choć Cię nie pojmuje,
Jednak nad wszystko miłuję:
Nad wszystkie rzeczy stworzone,
Boś jest dobro nieskończone.

Ach, żałuję za me złości,
Jedynie dla Twej miłości!
Bądź miłościw mnie grzesznemu!
Dla Cię odpuszczam bliźniemu:
A jako samego siebie
Wszystkich miłuję dla Ciebie.

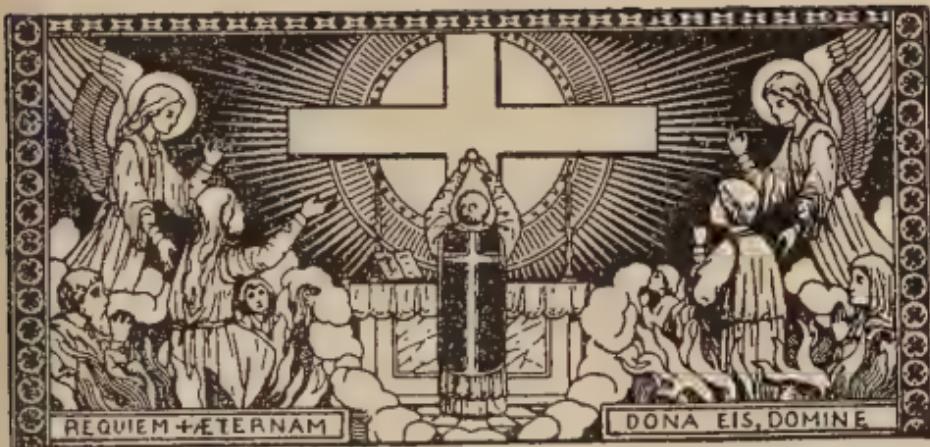
Myśli, słowa, sprawy moje,
Poświęcam na chwałę Twoję.

Daj nam łaskę, przebaczenie,
Duszom zmarłym odpocznienie.
Najsłodsze Serce Jezusa mojego :
Uczyń me serce według Serca Twego.
Maryo! strzeż serca mego!
O Jezu! nie wychodź z niego.
Póki mi tchu życia stanie,
Nie opuść mnie, Jezu Panie!
O Józefie święty ratuj nas
W życiu, w śmierci, w każdy czas!

Aniełe Boży, Stróżu mój!
Ty zawsze przy mnie stój :
Rano, wieczór, we dnie, w nocy,
Bądź mi zawsze ku pomocy.
Strzeż duszy i ciała mego,
Aż do żywota wiecznego.

Jezus, Maryo, Józef! Wam oddaję
Serce, ciało i duszę moją!

Chwała i dziękczynienie
Bądź w każdym momencie,
Jezusowi w Najświętszym
Boskim Sakramencie!
Ile minut w godzinie,
A godzin w wieczności :
Tylekroć bądź pochwalon
Jezu, ma miłości. Amen.



Pieśń podczas wystawienia Najśw. Sakramentu.

O przenajświętsza Hostya,
Dla której nam niebo sprzyja!
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj nocy i sił wszelkich.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Bogu, w Trójcy jedynemu! Amen.

„O salutaris Hostia“. Witaj, przenajświętsza Ofiaro, która nam wrota niebieskie otwierasz! Otwórz serca nasze do Twej miłości, otworz serca niewiernych do wiary, a serca grzesznych do pokuty. O Boże, Tyś Pan życia i śmierci! Ciebie lękają się nieprzyjaciele nasi, przed Tobą

drżą piekielne siły : umocnij nas przeciwko nim, abyśmy zawsze zwycięzali, co nam do miłości Twojej i do zbawienia naszego przeszkadza. Amen.

„Uni trinoque Domino“. Bogu w Trójcy jedynemu niech będzie wieczna chwała : Ojcu, który nas stworzył i Syna Swego jednorodzonego dla naszego zbawienia na śmierć wydał, Synowi, który nas odkupił, i Ciało Swe i Krew Swoją dał nam w tym Sakramencie, na pokarm zbawienny, Duchowi św., który nas poświęcił i miłością Bożą i nabożeństwem do Najśw. Sakramentu serca nasze zapala. Niech mu będzie cześć, chwała i poklon od wszelkiego stworzenia, a nam żywot szczęśliwy w wieczności. Amen.

Módlmy się. Utajony w tym Najśw. Sakramencie, Boże wielki, oddaję Ci najgłębszy poklon na cześć i chwałę przenajświętszą i wiekuistą, jaka Ci się należy od wszelkiego stworzenia; a osobliwie od człowieka Krwią Twoją najdroższą odkupionego.

Pragnę czcią moją nagrodzić wszystkie bluźnierstwa i niewdzięczności, jakie Ci,

Jezu Chryste, Panie najdroższy, wyrządza tylu zaślepionych. Wołam z głębokości duszy mojej na ziemię i na świat cały: niech będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze i na wieki wieków!

Panie Jezu Chryste, Synu Boga i Syńcu Maryi! wierzę, żeś jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem i żeś jesteś w tym Najśw. Sakramencie przytomny, Bóg mój i Pan mój. Błagam zbaw duszę moją i daj mi szczęśliwość chwalenia Cię w niebie na wieki. Amen.

Akt błagalny.

Wejrzyj, o Panie, Ojcie świętym, z świętynicy, Twojej i z wyniosłego niebios mieszkania i obacz tę przenajświętszą ofiarę, jaką ofiaruje Tobie wielki nasz kapłan, święty Syn Twój Pan nasz Jezus Chrystus, za grzechy swych braci, i daj się przebłagać za mnóstwo złości naszych: Oto głos Krwi brata naszego Jezusa woła do Ciebie z krzyża. Wysłuchaj Panie, daj się ubłagać, Panie, obacz a uczyń, nie omieszkaj sam dla siebie, Boże mój, bo

Imię Twoje wzywane jest nad miastem i nad ludem Twoim. Postęp z nami według nieskończonego miłosierdzia Twego. Amen.

W. Abyś miasto bronić, pokojem obdarzyć, strzедz, zachować i błogosławić raczył.

R. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie tego aktu. (Pius IX. 4 listopada 1887).

PAN MÓJ I BÓG MÓJ.

Odpust 7 lat i 7 kwadragen zyskuje każdy wierny, który patrząc na Hostię Św. z wiarą, pobożnością i miłością — czy to w czasie podniesienia podczas Mszy Św., czy też kiedy Najśw. Sakrament jest wystawiony — odmówi te słowa: „*Pan mój i Bóg mój*“. Zaś *odpułst zupełny raz na tydzień*, zyskuje, kto codziennie tę praktykę ponawia. (Pius X. 18 maja 1907).

„*Serce Eucharystyczne Jezusa, zmiłuj się nad nami*“.

300 dni odpustu raz na dzień można ofiarować za dusze w czystcu. (Pius X. 26 lipca 1907).

„*Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje*“.

300 dni odpustu. (Pius X. 29 czerwca 1906 r.).

CODZIENNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU.



Synu! (córko!) nie zapominaj mnie odwiedzać codziennie: rano, w południe i wieczór w Najświętszym Sakramencie Ołtarza obecnego, albowiem Ja poświęceniem twojem, odkupieniem, pociechą podróżnych i wiecznym Świętym pokarmem jestem. (Pamięt. kapł. żyw.)

Modlitwa przy nawiedzeniu
Najśw. Sakramentu.
Św. Alfonsa Liguorego.

Danie Jezu Chryste,
z miłości, którą masz
ku ludziom, przebywa-
jący dzień i noc w Sa-
kramencie i pełny miło-
sierdzia i miłości, czekając
na wszystkich, którzy
przychodzą, by Cię na-
wiedzić, wierzę, iż jesteś
obecny w Najśw. Sakra-
mencie Ołtarza. Poklon
Ci oddaję z przepaści
niciestwa mego i dziękuję
Ci za tyle wyświadczonych
mi łask, a szczególnie

za to, żeś Siebie Samego mi dał w tym Sakramencie, żeś mi Maryę, Najśw. Matkę Twoją, dał za patronkę i żeś mnie pobudził, abym Cię w tym kościele nawiedził(a). Pozdrawiam więc dziś Serce Twoje najmiłościwsze i pragnę pozdrawiać je w trojakim celu: Naprzód aby Ci podziękować za ten wielki dar, potem, aby Ci zadość uczynić za wszystkie krzywdy, których doznałeś od wszystkich nieprzyjaciół Twoich w tym Sakramencie; a wreszcie zamierzam zarazem przez to nawiedzenie poklon Ci oddać na wszystkich miejscach całego świata, gdzie w obecności Swojej sakramentalnej najmniej jesteś czczony i najwięcej opuszczony. O mój Jezu, kocham Cię z całego serca. Boli mię, żem nieskończoną dobroć Twoją dotąd tak często zasmucał(a)! Za pomocą łaski Twojej postanawiam sobie już nadal Cię nie obrażać. Na teraz zaś poświęcam i oddaję Ci się zupełnie, choć nędzny(a) jestem i wyrzekam się wszelkiej woli mojej, wszystkich pragnień i skłonności i wszystkiego co moje, by to wszystko Tōbie ofiarować. Rozporządzaj mną odtąd i wszystkiem, co posiadam, zupełnie według Twe-

go upodobania. Nie szukam i nie pragnę nic od Ciebie, jak tylko świętej miłości Twojej, wytrwałości do końca i zupełnego spełnienia woli Twojej najświętszej. Polecam Ci dusze czyste, zwłaszcza te, które miały szczególne nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i do Najśw. Panny Maryi. Polecam Ci też wszystkich biednych grzeszników. Nakoniec ukochany Zbawicielu, łączę wszystkie uczucia moje z uczuciem najmiłościwszego Sercà Twego i w ten sposób złączone ofiaruję je Ojcu Twemu przedwiecznemu i proszę Go w Twojem imieniu, aby je z miłością Tobie przyjąć i wysłuchać raczył.

300 dni odpustu przed Najśw. Sakramentem sercem skruszonym. (Pius I. dnia 7 września 1854 r.).

NAWIEDZENIE I. PORANNE.

Utajony w Przenajśw. Sakramencie i obecny Panie Jezu Chryste! upadam z najgłębszą pokorą przed Tobą i z aniołami, archaniołami i całym rycerstwem niebieskiem, śpiew chwały Twojej po tysiąckroć razy powtarzam, mówiąc.

Niech będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa. (3 razy).

HYMN ŚW. TOMASZA Z AKWINU.

Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony,
Pod przymiotami tymi utajony,
Tobie me serce całkiem się oddaje;
Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.

Wzrok, smak, dotknienie w Tobie się omyła,
Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila,
Wierzę, coś Ty rzekł: „To jest ciało moje!”
Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje!

Na krzyżu Bóstwo ukrył! Tu i Ciało
Twe święte taisz, które tam wisiało!
Ja gdy wierząc oboje wyznawam,
Z pokutnym łotrem poklon ci oddawam.

Ran Twoich, Panie, z Tomaszem nie widzę,
Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę,
Daj mi się w wierze, w nadziei pomagać,
A nadewszystko miłość Twą wyrażać!

Święta pamiątko śmierci Pana mego,
Żwy pokarmie człowieka grzesznego!
Daj, by me serce z Tobą samym żyło,
A nadewszystko w Tobie się cieszyło!

O dobry Jezu, szczodry Pelikanie!
Niech się mnie nędznemu Krew Twa łaźnią stanie
Której kropelka z grzechu wszelkiego
Oczyścić może każdego grzesznego!

Błagam, o Jezu, miłosierdzia Twego,
Którego widzę tutaj ukrytego!
Niech Ciebie — czego jedynie ja żądam. —
W chwale niebieskiej jawnie już oglądam!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Chlebie żywym, z nieba zstępujący, utajony Boże i Zbawicielu świata, zmiłuj się nad nami!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Ofiaro nieustającej, ofiarowanie czyste, Baranku bez zmazy, zmiłuj się nad nami.

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Słowo, które się stało ciałem, Hostyo święta, Kielichu błogosławieństwa, Tajemniso wiary świętej, zmiłuj się nad nami. ..

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Pokarmie dusz naszych, posiłku na drogę umierających w Panu, zadatku przyszłej chwały, zmiłuj się nad nami.

Bądź pozdrowiony, o początku wszystkiego stworzenia i naprawo nasza!

Bądź pozdrowiony, o całopalna na krzyżu Ofiaro pojednania naszego!

Bądź pozdrowiony, o lekarstwo uzdrawienia naszego!

Bądź pozwłony, o chlebie w podróży życia naszego!

Bądź pozwłony, o pociecho w pracach naszych!

Bądź pozwłony, o Ucieczko w utrapieniu naszem!

Bądź pozwłony, o Nagrodo oczekiwania naszego! Amen.

NAWIEDZENIE II. W POŁUDNIE.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu i Od kupicielu mój! Upadam przed Twoim Boskim Majestatem z najgłębszą pokorą i całem serca mojego uczuciem, oddając Ci poklon, utajonemu w tym Najśw. Sakramencie. Wielka, Panie, jest wszechmocność Twoja, nieskończona jest mądrość, szczerdłobliwość i świętość Twoja w ustanowieniu tak dziwnego Sakramentu! Wierzę wiarą żywą i gorącą Słówu Twemu i adoruję Cię, Boże mój, pragnąc przez ten poklon mój naprawić wszelkie nieuszanowanie złych chrześcijan, bliźniarstwa pogan i żydów. Zapal serce moje gorącą miłością Twoją, przeniknij wszystkich bojaźnią ku uszanowaniu świętego Majestatu Twojego, a to w nagrodę tyłu

ubliżeń i zniewag, które cierpisz od bluźnierców i bezbożnych. Wzbudź w sercach wiernego ludu Twego miłość, pobożność i gorliwość o pomnożenie czci i chwały Twojej, abyśmy Tobie w duchu pokuty, wdzięczności i ćwiczeniu się w cnotach służyli. Napełnij Panie, Duchem św. Twoim Ojca Św. Papieża N. cały Kościół Twój pasterzy i duchownych ojców naszych, a lud Twój wierny obdarz błogosławieństwem i pokojem, aby wszystkie stany cześć, poklon i poszanowanie oddawały Ci w tym Przenajśw. Sakramencie! Bądź, Panie, wszystkim nam źródłem życia i łaski, ucieczką w przeciwnościach, tronem miłosierdzia, pokarmem pożądanym i życiem dusz naszych. Weź pod wszechwładną opiekę Twoją niewinne dziewczę i kapłanów, ustawicznie uwielbiających Cię w Sakramencie Ołtarza. Wysłuchaj módlów tych, którzy pomnażać chwałę Twą i poklon Ci oddawać w świętym bractwie przyrzekli. Nakońiec, przez zasługi tej Przenajświętszej Hostyi zmiluj się Panie, nad ubogimi Twymi, strapionymi, chorymi, podróżnymi i konającymi; duszom zaś braci i sióstr naszych wraz z wier-

nymi Twymi daj wieczny pokój i chwałę.
Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem
i z Duchem świętym Bóg Jedyny po wszy-
stkie wieki wieków. Amen.

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci od-
daję, o słowo wcielone, Boże prawdziwy,
Synu Maryi, tym afektem, z którym Ci
poklon i cześć oddawali, w ubogiej sta-
jence pasterze i trzej królowie, zmiłuj się
nad nami!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci od-
daję, o Zbawicielu mój, tym afektem po-
kory i miłości, z jaką Ci się poklonili
i cześć oddali po chwalebniem Zmartwych-
wstaniu święci Twoi Apostołowie i Wy-
znawcy — zmiłuj się nad nami!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci odda-
ję tem uwielbieniem, o utajony Jezu, wią-
rą, nadzieję i miłością moją, z jaką Cię
czczę i przez całą wieczność czcić będą
wszyscy święci Twoi w niebie. Zmiłuj się nad
nami! — *Na końcu dodać: Anioł Pański itd.*

NAWIEDZENIE III. W WIECZÓR.

O utajony w Najśw. Sakramencie Pa-
nie i Boże nasz! Oto już na zakoń-
czenie dnia dzisiejszego upadłam przed

ukrytym Majestatem Twoim, oskarżając się z żalem i skruchą, że w winnicy Twojej czas zbawienia mego na niczem straciłem(am). Żebrzę z płaczem, nie odrzucaj mnie nędznego od oblicza Twego, ale jako jesteś nieskończanie miłosierny, przez dobroć Twoją, proszę Cię Panie, udziel mi cokolwiek ze skarbu łask Twoich.

O utajony Jezu! upadam przed Tobą, jako nieużyteczny sługa przed Panem, błagając pokarmu i napoju Ciała i Krwi Twojej Najśw.! Wdziej na mnie sukienkę wesela, łaski i miłości Twojej, któreby wielkość grzechów moich pokryła.

O utajony Jezu! ucieczko moja! upadam przed ukrytym Majestatem Twoim, jako niewdzięczny sługa przed najwyższym Sędzią moim, najpokorniej łaski Twojej prosząc. Stań się dla mnie miłośiwym Sędzią, obroną, zbawieniem mojem, kiedy dusza moja z ciałem rozwłączona przed trybunałem Twoim stawiona będzie.

O Panie Boże, Zbawicielu mój, Jezu Chryste! w jak najgłębszej czci, jaką wiara święta ku Tobie w sercu mojem wzbuǳa, adoruję Cię, czczę i kocham Cię ca-

łem sercem mojem utajonego w tym Najśw. Sakramencie Ołtarza, istotnie i prawdziwie obecnego! Przyjmij hołd mój i poddaństwo na zadośćuczynienie za wszystkie nieskromne zniewagi i świętokeradztwa, które nieszczęśliwie aż do tego momentu popełnić mogłem. Pragnę, Panie, wynagrodzić Ci całem życiem mojem, wszystkie nieprzystojności, nieuczciwości, obelgi i bluźnierstwa, które Ci żli wyrządzili, albo teraz wyrządząją, albo kiedykolwiek wyrządzić mogą. Pragnę to czynić z taką pobożnością, miłością, doskołaścią, na jaką zdobyć się mogą wszystkie rozumne stworzenia.

Przyjmij Panie, przy końcu dnia tego uczczenie moje, nie tylko za tych katolików, którzy Ci go nie składają, ani Cię kochają, ale i za tych, którzy Cię wcale nie znają, albo znać nie chcą. Pragnę, Panie mój, zastąpić ich; pragnę też i najpokorniej błagam Cię za nawrócenie wszystkich pogan i w wierze świętej błądzących. Oświeć serca wszystkich i w skrusze przywiedź je do zachowania przykazań Twoich, do uznania prawdy nauki świętej Twojej, który Sam jesteś drogą, życiem

i prawdą, aby Cię kochali i wraz ze mną
cześć największą utajonemu w tym Najśw.
Sakramencie Bogu składali, który z Bo-
giem Ojcem i Duchem sw. żyjesz i kró-
lujesz Bóg przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

HYMN.

Adoruję Cię w każdym żywota momencie,
Żywy Chlebie niebieski, wielki Sakramencie!
Jezu, Serce Maryi, Was proszę oboje:
Błogosławcie w doczesnym życiu duszę moją!
Tobie, Panie, oddaję me serce skruszone,
Najmilszy Jezu, dobro wielce upragnione!

W. Dałeś im Panie, chleb z nieba.

R. Skosztował człowiek aniołów chleba.

Módlmy się: Jedyna miłości nasza, Pa-
nie Boże, pod przymiotami, Chleba i Wi-
na ukryty! prosimy Cię pokornie: daj słu-
gom i służebnicom Twoim mocną wiarę,
godne do Najśw. Sakramentu przystępowa-
nie i bez niego nie schodzenie z tego
świata; zmarłym zaś wieczny odpoczy-
nek, abyśmy wszyscy odsłonięci. Twarz
Twoją w niebie oglądali, gdzie z Bogiem
Ojcem i z Duchem św. udzielasz się wy-
branym Twoim na wieki wieków. Amen.

SUPLIKACYE.

Święty Boże, Święty mocny, Święty a nie śmiertelny, zmiłuj się nad nami (3 razy).

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie!

Od naglej a niespodziewanej śmierci, zachowaj nas Panie!

Abyś nieprzyjaciół Kościoła św. poniżyć raczył, wysłuchaj nas Panie! (raz).

My grzeszni, do Ciebie, Boże wołamy, wysłuchaj nas Panie!

My grzeszni, Ciebie, Boże, błagamy, przepuść nam, Panie!

My grzeszni, Ciebie, Boże, prosimy, zmiłuj się nad nami!

Jezu przepuść, Jezu wysłuchaj, o Jezu zmiłuj się nad nami!

Matko uproś, Matko przebłagaj, o Matko przyczynią się za nami!

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczynię się za nami!

Przed tak wielkim Sakramentem

Upadamy na twarze;

Niech ustąpią z testamentem

Nowym prawom już starzy;

Wiara będzie suplementem,

Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,

By mu dzięka zabrzmiała,

Niech Duch święty błogosławi,

By się Jego moc stała,

Niech nas nasza wiara sławi,

Gdzie jest wieczna cześć i chwała. A.

W. Chleb z nieba dałeś im. R. Wszelką słodycz
mający w sobie:

Módlmy się: Bóże, któryś nam w Sakramencie cudownym męki Twojej pamiętkę zostawił, racz nam dać, prosimy, abyśmy tak Ciała, jak i Krwi Twojej świętych tajemnic zażywali, iżbyśmy odkubienia Twego pozytku ustawnicznie doznawali, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Odpusty w dzień pierwszej Komunii św.

Dekret Ojca św. Piusa X. z dnia 12 lipca 1905.

1. Dzieci w tym dniu, w którym do pierwszej Komunii św. przystępują, jeśli przytem na intencję Ojca św. się pomodlą, zyskują odpust zupełny.

2. Rodzice i krewni dzieci, aż do trzeciego stopnia, którzy biorą udział w 1 Komunii dzieci, jeśli się wyzpowiadają i w tym samym dniu do Komunii św. przystąpią, zyskują także odpust zupełny.

3. Inni wierni, którzy w pierwszej Komunii dzieci udział biorą, jeśli przynajmniej żal za grzechy wzburzą, zyskują odpustu siedm lat i siedm kwadragen.





GODZINKI

w duchu wynagrodzenia za świętokradztwa i znie
wagi wyrządzane Przenajświętszemu Sakramentowi

Intencya: Na cześć i chwałę Pana Boga, w Trójcy
Przenajświętszej Jedynego, ku czci i uszanowaniu
Pana Jezusa, Zbawiciela naszego, utajonego w Najśw.
Sakramencie, na wynagrodzenie za wzgardy, znie
wagi i świętokradztwa, które wyrządzają niezbożni
paganie, heretycy i żli katolicy Najśw. Sakramento
wi, ubolewając nad tak wielkiem zaślepieniem złych
ludzi, wychwalając nieskończoną dobroć i miłość Bo
ga naszego, dziękując Mu za wszystkie łaski i dobro
dziejstwa, szczególnie przez Najświętszy Sakramen
t, na nas spływające, upraszając o nawrócenie grze
szników i zблąkanych, a łaskę wytrwania dla spra
wiedliwych i polecając miłosierdziu Bożemu potrzeb
nasze, te godzinki nabożnie odmawiać będziemy, ka
cząc niegodną naszą modlitwę z tą czcią i uwielbie
niem, którą Niepokalane Serce Maryi i serca wszys

kich Świętych na ziemi i w niebie składają Boskiemu
Sercu Jezusa, w Najśw. Sakramencie utajeniu.

• • • • •
JUTRZNIA.

¶. Pan zwołać nas raczył. (Alleluja).

¶. Abyśmy nagradzali zelżywości tronu chwały Je-
go. Alleluja.

(Od Niedzieli Starozapustnej do Wielkanocy o-
puszcza się: Alleluja).

Niech usta nasze i serca skruszone wdzięcznie na-
gradzają Królowi chwały krzywdy i obelgi Mu wy-
rządzone.

¶. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj.

¶. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się. Chwała
Ojcu i t. d.

HYMN.

Łączmy się z wesołem kościoła śpiewaniem,
Do jego radości łącz nasze dodajmy
I z żałością w duszy, z miłosнем wzdychaniem
Zelżywości Króla chwały nagradzajmy.

O! bo któryż serce żalem się nie wzruszy,

Gdy zniewagę ujrzy Tajemnicy Bożej?

Kedy w mowach, w myślach, i w sercu i w duszy
Grzech tylko zobaczy, który się nie zatrwoży?

O! jeden w Istności, w Osobach Troisty,

Przyjm hołdy nasze, Boże wiekuisty!

Spuść ku nam promienie niebieskiej radości

I z cnoty do cnoty i w jasność z jasności

Do chwały niebieskiej, kędy mieszkasz wiecznie,
Przez ziemskie wygnanie prowadź nas bezpiecznie:

Antyfona. Któż da oczom moim źródła łez obfitych, a płakać będę we dnie i nocy nad zelżywościami, przez bezbōżnych Majestatowi Bożemu wyrządzonemi. Umocnili się na ziemi, a ze złego we złego poszli, a Pana nie poznali uniżonego pod postacią chleba, dla nich i za nich wzgardzonego i ukrytego (Alleluja).

Modlitwa. Panie Jezu Chryste, który wolałeś podać się na wszystkie zelżywości niezbożnych, aniżeli nie oddać się Kościołowi świętemu jako Ofiara przebłagalna, daj nam łaskę, abyśmy zadawane Ci zniewagi godnie opłakiwali i z całych sił naszych najgorętszą miłością nagradzać Ci to mogli, który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem Świętym w Trójcy. Jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

¶. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.

¶. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

¶. Błogosławmy Panu. ¶. Bogu chwała.

¶. Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

¶. Teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

LAUDES.

¶. Pan zwołać nas raczył. (Alleluja).

¶. Abyśmy nagradzali zelżywości tronu chwały Jego. (Alleluja jak na Jutrznię).

HYMN.

Chleb on mistyczny, co w niebios mieszkaniu
Żywi Anielskie chóry' niezliczone,
Stał się człowieka chlebem na wygnaniu
I karmi serca, z grzechów oczyszczone.

A człowiek grzeszny za ten cud miłości,
Za wszystkie łaski i zbawienia dary
Znieważa Pana ogromem swych złości,
Nie bacząc na to, że nie ujdzie kary.

O! Jeden, w Istności w Osobach Troisty,
(Jak przy Hymnie Jutrznii).

Antyfona: Niema postaci, ani ozdoby, i widzieliśmy Go i nie było na co spojrzeć, i pragnęliśmy Go wzgardzonego i najliczszego z ludzi. Zstąpcie, przybądźcie, Aniołowie Święci, czcijcie w ołtarzach Te goż Samego, w którego wpatrzeni jesteście w niebie.
(Alleluja).

¶. Wszystka ziemia niechaj Cię czci. (Alleluja).

¶. Psalm niech śpiewa Imieniu Twemu, Panie (Alleluja).

Modlitwa. Niebieskiem światłem, prosimy Cię, Panie, zawsze i na każdym miejscu nas uprzedzaj, abyśmy na Tajemnicę Ciała i Krwi Twojej, której uczyłeś nas czcicielami, czystem zapatrywali się okiem i godnym przyjmowali Ją sercem, który żyjesz i królujesz j. t. d. -- (Zakończenie jak na Jutrznię).

PRYMA.

W. Pan zwołać nas raczył. (Alleluja).

R. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

O Jezu mój, Jezu, przedziwny w miłości,
Na grzechów niemoc lekarzem się stałeś
I wziąłeś na Siebie człowieka słabości,
I nam za lekarstwo własne Ciało dałeś.

O Baranku Boży, co z nieba zstępujesz
Na ołtarze nasze i poświęcasz Siebie,
Za grzeszników nędznych Sam się ofiarujesz,
O! czemuż to, czemu nie kochamy Ciebie?

O! Jeden w Istności itd. (*jak wyżej*).

Antyfona: Niechaj nie ustaną z płaczu oczy nasze
Niechaj do głębi poruszą się serca nasze i wzrusza-
się nad zelżywościami Majestatu Pana naszego. (Alle-
luja).

Modlitwa. Boże, któryś nam w cudownym Sakra-
mencie męki Twojej pamiątkę zostawił, użycz, pro-
simy Cię, abyśmy tak Ciała i Krwi Twojej świętej
woli czcić Tajemnicę, iżbyśmy pożytek odkupienia
doskonale w sobie uczuli, który żyjesz itd. (Zakoń-
czenie jak na Jutrznię).

TERCJA.

W. Pan zwołać nas raczył. (Alleluja).

R. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

O Hostyo Najświętsza, wszechświata grzechy
Obmywasz Krwi Twojej najdroższej wyłaniem!
Ty, co źródłem jesteś zbawienia, pociechy,
Sług Twoich dziś nie gardź pokornem błaganiem!

Ach! przebacz zbląkanym, co Ciebie nie znają,
Oświeć ich ślepotę, daj im poznać złości,
A tym, słodki Jezu, którzy Cię kochają,
Pozwól coraz bardziej w Twej rosnąć miłości!

O! Jeden w Istności itd. (*jak wyżej*).

Antyfona: Piękność Córki Syońskiej, Kościoła
ozdoba i zacność, Oblubieniec nasz wdzięczniejszy
nad wszystkie syny ludzkie, Chrystus Pan, stał się
wzgardą heretykom, żydom zgorszeniem, narodom
głupstwem. (Alleluja).

V. Były mi chlebem łzy moje we dnie i w nocy.
(Alleluja).

R. Gdy mówią mi codzień: gdzie jest Bóg twój?
(Alleluja).

Modlitwa. Boże, który Kościół Twój najdroższem
Ciałem i Krwią Twoją cudownie posilasz, użycz mu
ducha ożywiającego, ażeby z uczestnictwa Niebie-
skiej Tajemnicy nauczył się żyć według Ciebie na
ziemi i z Tobą razem mógł żyć na wieki i w niebie,
który żyjesz itd.

(*Zakończenie jak na Jutrznię*).

SEKSTA.

V. Pan zwołać nas raczył (Alleluja).

R. Abyśmy nagradzali itd. (jak na początku).

HYMN.

Sławcie, usta moje, Boską Tajemnicę
Najświętszego Ciała w Hostyi ukrytego,
I niech z oczu moich trysną łez krynice,
Że świat tak znieważa Zbawiciela swego.

Za miłość tak dziwną czemże się odpłaca
Ten lud ukochany, nabyty Krwią Boga?
Dla podlej marności swą duszę utracą,
Nie pomnac, że cena tej duszy tak droga.

Ojcu Synowi, Duchowi Świętemu
Niech będzie na wieki miłość, uwielbienie
W Trójcy Przenajświętszej Bogu Jedyneemu,
Niech się wznosi wieczna cześć, błogosławieństwo
Za Jego cudowne w Sakramencie dary,
Chwała niech Mu będzie bez końca, bez miary.

Antyfona: Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nad
demną, ale nad sobą samemi płaczcie, bo wielu zet-
żyło świątynię moją, stopami podeptali ofiary i dar-
wasze, któreście pokazywały, aby ofiarowane były
w kościolach. (Alleluja).

V. Nakarmisz nas, Panie, chlebem płaczu. (Alleluja)

R. I napój we łzach nam podasz. (Alleluja).

Modlitwa. Dusze nasze i ciała, prosimy Cię, Panie
niech posiadą dzielność Tajemnicy Ciała i Krwi Twojej,
ażebymy Jej skutek uświetniał nas we wszystkiem.
Który żyjesz i królujesz itd.

(*Zakończenie jak na Jutrznię*).

NONA.

V. Pan zwołać nas raczył itd.

R. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

O! pomóż mi płakać, wierny Boże ludu,
Że miłość Jezusa tak bardzo zelżona,
Że świat się naśmiewa z tej miłości cudu,
Że Hostya Najświętsza w to serce rzucona,
Gdzie szatan przez grzechy śmiertelne panuje.
O! męko nad męki Jezusa mojego!
Cóż cierpi Twe Serce, jaką boleść czuje!
Oto niepojęte dla serca ludzkiego.
Ojcu, Synowi itd. (*jak na Sekstę*).

Antyfona: Gdyby mi był złorzeczył sam nieprzyjaciel mój, toby łatwiejsem było da zniesienia, ale najmilsi to uczynili. (Alleluja).

V. Jeżeli zgrzeszy mąż przeciwko mężowi, odpuści mu Pan. (Alleluja).

R. Lecz jeśli mąż zgrzeszy przeciwko Panu, który się za niego modlić będzie. (Alleluja).

Modlitwa. Najdobrotliwszy Jezu, który nawet winiętych Ciała i Krwi Twojej od miłosierdzia Twego nie oddalasz, użycz litościwie, ażeby ci, którym uczty Twojej Boskiej przyjęcie było kiedyś zgubą i winą, stało się im odtąd zbawieniem i pokarmem miłości, który żyjesz i królujesz itd. (Zakończenie jak na Jutrznie).

NIESZPÓR.

¶. Pan zwołać nas raczył. (Alleluja).

¶. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

Dziwna Twoja miłość, o Jezu, mój Panie!
Dziwnieś Ty ukochał człowieka nędznego!
Im większe spotyka Cię prześladowanie,
Im więcej odbierasz zniewagi od niego,
Tem czulej wyciągasz Twe najświętsze dlonie
I ścigasz i gonisz Twe owce zbłąkane
I z miłością matki chcesz tulić na łonie
Grzesznika nędznego, jak dziecię kochane.
Ojcu, Synowi itd. (*jak na Sekstę*).

Antyfona: Oto świętość nasza, ofiara Pana Boga naszego, Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Manna zakryta, Wino rodzące owoce panieństwa przyszło na wzgardę, zelżywości i shąnbienia. O piękność zniszczona jest i cóż nam po życiu? O przybywajcie więc, wierne dusze, przychodźcie, spieszcie

się, a płaczcie i w bolesci kruszcie serca wasze, bo
tu jest Bóg prawdziwy i żywot wieczny: (Alleluja).

W. Odłączył nas Bóg od ludu innego. (Alleluja).

R. Abyśmy służyli ku uczciwości przybytku Jego.
(Alleluja).

Modlitwa. Panie Jezu Chryste, który z Najświętszej Panny Maryi raczyłeś przyjąć Ciało, którego wiernym Twoim w tym Sakramencie prawdziwie użyasz, uczyń nasgodnymi tak wielkich Tajemnic przez przyczynę Najświętszej Matki Twojej, która dla nas Chleb życia na świat wydała, który żyjesz i królujesz itd. (*Zakończenie jak na Jutrznię*).

KOMPLETA.

W. Nawróć nas, Boże, Zbawicielu nasz.

R. A odwróć gniew Twój od nas.

W. Pan zwołać nas raczył. (Alleluja).

R. Abyśmy nagradzali zelżywości tronu chwały Jego. (Alleluja). (*jak wyżej*).

HYMN.

W Najświętszym Sakramencie utajony,
Przed Twoim Majestatem Boskim upadamy,
O Panie, tak z miłości dla nas wyniszczony,
Naucz nas kochać Ciebie, ach! naucz, błagamy!

Rzuć już, rzuć w serca nasze Twą miłość ognistą,
Niech ją Duch Przenajświętszy Swem roznieci tchnie-
[niem,

O! wołamy do Ciebie przez Maryę Przeczystą,
Ogarnij już świat cały miłością płomieniem!

Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu itd.

Antyfona. Jeżeliś Go ty wziął, powiedz mi, gdzieś
Go podział? Czyś Go nie zaniósł do gromady szatań-
skiej, aby się z Niego tam urągali, powiedz, czyś Go
znowu żydom nie sprzedał i na plagi, puginały i ognie
wydaleś? Może przyjęty przez ciebie świętokradzko-
leży w twem sercu jakoby w grobie pełnym zgnili-
zny? Powiedz, gdzieś Go położył, a ja Go wezmę,
albo przynajmniej gorzkiemi łzami płakać będę nad
sponiewieraniem Jezusa, Boga mojego. (Alleluja).

¶. Wzięli Pana mego. (Alleluja).

¶. A gdzie Go polożyli, nie wiem. (Alleluja).

Modlitwa. Przychodzących z ufnością do tronu
Twej łaski, Panie Jezu Chryste, litościwie przyjmij
i wysłuchaj, ażeby Majestat Twój, który w Sakra-
mencie miłości Twojej nieustannie wzgardy od nies-
zboznych ponosi, nieustannie także od wiernych slug
Twoich czcią i miłością był uwielbiony, który żyjes-
i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świe-
tego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

¶. Panie, wysłuchaj itd. (jak na Jutrznię).

OFIAROWANIE GODZINEK.

Łzy i modlitwy Tobie składamy,
O słodki Jezu, Boski nasz Królu,

Łzami, modlitwą wynagradzamy,
Że świat Ci tyle zadaje bólu.

O nawróć, Panie, zблąkane dusze,
Daj wiernym Twoim wytrwać w miłości,
Byśmy tu żyjąc w pokucie, skrusze,
Kiedyś do błogiej doszli wieczności. Amen.

Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, któryś nas przez Sakrament Ciała i Krwi Jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, natury Swojej Boskiej uczynił uczestnikami, prosimy pokorne dobraci Twojej, abyśmy przez grzechy nasze od tak godnego uczestnictwa nie byli odrzuceni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św., Bóg na wieki wieków. Amen.

¶. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. R. A wołanie nasze itd. V. Błogosławmy Panu. R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez milösierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
R. Amen.

Przeprroszenie Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie.

O Słowo Boże utajone, wyniszczone w Najśw. Sakramencie! czcimy Ciebie pod tą zasłoną, która nam zakrywa Twoje Bóstwo i Twoje Człowieczeństwo. Darze mi-

łości, Ofiaro nieustająca, Ofiaro ciągle się odnawiająca, Hostyo chwały i dziękczynienia, zadośćuczynienia i prośby, Towarzyszu wierny, Przyjacielu nigdy nie zawodzący, Lekarzu miłosierny, Pocieszył cielu najczulszy, Chlebie, któryś z nieba zstąpił, prawdziwy pokarmie dusz zgłodniałych, my dzieci Twoje wielbimy Ciębie! Gdy tylu ludzi za Twą miłość odpłaca Ci bluźnierstwem i nienawiścią, my Cię za nich przepraszamy, najsłodszy Jezu! Przepraszamy Cię za wszystkie oziębłe i niewdzięczne serca, przepraszamy Cię za niewytrwałość w dobrej, za niewierność i chwiejność tych, którzy poznali wdzięki Twojej miłości: weź ich serca i umocnij je w dobrej. Oświeć błądzących, przeszyj strzałą Twojej miłości tych, którzy łasce Twej opór stawiają.

O Jezu, Jezu! Miłości niepojęta, spraw wszechmocą Twoją, miłosierdziem Twojem, aby Cię wszystkie serca miłowały i wszystkie szczęściem wiecznym się cieszyły. O Jezu, dla Ciebie żyję! O Jezu, dla Ciebie umieram! O Jezu Twoją jestem tak w życiu jak i w śmierci. Amen.

AKT ADORACYI

wynagradzający P. Jezusowi za zniewagi, które ponosi utajony w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

Cześć Ci oddaję, Boże miłości, Jezu prawdziwie obecny w Przenajśw. Sakramencie. Cześć Ci oddaję, o Ty! któryś przeszedł do swoich, a swoi Cię nie przyjęli. Cześć Ci oddaję, Panie mój, który od mnóstwa ludzi nieznany i wzgardzony jesteś. Cześć Ci oddaję, Boże utajony, którego bezbożni świętokradztwem i bluźnierstwami znieważać nie przesiąają. Cześć oddaję Tobie, którego tak wielu chrześcijan zasmuca oziębłością i obojętnością. Cześć Ci oddaję o! Dobroci nieskończona, tyle cudów czyniąca dla okazania nam miłości. Cześć Ci oddaję ze wszystkimi Aniołami i Świętymi i z temi duszami, które szczególnie upodobałeś sobie i które tu już na ziemi ubłogosławione od Ojca Twego płoną dla Ciebie najgorętszą miłością. Wielbię Cię ze wszystkimi, którzy Cię miują, o! Jezu, z nimi się rzucam do stóp ołtarza Twego, by Ci cześć oddać, światła zaczerpnąć u Ciebie i prosić Cię o łaski. O! jak mi dobrze tu być! jak słodko jest głosu Twego słuchać,

Jezu najmilszy! Na ołtarzu jak na Kalwaryi, o Boska ofiaro, miłości! jedno wołanie wydziera się z serca Twego: „Pragnę“! mówisz do nas: „Pragnę miłości waszej: Pójdzie wszyscy, których umiłowałem, jako mnie Ojciec mój miłuje. Pójdzie ugasić pragnienie moje“! Panie Jezu oto jestem, serce moje małeńkie, ale całe Twoje! Tyś jest więźniem w przybytkach naszych, o! Panie nad Pany, miłość tu Ciebie tak skrępowanym trzyma, że wychodzisz tylko dlatego, abyś przeszedł do nas, abyś się oddał duszy wiernej Tobie, abyś w niej zakrólował Twą Boską miłością. O! duszo moja, otwórz się miłości. O Królu miłości, przyjdź, żyj i panuj we mnie wszechwładnie. Już nie chcę praw innych, tylko prawa Twej miłości. Już nie chcę świata, ani tego, co świat zawiera w sobie, ani miłości własnej, lecz tylko miłość Twoja niech we mnie króluje na wieki. O! Jezu mój, spraw, aby tak było. Skrusz wszystkie więzy moje, oderwijmię od wszystkiego, co nie jest Tobą, aby miłość Twoja, będąc życiem mojego na tej ziemi, była także błogosławionym końcem moim w wieczności. Am.

MODLITWA

do Pana Jezusa, utajonego w Przenajświętszym
Sakramencie.

(Ułożona przez Ks. Cormier zak. św. O. Dominika).

O Jezu, utajony w Przenajświętszym
Sakramencie, jakżeś Ty we wszyst-
kich dziełach Twoich cudowny! Zawsze
czynny, a taki zawsze spokojny! O Jezu!
powiedz czem Ty jesteś dla mnie! Po-
wiedz to duszy mojej, ale tak, aby usły-
szał do głębi istności mojej! Powtórzę
w Imieniu Twojem te słowa, a Ty, o Pa-
nie, przeniknij nasze serca: „Jam jest
Twój żywot i zmartwychwstanie!“ O niech
na głos ten biegnę i złączę się z Tobą!
Szczupły jest ten domek duszy mojej, ale
wstęp weń, a przestronnym będzie; schy-
lony ku upadkowi, ale Ty go naprawisz.
Wyznaję i wiem, że wiele tam jest, coby
mogło razić oczy Twoje, ale, Panie, który
go czystym uczyni? Więc choć niego-
dnym(ą) jestem, abyś wszec pod ten
lichy dach domku mojego, lecz rzeknij
tylko słowo, a będzie oczyszczona i zba-
wiona dusza moja. Amen.





I. NAWIEDZENIE PORANNE.



Jezu, Zbawco nasz i Odkupicielu, Synu Boga żywego, oto upadaśmy przed Tobą na kolana, pragnąc Cię przebłagać i zadość Ci uczynić za wszystkie zniewagi Twego świętych. Imienia, za wszystkie zelżywości, jakich doznajesz w Najświętszym Sakramencie, za niecześć, wyrządzoną Twej niepokalanej i dziewiczej Matce, za obelgi i potwarze miotane na Twą Oblubienicę, święty rzymsko - katolicki Kościół. O Jezu! wszak obiecałeś, że wszystko uczynisz, o co będziemy prosili Ojca Twego w Imię Twoje! Oto prosimy i błagamy Cię za braćmi naszymi, którzy w niebezpieczeństwie grzechu zostają, zachowaj ich od pokus do odstępstwa od prawdziwej wiary, ratuj stojących nad brzegiem przepaści, daj wszystkim światło do poznania prawdy, odwagę i dzielność do walki ze złem, wytrwanie w wierze i miłości, którychaby się objawiała w uczynkach. O to prosimy, dobry nasz Jezu, w Imię Twoje Boga Ojca, którym żyjesz i królujesz

w jedności Ducha świętego po wszystkie wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu za każdv raz odmawiającym skruszonem sercem, odpust zupełny przed Komunią św. i za dusze w czystcu. (Leon XIII. d. 27 października 1902 r.).

PSALM 116. Chwalcie Pana wszystkie narody: chwalcie Go wszyscy ludzie.

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie Jego: a prawda Pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Pewnego dnia objawił się Pan Jezus św. Mechtyldzie i powiedział, żeby codziennie odmawiała trzy razy Psalm 116 za grzechy i niedoskonałości swoje.

**II. Krótkie nawiedzenie
Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.**

POŁUDNIOWE.

Bądź pozdrowiony, Jezu, Hostyo najświętsza! Bądź pozdrowiony, o najukochańszy Boski nasz więźniu, zawsze nad nami czuwający! Błogosławionyś nad wszystko, co istnieje. Błogosławionyś całem mojem sercem, które Cię kocha i wielbi nad wszystko.

Hostyo najświętsza! Siło duszy wygnanej! Eucharystyo Boska, arcydzieło Serca Jezusowego bądź jedyną miłością moją, bądź moją myślą najsłodszą, gdy Cię wielbię pod Eucharystyczna zasłoną i w godzinę śmierci mojej a wtedy z Maryą Niepokalaną i św. Józefem przyjdź, Jezu Hostyo najśw przyjmij i uświeć ostatnie moje tchnienie i z Tobą złącz mnie na wieki. Amen.

*Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody itd.
(Patrz str. 56).*

III. Krótkie pożegnanie

P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.

WIECZORNE.

Znikły ostatnie promienie dzienne-
go światła, nocne cienie ziemię
zakryły... trzeba opuścić świątynię
i Ciebie, o Jezu, w Sakramencie Ołtarza
ukrytego, trzeba Cię opuścić, o Jezu,
któryś dziś pracy błogosławił, któryś
mnie łaskami Twemi napełnił. Ach,
jak Apostołowie na górze Tabor, tak
i ja bym tu zamieszkać pragnął(eña)!
Jakie to szczęście oglądać Przybytek

Twój, o Jezu — modlić się, płakać
i serce u stóp Twoich wylewać!...

Dzwon wieczorny trzykroć pozdro-
wił Bogarodzicę i wieczorną rosą przy-
niósł nam błogosławieństwo Maryi i du-
sza moja trzykrotne wyznanie miłości
u stóp Twoich składa. Tak, kocham
Cię, o Jezu! kocham Cię nadewszystko
i jeszcze raz powiem: Jezu, kocham
Cię!... i serce moje odchodząc w naj-
słodszem Sercu Twem zamykam.

Ach, czemuż nie jestem tą szczęśliwą
lampką, której blade i drżące światło
całą noc przed Tobą jaśnieje! Czemuż
nie jestem kwiatkiem, którego wonność
świątynię Twą napełnia! Aniołowie
święci, honorowe straże Boskiej Eucha-
rystyi, powiedźcie Panu Jezusowi, że
serce moje i we śnie czuwać dla Niego
będzie, bo pragnę, aby każde jego ude-
rzenie modlitwą i wyrazem miłości mo-
jej było! Błogosław mnie, oajsłodzny
Jezu, broń mnie od ukrytych nieprzy-
jaciół moich! W ręce Twoje polecam
duszę moją. Amen.

*Psalm 116. C. wałcie Pana wszystkie narody itd.
(Patrz strona 56).*

DWIE MODLITWY

do Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.

Błogosł. Ks. Jana Vianey, proboszcza z Ars.

I. Boże mój, kiedy nie mogę Cię oglądąć, póki nie umrę, to pragnę umrzeć, żebym Cię oglądał!...

Boże moj. kiedy nie mogę Cię doskonałe kochać, póki nie umrę, pragnę umrzeć, żebym Cię kochał!...

Boże mój, kiedy nie mogę połączyć się z Tobą, póki nie umrę, pragnę umrzeć, żebym się z Tobą połączyl!...

Pragnę umrzeć, o Boże mój, żebym Cię oglądał, żebym Cię kochał, żebym się z Tobą połączyl!...

Kiedyż przyjdzie ta szczęśliwa chwila, gdy dusza moja, odłączona od grzesznego ciała, uleci do Nieba i spocznie na łonie Oblubieńca swego?... Wyrwij, o Boże, wyrwij duszę moją z więzienia ciała, a daj jej wolność dzieci Twoich!... O mój Aniele Stróżu, powiedz proszę, Ulubionemu mojemu, że omdlewam z miłości ku niemu, że gorąco pragnę połączyć się z nim na wieki!... Boże mój! Pragnę Cię rychło oglądać, żebym Cię wielbił(a), żebym Cię

za dobrodziejstwa dziękował(a), żebym w miłości Twej zatonął(a) na wieki...

II. Boże mój, język mój nie może wciąż mówić, że Cię kocham, i dlatego chcę, iżby moje serce powtarzało, że Cię kocham, ty- lekroć, ilekroć odetchnę. Boże moj, w miarę, jak się zbliżam do końca mego życia, uczyn mi tę łaskę: pominąj miłość moją i uczyn ją doskonałą. Amen.

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy i Boski Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

1) 100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie tego aktu sercem skruszonem; 2) 100 dni trzy razy na dzień w każdy czwartek i przez oktawę Bożego Ciała; 3) odpust zupełny raz na miesiąc w dniu pozostawionym do wyboru, gdy ktoś zwykły codziennie przez miesiąc akt ten odmawiać. (Pius VI. dnia 24 maja 1776 r. Pius VII. potwierdził te odpusty Dekr. z dnia 30. czerwca 1818).





**Siedm nawiedzeń
P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie
na każdy dzień tygodnia.**

1. Nawiedzenie w Niedzielę.

„Rozkosz moja być z synami człowieczymi”. (Przyp. 8). Najmilszy nasz Pan Jezus nie dosyć, że umarł za nas z miłości; nawet i po swej śmierci chciał zostać z nami w Przen. Sakramencie, oświadczając, iż Mu to rozkosz sprawia, gdy może wśród ludzi zamieszkać.

O ludzie! woła św. Teresa, jakże możecie obrażać Boga, który oświadczas, iż między wami znajduje swą przyjemność? Jezus znajduje swą rozkosz zostając wśród nas, a nam nie miałyby to być rozkoszą zostawać z Jezusem? My zwłaszcza, którzyśmy zaszczyceni zostali, iż nam wolno w jego domu przebywać. Jak bardzo czuję się zaszczyceni oddani, którym król pozwala w swoim zamieszkać pałacu! Oto pałacem Jezusa jest ten kościół, w którym zostajemy i gdzie nam wolno się znajdować, umiejmyż zdobyć się na wdzięczność za takie dobrodziejstwo i korzystajmy ze sposobności, żeby rozmawiać z Jezusem Chrystusem.

Oto mię masz, Boże mój i Panie mój przed tym ołtarzem, na którym dzień i noc z miłości ku mnie pozostajesz. Ty jesteś źródłem wszelkiego dobra i lekarzem leczącym wszystko złe. Tyś skarbem każdego biednego; oto ja będąc ze wszystkich najnędzniejszym, najbardziej schorzałym, błagam Cię o zlitowanie, Zmiłuj się nademną. Z powodu tej mojej nędzy nie chcę tracić

lucha, widząc Cię w tym Sakramenie dla mnie zostającego, aby mi dobrodzieństwa wyświadczyć.

Uwielbiam Cię, składam Ci dzięki miłuję Cię; a ponieważ mi wolno błagać Cię, o jaką jałmużnę, więc racz łakawie posłuchać mej prośby; udziel mi łaski, abym Cię już nigdy nie obratał(a) i daj mi światło do poznania Ciebie a siłę do umiłowania Ciebie. Panie nój! kocham Cię z całej duszy i z całego serca. Spraw Panie, aby to, co nówię teraz, prawdą było, dopóki zotaję na ziemi i potem w wieczności. Najświętsza Maryo Panno, święci Patronowie moi, Aniołowie i wszyscy Święci nieba, dopomóżcie mi miłować mojego najmilszego Boga.

Odpraw Komunię duchowną, patrz str. 80–84.

2. Nawiedzenie w Poniedziałek.

„Gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze”. (Łuk. 12). Jezus Chrystus powiada, iż gdzie kto skarb swój przenuwa i upatruje, tam też i serce swoje wraca. Dlatego to Święci, którzy nie mają i nie miują innego skarbu jak

Jeżusa Chrystusa, swe serce i wszystkie swoje uczucia mają skierowane do Przenajśw. Sakramentu.

Najmiłościwszy Jezu, utajony w Sakramencie Przenajświętszym, co z miłości ku mnie dzień i noc zostajesz w tym przybytku, przyciągnij do siebie moje serce, aby nie myślało o niczym innem, jak o Tobie, nie miłowało i nie szukało niczego, tylko Ciebie spraw to przez zasługi Twej męki przez którą błagam Cię o tę łaskę i ją się spodziewam.

Ach, mój Odkupicielu, utajony w Przenajśw. Sakramencie, Boski nasz Miłośniku, jak miłośnymi są te tkliwe wynalazki Twojej miłości, przez które pociągasz dusze do umiłowania Ciebie! O Słowo przedwieczne! Synu Boży! Ty stawszy się człowiekiem, nie przestałeś na tem, żeś umarł za nas. Tyś jeszcze ustanowił ten Sakrament, w którym siebie samego zostawiłeś nam za towarzysza naszego wygnania, na pokarm duszom naszym i jako zadatak królestwa niebieskiego.

Pojawiasz się między ludźmi, już t

ako dziecina w stajence Betlejemskiej,
uż to jako biedny wyrobnik przy war-
ztacie, już jako winowajca skazany
na śmierć krzyżową, a teraz na ołtarzu
pod postacią chleba.

Powiedz, o Panie, cobyś jeszcze mógł
uczynić, aby skłonić ludzi do umiłowa-
nia Ciebie? O Boże nieskończonej miło-
ści najgodniejszy! Kiedyż zaczęę pła-
ć miłością za taką Twoją miłość? Pa-
mię mój! Już odtąd niechcę żyć, tylko
alla miłości Twojej. Na cózby mi się
przydało życie, gdybym go nie miał
całkowicie strawić na miłowaniu Cie-
bie, któryś całe swoje życie dla mnie
oddał i poświęcił? I kogóżbym miał ko-
hać, jeśli nie Ciebie, który jesteś wszys-
tek piękny, wszystek słodki, dobry, mi-
łosiwy i miłości najgodniejszy? O niech
yję tylko, aby Cię miłować, niech się
rozpływam na samo wspomnienie miło-
ści Twojej; na samo wspomnienie: Żłób-
ka, Krzyża i Przenajśw. Sakramentu.
Niech i mię ogarnie całkowicie pragnie-
cie czynienia wielkich rzeczy dla Cie-
bie, o mój Ježu, któryś tyle uczynił
tyle wycierpał dla mnie.

Spraw to o Panie! abym pierwiej nie
umrę zupełnie należał do Ciebie.

(Komunia duchowna jak na str. 83–84).

3. Nawiedzenie we Wtorek.

„Oto ja z wami jestem po wszystkie dni, aż do ukończenia świata“. (Mat 28). Nasz najmiłosierniejszy i najlepszy Pasterz, który dał życie za nas, swoje owieczki, nie chciał przez śmierć z nami się rozstać. Oto rzekł: drogie owieczki moje, zostaję przy was na zawsze! Dla was to zatrzymałem się na ziemi w Przemianę najśw. Sakramencie! Tutaj znajdzicie mnie zawsze, kiedy tylko zechcecie, aby was wspierać i pocieszać moją obecnością; aż do końca świata zawsze mnieć będęście, jak długo i wy zostaniecie na tej ziemi. Jezus Chrystus, jako najtkliwiej miłujący oblubieniec, nie chciał Kościoła swojego, który jest Jego oblubienicą, pozostawić na tak długie czas bez jakiego towarzysza, dlatego ustanowił ten Sakrament, w którym został On sam, najlepszy towarzysz naszego wygnania ziemskiego.

Najmiłościwszy Panie, Zbawiciela

ój, przychodzę dziś odwiedzić Cię na
ym Ołtarzu, Ty jednak odwdzięczasz
i daleko większą miłością, gdy przy-
chodzisz do mnie w Komunii świętej,
ówczas bowiem nie tylko jesteś przy
mnie obecnym, lecz nadto stajesz się
moim pokarmem, cały się jednoczysz
ze mną i mnie się oddajesz tak, iż rze-
czywiście powiedzieć mogę: Jezu mój,
ty jesteś teraz wszystek moim.

Skoro tedy zupełnie mi się oddajesz,
jest rzeczą słuszną, abym i ja oddał się
obie zupełnie. Jestem biednym ro-
aczkiem. Ty zaś jesteś Bogiem nie-
ukońzonego Majestatu. O Boże miłości!

miłości mojej duszy! Kiedyż się to
anie, że się ujrzę całkiem i napra-
dę Twoim, a nie samemi słowy? Ty
m możesz to uczynić. Proszę Cię
przez zasługi Krwi Twojej, pomóż we
nie ufność, abym przez nią otrzymał
Ciebie tę łaskę, należenia całkiem
Ciebie nim umrę. Panie mój! Ty wy-
uchujesz modlitwy wszystkich, któ-
y do Ciebie wołają, wysłuchaj dziś
odlitwę duszy, która Cię miłować
awdziwie pożąda. Chcę Cię miłować

ze wszystkich sił swoich, chcę Ci we wszyskiem być posłusznym, co się Tobie podoba, bez żadnego względu na pociechę lub nagrodę. Chcę Ci służyć z miłości, aby się Tobie jedynie przypodobać, Twoje Serce zadowolnić, co tak bardzo mnie umiłowało.

Niech moją nagrodą będzie większa miłość Twoja. O najmilszy Synu Ojca Przedwiecznego! weźmij wolność moją i wolę moją, wszystko, co posiadam, a daj mi samego Siebie. Ciebie kocham, za Tobą tesknię, do Ciebie wzdycham, Ciebie tylko pragnę, Jezu uczyń mnie zupełnie Twoim.

(Komunia duchowna jak na str. 83–84).

4. Nawiedzenie we Środę.

Wielu chrześcijan podejmuje wielkie trudy i na wielkie naraża się niebezpieczeństwwa, aby zwiedzić Ziemię świętą, gdzie nasz najmilszy Zbawiciel się narodził, żył, cierpiał i umarł. My nie potrzebujemy tak dalekich odbywać pielgrzymek, ani na takie narażać się niebezpieczeństwwa. Ten sam Pan Jezus

jest niedaleko nas, przebywa w kościele, blisko naszych domów.

Św. Paulin powiada, że pielgrzymi uważają się za szczęśliwych, jeśli mogą przynieść z sobą szczyptę proszku, ze żłobka lub grobu Jezusowego. O! z jakim zapałem powinniśmy nawiedzać Przenajśw. Sakrament, gdzie Jezus Chrystus osobiście znajduje się obecny, tem bardziej, iż na to nie potrzeba żadnej fatygi i niebezpieczeństwa podejmować.

Pewna zakonna dusza, której Pan Jezus udzielił wielkiej miłości do Najśw. Sakramentu, napisała między innemi: „Poznałam, że wszystko dobre, com otrzymała, od Najśw. Sakramentu pochodzi. Całkowicie też oddałam się temu Boskiemu Sakramentowi. Jestem przekonana, iż niezliczone łaski nie spływają na ludzi dla tego tylko, że nie spieszają po nie do Przenajśw. Sakramentu. O tajemnico Najświętsza! O świętą Hostyo! Gdzież Bóg więcej okazuje swą potęgę, jeśli nie w Hostyi Najświętszej! Tutaj bowiem wszystko się zawiera, co Bóg dla nas uczynił. Nie

zazdrośćmy Świętym nieba, albowiem tego samego Pana posiadamy na ziemi, a to jeszcze w cudowniejszy sposób, który miłość Jego wynalazła. Starajcie się, aby ci, z którymi macie способność rozmawiać, oddali się całkowicie wszyscy Przenajśw. Sakramentowi. Wyrażam się w ten sposób, bo ten Sakrament unosimię w zachwycentie. Niemogę zaprzestać rozmowy o Przenajświętszym Sakramencie, który takiej godzien jest miłości“.

O Serafinowie, wy płonąc miłością, otaczacie Pana waszego i mojego! a przecież nie dla was, lecz z miłości ku mnie raczył Król nieba utaić się w tym Sakramencie. O duchowie niebiescy pozwólcie, abym płonął miłością ku Niemu i zapalcie mnie waszą miłością, abym wspólnie z wami palił się tym świętym ogniem.

O Jezu mój! daj mi poznać wielkość miłości, którą masz ku ludziom, aby na widok tej miłości rosło we mnie coraz bardziej pragnienie miłowania Ciebie i podobania się Tobie. Panie najmiłosciwszy! kocham Cię, pragnę zawsze

miłować i Tobie tylko przypodobać się pragnę. Jezu mój! w Ciebie wierzę, w Tobie nadzieję pokładam, Ciebie miłość i oddaję się Tobie.

(Komunia duchowna jak na str. 83–84).

5. Nawiedzenie we Czwartek.

„Prawdziwie Ty jesteś Bogiem ukrytym“ (Is. 45). W żadnym z dzieł, których miłość Boża dokonała, nie sprawdzają się tak zupełnie te słowa, jak w tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu, gdzie nasz Bóg cały się ukrywa. Słowo przedwieczne, Syn Boży, stając się człowiekiem, ukrył swoje Bóstwo i ukazał się na ziemi jako człowiek. Zostając z nami w tym Sakramencie, Jezus Chrystus ukrył także i człowieczeństwo swoje. Nic nie widzisz, mówi św. Bernard, jak tylko postać chleba, pod którą się ukrywa Jego miłość.

Najmilszy mój Odkupicielu! widok tego nadmiaru miłości, którą pała serce Twoje ku ludziom, tak mię ządziewia, że nie wiem, co mam powiedzieć. Ty w tym Sakramencie tak dalece posuwasz swą miłość ku nam, iż ukrywasz

Swój majestat i poniżasz Swą chwałę
a nadto czuję, jakobyś dla mnie wyni-
szczał nawet samo życie swoje Boskie.
Zdaje mi się, że zostając na ołtarzach
nic nie czynisz innego, jak tylko miłu-
jesz ludzi i miłość swą ku nim obja-
wiasz. A ci ludzie jakże się Tobie od-
wdzięczają, o wielki Synu Boga ży-
wego!

O Jezu miłośniku! (pozwól mi po-
wiedzieć) Ty zanadto jesteś ludźmi za-
jęty, przedkładając ich dobro nad wła-
sną swoją chwałę. Czy nie wiedziałeś
na ile to zniewag wystawi Cię ten mi-
łosny Twój wynalazek?

Wiem i Ty o tem wpierw wiedziałeś
że większa część ludzi nie odda Ci cze-
w tym Sakramencie, ani nawet nie
chce Cię uznać za Boga! Wiem, że ci
sami niewdzięcznicy tak daleko się po-
sunęli, iż Ciebie w Najśw. Sakramen-
cie znieważali.

Gdy spojrzę na tych, którzy jeszcze
w Ciebie wierzą, o Boże! i tych wię-
ksza część zamiast się starać o wyra-
grodzenie Tobie tylu zniewag przez
akty pobożności — sami przychodzą

do Kościołów Twoich, aby Cię zasmu-
cać swem nieprzyzwoitem zachowa-
niem się lub też pozostawiają Cię sa-
motnym na ołtarzach, często bez świa-
tła i koniecznych ozdób. O gdyby mi
danem było zmyć te wszystkie nie-
szczęśliwe miejsca łzami a nawet krwią
własną, na których ten Przenajśw.
Sakrament tyle znieważano, a w nim
miłość Twoją i Twoje serce miłosne!

Gdy atoli tego nie wolno mi wyko-
nać, pragnę przynajmniej, o Panie mój
to sobie postanawiam, odwiedzać Cię
często i adorować w Przenajśw. Sakra-
mencie, jako teraz Cię adoruję, na wy-
nagrodzenie za te zniewagi, których od-
udzi w tej Boskiej i niewypowiedzia-
nej Tajemnicy doznajesz.

Ojcze przedwieczny, przyjm ten lichy
nołd, który dziś najnędzniejszy z ludzi
składa Tobie w celu naprawienia krzywd
Jezusowi Chrystusowi, Twojemu Sy-
nowi w tym Sakramencie wyrządzon-
ych. Przyjm go w zjednoczeniu z tą
nieukończoną czcią, jaką Ci złożył Je-
sus Chrystus na krzyżu i jaką ci od-
daje każdego dnia w Przenajświętszym

Sakramencie. O Jezu mój! gdybym móc uczynić, aby wszyscy ludzie zapalili się miłością do Przenajśw. Sakramentu!

O Jezu najmiłościwszy daj, by Cie ludzie poznali i rozmiłowali się w Tobie.

(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

6. Nawiedzenie w Piątek.

Wykrzykuj a chwai mieszkanie Syna bo wielki w pośród Ciebie święty Izraelski". (Is. 12). To znaczy: Raduj się Kościele katolicki, bo masz w pośród siebie Boga najbliższego.

O Boże, co za radość powinnaby napełnić Serca nasze jaka ufność i miłość, gdy wiemy, że w pośród naszych domów w kościołach naszych, niedaleko od mieszkania naszego, przebywa i żyje w Przenajśw. Sakramencie Święty nad Świętymi prawdziwy Bóg! Ten Bóg, który swą obecnością uszczęśliwia błogosł. mieszkańców nieba: Ten Bóg, który jest samą miłością! Sw. Bernard powiada, że Przenajśw. Sakrament nietylko jest Sakramentem miłości lecz, że jest samą miłością, samym Bogiem, który z miłości ku swoim stwo-

rzeniom zstąpił z nieba na ziemię, aby się stać pokarmem człowieka i zowie się miłością, albowiem „*Bóg jest miłością*“.

Jednakowoż słyszę Cię, o Jezu, jak się użalasz: „*Byłem gościem a nie przyjęliście mnie*“. Żalisz się, że przyszedłeś na ziemię i chcesz mieszkać i to jedynie dla naszego dobra, a myśmy Cię nie przyjęli!

O słusznie Panie mój, bardzo słusznie! ja jestem jednym z tych niewdzięczników którzy Cię pozostawiają samego, ani odwiedzić Cię nie chcą. Karz mię za to, jak Ci się spodoba, tylko nie tą karą, na jaką zasłużyłem, pozbawiając mnie Twojej obecności; Panie od tego mnie zachowaj, a ja się chcę poprawić z mojej opieszałości. Od dnia dzisiejszego nietylko postanawiam nawiedzać Cię często, lecz jak najdłużej pozostawać przy Tobie.

O najmiłosierniejszy Zbawco, spraw, abym przykładem moim i drugich pociągnął do nawiedzenia Ciebie w tym Sakramencie. Słyszę co Ojciec mówi o Tobie: „*Ten jest Syn mój najmilszy, w którym sobie dobrze upodobałem*“.

Bóg Ojciec więc znajduje w Tobie wszystko swoje upodobanie, a nie miał żebym znajdować ja, biedny robak ziemska rozkoszy zostawania z Tobą na tej łez dolinie? O ogniu pochłaniającym, zniszcz we mnie wszystkie ziemskie uczucia, bo one mogą do tego mnie doprowadzić, że Ci się sprzenie wierzę i od Ciebie się oddałę. Ty Panie wszystko możesz. „*Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić*“. Tyle już dla mnie uczyniłeś, uczyń jeszcze to jedno: Wydal z mojego serca wszelką ziemską miłość, która mię oddala od Ciebie. Panie, oto mnie masz. Całkiem Ci się oddaję, z dniem dzisiejszym poświęcam tę resztę życia, która mi pozostało, o umiłowany w Przenajśw. Sakramencie Jezu mój, Ty zaś bądź moją podporą, moją miłością w życiu i w godzinę śmierci, wtedy, gdy przyjdiesz, aby mię posilić na drogę wieczności i przeprowadzić do Twojego Królestwa. Amen.

O Jezu, kiedyż Twe piękne oblicza zobaczę.

(Komunia duchowna jak na str. 83–84).

7. Nawiedzenie w Sobotę.

Co to za piękny musiał być widok wówczas, gdy nasz najsłodzsy Odkupiciel, zmęczony podróżą, pełen słodyczy usiadł nad studnią i czekał na Samarytankę, aby ją nawrócić i zbawić.
„Jezus siedział tak nad studnią“. (Jan 4)

Podobnie i teraz postępuje codziennie z nami. Zstępue z nieba na nasze ołtarze i tam jakoby nad źródłem łask czeka na dusze czekające Jego towarzystwa. Zaprasza je sam do siebie, aby Go odwiedzały choćby tylko na kilka chwil, aby tym sposobem mógł je pociągnąć coraz bardziej do swojej miłości.

Ze wszystkich ołtarzy, na których przebywa, woła do nas: Ludzie czemuż uciekacie przed moją obecnością? Czemuż nie przybywacie i nie zbliżacie się do mnie, który was tak miuję i dla waszego dobra cały poniżony tu jestem obecny? Czegóż się obawiacie? Jeszcze na sąd nie przyszedłem; lecz tylko, aby wam dobrodziejstwa świadczyć; zostałem w tym Sakramencie miłości, aby każdego zbawić, który się

do mnie ucieka. „*Nie przyszedłem, abym świat sądził, lecz abym świat zba-wił*“. (Jan 12).

Pamiętajmy, iż jak w niebie żyje Jezus Chrystus, aby się wstawał za nami, tak też i w tym Sakramencie zostając, ustawicznie dzień i noc spełnia urząd Pośrednika najmiłosierniejszego, ofiarując siebie Ojcu Niebieskiemu na ubłaganie, aby nam wyjednać łaskę i miłosierdzie. To też powiada pobożny Tomasz z Kempis, że do Chrystusa zbliżać się mamy nie lękając się kary, ale jako przyjaciel do przyjaciela.

Skoro mi więc pozwalasz, chcę Tobie w zaufaniu, Królu i Panie mój, otworzyć serce moje. O mój Jezu; wiem aż nadto, jak wielką Tobie ludzie wyrządzają krzywdę. Ty im wyświadczasz dobrodziejstwa, a oni Tobą gardzą ; chcesz mówić z nimi, a oni słuchać Cię nie chcą ; Ty ofiarujesz im Swoje łaski, a oni je odrzucają. O mój Jezu! prawda niestety, że i ja dawniej z tymi niewdzięcznikami się łączylem, aby Cię zasmucać. Prawda to, o mój

Boże, ale chcę się poprawić, chcę resztę dni życia, jedynie na to obrócić, żeby Tobie, ile tylko będę mógł, się przypodobać i w ten sposób naprawić zniewagi Tobie wyrządzone. Powiedz mi Panie, czego żądasz odemnie? Chcę wszystko uczynić, nic sobie nie zastrzegam; powiedz mi to drogą świętego posłuszeństwa. Boże mój, mocno postanawiam, nigdy żadnej rzeczy nie opuścić o której będę wiedział, że się Tobie podoba; choćbym miał stracić wszystko: krewnych, przyjaciół, sławy, zdrowie, a nawet i życie.

Niech zginie wszystko, bylebym tylko Tobie się przypodobał. Szczęśliwa strata, gdy się wszystko postrada i poświęci dla zadowolenia Twojego Serca, o Boże mej duszy! Kocham Cię, Dobre nieskończonej godne miłości. Łączę moje biedne serce z Sercem Serafinów, z sercem Maryi Najśw., z Sercem Jezusa. Kocham Cię całą siłą istoty mojej i Ciebie jednego chcę kochać przez wszystkie wieki. Amen.

(Komunia duchowna jak na str. 83–84).

KOMUNIA DUCHOWNA.

Rzeczywista obecność

CHRYSTUSA PANA W TABERNAKULUM.



Jezus zamieszkał wśród nas, ażeby nie pozostawać nas na ziem opuszczonem i sierotami. Jakaż dusza może się czuć samotną i opuszczoną, gdy Zbawiciel nasz, pozostały w Tabernakulum, wzywa i czeka na nią. Czy Marya Magdalena nie powstała zaraz z miejsca, na którym płakała, gdy Marta rzekła: „Pan jest tam, On Cię wzywa“.

Idźmy do Niego, gdy jesteśmy opuszczeni i smutni, idźmy do Niego, gdy jesteśmy otoczeni miłością ludzką i nietrwałą radością życia tego, bo nikt nas nie ukochał, jak On. Możemy w każdym czasie, w komunii duchownej przyjąć Pana Jezusa do serc naszych.

O Komunii duchownej.

Jak miłemi są Bogu Komunie duchowne i jakimi łaskami je wynagradza, objawił Swej wiernej Służebnicy, Paulinie Mareska, założycielce klasztoru św. Katarzyny w Neapolu. Czytamy bowiem w opisie jej życia, że Pan Bóg, objawiwszy się jej, pokazał dwa kosztowne naczynia, jedno ze złota, drugie ze srebra, i oznajmił jej, że w naczyniu złotem przechowuje jej Komunie sakramentalne, w naczyniu zaś srebrnym jej Komunie duchowne. Świętej zaś Joannie od krzyża oświadczył Bóg, że za každorazowem

odprawieniem Komunii duchownej odbiera podobną łaskę do tej, jaką odbiera przy Komunii rzeczywistej. Zresztą wystarczyć nam powinno to, że Sobór Trydencki z wielkiem uznaniem mówi o Komunii duchownej i że zaleca gorąco jej odprawienie.

Stąd też przywykły osoby pobożne często komunikować w ten sposób. Święta Agata od krzyża przyjmowała Komunię duchowną dziennie dwieście razy. A O. Piotr Faber, pierwszy towarzysz świętego Ignacego, zwykł był mawiać, że Komunia duchowna jest wybornym środkiem do godnego przyjmowania Komunii sakramentalnej.

Kto więc pragnie doskonalić się w miłości ku Jezusowi Chrystusowi, nie powinien zaniedbywać przy najmniej raz, przy każdym nawiedzeniu Najśw. Sakramentu i przy każdej Mszy św., na której jest obecnym, przyjąć Komunię duchowną. Lepiej jeszcze przy takiej sposobności powtórzyć taką Komunię duchowną trzy razy; mianowicie na początku, w pośrodku i przy końcu Mszy św. Jest to ćwiczenie nabożne, które więcej przynosi pozytku, aniżeli może niejeden sądzi, a przytem tak łatwe do wykonania. Można duchownie komunikować, — mówi wzmiankowana powyżej św. Joanna od krzyża — nie będąc widzianym przez nikogo, nie potrzebując być naczocco, ani mieć do tego pozwolenie spowiednika; można komunikować duchownie o każdej dowolnej godzinie, gdyż nie potrzeba do tego niczego więcej, jak aktu miłości.



Sposób Komunii duchownej.

Pragnąc zjednoczyć się duchem z Panem Jezusem wzbudź w sercu swojem akty wiary, nadzieję, miłości i żalu, a zarazem rozwąż w myśli, jakobyś był(a) przy studni Jakubowej z oową Samarytanką, gdzie P. Jezus bardzo zmordowany i spragniony usiadł i prosił, aby dała Mu się napić wody, a widząc nieprzychylność Samarytanki, rzekł: „Byś wiedziała dar Boży, i kto jest, co ci mówi: daj mi pić, tedyby go snać prosiła, a dałby ci wodę żywą“ (Jan IV. 10). Powtórz wraz z Samarytanką te słowa: „Panie, daj mi tej wody, abym nie pragniał!“ (Jan IV 12).

„Panie, zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi i dzień się już nachylił“ (Łuk. XXIV. 29).

Albo z pokorą owej niewiasty Chananejskiej pro P. Jezusa: „Panie, bo i szczenięta jedzą z odrobin które padają z stołu panów ich“ (Mat. XV. 27) O Jezu najsłodszy, daj i mnie choć tyle — choć okruszyny, spadające ze stołu Twego. Rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.



Krótkie westchnienie duszy
pragnącej często komunikować się duchownie.

Przyjdź, o Jezu mój najsłodzsy, przyjdź do serca
mego, o Żywotie, o Światło, o Miłośćci, o Skar-
bie mój Jedyny! Jeżeli
świat odpycha Ciebie, jeżeli
ukochać ani przyjąć nie
chce, ja Cię kocham, ja po-
żądam, ja wołam i pragnę
Ciebie i przysięgam Ci
wierność aż do śmierci, aż
na wieczność całą.. Niech-
że Tobie w nędznem sercu
sługi Twego (słubniczy
Twojej) Niebo całe wy-
nagradza zniewagi, jakich
doznajesz na ziemi, o mój najmilszy Panie!



Jednocząc się z Sercem Twej Matki Najświętszej,
z sercami wszystkich Świętych i Aniołów Twoich,
po milion razy wołam: „Niech będzie pochwalony
Przenajświętszy Sakrament, teraz, zawsze i na wieki
wieków!” Amen.

Sposób krótszy.

Wierzę, mój, Jezu, że obecnym jesteś w Najświę-
tszym Sakramencie; kocham Cię i pragnę Cię przy-
jąć. O wstęp do serca mego; łączę się z Tobą, nie
rozłączaj się nigdy ze mną.

Westchnienie miłości.

Proszę Cię, Panie Jezu Chryste, niechaj duszę moją strawi ognista i słodka moc Twej miłości, aby zmarł(a) z miłości, tak jak Ty nie omieszkałeś umrzeć z miłości ku mojej miłości. (Św. Franciszek).

O miłości, jaką nikt nie miłuje, o miłości, jakiej nikt nie zna! (Św. Magdalena de Pazzis).

O Oblubieńcze duszy mojej, kiedyż pociągniesz całe serce moje do Siebie? (Św. Piotr z Alkantary).

O Jezu, Najwyższy skarbie, o moja słodka miłość, zrań i rozpal serce me Twoją miłością, aby zawsze i całe dla Ciebie tylko gorzało!

Pozdrawiam Cię, miłości Jezusa, życie nasze, wszystko nasze! Pozdrawiam Cię Maryo, nadzieję naszą!

Akt strzelisty.

Zaklinam Cię, o Panie Najsłodzszy, Jezu Chryste, spraw, niech Twa Męka będzie moją mocą, ktoraby mnie strzegła, osłaniała, broniła! Twoje Rany niech będą moim pokarmem i napojem, ażebym niem nasycał się, napawał i zachwycał! Pokropienie Krwi Twojej niech będzie zupełnym zgładzeniem win moich! Śmierć Twoja niech będzie moją chwałą na wieki! W tem wszystkiem niech mam odpoczenienie, pociechę, uzdrowienie i słodkość serca mojego. Który żyjesz i królujeesz na wieki wieków. Amen.



Komunia Najświętszej Panny.

Najświętsza Panna po Wniebowstąpieniu Pańskiem, usunawszy się do domu św. Jana Ewangelisty, była codziennie obecną Ofierze św., celebrowanej przez tegoż Apostoła i komunikowała z jego ręki. W tej świętej chwili połączenia sakramentalnego Matka Pana Jezusa odnajdywała Boga i Syna Swego, którego tak często usypiała w objęciach Swoich; odnajdywała Syna Swojego, który był ukrzyżowany, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Któż zrozumie uczucia i zachwyt Maryi. I Bóg Eucharystyczny spoczywał z tajemną rozkoszą w duszy Szej Matki, w tej duszy jaśniejącej czystością niepokalaną i gorejącej miłością świętą ku Niemu. Nie możemy lepiej uczcić Maryi w Jej święta, jak zbliżaniem się w te dni do stołu Pańskiego z sercem dobrze przygotowanem.

Komunia świętego Jana i nasza.

KOMUNIA WIELKANOCNA.

Święty Jan Ewangelista, który na ostatniej wieczerzy spoczywał na Sercu Pana Jezusa, jest wzorem kapłanów celebrujących i wiernych przyjmujących Komunię świętą. Co mógł on odczuwać w czasie tej nadzwyczajnej uczty, gdy Mistrz Jego Boski w godzinę oddania się na mękę wylał na ludzi zdroje nieskończonej miłości Swojej posuniętej do zbytku takiego, że dał im na pożywienie Krew i Ciało Swoje. I jakież były później uczucia tego Apostoła, gdy przy konsekracji i Komunii św. odnawiał uczętę z ostatniej wieczerzy i ofiarę krzyża, przy której był obecnym. Bierzmy więc udział z Apostołami świętymi w tej uczcie Komunii wielkanocnej, do której Kościół św. zaprasza wszystkich synów swoich.

Komunia Bożego Narodzenia.

Niebo i ziemia się radują, aniołowie śpiewają, gwiazdka się uśmiecha, dzwony wzywają, chrześcijanie tak, jak dawni pasterze, nocą pogodną idą do złóbka. Wkrótce zejdzie Pan Jezus na ołtarz wśród światła i złota, zejdzie tak rzeczywiście, jak zszedł niegdyś do biednej stajenki, pierwszego swojego mieszkania na ziemi. Jest jeszcze inne, bardziej nędzne miejsce, gdzie Pan Jezus chce się dostać, nowy złóbek, gdzie chce spocząć. Tem miejscem, tym złóbkiem jest dusza moja tak ogolocona z zasług i cnót. — Odczytaj modlitewkę: „Jezu żyjący w Maryi” przed Komunią świętą.

Najśw. Panna i św. Józef pomagają nam do godnego przyjęcia Komunii św.

Chcąc się dobrze przygotować do Komunii świętej tej wzywajmy pomocy Najświętszej Panny i św. Józefa. Ten błogosławiony Patriarcha nie miał wprawdzie szczęścia przyjmować Komunii św., lecz ileż to razy dozwolonem Mu było trzymać na pierśach swoich i przyciskać do serca swego Dzieciątko Boże.

Prośmy Go więc, ażeby nam objawił szczęście, jakie się czuje z posiadania Jezusa. Prośmy Maryę, która przedstawia się nam z Boskim swym Synem, ażeby chętnie odstąpiła Go nam tak, jak to uczyniła pasterzom i królom, tak jak pozostawiła Go na rękach starca Symeona. Lecz oni mogli tylko trzymać Jezusa w objęciach swoich, gdy my przyjmujemy Go do wnętrza istoty naszej.

Ostatnia Komunia Święta.

Rozważajmy tutaj Ciało Zbawiciela, jako wiatyk dla umierających. Umieram, oczy moje gasną, życie niknie. W tym stanie pragnę tylko czegoś, coby mię wyratowało z niewoli, w której obawa śmierci trzymała mię przez życie całe.

Zbawicielu mój, przynoszą mi Ciało Twoje, te Ciało nieśmiertelne, to, Ciało uduchownione, przyjmuję je do wnętrza mojego. Nie umrę, żyć będę. „Ten, kto pozywa Ciało moje, mówisz, będzie miał żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dzień ostateczny“.

Co za słodycz wieczorem zycia usiąć na Sercu Zbawiciela i wsparły się na Nim przebyć ciemną drogę śmierci, prowadzącą do jasnej wieczności.



Va{j}wa{z}niejsza sprawa o zbawieniu duszy naszej, czyll przygotowanie si{e} do dobrej spowiedzi.

.....Zla a gorzka jest rzecz,
żeś ty opuścił(a) Pana Boga
twego..." (Jeremiasz II. 19).



dy święty Pafnucy, pustelnik, nawrócił wielką grzesznicę, Taidę, i skłonił ją do czynienia surowej pokuty, na zapytanie tejże Tайды, jak ma odtąd przemawiać do Boga, taką dał naukę dla niej: „Niegodną stałaś się, córko moja, wzywać świętego Imienia Bożego temi ustami, które miś tyle słów wszetesznych wyrzekła; niegodnaś nazywać Go Panem swoim, iżeś Mu źle służyła; niegodnaś dawać Mu miano Ojca, gdyś grzechami twymi postradała godność córki.. Lecz pomimo to nie przestałaś być Jego stworzeniem; więc zwracaj się tylko ku wschodowi i wołaj ciągle: *O Ty, któryś mnie stworzył, zmiluj się nademnq!*” Taida nie inaczej odtąd się modliła, a ta jej pokora i pokuta tak miłą była Panu, że ją wyniósł do wysokiego stopnia świętości.

Zastanów się nad tem dobrze, i jeżeli z laski nie-przebranego milosierdzia Bożego, po ostatniej spo-

wiedzi, może i nie dopuściłeś(aś) się tak strasznych grzechów, to zapytaj siebie, czyś też nigdy w swoim życiu nie popełnił(a) śmiertelnego grzechu. Skoroś popełnił(a) kiedykolwiek choć jeden grzech śmiertelny, stałeś(aś) się już tedy niegodnym(a) wzywać Imienia Bożego i gdyby nie miłosierdzie Boże, był(a) byś zmarł(a) po tym grzechu bez pokuty i na wieki już był(a) byś odrzucony(a) od Boga i wtrącony(a) w przepaść piekielną. A żeś z łaski P. Boga został(a) wybawiony(a), czy to teraz te małe grzechy, których tak często przez niecierpliwość i lekkomyślność się dopuszczaś, mają być wdzięcznością dla P. Boga za otrzymane miłosierdzie?!

A więc, będąc wyrozumiałym(a) sam(a) dla siebie, czy nie powinieneś(nnaś) tak samo się uniżyć przed Majestatem Pana Boga, jak ta pokutnica, Taida, a nie będąc godnym(a) nazywać P. Boga *najmilszym Ojcem*, wołać do Niego z przepaści nędzy swojej:

O Ty, któryś mnie stworzył, złituj się nademną, a odpuść nieprawości moje, gdyż niema, ktoby mógł odkupić mnie z grzechów moich! „Albowiem w nieprawościach poczęty(a) jestem, a w grzechach poczęła mnie matka moja“. (Psalm 50).

„Przepuść, Panie, przepuść stworzeniu Twemu, a nie bądź zagniewany na mnie na wieki!“

„Nakarm mnie, Panie, chlebem płaczu i napój przepełnionym kielichem łez, a opłakiwać będę dzień i noc grzechy moje“.

W takim uniżeniu i najwyższem skupieniu ducha stanąwszy w duchu przed tronem najwyższego Majestatu Boga, prosić i błagać o milosierdzie i dary Ducha Świętego dla poznania grzechów swoich *Modlitwa: „Przyjdź Duchu Święty” itd.* (na str. 18). Westchnąć do wszystkich Patronów lub Patronek, do wszystkich Świętych Państkich, a w szczególności do Matki Boskiej i św. Józefa, udając się po ratunek i prosząc rzewnie o ich wstawiennictwo u Pana Boga. Z braku czasu odmówić przynajmniej krótkie modlitwy lub westchnienia i wzbudzić akty: Wiary, Nadziei i Miłości.

Akt wiary. Boże mój! Wierzę mocno we wszystko, co Kościół św. Rzymskokatolicki do wierzenia podaje, ponieważ Ty sam Prawda najwyższa, ani omylić się nie mogącą, to wszystko jemu objawiłeś.

Akt nadziei. Boże mój, mam nadzieję i ufam mocno, że przez zasługi Jezusa Chrystusa, dasz mi laskę Twoją w tem życiu, a jeżeli przykazania Twe zachowam, także dasz mi chwałę w życiu przyszłym: ponieważ sam mi to obiecałeś, a wierny jesteś, Panie, w obietnicach Twoich.

Akt miłości. Boże mój! kocham Cię z całego serca, z całej duszy i ze wszyst-

kich sił moich ; kocham Cię nad wszystko, bo jesteś nieskończanie dobry i nieskończanie godny miłości ; a dla miłości Twojej kocham bliźniego. mego, jak siebie samego.

Nauka o spowiedzi generalnej.

1. Do prawdziwego i szczerego nawrócenia się i do rozpoczęcia chrześcijańskiego pobożnego życia jest dla niektórych chrześcijan *potrzebne*, dla drugich *pożyteczne*, odbyć generalną spowiedź. Spowiedź generalna jest to spowiedź powszechna, w której grzesznik szczerze i otwarcie wyznaje wszystkie grzechy, które popełnił od młodości, lub od pierwszego grzechu śmiertelnego, lub od czasu, gdy po raz pierwszy źle się wyspowiadał, albo wątpi rozumnie, czy się wyspowiadał dobrze. Św. Franciszek Salezy, ów święty i słodki mistrz życia duchowego, powiada, że dla zapewnienia sobie zbawienia potrzebną jest spowiedź generalna. „Spowiedź ta, mówi on, przyprowadza nas do poznania samych siebie ; napełnia nas zbawiennym wstydem na widok wszystkich naszych grzechów ; uwalnia ducha od niepokoju, a napełnia pokojem prawdziwym ; obudza w nas dobre postanowienia ; pokazuje nam, jak podziwienia godną jest dobroć Boga, która czeka na nawrócenie nasze tak cierpliwie ; spowiednikowi daje sposobność, aby nam dał

dobre napomnienia; otwiera nam nasze serce, tak, że na przyszłość spowiadamy się z większą otwartością“.

2. Najwięcej pokazuje się skuteczność spowiedzi generalnej w godzinę śmierci. — Któżby nie życzył sobie, gdy znajduje się w chwili, w której ma przed sądem Bożym stanąć w tym straszliwym momencie, który ma rozstrzygnąć o wieczności — odbyć ogólną spowiedź z całego życia szczerze i ze skruchą? Jakaż pociecha dla umierającego, jeżeli zanim go choroba zaskoczyła uporządkował sprawy swojego żywota! Albo czym jest ktoś tak lekkomyślny, że sprawy o zbadanie swej duszy zuchwale na ostatnią odkłada godzinę i wtedy dopiero otwiera oczy na przeszłe życie swoje, gdy już je ma na wieki zamknąć? — Nasz Zbawiciel mówi: „Czuwajcie i bądźcie gotowi, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie“.

3. Dlatego miły bracie lub siostro, nie gardź rądą, jeżeli dla ciebie potrzebnem i pożytecznym jest odbycie spowiedzi powszechnej. Dzisiaj wieczorem, gdy pojedziesz na spoczynek, pomyśl jakoby ta noc ostatnią była dla ciebie i mów sam(a) sobie: „Cobym teraz robił(a), gdybym leżał(a) na łóżu śmierci?“

Jeżeli ci przyjdzie myśl, żeby dobrze było odbyć spowiedź generalną, nie odkładaj takowej. Nie daj się skusić przez złego ducha, który się stara ludzić cię podszeptami: „jeżeli masz czas“, albo „to by-

łoby za trudno". Tysiąc trudności, tysiąc spraw ci przedstawi; dzisiaj to, jutro owo, i tak dalej i dalej, aż człowiek ani czasu, ani okazyi niema, a w końcu braknie mu łaski uczynić to, co potrzebne dla jego zbawienia. Strzeż się przed łudzeniem tego ducha — kłamcy. Bądź pewnym(ną), że jeszcze nikt nie żałował odbycia generalnej spowiedzi, a wielu bez niej byłoby umarło i na wieki zginęło.

Komu jest spowiedź generalna do zbawienia potrzebna.

1. Potrzebna jest przedewszystkiem tym, których spowiedzi były przedtem nieważne.

Gdy spowiednik pyta się w konfesyonale: czy pod względem dawniejszych spowiedzi jesteś spokojnym, lub spokojną, zwykle otrzymuje odpowiedź szybką, bez namysłu: „Zawsze wszystkiego się spowiadałem(am)”. Gdy jednakże mądry i sumienny spowiednik dalej się pyta szczegółowo o grzechy, a mianowicie o grzech nieczystości, który dusze przy spowiedzi niememi czyni, wtedy przekona się, ilu to duszom spowiedź generalna jest potrzebną, i wielu z nich przez całe życie świętokradzko się spowiadało. Kto więc ze wstydu, złości lub lekkomyślności zataił grzech śmiertelny, lub ważnej okoliczności dobrowolnie nie wyznał, albo kto z lekkomyślności lub karygodnej nieświadomości grzechów śmiertelnych się nie spowiadał, bo ich sobie w takim stopniu nie przedstawał, temu lub tej generalna spowiedź jest

potrzebna pod karą grzechu ciężkiego i wiecznego potępienia.

2. Potrzebną jest spowiedź generalna wszystkim tym, którzy bez dostatecznego rachunku sumienia się spowiadali, narażając się na niebezpieczeństwo przez opuszczenie ciężkich grzechów, odbycia niezupełnej spowiedzi.

3. Potrzebną jest spowiedź generalna tym, którzy się wprawdzie spowiadali i rozgrzeszenię otrzymali, ale nie znają głównych tajemnic wiary; albo tym, którzy z własnej winy składu apostolsiego, przykazanń boskich i kościelnych, nauki o Sakramentach świętych, które otrzymali i koniecznych obowiązków swojego stanu nie znają.

4. Dalej tym, którzy tylko dla zwyczaju albo z muſu, bez prawdziwego żalu za grzechy, bez przedsięwzięcia poprawy się spowiadali. Dalej tym, którzy ze złej woli szukali spowiednika takiego, który albo niedobrze słyszał, albo nie pytając się wiele i nie dając nauk wszystkim, nawet tym, którzy się znajdują w grzesznym nalogu albo w okazyi do grzechu, udziała rozgrzeszenia.

5. Tym, którzy żyją w najbliższej sposobności do grzechu, albo trwają w zlych nałogach, które mogli albo powinni porzucić.

6 Tym, którzy cudze dobro, albo odebrane dobre imię powinni powrócić, a przy spowiedzi nie mieli

szczerego zamiaru krzywdę wynagrodzić, lub którzy wprawdzie zawsze przyrzekali, lecz z własnej winy nigdy tego nie uczynili.

7. Tym, którzy żyjąc w nieprzyjaźni z bliźnimi, nie pogodzili się z nimi, lub się pogodzić nie chcieli. Wszyscy ci byli wówczas niegodnymi rozgrzeszenia, a chociaż je otrzymali, przed Bogiem ich rozgrzeszenie było nieważne i dlatego jest im potrzebną spowiedź generalna.

Komu spowiedź generalna jest bardzo pożyteczna.

1. Dla wielu jest ona początkiem świętobliwego życia. Doświadczenie uczy, że wielu po generalnej spowiedzi nie powracało już do dawnych, mianowicie ciężkich grzechów. Dlatego św. Ignacy Lojola usilnie napomina tych, którzy się pragną do Boga nawrócić, aby nie odkładali na ostatnią chwilę generalnej spowiedzi.

2. Tym, którzy myślą o zmianie stanu lub ważny urząd obejmują, albo udają się w daleką podróż.

3. W zbliżającem się niebezpieczeństwstwie śmierci jest najlepszym przygotowaniem się na szczęśliwą wieczność i najpewniejszym środkiem do uspokojenia sumienia. Wielu świętych, n. p. św. Elearyusz, św. Małgorzata w ostatniej godzinie odbyli z wielką skruchą spowiedź generalną.

UWAGA. Dla dusz bojaźliwych, które już się spowiadaly z grzechów swoich, lecz dla wątpliwości bez

przyczyny w sumieniu powstałych pragną odnowić; spowiedź generalną, mogłyby ona być szkodliwą. Późnione lepiej wzbudzić żal i bez szemranią słuchać spowiednika.

W jaki sposób można odbyć łatwo spowiedź generalną?

Są ludzie, którzy lękają się, słysząc to słowo spowiedź generalna, a to z tej przyczyny, że wystawiają trudności, których nie masz. „Jakże mógłbym, mówią, przypomnieć sobie grzechy całego życia?” A tak oszukani zdradą złego ducha, dają się oderwać od skutecznego do zbawienia dzieła. Nie lękaj się, kochany chrześcijaninie, generalnej spowiedzi; wnetrzi się przekonasz, że wszystkie te trudności znikają, gdy chcesz ją odprawić z pomocą spowiednika.

1. Staraj się i proś Boga, abyś znalazł(a) dobrego i rozumnego spowiednika, który cię wesprze, niejako za rękę poprowadzi i przez pytania sprawę ułatwia.
2. Wiedz, że w generalnej spowiedzi nie potrzeba powszednich grzechów się spowiadać.
3. Zrób więc rachunek sumienia tylko z grzechów śmiertelnych. Rozmyślaj nad temi, przeciwko którym przykazaniom najbardziej grzeszyleś.
4. Jeżeli jakiś grzech przez dłuższy czas popełniałeś, a może i teraz żyjesz w nalogu, a nie możesz podać liczby, przypomnij sobie: w jakim wieku nabyłeś(aś) złego nalogu i ile razy mniej więcej

co dzień, co tydzień, co miesiąc i t. d. ten sam grzech popełnileś(aś). Przypomnisz sobie, jak długo trwałeś(aś) w nalogu i jak długo przerywałeś(aś) nalog. Tak wyznaj przed spowiednikiem to, co wiesz, w najlepszej chęci. Np. od dwudziestego roku życia do czterdziestego upijałem(łam) się trzy razy co miesiąc mniej więcej, tak jak ci sumienie świadczy. Albo grzeszyłem(am) z osobą niezamężną przez pięć lat, mniej więcej co tydzień dwa razy. W ciągu tego oznaku byłem w podróży i przez sześć miesięcy nie popełniłem tego grzechu. W ciągu tego czasu codziennie dwa albo trzy razy dozwalałem(am) na nieczyste pożądania. Albo np.: od mojej młodości, prawie od dwunastego roku życia aż do 30-go codziennie kląłem(am) czasem pięć, czasem parę razy na dzień i t. d.

5. Co wiesz na pewne, powinieneś na pewne, a eo wątpliwe, masz jako wątpliwe podać tak, jak ci sumienie nakazuje.

6. Oskarżenie rozpoczęń od tego grzechu, który cię najbardziej niepokoi, n. p. od grzechu nieczystości, grzechu kradzieży i t. p., jeżeliś zwłaszcza ten grzech popełnił.

7. Jeżeliś zaś zmieniał stan parę razy, np. byłeś nieżonaty, potem żonaty, potem wdowcem, zbadaj siebie ile razy w jednym stanie, a potem ile razy w drugim zgrzeszyłeś przeciw temu samemu przykazaniu.

8. Lepiej jest wyznawać grzechy porządkiem po-
dług przykazań, aniżeli podług stanów. To znaczy
wzawszy jedno przykazanie przebiedz je w ciąg
całego życia, a dopiero przystąpić do drugiego.

9. Wstrzymuj się od niepotrzebnych opowiadań
niemających bezpośredniego związku z grzechami
a okoliczności tyczące się grzechów wymieniaj w slo-
wach skromnych i uczciwych.

10. Jeżeli się spowiednik pyta o grzech jaki, od-
powiadaj prosto na pytanie spowiednika ; a dodaj tyl-
ko, co ci na sumieniu leży i co uważasz za sto-
sowne dodać.

11. Na koniec bądź przekonany, że Bóg nie żąda
od ciebie nic więcej nad to, co możesz uczynić, i że
łatwo odprawisz spowiedź generalną, jeżeli wskaza-
nym wyżej sposobem postępuwać będziesz i znaj-
dziesz mądrego spowiednika.

Pięć warunków św. Spowiedzi.

1. Rachunek sumienia ; 2. Żal za grzechy ; 3. Mo-
cne postanowienie poprawy, więcej nie grzeszyć ; 4.
Spowiedź czyli szczeré wyznanie grzechów ; 5. Za-
doszczyñienie Bogu i bliźniemu.

Przestrogi ogólne.

Szczegółowe badanie rachunków sumienia z prze-
szłych spowiedzi, czy one ważnie były odprawione

a mianowicie dla tych, którzy często się spowiadają: czy im nie potrzeba odbyć spowiedź generalną.

Najpierw zastanów się nad temi pięciu warunkami wyżej podanymi: czy przy dawnych spowiedziach te pięć warunków zawsze były zachowane. Następnie przejrzyć 7 punktów tutaj przytoczonych:

1. Czym nie przystąpił(a) kiedy do spowiedzi bez należytego roztrząsnienia sumienia, bez przygotowania, tak np. przykład, jak zwykle, przystępuje się do rozmowy z eznajomym, który odwiedza, albo którego spotykamy w drodze.

Czym nie zataił(a) kiedy na spowiedzi jakiego grzechu śmiertelnego? — rozumie się, że nie przez zapomnienie, lub niewiadomość, bo to nie czyni spowiedzi nieważną — ale np.: z lekkomyślności uważając ciężkie grzechy za nic, albo tylko za grzechy powszednie? lub też z fałszywego wstydu? Czym wyznając grzechy śmiertelne nie odmienił ich liczby? Czym wyznawał zarazem potrzebne okoliczności grzechu? Są to najpierw te okoliczności, które sprawiają, że ten lub ów grzech jest albo śmiertelnym, albo poważnym; jako też i te, które sprawiają, że grzech popełniony należy do tego, a nie do innego rodzaju grzechów, np. okoliczność miejsca świętego, przez grzech zbezczeszczonego; albo też jeśli z powodu naszego grzechu stała się krzywdą bliźniemu; oko-

liczność związku małżeńskiego lub pokrewieństwa nieuszanowanego przez złą namiętność.

Czym przed wyznaniem grzechów wzbudził(a) zanie akt żalu? Ale to nietylkø usty, ale i sercem; nietylko z pobudek przyrodzonych, ale i nadprzyrodzonych, jakie nam wiara podaje. Takie nadprzyrodzone pobudki są: żem przez grzech na piekło zasłużył(a), żem niebo stracił(a), żem tego Boga tak dobrego i wszelkiej miłości najgodniejszego obraził(a). Można nawet brak szczerego żalu oczywiście się kiedy u mnie objawił, żem nie chciał(a) darować urazy bliźniemu, żem nie chciał(a) mu winy przebaczyć, chociaż miał o to bliźni prosił.

Czym na każdej spowiedzi, o ile pamiętam, miał(a) szczerą wolę poprawić się z grzechów? Czym np. nie miał(a) czasem w sercu jednego ulubionego mi a ciężkiego grzechu, z którego nie myślałem(łam) się szczerze poprawić. Czy nie brakowało mi czasem silnej woli, aby porzucić bliską okazję do grzechu. Jeśliby taki przypadek zachodził, pewny to jest znak, że u mnie nie było szczerzej woli poprawy.

Czym przyjął(eña) pokutę na spowiedzi mi zadaną przez kapłana z szczerą chęcią wypełnienia jej.

2. Którzy często się spowiadają, niechaj zawsze Sakrament spowiedzi wielce sobie cenią. „Kto“, mówi wielce pobożny pisarz, „miotłą spowiedzi świętej dom sumienia swego zamiatać pocznie, niechaj sobie

tego nabożeństwa lekko nie waży; bo przedewszystkiem czcimy niem Pana Boga przez wyznanie grzechów i pokutę". Jak naucza stary pisarz Tertulian w księdze o Pokucie: „a sercem skruszonem, według nauki Dawida proroka, Pan Bóg nie gardzi. Uweseliamy Aniołów i Świętych w niebie, jako nas uczy Ewangelia Święta. Wędzidło i munsztuk na grzechy zakładamy, bo się często, jak owi starzy Babilończycy, ludzi, t.j. spowiednika, więcej, niż Pana Boga wstydzimy. Łaski sobie Bożej przyczyniamy: wiara w wyznaniem jej w tym Sakramencie, pokorą głęboką, szczerością prawdziwą, wstydem uczciwym, oskarżeniem i surowem sądzeniem samych siebie, nawet w małych rzeczach. A że te rzeczy miłe są Panu Bogu w pokutującym, pokazuje to w starym zakonie przykład Achaba, złego króla; a w nowym miłosierdzie, narnotawnemu synowi okazaną, upewnia nas o tem. Nadto, kto się często spowiada przed umiejętnym, oztropnym, pobożnym, a dusze ludzkie i ich zbałwienie serdecznie miłującym kapłanem, zyskuje sobie pociechę, naukę, przestrogę i spokój sumienia. Dobrze też naucza ów grecki starożytny doktor Orygenes, iż spowiedź podobnie, jak lekaństwo na wyniocy dane, ciezkie jest nieraz i bardzo przykro, ale drowe”.

„Spowiedź jest sądem samego siebie (z nauki św. Augustyna), na którym grzeszny człowiek za oskarżeniem

życiela ma — własne sumienie ; zamiast świadków — Pana Boga i Aniołów Jego ; zamiast sędziego, kazałana. Biogosławiony, który się tu sam należycie sądzi i karze, aby zaraz po śmierci i na onym ostatecznym sądzie nie był surowej sądzony i tysiąkrotniej karany. Bo niewysłowioną strogość tak szczerego głowego sądu jak i powszechnego oznajmia nam. Pismo św.“.

3. Każdy powinien starać się mieć swego stałego spowiednika i czas do spowiedzi naznaczony, jak tu radzi św. Franciszek Salezy, mówiąc: „Nie zmieniaj łatwo spowiednika i miej sobie dni pewne i naznaczone do zdania tηu sprawy ze stanu sumienia swego szczerze i z prostotą wyznawaj mu zawsze błędy swoje, a czasem i skłonności swoje“.

4. Niechaj się nikt grzechu ciężkiego wyznać niż wstydzi, jeśli w takowe czasem wpadnie. Jeśli się komu czasem zdarzy, że po długich latach strzeżenie się od ciężkiej winy wpadnie w jakiś grzech śmiertelny, niechaj się go wyznać nie wstydzi, z bojaźni nie jako, aby tem wyznaniem dobrego mniemania u spowiednika swego nie stracił. Takim dobrze jest pamiętać, że grzech szczerze i z prostotą wyznany spowiednikowi nie zdaje się być winą, ale słabością i dobrem serca spowiednika nie do złej opinii, ale do szczerego głownego szacunku pobudza.

Dla takich przytoczę tu z dzieł świętego Augustyna pobudkę do szczerej spowiedzi:

„Nie wstydź się wyznać na sie przed jednym, czegoś się nie wstydził czynić podobno przed wielu, a może też i z wielu osobami. Bo ludzka to rzecz grzeszyć, chrześcijańska poprzestawać grzeszyć, ale szatańska trwać w grzechu. Gdy ktoś co na spowiedzi zataił, albo to chytrze jaką zasłoną pokryje, wówczas zabija swą duszę; a jeśli to szczerze na spowiedzi oznajmi, przez pokutę naprawi ono złe. Ach! czemu się tego wstydzisz spowiadać, czegoś się nie wstydził(aś) popełnić? Lepiej przed jednym trochę wstydu ponieść, niżeli przed tak wielu milionami ludzi wśród wzgardy i odrzucenia usuchać od smutku.”

Zresztą, kto nie ma odwagi wyznać jakiego grzechu przed swym zwyczajnym spowiednikiem, niechaj tym razem idzie do innego całkiem obcego, aby się tam swego ciężaru pozbył. Nie będzie to bardzo męży, ani doskonały postopek, ale zaiste grzechu w tem nie będzie, lecz cnota.

5 Gdy mało grzechów sobie przypomną, albo wcale żadnych, niech się oskarżają z jednego grzechu dawniej już wyznanego. Jeśli zaś ci, co się często spowiadają mają trudność w wynalezieniu grzechów po ostatniej spowiedzi popełnionych, to takim najprzód daję radę: aby wyznawszy uchybienia po ostatniej spowiedzi popełnione, dodali jeden lub dwa z głównych

ważniejszych grzechów, wyznanych i darowanych na poprzednich dobrych spowiedziach. Nie potrzeba natenczas tak szczegółowo ich wyznawać, jak kiedy ktoś pierwszy raz z jakiego grzechu się spowiada, ale wystarczy np. powiedzieć przy końcu spowiedzi: Dodaję jeszcze dla lepszej spowiedzi grzech (albo grzechy) przeciw siódmemu albo innemu przykazaniu popełniony, na dawnych spowiedziach wyznany. „Albowiem bez wyznania grzechu niema spowiedzi, a kiedy za łaskę Bożą innych grzechów niema, wystarcza dla dostąpienia łaski sakramentalnej wyznać i dawne grzechy, chociaż już odpuszczone na spowiedzi. Dla takich przydać się może rachunek sumienia, który się niżej położy.

6. Niechaj się szczególnie o żal staraję. Więcej jeszcze, jak o dokładne wyznanie win, starać się potrzeba o żal i mocne postanowienie poprawy. Bo jak święta Teresą wspomina: na sto spowiedzi dziewięćdziesiąt dziewięć jest nieważnych dla braku należyciego żalu. A święty Franciszek Salezy, doktor Kościoła, tak uczy: „Miej zawsze szczerzy żal za grzechy, z których się spowiadasz, choćby one były najmniejsze. Miej i stałe przedsięwzięcie poprawy, bo wielu jest; którzy się spowiadają z grzechów powszednich tylko ze zwyczaju i bez najmniejszej woli poprawienia się z nich. Tym przez całe życie grzechy te pozostają na duszy i pozbawiają ich wielu łask po-

trzebnych im do postępu duchownego. Jeśli przetoczyłeś się oskarżasz np. z małego kłamstwa, że słowa nie właściwego, z jakiegoś błędu przy zabawie popełnionego i.t.p., mieć za te winy żal szczerzy i postanów sobie szczerze w tych rzeczach na sie lepiej uważać i prawdziwie ich zaniechać.

jeżeli bowiem nadużyciem św. Sakramentu spowiadając się z jakiego grzechu powszedniego albo śmiertelnego, a nie mieć woli z niego się poprawić; sprzeciwia się to albowiem celowi, dla którego Pan Bóg spowiedź św. ustanowił.

To tak dalece jest prawdą, że ktoby się spowidał z samych grzechów powszednich, a żadnegobyl nie żałował i nie miał zamiaru z niego się poprawić, tenby się źle spowidał, nie odebrałby ważnego rozgrzeszenia.

Jest to druga przyczyna, dla której dobrze jest, aby ten, który ze samych powszednich grzechów się spowidał, bo innych za łaską Bożą nie popełnił(a), dodał(a) na końcu jeden grzech ciężki na dawnych spowiedziach już wyznany, za który z pewnością żałuje i którym się z całego serca brzydzi.

7. Niechaj przy wyznaniu grzechów nie używają słów zbytecznych i zbyt ogólnikowych. Tę przestrogię daje św. Franciszek Salezy, wielce pozytyczną tym osobom, które się często spowiadają:

„Opuść, mówi, przy spowiedzi te oskarżenia, dktórych niektóre osoby nawykły, jako to : nie kocham Boga tyle, ilem powinien, nie miłowalem bliźniego, jak należało, nie przyjmowałem ŚŚ. Sakramentów z należytym nabożeństwem“. Przyczyna zaś dlaczego tego mówić nie należy, jest ta, iż gdy się tak spowiadasz nic szczególnego nie wyznajesz, z czego gody spowiednik lepiej mógł poznać stan twoego sumienia. Najdoskonalsi na świecie ludzie to samo mogliby powiedzieć, a nawet wszyscy Święci w niebie gdyby się jeszcze spowiadali.

Przeto rozważ raczej, jaką przyczynę w szczególności ty masz, aby się oskarżać tak ogólnikowo, a potem wyznaj tę właściwą winę z wszelką prostotą. Na przykład, jeśli się oskarżasz z tego, żeś nie miował(a) bliźniego, jak siebie samego, może pod tem ogólnikowem wyrażeniem w gruncie ukrywa się to, że znając wielką nędzę i potrzebę jakiego ubogiego i mogąc mu łatwo dopomóż, tegoś jednak zaniechał(a) uczynić. W takim razie oskarż się z tego szczegółowo mówiąc: Nie dałem(am) bardzo biednemu i nieszczęśliwemu jałmużny, choć mogłem(łam), z niedbalstwa lub z skąpstwa, albo żem nim pogardzał(a).

PRZYKŁAD.

Jak obraz wywiera na duszy naszej grzech powszedni.

Pewna panna imieniem Sancya Karylia, z otoczenia cesarzowej Izabelli, w młodych latach swoich żyła wylana na próżności, uciechy, stroje i bale. Ale Bóg, który chciał ją do lepszego przyprowadzić życia, natchnął ją, aby się poszła spowiadać u W. O. Jana Awili, kaznodziei z gorliwości znanego w całej Hiszpanii. Ten, wyspowiadawszy ją, widząc, że była upudrowana i namaszczona pachnącymi olejkami, rzekł jej: „Panno, te perfumy piekiem cuchną, te klejnoty i łańcuchy to są pęta, które ciągną duszę do piekła“. Zastanowiła się nad temi słowami Sancya i tknięta łaską Ducha Świętego, ledwie do domu przeszła zamknęła się w swoim pokoiku i tam u nog ukrzyżowanego Chrystusa obfitemi Izami się zalewając odrzuciła wszelkie stroje, obcięła sobie włosy i okryła je prostą chustką; a przybrawszy się w czarną szatę, prosiła rodziców, aby jej pozwolili przenieść się do domku bliżkiego ich pałacu; co z wielką trudnością otrzymawszy, inne zaczęła życie. Trwała w modlitwach i postach, nosiła ustawicznie przykra włosianicę i codzień ciężkie dyscypliny czyniła. Kiedy potrzebowała posilić się, zbierała tylko skórki z jabłek i pomarańcz suche, które słudzy ojca jej wyrzucali na śmiecie. Cierpiała wielkie nagabywania od czarta, ale większe odbierała pociechy od aniołów i od swego Oblubieńca Jezusa, który ją często swoją cieszył obecnością. Ale mówiąc tylko o tem, co do naszej ściąga się rzeczy: przebywszy kilka lat w tem pobożnym życiu, prosiła Boga o tę łaskę, aby własną swoją mogła widzieć duszę i aby stąd poznawszy lepiej szpetność grzechów swoich, pobudzała

się coraz bardziej do płaczu a m.e. — Razu jednego siedząc w swoim pokoju, przez drzwi otwarte, niespodzianie spostrzegła przechodzącego puste nika w białe szaty ubranego. Zadziwiła się z razu widząc taką osobę, w takim stroju, na tem miejscu i o niezwyczajnej godzinie; przecież przyszedłszy do siebie i ośmeliwszy się rzekła mu: „Ojcze czego szukacie tu teraz?“ Odpowiedział pustelnik: „podnieś mego płaszcza, a dowiesz się“. Posłuchała i uchyliwszy pola zobaczyła pod płaszczem pustelnika dziecko bardzo szpetne i plugawe, które miało twarz okrytą brzydkimi wrzodami, w których legło się robactwo, aż ckiwość brała patrzenie; spytała się, coby to znaczyło? on zaś odpowiedział: „czyś zapomniała, żeś prosiła Boga, aby ci pozwolił zobaczyć na krótki czas stan duszy Twojej? Otóż patrz i uważaj — taka jest twoja dusza, jako ta plugawa dziecięta“. To rzekłszy, zaraz zniknął ów pielgrzym. Tak się zadziwiła i zatrwożyła Sancya, wymówić trudno. Całą noc strawiła miotana trwożliwemi myślami, jak gdyby już nad samą przeością piekła stała. Przypominała sobie chudość, szpetność i obrzydliwość widzianego dziecka — i to jak strzała przebiął serce jej — a uważając w niem obraz duszy swojej, mocno się obawiała o swój stan i o swoje zbawienie. Wspomnienie owej twarzy pełnej krost i robactwa, wzbudzało w niej żal nieutulony, bo była przekonaną, że jej dusza dla dawniejszych swawoli podobnemi pokryta była ranami; dla tego jęcząc tak serdecznie wzdychała, że niebo jękami swemi przenikała, żebrząc u Boga miłosierdzia. Ledy dwie dzien zaśwital, pobiegła do nóg spowiednika i opowiadając mu wszystko cokolwiek wiedziała, prosiła z gorzkiemi łzami, aby się złitował i wytłomaczył jej to widzenie i aby jej powiedział, czy owe wrzody

i robactwo były znakiem grzechów śmiertelnych. Spowiednik, który był bardzo doświadczony i świętobliwy, nie odpowiedział zaraz na to pytanie, ale rozważywszy je przez pewien czas i rządząc się Pana Boga, odpowiedział: „Panno, nie smuć się nazbyt, ale i owszem przedko podziękuj Panu Bogu, bo słabości i szpetności, które widziałaś na obrazie duszy swojej, oznaczają tylko grzechy powszednie, które brudzą wprawdzie duszę, ale jej nie zabijają; osłabiają miłość, ale jej nie gąszą; szpetne to jest wprawdzie i dokuczliwe robactwo, ale nie jadowite węże, które zabijają. Gdyby to były grzechy śmiertelne, widziałabyś była nie schorzałe, ale umarłe, duszy nie mające i zgniłe to dziecko“.

Na tę odpowiedź odetchnęła trochę Saneya, ale nie ze wszystkiem ustały jej łzy; odtąd smutne bardzo i pokutne prowadziła życie; trapiła delikatne ciało ciężkimi pokutami, przepędzała noce albo na modlitwach, albo na twardej desce zasypiając. Zamiast koszuli nosiła zupełną włosienicę od głowy do stóp siegającą, pasek żelazny ściskał jej członki, tak, że kiedy po śmierci miano ją pogrzebać, całe jej ciało znaleziono poranione. Cóż teraz powiedzą, albo co czynić będą ci, którzy się czują winnymi tak wielu śmiertelnych grzechów? Jeżeli powszednie czynią tak szpetnemi i pełnemi nędzy dusze wiernych slug Chrystusowych, jakież będą dusze grzeszników, nieprzyjaciół Jego, wielkimi występkami obciążone? Jeżeli ona płakała tak gorzko i przyczyniała sobie nowych ciągle mąk za lekkie ułomności, cóż czynić mają ci, którzy prowadzili całe życie w ciężkich zanurzone grzechach?

PRZYKŁAD.

Co za nieszczęście z zatajenia grzechu, choćby tylko myślą popełnionego.

Znany jest w historyi Benedykt świętego zakonnik imieniem Pelagiusz, którego życie jest podobne do tragedii, w której pierwsze wypadki są mile i szczęśliwe, ale za to ostatni koniec tem żałosniejszy i nieszczęśliwszy. Ten urodziwszy się z bogobojnych rodziców, wyssał prawie z piersi macierzyńskiej zamilowanie cnoty i pobożności i był wychowany w Bojaźni Boskiej. Rósł w latach, a razem rósł i w cnotach; uczęszczał do kościoła, był nabożny przy Mszy Świętej i pilny w modlitwach. Po śmierci rodziców, przedsięwziął oddalić się od świata, zatem sprzedawszy wszystko co miał i rozdał ubogim, udał się na puszcę, aby na ziemi już niejako niebieski żywot prowadzić. Tam malutką zbudowawszy kapliczkę, wystawił ołtarz dziwnie uroczy, przed którym wielką część dnia na gorących trawił modlitwach tak dalece, że sława tych cnót i pobożności jego rozeszła się po bliskich krainach i wszyscy w okolicy mieszkający mieli go za świętego.

Czemu zazdroszcząc czart, zaczął go prześladować i to gwałtem, to zdradą przywodzić mu na pamięć różne nieczyste wyobrażenia; a chociaż go żywą wiarą odważnie odganiał, modlitw i postów przeciw niemu zażywał, on tem mocniej nań następował, i całe prawie hufce pokus cielesnych przeciw niemu obracając, przywodził mu na myśl niepoczciwe sprawy pięknych a występnich białogłów. Cóż dalej? zmordowany pustelnik tylu pokusami powoli zezwalać począł i przypuścił do serca nieczyste grzechu pożądanie. Ledwo co tylko upadł (nie uczynkiem, ale tylko

myślał), tak ciężki napadł nań smutek, że uspokoić się nie mógł i rzuciwszy się na ziemię w swojej celce, mówił wzdychając: o nędzny Pelagiuszu, ach! jako żeś to upadł? zleciałeś z nieba do piekła: dopieroś był synem Boga, a teraz stałeś się niewolnikiem czartowskim; jako jednym na grzeszną myśl zezwoleniem straciłeś zasługi całego życia? jakoż się uchronię mściwego gniewu boskiego? jeżeli się spowiadać będę tego nieczystego pragnienia, podobno objawi się grzech mój, a zatem utracę sławę, na którą przez dobre życie zarobiłem.

W tak wielkiem utrapieniu i zgryzocie wyszedł przed drzwi celi swojej i zobaczył pielgrzyma, który tak się do niego odezwał: „Pelagiuszu, czemuż taką gryziesz się rozpaczą? kto służy tak dobremu Bogu, smucić się nigdy nie powinien; a jeżeliś Go obraził, czy niemasz na to lekarstwa? czyż pokutę, a wróci ci się dawny pokój“. Zadziwił się pustelnik na tak słodkie pielgrzyma słowa, który zaraz z jego oczu zniknął i widząc, że to była rada anielska, postanowił czynić pokutę. Więc żeby tém lepiej zamiar swój wypełnić, poszedł do pobliskiego klasztoru świętego Benedykta i upadłszy do nóg opata prosił o habit, i zaraz go otrzymał, bo wszyscy o świętobliwości jego wiedzieli. W tej zaś szkole cnoty, trudno wypowie dzieć z jaką pekorą sprawował w klasztorze najpodejśsze usługi, jak wiele pościł, jak wielu dyscyplinami swoje skrwawiał ciało, jak przykrą włosiennicą swoje martwił członki. Ale wszystko to było nadaremne, bo nigdy nie miał tyle odwagi, aby przeszczerał spowiedź z serca wyrzucić truciznę grzechu u nóg spowiednika. O Boże miłosierdzia, czemuż się nie zlitujesz nad tą owieczką błądzącą? jeżeli który grzesznik otrzyma może odpuszczenie, który o nie bar-

dziej żebrze, jak ten, co raz tylko upadł nie uczynkiem lecz jednym tylko pragnieniem i to jeszcze skutkiem niesłychanie gwałtownych pokus, a przedtem tak wiele inszych dla chwały Twojej nad sobą otrzymał zwycięstw? Niech Cię zmiękczy Boże tak skuteczna wierność, z jaką Ci służył i w przeszłym swoim życiu i te pokuty i modlitwy, które teraz czyni. Wszak dasz łaskę Twoją skutecną tylu grzesznikom, którzy tak wiele popełnili występków, a odmówisz-li jej zakonnikowi, który tylko jednym obraził Cię z ulomności grzechem? Tak jest: *nieogarnione sądy Jego.* Raz na zawsze nauczmy się bać sądów sprawiedliwości Boskiej; nauczmy się, że jedna głupia skłonność stać się może w duszy uporczywą i nieuleczalną chorobą; że nieraz skutkiem jednej myśli nieczystej, jednej rządzy nieporządnej serce grzesznika zaśwadzieje jak kamień. Trwał tedy Pelagiusz w swoim uporze, aż ciężko zachorowawszy i przeszedłszy do ostatniego śmierci kresu, wyspowiadał się wszystkich innych grzecków, oprócz dwiego jednego, który zamilcał, lubo czuł w sobie mocne poruszenie łaski Boskiej, aby go wyznał. Przyjawszy potem Przenajświętszy Sakrament umarł grzesznikiem w oczach Boskich, a świętym w rozumieniu ludziem. Z wielkiem uczuciem pogrzebali go zakonnicy, zazdroszcząc umarłemu tak wielkiego szczęścia. O północy po pogrzebie wstał zakrystyan dzwonić na jutrnię, a idąc przez kościół obaczył, że trup Pelagiussza wyrzucony z grobu leżał na posadzce kościołnej. Zadziwił się temu, ale sądził, że był nie dobrze pogrzebiony, więc go pogrzebał znów, nikomu nic nie mówiąc; lecz nazajutrz to samo powtórzyło się zjawisko, zkad oczywiście wnosił, że ziemia na wierzch go wyrzuciła i dla tego złaklszy się bardzo pobiegł

dać znać opatowi, który zwoławszy zakonników do kościoła, rozkazał wszystkim, aby się gorąco modlili do Pana Boga, ażeby im objawił w tem wołę Swoją: czy sługę Jego na miejscu poważniejszem i godniejszem złożyć mieli. Potem obróciwszy się do trupa rzekł głośno: Pelagiuszu, byłeś posłusznym w życiu, bądźże posłusznym i teraz: pytam cię, czy Bóg chce, abyśmy cię położyli na miejscu zacniejszym? Aż umarły strasznie westchnąwszy rzekł: o nieszczęśliwość, moja! ja jestem w piekle i cierpieć będę w piekle pory, póki Bóg będzie Bogiem. Upadłem raz w nieczystą myśl pożądania i za to, żem nigdy prawdziwiej nie czynił pokuty, wrzucony jestem w płomień palający bez nadziei, żebym kiedy z niego miał wyjść. Jeżeli chcesz mieć tego pewność, zbliż się sam i przypatrz się ciału memu. Zbliżywszy się opat zobaczył, że trup tak był spalony jako żelazo od ognia czerwone, więc przerażony cofnął się, ale on do niego rzekł: nie oddalaj się ojcze, aż odbierzesz wprzód to, co mam na języku. Zbliżywszy się znowu opat, zobaczył, że w ustach miał świeży komunikant, który przed śmiercią był przyjął; wziął go drżącą ręką i zachował na miejscu bezpiecznym, aby została na długie czasy smutna pamiątka tego łez godnego wypadku. Odezwał się potem żałosniejszym jeszcze głośsem umarły: wola Boska jest, aby brzydkie moje cielesko było pogrzebione nie na miejscu świętym, ale w gnoju, aż przyjdzie do piekła, gdzie wiecznie z duszą cierpieć będzie. Nie potrzeba, abym dalej rozbiierał ten straszny sprawiedliwości Boskiej przykład. Sam przez sieć pokazuje, jak straszne są sądy Twoje, Panie.

Jeżeli ci, co tak dobrze żyją, zgubnie odpadają, jakiejże nagrody mają czekać ci, co prawie ustawili-

cznie grzeszą? niech się boją słabe dżewa, kiedy mocne Libanu upadają cedry Zawyj, jodło, bo upadł cedr.

(Prawdy wieczne przez ks Rosignoli T. J.).

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Boże miłosierny! dziękuję nieskończoną dobrocią Twoją, żeś mię w ciężkich grzechach nie zabrał z tego świata, aleś mi użyczył czasu do pokuty. Przez tę samą dobroć Serca Twego, proszę Cię pokornie, racz mi dopomóż w tej sprawie, którą przedsiębiorę. Chcę się usprawiedliwić z grzechów swoich przez sakramentalną spowiedź, ale że sprawą ta przechodzi moje siły, przeto wzywam pomocy Twoego Boskiego Serca. Oświeć, Panie, Twojem światłem z nieba mój rozum, abym poznał(a) wszystkie swoje grzechy. Wspomóż pamięć moją, abym sobie przypomniał(a) wszystkie wykroczenia moje. Wzbudź w sercu mojem żal, żebym za nie z prawdziwą skruchą żałował(a) i z głęboką pokorą przed namiestnikiem twoim je wyznał(a)!

Duchu Najświętszy! przybądź mi na pomoc, gdy roztrząsać będę sumienie swoje, wielością grzechów obciążone, niech

je teraz poznam tak dokładnie, jak je poznam w godzinę śmierci!

Ucieczko grzeszników, Najśw. Maryo Panno i wszyscy Święci, osobliwie Patronowie moi i ty, święty Aniele Stróżu mój, dopomóżcie mi, abym sobie wszystkie grzechy przypomniał(a)!

Sposób robienia rachunku sumienia.

Przypomnij sobie najprzód: jak dawnosz się spowiadał(a)? Czyliś na ostatniej spowiedzi nie zataił(a) albo nie zapomniał(a) jakiego grzechu, a zwłaszcza ciężkiego? Czyś wypełnił(a) pokutę zadaną ci przez kapłana?

Potem przypomnij sobie grzechy, od ostatniej spowiedzi popełnione. Ku temu możesz przechodzić przykazania Boskie i kościelne, a może i grzechy główne, rozważając przy każdym, czyś w tym względzie nie zgrzeszył(a) myślą, mową i uczynkiem. Pomocnem ci będzie ku temu wspomnienie na osoby, z którymi przestawałeś(as), na miejsca, w których bywałeś(as) i na zajęcia, którymi się trudniłeś(as). Kiedy sobie jaki grzech ciężki przypominisz, uważaj, czyś go popełnił(a) raz, czy

dwa, albo i więcej razy; bo liczbę ciężkich grzechów koniecznie trzeba powiedzieć, przy grzechach zaś powszednich, choć to jest pozytecznie, niema obowiązku dodawać liczby. Uważaj też na okoliczności grzechu, osobliwie na takie, które jak się wyżej powiedziało, wyznać należy.

Wzór do rachunku sumienia przy zwykłych Spowiedziach i przed generalną spowiedzią z dziesięciu Bożych przykazań, mianowicie dla takich, którzy rzadko się spowiadają.

Z pierwszego przykazania:

Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną. Czy nie opuściłem(am) kiedy codziennej modlitwy (rannej, wieczornej, przed lub po jedzeniu)? Czym je nie odmawiał(a) nienabożnie? Czym się nie wstydzili(a) żegnać się krzyżem świętym, święconą wodą lub modlić się? Czym się nie wstydzili(a) przykłęknąć przed Najświętszym Sakramentem lub uczestniczyć w procesji?

Czym nie powątpiewał(a) dobrowolnie o jakim artykule wiary świętej? nie czytał(a) książek przeciwnych religii lub heretyckich? Czym nie słuchał(a) mów, obrażających religię, lub tymże nie przytakiwał(a) ?

Czym nie zgrzeszył(a) niedowierzeniem w Boga,

lub przeciwnie zbytnią, fałszywą ufnością, zarozumiałością?

Czym nie szemrał(a) przeciw rozporządzeniom Boskim? Czym w gusła, zabobony, senniki i obłudne wróżenia nie wierzył(a)?

Z drugiego przykazania.

Nie będziesz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremno. Czym nie wymawiał(a) bez uszanowania świętych imion: Boga, Pana Jezusa, Maryi Panny? Czym lekkomyślnie nie wzywał(a) Pana Boga na świadka, np. świadcząc się Bogiem: Jak Bóg na niebie, jak Boga kocham i t. p. Czym nie przysięgał(a) fałszywie? Czym nie mówił(a) pogardliwie o rzeczach świętych lub ceremoniach kościelnych.

Z trzeciego przykazania.

Pamiętaj abyś dzień święty świętiał, oraz z drugiego przykazania kościelnego: Mszy św. i kazania w dni święte z uczciwością i nabożeństwem słuchać. Czym nie opuścił(a) kiedy Mszy świętej w niedzielę lub święta? Ile razy? Czym z własnej winy nie opóźnił(a) się na Mszę świętą? (Ile razy przyszedł(a)m po Ewangelię?) Czym dopełnił(a) obowiązku słuchania kazania lub nauki?

Czym się nie zachował w kościele nieprzystojnie? Czym w niedzielę i dni świąteczne nie robił jakiej zakazanej roboty?

Z czwartego przykazania.

Czcij ojca twoego i matkę twoją. Czym nie był(a) niegrzecznym(ą), krnąbrnym(ną) lub nieposłusznym(ną) względem rodziców, nauczycieli lub innych przełożonych? Czym ich nie obrażała(a) ciężko, nie gniewała(a) lub zasmucała(a)? Czym się ich przed ludźmi nie wstydzili(a)? Czym może nawet ich napomnieniami nie gardziła(a), im źle życzyła(a), ich przezywała(a), szydziła(a) z nich lub rękę podniosiła(a) na nich? Czym nie lżyła(a) starszych osób?

Z piątego przykazania.

Nie zabijaj. Czym nie dawała(a) innym przewisk? Czym nie sprzeczała(a) się z innymi, nie biła(a) innych? Czym nie był(a) niegrzecznym(ną) lub dokuczliwym(wą) dla slug, a niemiłosiernym(ną) dla ubogich? Czym nie był upartym(tą), nieznośnym(ną) dla drugich, lub nieprzyjaznym(ną)? Czym nie był gniewliwym(wą) dla innych, złośliwym(wą) lub mściwym(wą)? Czym się bez potrzeby nie narażał(a) na utratę zdrowia lub życia?

Czym nie dręczył(a) umyślnie zwierząt? Czym innych do złego nie namawiał(a) i do jakiego złego?

Czym nie pomagała(a) innym do złego, albo też nie chwaliła(a) kogo, gdy coś złego zrobił?

Czy słowem lub przykładem innych złego nie uczyła(a)?

Z szóstego i dziewiątego przykazania.

Nie cudzołów. Nie pożądaj żony bliźniego twoego. Czym się nie bawił(a) (nieskromnemi) myślami, wyobrażniami lub może nawet nieczystemi żądzami i pragnieniami z upodobaniem?

Czym nie spoglądał(a) dobrowolnie na coś nieskromnego, bezwstydnego? Ile razy?

Czym nie słuchał(a) mowy nieskromnej, bezwstyдnej lub nawet sam(a) tak nie mówił(a)? Ile razy?

Czym nie zezwolił(a) na coś nieskromnego, bezwstydnego, albo nie uczynił(a) czego takiego sam(a) lub z innymi? Ile razy?

Czym był(a) skromnym(ną) i wstydliwym(wą) przy ubieraniu się i rozbieraniu?

Czym nie wdawał(a) się ze złymi, nieskromnymi ludźmi lub dziećmi?

Czym nie był(a) próżnym(ną) w strojach, ubiorach i staraniu sięokoło ciała?

Z siódmego i dziewiątego przykazania.

Nie kradnij! Nie pożądaj ani domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła; ani żadnej rzeczy, która jego jest. Czym nie wziął(ęła) lub nie chciał(a) wziąć komu pieniądze, lub czegokolwiek innego?

Czym od innych czegoś skradzionego nie brał(a) lub nie przechowywał(a)?

Czym czego nie znalazł(a) lub nie pożyczyl(a), a później nie oddał(a).

Czym nie zrobił(a) szkody w ogrodzie, drzewach, polach, lub łąkach?

Czym czego komu bez wiedzy rodziców nie dawał(a), co nie było mojego? Albo czym pieniędzy dany ch mi na co innego nie używał(a) : na grę albo na rzeczy niepotrzebne?

Czym kogo nie oszukał(a) w kupnie, sprzedaży, zamianie? — Czym nie robił(a) długów lekkomyślnie? Czym nie sprzedawał(a) książek, odzieży itp.

Z ósmego przykazania.

Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. Czym nie kłamał(a)? Czy kłamstwo może nie szkodziło komu?

Czym nie skarzył(a) na kogo fałszywie lub częej sławie nie uwłaszczał(a), nie rozwalał(a) czyich błędów? Czym nie posądzał(a) innych o jakie złe rzeczy?

Rachunek sumienia z przykazań kościelnych.

Czym w zakazane dni mięsa nie jadł(a)?

Czym obowiązków co do spowiedzi i wielkanocnej komunii św. dopełnił(a)?

Rachunek sumienia z grzechów głównych.

Czym nie był(a) pysznym(ną) i zarozumiałym(ią), np. z powodu zdolności, sukien, stanu, lub bogactwa moich rodziców?

Czym nie gardził(a) ubogimi, nie wyśmiewał(a)
się, nie szydził(a) z mniej uzdolnionych?

Czym nie był(a) skąpym(pą), nie zostawiał(a)
wszystkiego dla siebie, nie podzieliwszy się z braćmi,
siostrami, ubogimi?

Czym nie był(a) zazdrosnym(ną) i dlatego nieza-
dowolonym(ną), gdy innych chwalono, lub gdy im
się dobrze wiodło?

Czym nie cieszył(a) się z czyjej szkody, gdy innych
karano, lub szkodę im czyniono?

Czym nie jadł(a) lub nie pił(a) nadto albo zbyt
chciwie, albo mnie dla zdrowia zakazanych rzeczy?

Te i podobne zapytania staw sobie, a staraj się
przed kapłanem wszystko jasno, szczerze i pokornie
wyznać.

Rachunek sumienia z obowiązków stanu.

Gospodarz lub gospodyn. Czy starałe(aś) się, by
w domu twoim była poczciwa służba? Czy miałeś(ąś)
staranie o to, by służący się modlili codzień, zacho-
wali post, słuchali Mazy św. w niedziele i we święta,
uczęszczali na kazania, przyjmowali z należytym u-
sposobieniem św. Sakramenta? Albo też wystarczało
tobie, jeśli służba pracowała? Owszem, może mówi-
łeś(ąś), że nie na to najmajesz slugę, by w kościele
siedział, lecz by pracował? Gdyby tak było, tobyś
miał(a) nad czem teraz ubolewać i pokutę czynić!

Czy nakazywałeś(aś) służbie czynić coś złego? lub na to pozwalałeś(aś)? Czyś kazał(a) im wykonywać prace niedozwolone w dzień święty? Czy pozwalałeś(aś) służbie na nocne schadzki, włóczęgostwa, grzeszne znajomości itd.? Czy dałeś(aś) służbie należyty pokarm? Czy się opiekowałeś(aś) służącemi w czasie ich choroby? Czy wypędziłeś(aś) którego że służby przed umówionym czasem bez ważnej przyczyny? Czy zapłaciłeś aś) służącym jakotęż najemnikom jak się należało? Czy trzymałeś(aś) pod swoim dachem ludzi, wiodących życie gorszące?

Przełożeni. Czy zaniedbałeś(aś) starania o swoich podwładnych? Czy szkodziłeś(aś) im, a to z lenistwa lub nawet ze złości? Czy starałeś(aś) się usunąć, o ile w twej mocy, nieporządki, rozpusty i zgorszenia? Czy w sprawowaniu urzędu byłeś(aś) sprawiedliwym(wą) albo może zbyt ostrym(ą) i nieprzystępny(ną)? Czy uciskałeś(aś) biednych, wdowy i sieroty?

Małżonkowie. Czy oddali komu innemu swe serce? Czy przyszło do złamania wiary małżeńskiej? Czy dali powód d-ugiej stronie do pojeirzeń i zmartwieńia? Czy gorszyli dzieci, domowników, sąsiadów swem postępowaniem? Czy chciało odcnodzić jedno od drugiego? Czy może już rozerwali związek wzajemnego pożycia, a to bez przyczyny i bez wiedzy władzy duchownej?

Mąż. Czy może obchodziłeś się za surowo z twą żoną? Czy naprowadziłeś ją do popełnienia jakiego grzechu? Czy robiłeś jej niesprawiedliwe i bolesne zarzuty? Czy jej posag zmarnowałeś, lub długami jej własność obciążyłeś bez jej pozwolenia?

Żona. Czyś bez pozwolenia męża wyrzucała pieniądze na stroje zbyteczne? Czy w jego nieobecności urządzałas w domu tańce i zabawy nieprzyzwoite? Czyś czyniła inne wydatki większe, biorąc na to pieniądze bez wiedzy męża? Czy twe serce było innym mężczyzną zajęte? Czy we wszystkiem, co godzowe, a do czego mąż miał prawo, byłaś mu posłuszną? Czyś go do jakiego grzechu sama nie namawiała?

Rodzice. Czy staraleś(aś) się o dobro twoich dzieci? Czy jeszcze przed urodzeniem nie wystawiałeś(aś) je na niebezpieczeństwo? Czy nie czyniłeś(aś), co takiego, co było niebezpiecznym dla niewinności dzieci? Czy staraleś(aś) się o utrzymanie, pożywienie, odzież i wychowanie dzieci? Czy pomyślałeś(aś) o tem, aby dzieciom zapewnić jakie stanowisko? Czy zmuszałeś(aś) syna, a jeszcze bardziej córki do obrania stanu, do którego nie czuli w sobie powołania? Czy stawiałeś(aś) dzieciom swoim przeszkody, gdy chcięły iść za powołaniem Bożem, n. p. do zakonu? Czy zaniedbaleś(aś) postarać się, aby twe dzieci otrzymało Chrzest św. lub inne Sakramenta w razie potrzeby?

w należytym czasie. Czy starasz się o to, by uczęszczały do szkoły, do kościoła? Czy przyzwyczajasz je do modlitwy, przyjmowania św. Sakramentów? Czy ty przyświecasz im dobrym przykładem? Czy omieszkajesz je odpowiednio ukarać, gdy na to zasługują? Czy zgorszyłeś(aś) dzieci przekleństwy, obmową, nieprzyzwoitemi rozmowami lub uczynkami? Czy pozwalałeś(aś) im wdawać się w złe towarzystwa, zabawy, podejrzane znajomości, chodzić po nocach? Czy w gniewie dawałeś(aś) dzieciom wyzwiska, obelgi lub czy je przyprowadzałeś(aś) do złości?

Dzieci. Czym nie był leniwym w nauce? Czym nie tracił czasu na próżniactwie, zabawach lub niepotrzebnym bieganiu? Czym bez przyczyny nie opuszczał(a) szkoły, albo nie znajdował(a) się tamże bez pilności i uwagi, przeszkadzając swoim współuczniom w nauce przez rozmowę i zachowanie nienależyte? Czy nie leniłem się w innej jakiej obowiązkowej pracy, lub dopełnieniu polecenia rodziców lub innych przełożonych?

Dalej dzieci znajdą swe obowiązki, przy czwartem przykazaniu Boskiem; na stronicy 118.

Podwładni. Czy byłeś posłuszny(na) twej prawowitej zwierzchności? Czy dałeś(aś) się użyć do rzeczy niegodziwych? Czy względem zwierzchności twojej zachowałeś(aś) należyte uszanowanie? Czyś szem-

ral(a), lekceważył(a), krytykował(a) lub nawet kogo podburzał(a) przeciw zwierzchności? Czy podatki płaciłeś(aś) według słuszności?

Służący lub służąca. Czyś żył(a) zgodnie ze wspólnymi? Czyś mówił(a) źle o nich lub o gospodarzach? Czyś narobił(a) kłopotów? Czyś pracował(a) pilnie? Czyś dał(a) się używać do rzeczy grzesznych? Czyś zrobił(a) szkodę gospodarstwu z własnej winy? Czyś kradł(a)? Czyś chciał(a) odebrać innym służbę? Czyś pozwalał(a) na okradanie panów swoich?

Rzemieślnik. Czy nie pracowałeś w dzień święty? Czy nie zatrzymałś cudzą własność? Czy nie brałeś złego materiału, a potem kazaleś sobie płacić za rzecz dobrą? Czy nie robileś rzeczy wiedząc, że mają posłużyć do grzechów ciężkich?

Szynkarz lub szynkarka. Czyś nie fałszował(a) napoje? Czyś nie policzył(a) sobie więcej? Czy pijakom nie podawałeś(aś) tak wiele, ażby się upili? Czyś nie dawał(a) napoje takim, którzy swe gospodarswo przez piękno niszczili? Czyś nie zatrzymywał(a) u siebie osoby oddające się rozpuście? Czy w domu twoim nie zdarzały się ciężkie grzechy? Może zezwalałeś(aś) na bluźnierstwa, przeklinania, nieczyste mowy? Czy nie zaprowadzałeś(aś) tańce, muzyki, przy czem młodzież oddawała się swawoli?

Kupiec. Czy nie oszukałeś kogo na wadze i malarze? Czy zły towar za dobry nie sprzedajesz? Czy nie zaniedbałeś przy tem sprawę zbawienia? Czy nie ganiłeś innych kupców, aby kupujących od nich odciągnąć, a dla siebie pozyskać?

Po dobrym rachunku sumienia, najniezbędniejszym jest szczerzy żal za grzechy, jak już wyżej wspomniano; nienawiść ich i mocne postanowienie więcej nie grzeszyć. Pokornie błagać Pań Jezusa przez miękę i śmierć Jego, poniesioną dla grzechów twoich o miłosierdzie nad sobą.





Modlitwa przed Spowiedzią.

O Jezu najmiłosierniejszy! Wejrzyj na mnie nieszczęśliwego(a), albowiem przez grzechy moje straciłem(am) wszystkie łaski Twoje, jakiemi tylko raczyłeś mię obdarzyć. Przez Twoje pięć ran na krzyżu i przez wszystkie bolesci męki Twojej, które dla mnie wycierpiałeś, przepuść wszystkie grzechy moje! Przez wszystkie bolesci Matki Twojej, wspólnie z Tobą umierającej pod krzyżem dla odkupienia mego, więcej nie pamiętaj grzechów i nieprawości moich, lecz jako rzekłeś, konając na krzyżu, do Matki Swojej: *Niewiasto, oto Syn Twój! Synu, oto Matka Twoja*, tak samo rzeknij i teraz do Matki Swojej, ażeby była Matką moją, a ja choć tak bardzo niegodny(a), będę się starał(a) za łaską Twoją zo-

stać Jej wiernym synem (wierną córką) aż do śmierci mojej. Amen.

O dobry Jezu! przez łaskawość serca Twego, przez bolesną mękę i śmierć Twoją, przez zasługi i przyczynę Najświętszej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich, proszę Cię pokorne, daj mi łaskę wytrwania w dobrych postanowieniach moich, które w tej chwili ze szczerem i skruszonem sercem z miłości dla Ciebie, o mój Jezu, robię..

O niepokalana Panno Maryo, która nikim nie gardzisz i nikogo nie odrzucasz — oto ja nędzny grzesznik (nędzna grzesznica) upadam do nóg Twych świętych i proszę Cię pokorne racz się za mną przyczynić do Serca Syna Twego, aby mnie do łaski swojej, którą przez grzechy utracilem(lam), przyjął i wszelkie nieprawości moje, które na świętej spowiedzi chcę wyznać, litościwie mi odpuścił. Pamiętaj, o Matko miłosierdzia, że Tobie to poruczono, abyś grzeszników ratowała, winnych z Bogiem jednała i błądzących na drogę zbawienia naprowadzała. Nie gardź więc i mną grzesznym (grzeszą), ale

weź w swoją opiekę i spraw swą skuteczną przyczyną, abym był(a) usprawiedliwion(ą) przez Sakrament pokuty, abym potem takie prowadził(a) życie, żbym w dzień ostateczny znalazł(a) miłosierdzie u Syna Twego i był(a) połączon(ą) między wybranych. Amen.

Modlitwa po Spowiedzi.

Wszechmogący i miłosierny Boże, którego, miłosierdzie bez granic, a dobroć nieskończona, dziękuję najświętszemu Majestatowi Twemu z całego serca swego i że wszystkich sił duszy swojej za niepojętą dobroć Twoją, którą mi okazałeś, odpuszczając tak łaskawie grzechy moje. Niech będzie błogosławiona nieogarniona miłość Syna Twego, która Go skłoniła do znalezienia i ustanowienia tak łatwego sposobu na oczyszczanie grzechów naszych. Dlatego łącząc się ze wszystkimi dowodami wdzięczności, jakie od szczerze pokutujących odebrałeś, oddaję Ci dzięki i chwałę tak ze strony niebieskich, jako i ziemskich dusz teraz i na wieki wieków. Amen.

Przygotowanie się i Modlitwy przed Komunią świętą

„Doświadczajcie, samych siebie, jeżeli jesteście w wierze (II Kor. 13, 5). Ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Państkiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek; a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Państkiego“. (I Kor. 11, 27, 29). To mówi Apostoł Paweł święty. Tak zaś rzecze Pañ: *Jam jestem chleb żywym, którym z nieba zstąpiłem. Jeżeli który kto pozywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje ciało na żywot świata. Zaprawdę, zaprawdę was powiadam, jeżelibyście nie jedli ciała Syna człowieckiego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. — Kto pozywa moje Ciało i pije moją Krew, we mnie mieszka, a ja w nim.* (Jan VI, 51—57)

Modlitwa (Ks. Golianna * 21. II. 1885).

Wierzę, o Panie Jezu, żeś jest obecny w tym Przenajświętszym Sakramencie z Bóstwem i Człowieczeń-

stwem Twojem! Mam nadzieję, że ra-
cysz być światłością, mocą, pociechą,
życiem i zbawieniem duszy mojej! Ko-
cham Cię z całego serca i pragnę Cię
kochać nieskończzenie doskonalej! Racz
serce moje obdarzyć Swoją najgorę-
szą i najwierniejszą miłością. Dla mi-
łości Twojej żałuję za wszystkie grze-
chy moje, którymi miałem nieszczę-
ście obrazić Ciebie, Boga mojego, od
przyjścia do użycia rozumu, a szcze-
gólniej od ostatniej spowiedzi aż do
tej chwili. Żałuję za wszystkie grzechy,
którymi na całym świecie byłeś, je-
steś i do końca masz być obrażony
i pragnę, o ile to jest możliwe, te
krzywdy Boskiemu Sercu Twemu wy-
nagrodzić. Spraw, Panie Jezu, abym
był(a) zawsze posłuszny(ą) natchnie-
niom Twej łaski i z pomocą Twoją
współpracując, stał(a) się godnym(ą)
Ciebie oglądać i posiadać na wieki.
A teraz za przyczyną Niepokalanej
Matki Twojej racz pobłogosławić te po-
stanowienia i pragnienia serca mego. A.

Pragnienie duszy zadość uczynić P. Jezusowi w Przer
najświętszym Sakramencie, przez godne przyjęcie Ko
munii św.

Słodki Jezu! wzdycham do Ciebie
łącząc się z tą chwałą, jaką z Ciebie
na wszystkich wybranych spływa
chciałbym tym sposobem zadość uczy
nić tej chwale, któryby Cię wszystkie
stworzenia chwalić i wielbić powinny.

Miłościwy Jezu! wzdycham do Cie
bie, łącząc się z tą wdzięcznością, jak
wybrani Twoi czerpią w przechwa
lebnem Sercu Twojem, dla podziękowa
wania za dobrodziejstwa, jakimi icl
obdarzyłeś.

Najcierpliwszy Jezu! wzdycham do
Ciebie, za swoje i wszystkie grzechy
łącząc się z tą Boską cierpliwością
z jaką znosisz i dźwigasz nieprawość
wszystkich ludzi.

Najukoehańszy Jezu! wzdycham do
Ciebie, łącząc się z tem Boskiem pożą
daniem zbawienia ludzi, jakim pała
łeś będąc tu na ziemi i pragnąłeś tego
żeby wszyscy ludzie Bogu chwałę od
dawali, a duszę swoją zbawili.

Dobry Jezu! wzdycham do Ciebie
łącząc się ze wszystkimi modlitwami,
jakie z Boskiego Serca Twojego, oraz
z Serc wszystkich Świętych, kiedykol-
wiek zlały się na żywych i umarłych. A.

Oflara Bogu Ojcu za wszystkie niedostatki nasze.

Przedwieczny Ojcze, ofiarujemy Ci
krew, mękę i śmierć Jezusa Chrystusa,
boleści Najśw. Maryi Panny
i św. Józefa, w celu zgładzenia grzechów
naszych, wspomożenia dusz w
czyścu cierpiących, za potrzeby św.
Matki, Kościoła, i za nawrócenie grzeszników.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie ser-
cem skruszonem. (Pius IX. dnia 30 kwietnia 1860 r.)

O Święci Panińscy Patronowie moi,
proszę i błagam Was, dla zasług Baran-
ka Niepokal., który umarł na krzyżu
dla odkupienia mnie z grzechów
moich, wstawcie się za mnie niegodne-
go(ą) do tronu Jezusa Chrystusa i wy-
proście mi łaski potrzebne do godnego
przyjęcia P. Jezusa w Przenajśw. Sa-
kramencie utajonego.

*Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody itd.
(Patrz strona 56).*

Modlitwa do Najśw. Maryi Panny.

Następujących trzech modlitewek nauczyła św. Gertrudę Najświętsza Panna, upewniając, że przez ich moc ściągnie na siebie upodobanie Trójcy Przenajświętszej. (Ks. 4. roz. 49).



Przeczysta Dziewico Maryo! proszę Cię przez najniewinniejszą piękność dla której Synowa Boskiemu w żywocie swoim Panieńskim ulubione miejszkanie zgotowałaś spraw, iżbym zapomocą Twoich modlitw od wszelkich zmaży mógł(a) być oczyszczony(a).

Najpokorniejsza Panno Maryo! pro-

szę Cię przez najgłębszą pokorę, dla której nad wszystkie chorą aniołów i Świętych zasłużyłaś być wywyższoną, aby modlitwy Twoje nagrodziły wszystkie niedbalstwa moje.

Najukochańsza Panno i Matko Maryo! proszę Cię przez miłość nieosza-

cowaną; która Cię nierozielnie z Bogiem złączyła, abym za pomocą modlitw Twoich, dostał(a) pomnożenia różnych zasług.'

Błaganie Pana Jezusa,
żeby raczył przyjść do nędznego serca twoego.



O Jezu żyjący w Marii
przybądź i żyj w slugach
swych w duchu Twej święto-
ści, w pełnoſći mocy swej,
w prawdziwoſci cnót Twoich,
w doskonałoſci dróg Twoich,
w wspólnoſci tajemnic Twych zapanuj nad
wszelką wrogą potęgą w duchu Twym na
chwałę Ojca. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie ser-
cem skruszonem. (Pius IX. dnia 14 października 1889)

O Dziewico Maryo; nasza Pani Naj-
świętszego Sakramentu, chwało ludu chrze-
ſciajańskiego, wesele całego Kościoła i zba-
wienie świata, módl się za nami i obudź
we wszystkich wiernych nabożeństwo do
Najśw. Eucharystyi, aby byli godnymi
codziennie ją przyjmować.

300 dni odpustu, za każdy raz odmawiając skru-
szonem sercem w tej intencji, by Matka Chrystu-
sowa prowadziła świat do codziennej Komunii św.
Te odpusty można też ofiarować za dusze w czyciu
ierpiące. (Pius X. 23 stycznia 1907).

Pragnienie duszy zupełnego połączenia się z Panem
Jezusem przed Komunią św.



O J e z u ! jasność
chwały wiekuistej!!
Pociecho duszy na-
obczyźnie ! Przed
Tobą są usta moje
bez głosu, a milcze-
nie moje mówi To-
bie : Jakże dugo
jeszcze omieszkiwa
przyjść Pan mój ?
Niech przyjdzie do
mnie ubożuchne-
go(ej) sługi swego
(swojej) i niech mię

uвесeli ! Niech poda rękę swoją i nę-
dznego(a) wyrwie z wszelkiego ucisku !
Przyjdź, przyjdź ! bo bez Ciebie nie
mam dnia, ani godziny wesołej ; boś
Ty weselem mojem i bez Ciebie czcze jest
serce moje.

Nędzny(a) jestem i jakby do więzienia
wtrącony(a) i w kajdany okuty(a) ; aż Ty
mnie światością obecności Twojej uwe-
selisz wolnością obdarzysz, i twarz znów
uprzejmą ukażesz. Niech inni zamiast Cie-

bie, szukaję sobie co im się podoba, mnie tymczasem nic się nie podoba, ani będzie się podobało, jeno Ty, Boże mój, nadzieja moja, wieczne zbawienie moje. Nie umilknę, ani prosić przestanę, aż mi się łaska Twoja wróci i dopóki nie przemówisz do mnie w sercu mojem : „Otóżem jest, otom ja z tobą, iżeś mnie wzywał(a)! Łzy twoje i pragnienia duszy twojej, i skrucha serca twego nakłoniły Mnie i przywiodły do ciebie“.

Zaprawdę Ty jesteś umiłowany mój, *wybrany z tysiąców**), w którym upodobała sobie dusza moja mieszkać po wszystkie dni życia swego. Zaprawdę Tyś dla mnie *pokój czyniącym***), w którym pokój najwyższy i odpoczenienie prawdziwe; o-krom którego trud tylko, boleść i niedza bez końca. *O jakoż słodki jest, Panie, Duch Twój****), który chcąc słodkość Twoją synom lub córkom okazać, chlebem najsłodszym z nieba zstępującym, posilać ich racyś. O łasko niewypowiedziana! o niepojęta uprzejmości! o miłości nieskończona, wyłącznie człowiekowi okazana!

*) Cant. V. 10. **) Mat. V. 9.

****) Izaj. XI. LV. 15..

Zapraszanie P. Jezusa do serca.

O Jezu najsłodszy, któryś sam powiedział, że rozkoszą Twoją zostawać z synami ludzkimi, Ciebie pożąda dusza moja, do Ciebie tęskni serce moje. Zapraszam Cię tedy do niego z takim nabożeństwem i z taką miłością, z jakimi Cię kiedykolwiek najmilsze Ci dusze do siebie zapraszały. Przyjdź więc, najukochańszy Oblubieńcze duszy mojej, przyjdź najmilsze kochanie moje, wstąp na chwilę do ubogiej gospody serca mego! Przyjdź lekarzu niebieski, przyjdź prędko, a ulecz chorą duszę moją. Przyjdź tysiąckroć ukochany i wierny, Przyjacielu, a wzbogać ciężką nadzieję i ubóstwo moje.

Następujące westchnienie odmów z wielkiem przejęciem, jak to Chrystus Pan zalecił św. Gertrudzie (w Ks. 2, roz. 19), mówiąc, że ktoby w takiej intencji do Komunii św. przystępował, nigdy nie godnie nie może przystąpić.

Westchnienie. O Jezu najukochańszy! lubo wiem, że ze wszystkich stworzeń jestem najniegodniejszy(a), najbrzydliwszy(a) i najnędzniejszy(a) grzesznik(ca), ufając jednakże niewypowiedzianej dobroci Twojej, przystępuję z tą intencją do

najświętszej tajemnicy Ciała i Krwi Twojej, abym z miłości ku nieskończonej miłości i chwale Twojej za najmarniejszy proch był(a) uważany(a). A chociażby po przyjęciu tego Sakramentu (co przecież jest niepodobnym) miał(a) być potępionym(a). pomimo to przystępował(a) bym do niego dlatego, aby się boska Twoja dobroć przez to bardziej uwydatniła, że się mnie tak niegodnemu(j) nie przestajesz udzielać.

Spowiedź powszechna.

Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu, błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym (i Tobie Ojcze), bom zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem, moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Maryę zawsze Dziewicę, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych (i ciebie Ojcze), abyś się modlił za mną do Pana Boga naszego.



Ale cóż oddam Panu za łaskę tę, za miłość tak wielką? Niemasz nic, cobym milszego mógł(a) Mu darować, jeno żebym serce me Bogu mojemu zupełnie oddał(a) i z Nim jak najściślej je zjednoczył(a).

Sam na sam z Panem Jezusem.

Chwila milczenia... po Komunii św.

Przedstaw Panu Jezusowi w pokorze ducha wszystkie potrzeby ciała i duszy twojej.

Modlitwy po Komunii świętej.

Chwała i uwielbienie, miłość i dziękczynienie bądź w każdym momencie Tobie, o Serce Jezusa w Najświętszym Sakramencie, na wszystkich ołtarzach całej ziemi aż do końca świata. Amen.

100 odpustu raz na dzień za odmówienie serc skruszonem. (Pius IX. dnia 29 lutego 1868).

Duszo Chrystusowa, poświećmię:
Ciało Chrystusowe, zachowajmię.
Krwi Chrystusowa, napój mnie.
Wodo z Boku Chrystusowego, obmyjmię.
Męko Chrystusowa, pokrzepmię.
O dobry Jezu, wysłuchajmię.
W ranach Twoich ukryjmię.
Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.
Od nieprzyjaciela złośliwego, brońmię.
W godzinę śmierci wezwijmię.
I każ mi przyjść do Siebie. Żebym z świętymi Twymi chwalil(a) Cię. Na wieki wieków. Amen.

1. 300 dni odpustu za każdy raz sercem skruszonem; 2. 7 lat raz na dzień po Komunii św.; 3. Odpust zupełny raz na miesiąc spełniającym warunki dostąpienia odpustu. (Pius IX. Racc. 103).

MODLITWA

PRZED UKRZYŻOWANYM P. JEZUSEM.

Z odpustem zupełnym po Komunii św., tręba się pomodlić przez pewien czas na intencję Ojca św.

(Pius IX. dnia 31 lipca 1858 r.).



Oto upadam na kolana, o dobry i naj-słodszy Jezu, przed oblicznością Twoją, prosząc i błagając z całą gorącością ducha, na jaką zdobyć się mogę, abyś wpoić raczył w serce moje żywe uczucia: wiary, nadziei i miłości, oraz prawdziwą za grzechy moje skruchę i mocną wolę do poprawy; podczas gdy z głębokiem uczuciem miłości i bolesci rozpamiętywam i w duchu oglądam pięć ran Twoich, mając przed oczyma, co już mówił prorok Dawid o Tobie, o dobry Jezu: „Prębödli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kość moje“. (Ps. XXI. 17. 18).

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zahowac raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panje.

Abyś królom i książętom Chrześcijańskim pokój i prawdziwą zgodę dać raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abys różnowierców oświecić a nie przyjacioly Kościoła świętego poniżyć raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abys Ojca świętego w służbie świętej pomnażać i od złości wrogów, uchronić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.

Abys wszystkich wiernych zmarłych do wiecznego odpoczynku domieścić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.

Westchnienie. O Sakramencie miłości! Hostyo Najświętsza! Ofiaro Zbawienia! Jezu najsłodzsy! bądź dla nas tu na ziemi zadatkiem szczęścia i chwawy, jaką nam w wieczności gotujesz.

Witam Cię, o Jezu, pérło wszechwdziękiem niebiańskiej piękności jaśniejącego! Witam Cię, więźniu miłości Ołtarzów naszych, bądź od wszelkiego stworzenia na wieki uwielbiony.

O Przenajświętsza Hostyo! o Jezu!
siło duszy, pielgrzymującej, bądź miłością i pociechą moją, dziś, gdy Ciebie
w sercu mojem obecnego uwielbiaim,
a w godzinę śmierci mojej przybądź,
o Jezu, w Hostyi! przyjdź z Maryą
i ducha mego w ręce Twoje przyjmij. Amen.

Akty miłości, uwiełbienia i radości.

(Sam na sam z Pańskim Jezusem po Komunii św.).

Witam Cię, o prawdziwe Ciało, z Maryi Dziewicy narodzone, witam Cię, Jezu, któryś z miłości ku ludziom cierpiął i umarł na krzyżu. Z boku Twego włócznią przebitego, wyszła krew i woda. O słodki Jezu! Zmiłuj się nad nami!

Adoruję Cię z pokorą, o Boże, ukryty pod postacią chleba, tu obecny! Serce moje, wysławiając dobroć Twoją, omidlewa z miłości.

O Panie, jakże duch Twój słodki! Tyś dał dzieciom Twoim chleb aniel-ski, wszystkie rozkosze w sobie zawierający; Tyś łaknących napełnił dobrami, a pysznych bogaczów z próżnemi rękami odprawił.

O wdzięczna pamiątko śmierci Zbawiciela; Chlebie żywy dający życie światu, spraw niech dusza moja Tobą żyje, niech się niebieską rozkoszą nasycia u stołu Twego.

O źródło czystości, Panie Jezu Chryste! Obmyj Krwią Twoją duszę moją! Jedna kropla Krwi Twojej może wszystkie grzechy zgładzić i cały świat zbawić.

O Jezu! którego tu pod zasłoną Sakramentu oglądam, spełnij gorąco pragnienie moje, daj mi łaskę oglądać Ciebie twarzą w twarz w Królestwie chwały Twojej.

Uczczenie Najśw. Sakramentu i Serca P. Jezusa.
(Modlitwa św. Genowefy)

Jezu najukochańszy, owoż, gdzie doszła miłość Twa bez granic! Z własnego Ciała i z własnej a przenajdroższej Krwi Twojej zgotowałeś mi Boską uczę, byś mi się cały najzupełniej oddał. Któż Cię do tego nadmiaru miłości pobudził? Nikt zaiste, jedno najmiłosierniejsze Serce Twoje. O Serce najczcigodniejsze Jezusa mojego, ogniisko miłości Bożej ciągle gorejące! przyj-

mij duszę moją do Twojej przenajdroższej rany, abym w tej szkole miłości nauczył(a) się kochać wzajemną miłością tego Boga, który mi dał tak przedziwne dowody miłości. Amen.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówlenie skruszonym sercem. (Pius VII. dnia 6 lutego 1818 r.).

Modlitwa powszechna za żywych i umarłych.

Miłosierdziem Twojem, prosimy Cię Panie, rozwiąż węzły grzechów i za przyczyną Błogosławionej i zawsze Panny Bogarodzicy, Maryi, św. Józefa i błogosławionych Apostołów Twoich Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, nas, sługi Twoje i mieszkania nasze chowaj we wszelkiej świętości; wszystkich krewnych, powinowatych i przyjaciół naszych od wad wszelkich uwalniaj, cnotami ozdabiaj, pokojem i zdrowiem nas obdarzaj, nieprzyjaciół widomych i niewidomych odwróć od nas, od pożądliwości ciała uwolnij, powietrzem zdrowiem ujesz, przyjaciołom i nieprzyjaciołom naszym daj miłość, miasta Swojego strzeż, Papieża naszego N. zachowaj i wszystkich przełożonych duchownych, księżyca i

wszystek lud chrześcijański od wszelkiej przeciwności ochraniaj. Błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami, a wszystkim wiernym zmarłym daj odpoczynek wieczny. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

40 dni odpustu za każdorazowe oamówienie sercem skruszonem. (Leon XIII. dnia 9 lipca 1882 r.).

Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody itd.
(Patrz strona 56).

Pieśń N. P. Maryi. (Magnificat).

Wielbi dusza moja Pana.

I rozradował się duch mój: w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na niskość służebnicy swojej: albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możliwy jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodów; bojącym się jego.

Uczynił moc ramieniem swojem: rozprószył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze ze stolicy, a podwyższył niskie.

Łaknące napełnił dobrami: a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela sługę swego: wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do ojców naszych Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa za Kościół święty.

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyś Kościół święty katolicki w pokoju i obfitości dóbr niebieskich, w bezpieczeństwie opieką i łaską Twoją ojcowską utrzymywać i błogosławić raczył. Użycz wiernym Twoim jedności ducha i serca, aby Kościół św. na fundamencie prawdy oparty, jednością członków swych był ugruntowany. Panie, który Kościół św. niezwyklejnym uczyniłeś, okaż moc ramienia Swego. Amen.

Modlitwa dla dostąpienia odpustu na godzinę śmierci.

Panie Boże mój, już teraz przyjmuję z ręki Twojej z pełnem oddaniem się i gotowością wszelki rodzaj śmierci, jaki Ci będzie się podobał, ze wszystkimi jego obawami, cierpieniami i bólami

Odpust zupełny temu w godzinę śmierci, kto raz w życiu po godnem przyjęciu Komunii św. odmówi ze skruszonem sercem i z prawdziwą miłością ku Bogu. (Ojciec święty Pius X. dnia 9 marca 1904 r.).



ROZKOSZ DUSZY

a stóp przybytku Pańskiego podczas dłuższej adoracji
Przenajświętszego Sakramentu.

O święty przybytku! ubogie mieszkańie króla chwały, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą! Jakże mi słodko spoçıąć w Twym cieniu i napawać się z potoku rozkoszy Twoich.

O Arko przymierza! Ołtarzu Boga żywego, który ukrywa blaski swej chwały,

aby się objawił maluczkim i serca ich pociechą napełnił, ileż słodyczy przy Tobie znajdujemy? O Manno ukryta! Chlebie Anielski! o Jezu, o światłości niestworzona, skarbie niewyczerpany, ucieczko nieszczęśliwych, pociecho smutnych, siło zwycięzców, źródło łask niebieskich, czemuż Ciebie ludzie nie znają? Czemuż Ciebie ludzie nie kochają?

O Jezu, Hostyo zbawienia! Boże ukryty! Ty nas wzywasz do Siebie, mówiąc ciągle: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy spracowani i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę! O Jezu! adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

Adoruję Cię, o Jezu! Więźniu miłości, który na Ciało i Krwią Twoją zasilasz! Ty oświecasz ciemności naszego wygnania i skarbami niebieskimi nas darzysz.

Adoruję Cię, o Jezu! Ojcie najlitościwy! Ty, wznosząc tron między nami, dajesz ojczyznę wygnancom, sierocie rodzinę, a nieszczęśliwym pociechę.

Adoruję Cię, o Jezu, który w białej Hostyi, pod śnieżystą zasłoną, dajesz nam wszystkie rozkosze serca! Tyś Bóg nasz, Oblubieniec i miłośnik, nagroda świętych,

szczęście Aniołów, chwała Ojca niebieskiego, Ty stajesz się pokarmem naszym!

O głębokości, mądrości i łaski! O Sakramencie miłości! O niezmierna dobroci! Jeżeli w darach łaski i miłości swojej Bóg jest tak dziwny i niepojęty, czemże On jest w istocie swojej? Jeżeli na wygnaniu tak nas hojnie obdarza, cóż będzie w ojczyźnie niebieskiej? Jeżeli nas tak karmi w czasie walki i doświadczeniu, jakie gody przygotował nam na dzień zwycięstwa i tryumfu?

Adoruję Cię, o Jezu, źródło żywej wody, ochładzającej zemdlonego wędrowca, kielichu, z którego czerpiemy strumienie mleka, rzeki miodu i balsamów niebieskich!

O Jezu, w Hostyi ukryty! czemuż nie mogę objawić światu tajemnic miłości Twojej? Jak wyrazić, czem ty jesteś, ile szczęścia, ile niebiańskich rozkoszy wlewasz w serca tych, którzy Cię miują? Żaden język tego nie wypowie... Wołamy tylko z Psalmistą: „Kosztujcie a obaczcie, jak słodki jest Pan!”

Adoruję Cię, o Jezu, Chlebie anielski, Wiatyku umierających, który im dajesz

nowe siły do wstąpienia na górę świętą,
gdzie Boga oglądają!

Jak miło są przybytki Twoje, Boże Za-
stępów! Dusza moja pragnie Ciebie, dusza
moja z tęsknoty omdlewa! Tak, o Boże
mój! liszki mają jamy, ptaszeta gniazda...
ołtarze Twoje są dla mnie miłośnem schronie-
niem, miło ucieczką, gdzie znękana dusza
znajduje spokój, siłę i wesele serca.

Adoruję Cię, o Jezu, płodna Winnico,
dająca wonne kwiaty, które się staną owo-
cami cnoty i chwały wiecznej!

Bądź zawsze ze mną, o Jezu mój! Za-
silaj mnie Ciałem Twojem, oświecaj mnie
Twoją światłością, rozgrzewaj Twoją mi-
łośćcią, a dusza moja, jaśniejąca rajskiemu-
blaski, w zachwycie szczęścia i miłości
z Cherubinami i Serafinami, otaczającymi
tron Twego Ołtarza, nucić będzie
dziękkczynne pienia: cześć i chwała, po-
kłon i uwielbienie niech będzie w każdym
momencie Jezusowi w Boskim Przenajśw.
Sakramencie. (Roczniki N. Sakramentu).



**Błaganie o przebaczenie za krzywdy wyrządzone Panu
Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie.**

O! Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, Boże nieśkończony, wierzę mocno przez łaskę Twoją świętą, że jesteś tu prawdziwie obecnym w tym Najświętszym Sakramencie. Upadam przed Tobą i oddaję Ci poklon o Panie za Twą cudowną i niepojętną miłość, którą mi okazać raczyleś w ustanowieniu tego Najświętszego Sakramentu. Ach! Panie, który pojmie, który zrozumie miłość Twą nieskończoną. Nie dość Ci było zstąpić z nieba na ziemię, stać się człowiekiem, cierpieć i umrzeć za mnie na krzyżu. Ty chciałeś jeszcze, o Panie, dla mej miłości tak się wyniszczyć, że utaileś Bóstwo i Człowieczeństwo Twoje pod skromną postacią chleba i wina w tym Najświętszym Sakramencie. A to uczyniłeś dlatego, aby się za mnie Ojcu Niebieskiemu aż do końca świata jako bezkrwawa ofiara na ołtarzach świętych ofiarować, aby mi się dać na pokarm duszy ku żywotowi wiecznemu, aby wstępować do serca mego i tam żyć i królować, aby być ze mną tu na tej ziemi i mieszkać w kościołach i przybytkach świętych, być naj-

świętszym przedmiotem mej czci i uwielbienia, być mojem światłem, moją pociechą, moją ochłodą, moją pomocą we wszystkich trudnościach. O! Panie, cóż ja Ci oddam za tyle miłości? Oto korzę się przed Tobą i w uczuciu najgłębszej pokory wyznaję moje grzechy, moją nędzę i moje nicestwo, a żebrzę miłosierdzia. O! Panie, odpuść mi, błagam Cię, wszystkie grzechy moje, odpuść grzechy wszystkich ludzi, a zwłaszcza wszystkie obojętności, nieuszanowania, zniewagi wyządzone Ci kiedykolwiek przezemnie, lub przez innych w tej cudownej tajemnicy Twojej miłości. Spraw łaską Twą świętą o Panie, abym Cię już nigdy nie obrażał(a). Daj mi, abym z prawdziwem nabożeństwem w tej najświętszej, bezkrwawej Ofierze codzień uczestniczył(a), abym sercem czystem i dobrze przygotowanem Ciebie przyjmował(a), abym z Tobą zawsze żył(a) miłością złączony(a) i Twoją najświętszą wolę i Twoje upodobanie spełniał(a). O! Panię, oto jestem ; gotowe serce moje, gotowe na wszystko ; daj mi tylko łaskę Twoją świętą, a potem czyn ze mną, co chcesz. Gdy Ty jesteś ze mną, ja

wszystko spełnię i z Tobą połączę się na wieki w Niebie, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Śpiew świętego Alfonsa Maryi Liguorego przed Najświętszym Sakramentem.

Jakże ja wam zazdroszczę, o kwiaty szczęśliwe.
Co na ołtarzach Pańskich dzień i noc stoicie,
Woń roznosząc i służąc, dopókiście żywego,
Aż się całe przed Bogiem nie wysnuje życia!
Dlaczegóż wam podobnie i ja życie nie mogę,
Nieodstępny Ołtarza, gdzie добро prawdziwe,
Niszcząc się dla miłością przez tę życia drogę.
O bukiety nadobne, jakżeście szczęśliwe!

Światła, jasno płonące po świątyniach Pańskich,
Zwolna się wyniszczacie na cześć Najwyższego!
Czemuż ja tak nie mogę w usługach kapłańskich
Ogniem miłości Bożej strawić życia mego?
O jakżebymi ja pragnął taki dla Jego chwały.
Płonąc i niszczyć, jak to światło żywego,
Co na ołtarzu Pańskim jaśnieje dzień cały!...
O światła tu płonące jakżeście szczęśliwe!

A wy naczynia złote, co Paną więzicie,
Większego jeszcze szczęścia od nich doznajecie.
Wszekpotężnemu bowiem służąc za ukrycie,
W wnętrzu swojem Jemu mieszkanie dajecie.
Kielichu poświęcony i Ciborium świętę,
Gdzie mieszka Boża Krew i Ciało żywego,
Rozważając te cuda wielkie niepojęte,
Uznaję, żeście nader, nad wyraz szczęśliwe!
Lecz czemuż wam zazdroszczę w niebaczy i zapę (dzie)

O kwiaty, jasne światła i złote kielichy,
Gdy z mem sercem was zrównam, zbiór ten cały
[będzie

Bezmyślny, nieczujący, bezofiarny, lichy...
Lecz gdy Ty, wielki Boże, wstępujesz w mą duszę
I zjednoczenie ze mną staje się prawdziwe,
Wówczas ja w zachwyceniu wykrzykiwać muszę:
O serce moje! jakżeś ty szczęśliwe!

Przebłaganie

I modlitwy strzeliste przed Najśw. Sakramentem.

Przeniknięty uczuciem najgłębszego u-
szanowania z wiary pochodzącego, o Boże
mój i Zbawicielu mój, Jezu Chryste, praw-
dziwy człowiek, kocham Cię z całego
serca. Upadam przed Tobą, utajonym
w przenajświętszym Sakramencie ołtarza
na przebłaganie za wszystkie nieuszano-
wania, zniewagi, świętokradztwa, których
na nieszczęście mogłem(am) się był(a) do-
tąd stać winnym(ą) jako też i za wszystkie
te, których się ktokolwiek dopuści, lub
co nie daj Boże, kiedybądź dopuścił. Upa-
dam więc przed Tobą, cześć Ci oddaję,
o Boże mój, nie jakoś godzien, lub ja po-
winien, ale przynajmniej jak mogę, a
chciał(a) bym módz to uczynić z taką do-
skonałością, na jaką tylko wszystkie ra-
zem stworzenia rozumne zdobyć się mogą.

A cześć tą najwyższą oddawać Ci pragnę teraz i zawsze nietylko za tych katolików, którzy Ciebie nje czczą i nie kochają, ale nadto za nawrócenie wszystkich niewiernych schyzmatyków, mahometanów, żydów, bałwochwałców, i złych chrześcijan. O Jezu mój, Jezu! bądźże od wszystkich poznany, uczczony, pokochany i błogosławiony w każdym momencie w Przenajświętszym i Boskim Sakramencie. Amen.

Akty strzeliste.

Upadam przed Tobą w każdym momencie.

Żwy chlebie z nieba, wielki Sakramencie.
Jezu i Serce Maryi, Was będą sławić,
Raczcie duszy mojej zawsze błogosławić.
Tobie o Jezu, serce ofiaruję,
Bo Cię, o Jezu Zbawiciela czuje.

WYNAGRODZENIE

**Panu Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie utajonemu
przez Niepokalane Serce Najśw. Maryi Panny.**

O Matko niepojętej miłości dla Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, racz się wstawić za nami niewdzięcznymi i ofiarować Swe Niepokalane Serce Jezusowi, jako przebłaganie i zadośćuczynienie.

Przypomnij Mu, o Matko, te adoracye, które tak się podobały Jezusowi i ściągnęły Go z nieba do Serca Twego, przypomnij Mu, żeś Go na rękach swoich piastowała, przypomnij Mu te miecze bolesci Twojej, które przebiły Najś. Serce Twoje w owej chwili najboleśniejszej, gdy, stojąc pod krzyżem, razem z Jezusem wewnętrznie umierałaś, a składając go do grobu wszystkimi mieczami bolesci byłaś przeszyta! Racz, o Matko, przez zasługi niepokalanego Serca Twego przebłagać P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego, i wyjednać nam łaskę, abyśmy Go już nigdy w tym Sakramencie Miłości nie obrażali i nie zasmucili. Niech się to nam stanie, o Matko, za przyczyną Twoją w tem życiu doczesnym, a osobliwie w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa dziękczynna

do Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Zawsze i wiecznie niech będzie Tobie, najdroższy w Sakramencie obecny Jezu, chwała i dziękczynienie! O miłości, godna wszelkiej miłości niebieskiej i ziemskiej, o miłości, która ze zbytniej miłości raczy-

laś dla mnie niewdzięcznej grzesznicy przyjąć ludzką naszą naturę, a w bolesnym biczowaniu wylałaś Swą przenajdroższą Krew i umarłaś na hańbiącym krzyżu dla wiecznego zbawienia wszystkich! Teraz oświecona żywą wiarą z całem wyłaniem duszy i z zapalem serca błagam Cię pokorne przez nieukończone zasługi bolesnej męki Twojej, udzieli mi siły i męstwa, abym zniszczyła wszystkie złe naiętności, panujące w mem sercu, bym Cię błogosławiła w mych najprzykrzejszych utrapieniach, uwielbiała Cię przez dokładne wypełnianie wszystkich mych obowiązków, w najwyższy sposób nienawidziła grzechów i abym doszła wreszcie do prawdziwej świętobliwości.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie skruszonem sercem. (Pius IX. dnia 1 stycznia 1866 r.).

Modlitwa za kapłanów.

O Jezu! ukochany Oblubieńce duszy mojej, jakże gorąco pragnę, abyś dotknął skuteczną łaską Twoją serca namaszczonych slug Twoich! Powiedz jakiej ofiary za nich żadasz odemnie, a gotów Ci ją jestem złożyć w każdej chwili! Dziś ofiaruję Ci za nich wszystką przenajświętszą

Krew Twoją, wylaną tak przy obrzezaniu, jako i podczas modlitwy Twej w Ogrojcu i przez cały czas męki, aż do śmierci Twojej. Ofiaruję Ci za nich, o Słowo Wcielone, Jezu mój, miłość Twój najtkliwszą ku Matce Twojej i wzajemną Jej miłość ku Tobie wraz ze wszystkimi zasługami i przywilejami Tej Przeczystej Dziewicy.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję za kapłanów, Ślug Ołtarza Twojego, Piastunów Jednorodzonego Syna Twego, krew wszystkich męczenników, połączoną z zasługami Krwi Bożego Słowa Twego, co się Ciałem stało.

Ofiaruję Ci za nich wszystkie słowa i czyny świętych Apostołów Twoich wraz z zasługami Krwi Syna Twojego. Ofiaruję naukę, pracę, gorliwość ŚŚ. Ojców i doktorów Kościoła; ofiaruję czuwanie, pokutę, walkę z pokusami wszystkich świętych Pustelników; ofiaruję łzy, pragnienia, modlitwy, uczynki pobożne Świętych Wyznawców; ofiaruję czystość i niewinność Świętych Dziewic; i w ogólności wszystkie zasługi i podobające się Tobie uczynki wszystkich sprawiedliwych; pokorę, posłuszeństwo, bratnią miłość i wszel-

kie cnótwy wybranych Twoich, wszystko i zawsze łącząc z nieocenioną zasługą przelanej Krwi Jezusa, Zbawiciela naszego. Amen.

Modlitwa,

gdy ofiarujesz Mszę św. za swego spowiednika.

Boże najmiłosierniejszy! słucham tej Mszy św. w intencji zjednania najorfit-szych łask i błogosławieństw Twoich spo-wiednikowi moemu. Ofiaruję Ci, o Pa-nie, tę Mszę św., a zarazem z nią i spo-wiednika mojego z ciałem, duszą i wszys-tkimi sprawami jego. Ofiaruję Ci za niego wszystkie dzisiejsze Msze św. na większą chwałę Twoją, a jego zbawienie i ratowa-nie go w jego najgwaltowniejszych po-trzebach. Spraw to Ojcie Przedwieczny błagam Cię! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.





MODLITWY PODCZAS MSZY ŚW.

Intencja.

O Panie i Boże mój, chociaż niegody(a) jestem dla grzechów moich być tu obecnym(a) przed Obliczem Majestatu Twojego, lecz nieprzebraną dobrocią Twą ożywiony(a), ufam Ci, o Jezu mój, że łaskawie wejrzeć na mnie raczysz. Błagam Cię, uczyń mnie i wszystkie drogie mi osoby N. N. (*iub też dusze w czyczu cierpiące*) uczestnikami tej Przenajświętszej ofiary Mszy św. i tych wszystkich Mszy świętych, które na całej kuli ziemskiej od początku aż dotąd się odprawiały i które będą odprawiane aż do końca świata.

I jako przyjemną była Tobie, Ojciec Przedwieczny, ofiara Melchizedecha, ofiara Niepokalanej Dziewicy Maryi, gdy ofiarowała Syna Twego najmilszego w kościele Jerozolimskim, składa-

jąc Go na ręce Symeona — tak niech będzie przyjemną Tobie i teraz Ofiara Najświętsza Syna Twego, Jezusa Chrystusa. A z tą Ofiarą niepokalaną na ołtarzu, przez ręce kapłana, łączę wszystkie poniżenia, cierpienia, krew, mękę i śmierć krzyżową Jezusa Chrystusa, bolesci Niepokalanej Matki Jego, św. Józefa i zasługi wszystkich Świętych w niebie, ofiarując Ją przez niepokalane Serce Maryi. Błagam Ciebie i proszę Ojcie Przedwieczny, niech będzie na przebłaganie Majestatu Twoego za grzechy moje, za drogie mi osoby N. N. (*za dusze w czyciu cierpiące*) za grzechy całego świata, za nawrócenie grzeszników, za Kościół Twój św., za Ojca św. Papieża N... za wszystkie stany duchowne i za nieprzyjaciół moich. A także na zadośćuczynienie za bluźnierstwa Świętemu Imieniowi Twemu, na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, tak dla ciała, jak i dla duszy naszej udzielone i na wyproszenie nam łask potrzebnych do wytrwania w miłości Twojej aż do śmierci Am.

Modlitwa do Zbawiciela cierpiącego,
na początku Mszy św.

Boże, który dla odkupienia świata
chciałeś się narodzić, być obrzeż-



zany przez żydów wzgardzonym, przez zdrajającego Judasza początkiem wydania, powrozam związanym, jako niewinny baranek na ofiarę wiedzionym i przed Annaszą, Kaifaszą, Piłata i Heroda niegodziwie stawianym, przez fałszy-

wych świadków oskarżanym, przez niecnych oprawców biczowanym, urąganym, oplwanym, cierniem ukoronowanym, policzkowanym, trzciną underzanym, przez zakrycie twarzy znieważanym, z szat obdartym, do krzyża gwoździami przybitym, na krzyżu podniesionym, między lotry policzonym, żółcią i octem napawanym i włóczę-

przebitym — Ty, Panie, przez te prze-
najświętsze męki Twoje, które ja nie-
godny rozpamiętywam, i przez krzyż
Twój święty i przez śmierć Twoją wy-
baw mnie od mąk piekielnych i racz
doprowadzić tam, gdzieś doprowadził
dobrego łotra z Tobą ukrzyżowanego,
który z Ojcem i Duchem żyjesz i kró-
lujesz, Boże na wieki wieków. Amen.

Tu można odmawiać Modlitwy do Pana Jezusa, do Najśw. Maryi Panny i do Świętych, do których dusza twoja czuje pociąg.

Do Świętych Pańskich.

Oto ja oddaję się Wam w opiekę,
Święci Pańscy i błogosławieni DUCHO-
WIE anielscy, którzy w strumieniach
rozkoszy Boskich opływacie zawsze;
raczcie się modlić za mną grzesznym
teraz i w godzinę śmierci mojej. Amen.

PODCZAS OFIAROWANIĄ I PREFACYI.

Siedm ofiarowań Krwi Przenajdr. Chrystusa Pana.

1. *Ofiarowanie.* I. Ojcze przedwie-
czny, ofiaruję Ci zasługi Krwi Przenaj-
droższej Jezusa, najmilszego Syna Twe-
go a Boskiego Odkupiciela mego, za

rozszerzenie i podwyższenie Kościoła
św., tej drogiej Matki mojej, za zacho-
wanie i pomyślność widzialnej głowy
Jego, Ojca św., Papieża rzymskiego, za
kardynałów, biskupów, duszpasterzy
i wszystkie sługi Kościoła św. — Chwa-
ła Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

II. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci
zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa,
najmilszego Syna Twego a Boskiego
Odkupiciela mego, za moje potrzeby
duchowne i doczesne, za święte dusze
czyścowe, a w szczególności za te, któ-
re miały najwięcej nabożeństwa do ce-
ny naszego odkupienia i do bolesci
i cierpień najświętszej i najmilszej Ma-
tki naszej, Maryi. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

III. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci
zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa,
najmilszego Syna Twego a Boskiego
Odkupiciela mego, za oświecenie nie-
wiernych, za wystąpienie wszelkich he-

reży i za nawrócenie grzeszników. --
Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

IV. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci
zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa,
najmilszego Syna Twego a Boskiego
Odkupiciela mego, za wszystkich moich
krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół,
wszystkich ubogich, chorych i strąpi-
nych i za tych wszystkich, za których
wiesz, że modlić się winienem i chcesz,
abym się modlił. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

V. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci
zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa,
najmilszego Syna Twego a Boskiego
Odkupiciela mego, za tych wszystkich,
co w dniu dzisiejszym przejdą do przy-
szłego żywota, abyś ich od kar piekiel-
nych wybawił i jaknajpędzej do po-
siadania chwały Bożej przypuścić ra-
czył. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

VII. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa, najmilszego Syna Twego a Boskiego Odkupiciela mego, za tych wszystkich, co się całem sercem kochają w tak wielkim skarbie, dla wszystkich, co razem ze mną cześć Mu i poklon oddają, i za tych nakoniec, którzy przyczyniają się do rozszerzenia nabożeństwa do Krwi Chrystusowej. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią Swoją odkupił nas.

VIII. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci zasługi Krwi Przenajświętszej Jezusa, najmilszego Syna Twego a Boskiego Odkupiciela mego, za pokój i zgodę królów i panów katolickich, za poniżenie nieprzyjaciół wiary świętej i za pomyślność ludu chrześcijańskiego. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią Swoją odkupił nas.

• 2. *Modlitwa strzelista.* Niech żyje Krew Jezusa Chrystusa, Pana naszego teraz i zawsze, i na wieki wieków. Am.

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tych ofiarowań wrzą z modlitwą strzelistą sercem skruszonym. (Pius VII. d. 22 września 1817 r.).

Po Sanktus odczytać „AKT BŁAGALNY”
(na stronie 23), Wejrzyj o Panie itd.

Modlitwa strzelista do św. Józefa.

Św. Józefie, przewodniku nasz, opiekuj się nami i Kościołem świętym!

Pan mój i Bóg mój.

(Odpusta za te parę słów; podane są na str. 24).

W czasie podniesienia Przenajśw. Hostyi.

O Boże i Ojcze mój! ofiaruję Tobie
przez Najśw. Pannę Maryę i ręce kapłana, Twego Syna najmilszego, w tej Hostyi na tym ołtarzu obecnego, w tej intencji, w jakiej słuchałam tej Mszy świętej.

I Tobie, o Najśw. Bogarodzico, ofiaruję Twego Syna najdroższego z prośbą, abyś raczyła poratować mię w tych potrzebach moich modlitwami Twemi i przyczyną Twoją.

W czasie podniesienia Kielicha.

O Boże i Ojcze mój! ofiaruję Tobie
przez Najśw. Pannę Maryę i ręce kapłana tę Przenajśw. Krew Syna Twego, a Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którym łączę modlitwy mojei prośby

w tej intencji, w jakiej słucham tej Mszy Świętej.

Po podniesieniu.

Ojcze Przedwieczny! ofiarujemy Ci Krew, mękę i śmierć Jezusa, bolesci Najśw. Panny Maryi i św. Józefa za odpuszczenie grzechów naszych, za wybawienie dusz w czyścu cierpiących, za potrzeby Matki naszej Kościoła św. i za nawrócenie grzeszników.

Modlitwa do Krwi Pana Jezusa.

O Krwi Przenajdroższa żywota wiecznego, nagrodo i okupie całego świata, napoju i oczyszczenie dusz naszych, która przed tronem miłosierdzia najwyższego bezustannie sprawy ludzkiej bronisz! Ach! z głębi duszy poklon Ci oddaję i chciałbym, o ile to możliwe, zadość uczynić za wszystkie krzywdy i zniewagi, które ustawicznie odbierasz od ludzi, stworzeń twoich, a mianowicie od tych, którzy zuchwale poważają się przeciw Tobie bluźnić. O który nie wychwałał tej Krwi bez ceny? który nie gorzał miłością ku Jezusowi,

który ją przelał? W cózbym się obrócił, gdybym tą Krwią Bożą nie był odkupiony? A który ją wydobył z żył mojego Pana aż do ostatniej kropli? Ach, zaprawdę, nic innego, tylko miłość. O miłości niezmierzona, któraś nas udarowała tym najzbawienniejszym balsamem! O balsamie nieoceniony, wytryskający ze źródła miłości niezmierzonej, spraw to, błagamy, by wszystkie serca i języki wszystkie Cię chwaliły, wielbiły i dzięki Ci składały teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu raz na dz'en za odmówienie sercem skruszonem. (Pius VII. dn. 18 października 1815 r.).

Akt strzelisty.

O Jezu, w Przenajświętszym Sakramencie utajony, bądź zawsze światłością oczu, radością serca, pokarmem dusz naszych! O niepojęta tajemnicowiary! adoruję Cię i wielbię z ukochanym uczniem Twoim powtarzając: Wierzę, że Bóg nas nieskończoną miłością ukochał.

Byliśmy słabi, a Pan Jezus dał nam pokarm: Najświętsze Ciało Swoje; byliśmy smutni, a Pan Jezus dał nam kie-

lich Krwi Swojej, mówiąc: *pijcie z tego wszyscy.* (Mat. XXVI. 27).

Św. Józefie przewodniku nasz, opiekuj się nami i Kościołem świętym.

Modlitwa za dusze czyste, drogie sercu naszemu.

Panie Boże wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus, wylał za nas na drzewie krzyża, szczególnie z Przenajśw. Rąk, Boku i nóg Swoich, wybaw dusze w czystu cierpiące, a mianowicie dusze N. N. i tę, za którą modlić się najbardziej jestem obowiązany, aby z mojej winy nie opóźniło się jej wejście do chwały Twojej, gdzieby Cię chwaliła i błogosławiła na wieki. Amen.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie i t. d.

Modlitwa po Mszy świętej.

O najsłodszy Panie Jezu Chryste! błagam Cię i zaklinam, aby mięka Twoja była mi siłą ku podzwignieniu, ku umocnieniu i ku obronie. Ranę Twoje niechaj mi będą pokarmem i napojem, któryby mnie nasycał, upajał i rozko-

szą napełniał. Wylanie Krwi Twojej
niechaj mi będzie ku odpuszczeniu
wszystkich grzechów moich, a śmierć
Twoja niech mi zjedna chwałę wieczną.
A w tem wszystkiem niech będzie posil-
enie, rozradowanie, zdrowie i słodkość
serca mojego, który żyjesz i królujesz
na wieki wieków. Amen.

**Modlitwa za Ojca św. i za Kościół święty w niedziele
święta po sumie.**

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

- W. Spojrzyj, Obrońco nasz, Boże!
R. I wejrzyj na Twarz Pomazańca Twego.
W. Zbaw slugę Twego N...
R. Nadzieję mającego w Tobie.
W. Strzeż go jako źrenicę oka.
R. I nie podawaj go na wolę nieprzyja-
ciół jego.
W. Poślij mu pomoc z miejsca Twego św.
R. A z Syonu racz go bronić.
W. Niechaj nic nie zyska na nim nieprzy-
jaciels.
R. A Syn nieprawości niech mu nie śmie-
szkodzić.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech przyjdzie do C.

*Módlmy się : Boże wszystkich wiernych
Pasterzu i Rządco ; Spojrzyj miłosiernie
na slugę Twego N., któregoś nad Kościo-
łem Twoim przełożyć raczył, daj mu, pro-
simy, słowem i przykładem podwładnym
swoim tak przewodniczyć, aby z powie-
rzonem sobie stadem do żywota przy-
szedł wiecznego.*

*Przyjmij łaskawie, prosimy Cię, Panie,
modlitwy Kościoła Twego, aby po zwal-
czeniu wszelkich przeciwności i błędów
w bezpiecznej służył Ci wolności.*

*Roztrąć pyczę nieprzyjaciół naszych,
prosimy Cię, Panie i poraż ich mocą pra-
wicy Twojej. Przez Chrystusa Pana na-
szego. Amen.*

Modlitwa o pokój święty.

*Panie Jezu Chryste, Tyś z miłości
ku nam umarł na krzyżu, aby przy-
nieść pokój każdej duszy, która w Cie-
bie wierzy, Tobie ufa i Ciebie miłuje.
Oto przypadamy do stóp Twoich, bła-
gając, niech ustąpi z pośród nas wszel-
ka nienawiść i niezgoda, a niech zapa-
nuje sprawiedliwość i miłość święta;
ze sprawiedliwością zaś i miłością po-*

kój w duchu Twoim — pokój między owieczkami a pasterzami, pokój między dziećmi a rodzicami, pokój między podwładnymi a przełożonymi, pokój między uboższymi a bogatszymi, pokój między pojedynczymi stanami i narodami, pokój w każdej rodzinie i w całym społeczeństwie. Daj też narodowi naszemu obfitość łask Twoich i lepszą dolę; niech będzie zawsze wiernym Tobie i przywiązanym do Kościoła Twego. Prosimy Cię o to przez Najświętsze Serce Twoje i przez przyczynę najmiłościwszej Rodzicielki Twojej, a Matki i Królowej naszej Maryi; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

MODLITWA.

Daj nam, miłosierny Boże, bym gorąco pragnął tego, co się Tobie podoba, roztrąpnie szukał, szczerze uznawał i doskonałe spełniał ku czci i chwale Twego Imienia. Amen.

300 dni odpustu dla włernych, którzy albo przed nauką w domu lub też przed nauką w szkole sercem skruszonem i naboźnie odmówią powyższą modlitwę. (Leon XIII. d 21 czerwca 1879).



NIESZPORY NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE DO ŚPIEWU.

Ojcie nasz, Zdrowaś Maryo.

V. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu!
R. Panie pospiesz ku ratunkowi memu.
V. Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
R. Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej.

Psalm 109. (Dixit Dominus).



zekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym
Aż Twoje wszyskie zuchwałe wrogi,
Dam za podnózek pod Twoje nogi.

Berło Twej mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u Twego Tronu.

A Ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.

Skoro rozpoczęesz Twe panowanie,
Przy Tobie lud Twój w jasności stanie.

Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzości moich wydałem.

Pan to poprzysiagnie, Jego zaś mowa
Danej nigdy nie cofnie słowa.

Ty jesteś kapłan do końca wieka,
Wedle obrządku Melchizedeka.

Przy Twej prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu Twego zetrze tyranę
Sąd swój rozciąga po całym świecie.
I niepotrzebne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży.

Z mętnej po drodze pić będzie rzeki,
Dlatego głowę wzniesie na wieki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków, niechaj zawsze słyśnie.

Antyfona. Nieodmienne są wszelkie rozkazy, Jego,
utwierdzone na wieki wieków.

Psalm 110. (Confitebor).

Całem Cię sercem chwalić będę Panie.

Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbiór stanie.

Wielkość niezmienna dzieł Boga Jakóba,
Którymi władnie, jak mu się podoba
Co pocznie wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbien. Wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi,
Wieczną pamiątkę sprawi cuda swemi
Pan dobrotniwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny.

Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił
Moc swą okazał gdy wygnal pogany,
A ten kraj synom Izraela dany.

Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.
Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją.

Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.
Imię ma straszne i pełne świętości;
A bojaźń Boża początkiem mądrości.

Ci, co z niej biorą wzor życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Antyfona. W rozkazach Jego zamilowany jest
bardzo.

Psalm 111. (Beatus vir).

Szczęśliwy i nie zna kažoi,
Kto w Pańskiej żyje bojaźń
 Najmilsza jemu jest droga,
 Iść według przykazań Boga
Krew jego zacna na ziemi,
Porówna zawźdy z možnymi
 Ród się z cnotliwych rozpleni
 I będą błogosławieni
Dom jego będzie obfitý
W zbiory i trwałe zaszczyty
 A cześć poczciwego człeka
 Pójdzie od wieka do wieka.
Niechaj noc zaćmi mgły swemi
Światło jest nad cnotliwymi
 Zawsze im Pan jest życzliwy.
 Litošny i sprawiedliwy.
Człek miły pełen wesela,
Gdy drugim swego udziela
 W słowie się swojem tak rządzi.
 Że co wyrzecze nie zblądzi.
Ludzka pamięć jego sprawy
Uwieczni: „był to mąż prawy”
 I zły go język nie trwoży
 Bezpieczny w nadziei Bożej.
Stateczność jego cnej duszy,
Żadną się rzeczą nie wzruszy;

Wydola zlej chwili snadnie,
Aż nieprzyjaciel upadnie.
Rozsypał swoje szczodroty
Na wdowy, biedne sieroty.
Przeto uczynnością słynie,
I chwała jego nie zginie.
Zły na to patrząc boleje,
Zgrzyta i w złości sinieje.
Taki co w głowie uradzi,
Do skutku doprowadzi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Antyfona. Niech Imię Pańskie pochwalone będzie
na wieki.

Psalm 112. (Laudate pueri).

Chwalcie o dziatki najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana.
Niech Imię Pańskie przebłogosławione,
Po wszystkie wieki będzie pochwalone,
Gdzie wschodzi słońce i kiedy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada.
Pan ma narody wszystkie pod nogami
Jego się chwała wznoси nad gwiazdami.
I który się z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc, z swej niebieskiej góry
I co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionymi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,

I z książętami na krzesle posadzi.

On niesie radość dla niepłodnej matki,

Mile w domu jej rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Antyfona. My co jesteśmy przy życiu, chwalmy

Pana.

Psalm 113. (In exitu).

(Ten Psalm bywa śpiewany na Trzech Króli, na Wielkanoc i-sz i 2-gi dzień i w oktawę Bożego Ciała)

Kiedy z Egiptu Izrael wychodził,

Dom się Jakóba z więzów oswobodził,

Wielka tam Panie łaska Twoja była,

I nie podobna ku wierzeniu siła.

Prąd morza na pół razem się rozsadził,

Jordan w tył swoje wody odprowadził.

Góry wzniezione jak capy, a skały,

Jako wesołe jagnięta skakały.

Cóż ci to morze? kto cię tak rozdziera?

Kto twe Jordanie w tył wody odpiera?

Góry czemuście jak capy skakały?

I wy dlaczego, jak jagnięta skały?

Od twarzy Pana zostały wzruszone

Ziemia i morze i góry wzniezione.

On zdroje z głazów, a z twardej opoki,

On wyprowadził Swą ręką potoki.

Nie nam o Panie, nie nam ale Twemu,
Daj Imieniowi chwałę Najświętszemu.

Niechaj wiadome i sławione wszędzie,
Twe miłosierdzie i Twa prawda będzie.
Niechaj pochańce sprośni nie pytają:
„Gdzie teraz ich Bóg, któremu ufają?”

Nasz Bóg na Niebie cokolwiek zamysli,
Wszystko się musi stać po Jego myśli.

Lecz ich bałwany, ze srebra, ze złota,
Nic nie są, tylko rąk ludzkich robota!

Usty nie mówią, okiem nie patrzają,
Uchem nie słyszają, nosem nie wąchają.

Ręką nie ścisną, nie postąpią nogą,
Gardłem żadnego głosu dać nie mogą,
Bogdaj tak i ci, którzy je działają,
A owszem, którzy w nim nadzieję mają

Izrael w Panu swe nadzieję stawił,
A on go z wszelkiej przygody wybawił.

Niech się na Pana spuści dom Aarona,
Jawna mu Jego dobroć i obrona.

Niech Mu ufają, którzy Go się boją,
Bo bez wątpienia w łasce Jego stoją,
Pan o nas pomni, Pan nas błogosławil,
Dom Izraela i Aarona wsławił.

Każdemu łaskaw pobożnemu człowiekowi,
Tak w małym, jako i dorosłym wieku.

Niechże Śwą łaskę rozmnoży nad wami,
Nad wami i nad waszemi dzieciakami.

Pan wam na wieki będącie błogosławiać,
Ten, który niebo i ziemię wystawił.

Niebo wysokie' Jego jest mieszkanie,
A ziemię ludziom oddał w używanie.

Nie martwi Panie będą Cię chwałili.

Ani ci, którzy pod ziemię zstąpili.

Lecz my, co jeszcze na ziemi żyjemy,
Wiecznemi czasy sławić Cię będziemy.

Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

UWAGA. Na różne święta zamiast psalmu 113
śpiewa się następujący:

Psalm 116. (Laudate Dom. omn. gen.)

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię!

Bo litość Jego nad nami stwierdzoną,
A prawda Pańska wiecznie uiszczone.

Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Rozdział II. Kor. 1.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa
Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg, wszystkie
pociechy, który nas cieszy we wszelakiem utra-
plieniu naszem.

R. Bogu dzięki.

Hymn. (Lucis Creator).

Sprawco światła słonecznego,
Tyś raczył dać z skarbu Swego,
Dniowi jasność z Twej mądrości
Zaczęty świat od jasności.
Z Twojej woli dzień rzeczony,
Wieczór z porankiem złączony,
Noc ogromna tuż przed nami,
Słysz nasze prośby ze łzami:
By duch żywotnej jasności
Nie tracił przez ciężkie złości:
O wieczność najmniej nie dbając!
Ni się grzechu wystrzegając,
Niechaj kołace do Nieba,
Żywotnego prosząc chleba.
Niech wszystko co szkodliwege
Wyprząta z przybytku swego.
Obdarz nas tem Ojcze miły,
I Ty z Ojcem równej siły,
Synu jedyny, społecznie
Z Duchem królujący wiecznie.

X. Niechaj się wznosi modlitwa moja

R. Jako dym z kadzidła przed obliczeni Twojem.

Hymn na uroczystość św. Apostoła.

Niech się raduje świat cały
I niebo wznosi hymn chwały

W dniu tryumfów Apostołów
Niech brzmią pienia niebios chórów.
O Wy, wszech wieków Sędziowie
I prawdy Bożej Mistrzowie!
Z radością gdy Was wielbimy,
Zjednajcie, o co prosimy.
Którzy niebo zawieracie
I swem słowem otwieracie:
Więzy nam grzechów rozwiążcie,
A niebos bramy otwórzcie.
Zdrowie i choroba ducha
Rozkazów Waszych wnet słucha;
Umysły chore uleczcie,
W cnotach nas Świętych utwierdźcie
By gdy przyjdzie Sędzia wieczny,
Chrystus, na sąd ostateczny,
Był nam miłościw i trwale
W niebieskiej umieścił chwale.
Ojcu razem i Synowi,
Świętemu także Duchowi:
Jak była, tak niechaj będzie
Na wieki wieków chwała wszędzie.
Hymn na uroczystość św. Męczennika.
Boże, częstko slug Twych wieczna
B I nagrodo ostateczna!
Z grzechów nas oczyść, prosimy;
Męczennika, gdy wielbimy.

Który czcze świata radości,
Żółcią zaprawne słodkości,
Skarby, wzgardziwszy statecznie
Dziś z Tobą króluje wieczni e.
W obronie wiary i cnoty
Zniósł więzy, męki, sromoty,
I krew przelał, jego skronie
Dziś w męczeńskiej lśni koronie.
Przez Męczennika zaslugi
Odpuść, Jezu nasze długi;
Daj nam w cnotach postęp trwały,
Nad ziemi tryumf doskonały.
Ojcu z Synem cześć i chwała
Niechaj nigdy nie ustawa,
I z Duchem Świętym społecznie
Teraź i na wieki wiecznie.

Hymn na uroczystość św. Wyznawcy.

Oto Wyznawca Pański uwielbiony,
Od wszech narodów z radością sławiony
Wchodzi w nagrodę za cnoty i znoje
W niebios podwoje.
Wyznawca święty, pokorny, wstydliwy.
Roztropny, cichy, czysty, wstrzemięźliwy
Dopóki ciało Jego duch ożywiał
Wszystkich zadziwiał.
Dla jego zasług często niewidomy,
Cieszy się wzrokiem i biegiem swym chromy

Silzy zdrowie wszyscy odbierają
Gdy go wzywają.
Cześć więc powinną chętnie 'mu oddajmy.
Łaski jego wdzięcznie wspominajmy
Prosząc, by Pan Bóg przez jego zasługi
Zbawił swe sługi.
Chwała niech będzie Bogu Najwyższemu.
Wiecznemu Panu królującemu,
Co światem rządzi, w osobach trojaki
W Bóstwie jednaki.

Hymn na uroczystość ŚŚ. Dziewic.

Czystych Dziewic Królu święty,
Jezu z tej Matki poczęty,
Która jedna z łaski Pana
Dziewica Niepokalana!
Gronem Dziewic, w pośród lilij,
Otoczony każdej chwili:
Przesłicznys jest Oblubieniec,
Wieczny Pannom dając wieniec.
Gdziekolwiek zwróciłszy się Chryste,
Natychmiast Dziewice czyste
Za Tobą spiesznie biegają,
Hymny i pieśni śpiewają.
Usłysz pokorne błaganie:
Zmysły nasze ulecz Panie,
Żebyśmy grzechu nie znali
Niewinności nie skalali

Moc, cześć, chwala, panowanie
Niech Ci będzie wieczny Panie:
Ojciec, Synu, Duchu Święty,
W Trójcy świętej niepojęty!

Antyfona na Magnificat.

Która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliby
traciła drachmę jedną, iżali nie zapala świece,
i wymiata dom, i nie szuka z pilnością, ażby zna-
lazła? (Łuk. XV. 8).

Pieśń Najśw. Marii Panny.

(Magnificat. Lucae 1).

Uwielbiaj duszo moja sławę Pana swego,
Chwał Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego.
Bóg mój zbawienie moje, jedyna otucha,
Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.
Bo mile przyjąć rączył swej sługi pokorę,
Łaskawem okiem wejrzał na Dawida córę;
Przeto wszystkie narody na ziemię osiadą,
Odtąd błogosławioną mię nazywać będą.
Bo wielkimi darami uczczonam od Tego,
Którego moc przedziwna, święte Imię Jego;
Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,
Bo z nim i milosierdzie z rodu w ród daleki.
Na cały świat pokazał moc Swych ramion świętych,
Rozprószył dumne myśli, głow pychą nadętych.
Wyniosłe złożył z tronu, znikczemnił wielmożne;
Wywyższył, uwielmożnił w pokorę zamłożne.

Głodnych nasycił hojnie i w dobra sprowadził,
Bogaczów z torbą puścił i nędznie rozproszył.
Przyjął do Swej łaski Izraela cnego.
Wspomniał nan, użyczył mu miłosierdzia Swego.
Wypełnił, co był przyczek niegdyś ojcom naszym:
Abrahamowi z potomstwem jego wiecznym czasem.
Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy Jedynemu:
Chwała Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak była na początku, tak zawsze niech będzie;
Teraz i na wieki wieków niechaj słynie (wszedzie).
V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się. Boże, obrońco tych wszystkich co
w Tobie pokładają nadzieję, bez którego nie jest
nic trwałe ni święte, pomnóż w nas miłosierdzie
Swoje, abyśmy pod Twoim zarządem i wodzą tak
używali tych dóbr doczesnych; byśmy przez nie
wiecznych nie tracili. Przez Pana naszego Jezusa
Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i kró-
luje w jedności Ducha świętego, Bóg przez wszystkie
wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu.
R. Bogu chwała.
V. Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże
niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

ANTYFONY DO NAJŚW. MARYI PANNY PRZY KOŃCU NIESZPORÓW,

Od Niedzieli 1. Adwentu do Gromnic. *(Alma Redemptoris).*

Tyś prawdziwie zrodziła świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła Swego Rodziciela.
Panno przedtem i potem świata podziwieniem,
Uczczona Gábryela miłem pozdrowieniem,
Zmiliujże się Panno nad nami grzesznemi,
Ratuj, wspieraj Maryo, przyczynami Twemi
A. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi *).
B. I poczęła z Ducha Świętego.

Módlmy się. Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiąstowaniem aniołskiem, wcielenie Chrystusa Syn Twego poznali, przez mękę Jego i Krzyż do chwały

* Po Bożem Narodzeniu śpiewa się: V. Po Twem
porodzeniu Panno nie naruszyłaś panieństwa swo-
jego. R. O Boża Rodzicielko nie przestawaj przy-
czyną swoją ratować ludu Bożego.

zmartwychwstania doprowadzeni byli przez tego Chrystusa Pana naszego. Amen.

Y. Po Twem porođzeniu, Panno, nie naruszyłaś panieństwa Swojego.

R. O Boża Rodzicielko, nie przestawaj przyczyną swoją ratować ludu Bożego.

Módlmy się. Boże, któryś przez panieńską plodność błogosławionej Panny Maryi ludzkiemu rodzajowi zapłate zbawienia wiecznego sprawić raczył, daj, prosimy, abyśmy poznali, że się Ta przyczynia za nami, przez którąśmy Dawcę żywota przyjąć zasłużyli, Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego.
R. Amen.

Od Gromnic do Wielkanocy. (*Ave Regina coelorum*).

Bądź pozwłona, Królowo niebieska

Bądź pozwłona, o Pani anielska!

Witaj początku, Bramo tej światłości,

Która oświeca błędny świat w ciemności.

Wesel, się Panno przenajchwalniejsza;

Nad wszystkie Panny Tyś najzdobniejsza;

O najśliczniejsza swoimi modłami.

Chrystusa Syna Twego proś za nami.

Święta Maryo, ratuj nas nędzniki,

Broń bojaźliwych, nawracaj grzesznik!

Pociesz płaczących, módl się za Two sługi,

By Bóg odpuścił grzechów naszych długi.

Przyczyń się za Twój lud i duchowieństwo,
Uproś nam łaskę i błogosławieństwo;
Z Twojej opieki pleć niewiast pobożna,
Niechaj ratunku w swych potrzebach dozna.
Niechaj i wszyscy Twoich łask doznają,
Którzy Cię Panno z ufnością wzywają,
F. Spraw to, abym Cię chwaliła godnie Panno Naj-
świętsza. R. Dodaj mi mąstwa przeciwko nie-
przyjaciolom Twoim.

Módlmy się. Wesprzyj ułomność naszą, o miłe-
ściwy Boże, abyśmy obchodząc świętą Bogarodzicy
pamiątkę, za wstawieniem się Jej z nieprawości na-
szych podzwigniętymi byli. Przez tegoż Chrystusa
Pana naszego. R. Amen.

Od Wielkanocy do św. Trójcy. (*Regina coeli*)

Ciesz się Królowo anielska,
Wesel się Pani niebieska;
Wszyscy Ci dziś winszujemy,
Z weselem wyspiewujemy: Alleluja!
Że Syn Twój już zmartwychwstały,
Wstąpił w niebo do Swej chwały;
Któregoś Ty godna była,
Żeś Go na ręku nosiła: Alleluja!
Ciesz się i wesel się w niebie,
Proś Go za nami w potrzebie;

Byśmy się też tam dostali,
I na wiek wieków śpiewali : Alleluja.

¶. Raduj się i wesel Panno Maryo. Alleluja!

¶. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja.

Módlmy się. Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa świat uвесelić raczył, spraw prosimy Cię, abyśmy za przyczyną Jego Rodzicielki Panny Maryi, radości wiecznego żywota otrzymali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. ¶. Amen.

Od Trójcy św. aż do Adwentu. (*Salve Regina*)

Witaj Królowo, Matko litości!

Nadziejo nasza, życia słodkości!

Witaj Maryo, Matko jedyna,

Matko nas ludzi: Salve Regina.

Nędzne my dzieci Ewy wołamy

Do Ciebie, Matko, z płaczem wzdychamy;

Niech nas wspomaga Twoja przyczyna

Na tym padole, Salve Regina.

O Pośredniczko, rzuć Twe wejrzenie,

Łaskawie na nas przyjmij westchnienie,

Pokaż nam Matko, Twojego Syna,

W górnej krainie: Salve Regina.

GDZIEINDZIEJ śpiewają jak następuje:

Witaj Królowo nieba, i Matko litości,

Witaj Nadziejo nasza w smutku i żałości,

K' Tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
K' Tobie wzdychamy płacząc my ziemi więźniowie.
Orędowniczko nasza, racz Swe litościwe
Oczy zwrócić na nasze serca żałosiwe.

I owoc błogosławion żywota Twojego,
Racz nam pokazać po zejściu świata mizernego.
O łaskawa, o litościwa, o słodka Marya,
Ciebie płacząc wzywają wszyscy grzeszni i ja.
O Jezu, niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Maryo uproś nam, czego pożądamy.

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,
R. Abyśmy się staligodnymi obietnic Pana Chry-
stusowych.

Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże! któryś
Ciało i Duszę chwalebnej Matki i Panny Maryi za
sprawą Ducha świętego godnym przybytkiem Syna
swojego uczynić raczył, spraw, abyśmy pamiątkę
Jej z radością obchodząc, za Jej pobożnem wsta-
wieniem od teraźniejszych przygód i śmierci wie-
cznej uwolnieni byli. Przez tegoż Chrystusa Pana
naszego. R. Amen.

W. Pomoc Pańska niech będzie zawsze z nami.
R. Amen.

A jeszcze gdzieindziej śpiewają tak:

Salve Regina, Zawitaj Królowo,
Monarchini nieba, ziemi Cesarzowo,

Witaj wiecznego Matuchno Syna.

Witaj, zavitaj, Salve Regina.

O miłosierna; miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, Salve Regina!

Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
Woła do Ciebie plemię Adamowe,
Woła syn, woła córka Ewina,
Wespół wołając: Salve Regina!

Spraw Twą przyczyną, aby to wołanie
Wyjednało nam grzechów darowanie!
Racz nam przebłagać Twojego Syna.
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

Oto nas ucisk, płacz i narzekania
Do żałosnego przywodzą wzdychania!
Osusz łzy, których pełna dolina,
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

Racz na nas wejrzeć Matko miłosierna,
Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna;
Niech to nam sprawi Twoja przyczyna,
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

O najłaskawsza! O najlitościwsza!
O Pani słodka! O najmiłosciwsza!
Gdy się nam zbliży śmierci godzina,
Daj w niebie śpiewać: Salve Regina!

A dusze zmarłych, które się dostały
W męki czyścowe, by się wyplacały,
Niech je wybawi Twoja przyczyna,
Gdy my śpiewamy: Salve Regina!

**NIESZPORY NA ŚWIĘTA MATKI BOSKIEJ
DO ŚPIEWU.**

Ojcie nasz. Zdrowaś Maryo.

- V. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu!
R. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
V. Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, Ojcu,
Synowi, Duchowi świętemu.
R. Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. O dziwne spowinowacenie, Stworzyciel
rodzaju ludzkiego ciało z duszą człowieczą przy-
jawszy, z Panny się raczył narodzić, a stawszy się
człowiekiem bez nasienia, uczynił nas uczestnikami
Swego Bóstwa.

• **Psalm 109. (Dixit Dominus).**

Rzekł Pan do Pana mego, (jak w Nieszporach nie-
dzielnych na stronie 176).

Antyfona. Kiedyś się narodził niewymownie z Pan-
ny, tedy się pisma wypełniły: jako deszcz na runo
zstąpiłeś, abyś zbawił rodzaj ludzki; Ciebie chwa-
limy o Boże nasz!

Psalm 112. (Laudate pueri).

Chwalcie o dziatki najwyższego Pana.

Patrz nazad strona 180.

Anityfona. Krzak, który widział Mojżesz nie spalony, znaczył chwalebne Panieństwo Twe. nienaruskone; Bogarodzico przyczyń się za nami!

Psalm 121. (Laetatus)..

Ucieszyła mię wieść pożądana,
Pójdziem do domu naszego Pana,
Jerozolimo w tym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima dom nasz, dom Boga
Budowa jego co dzień się mnoży
Kiedy ma płynąć słodka swoboda
I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie
Przed Panem każdy w pokorze padnie.
Iszcząc swe śluby i śluby owe
Izraelowe.

Tam w świętej sieni codziennie siedzą
Pocześni starce, sądzić lud będą
Tam się Dawida domem zaszczyca,
Trwala stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy.
I o obfitość Boga prosimy.
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego,
Prośmy o pokój i dla świętego
Domu Pańskiego w każdej godzinie.

Niech dobro spłynie.

Chwała bądź Bogu Ojcu i Synowi,
Przenajświętszemu oraz Duchowi,
Jako przed wieki była tak zawsze i ninię,
Niech wiecznie-słynie.

Antyfona. Wyrosła róźdżka z korzenia Jessego,
weszła gwiazda z pokolenia Jakóbowego; Panna po-
rodziła Zbawiciela; Ciebie chwalimy o Boże nasz!

Psalm 126. (Nisi Dominus).

Jezeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Prózno straż czujna opasuje mury.
O wy! co chlebem nędzy swej życie,
Spiesząc do pracy jak tylko spoczniecie:

Jeżeli Państkiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.
Kiedy Pan raczy wspierać Swemii sily,
Wybranym swoim da spoczynek nudy.

W dziedzictwie Państkiem dadzą płodne matki,
Izraelowi niezliczone dzieci.
Jako te strzaly, które strzelec żywy,
Z swojej bez wieści wypuszcza cięciwy.

Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.
Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu,
Żądanie swoje ma spełnione w Panu,
Nie zleknie się; śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.

Jak od początku była tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. Oto Marya porodziła nam Zbawiciela,
którego Jan, widząc, zawałał, mówiąc: Oto Baranek
Boży! oto który gładzi grzechy świata! Alleluja.

Psalm 138. (Lauda Jerusalem).

Jerozolimo chwał Pana nad pany,
Ramieniem Jego mur Twój opasany,

Górny Syonie chwał swojego Boga.

Żadna Cię przy nim nie obejdzie trwoga,
On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował.

On Twe granice pokojem zaszczycia,

W których cię zboża dostatkiem nasycia.

On skoro ziemi swej powie wyroki,

Nie znajdą żadnej słowa jego zwłoki,

On pola śniegiem jak wełną okrywa

On szron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaze, lodem skrzepnie zima,
Której ostrości ktoś łatwo wytrzyma?

Znowu rzekł słowo: rozpłyną się lody,
Wionie Duch Jego powzbierały wody.
Bóg prawa, Bóg swe rządy Jakóbowi
Bóg podał zakon swój Izraelowi,
Żadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie ani praw swoich objawił.
Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Rozdział. Ekl. XXIV.

Od początku i przed wieki jestem stworzona, i aż
do przyszłego wieku nie ustanę, a w mieszkaniu
świętym służyłam przed Nim.

B: Bogu dzięki.

Hymn. (Ave Maris stella).

Witaj gwiazdę morską;
Dziwna Matko Boska,
Wieczna Panno przez Cię,
Pewne w niebo wejście.

Pomnąc owe słowa
Anielskie: bądź zdrowa,
Zdarz nam pokój pewny,
Mieniać imię Ewy.

Zjednaj win zgładzenie,
Ślepym oświecenie,

Zgładź co zle; — co dobre
Proś niech Syŋ da szczodre.

Pokaź się Matką być,
Niech Ci się da użyć,
Syn Twój ukochany,
Dla nas Tobie dany.

Panno przewyborna,
Nad wszystkie pokorna,
Daj nam zbywszy złości,
Dar cichej czystości.

Zdarz niewinne życie
Bezpieczne przebycie,
Żebyśmy weseli,
Jezusa widzieli.

Chwała bądź Ojcu
I z Sykiem Duchowi
Świętemu społecznie,
Trzem jedna część wiecznie.

X. Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich
R. Przetoć Cię ubłogosławił Bóg na wieki.

Antyfona na Magnificat.

Wielka tajemnica dziewictwa, żywot nieznający
męża, stał się kościołem Bożym. Nie zmazał się
ciało z Niej przyjmując. Wszyscy narodowie przyjdą
mówiąc: Chwała Tobie Panie.

Pieśń Najśw. Maryi Panny. (Magnificat).

Uwielbiaj Duszo moja itd. (str. 188).

Módlmy się: Boże, któryś narodowi ludzkiemu przez błogosławione Maryi Panny Dziewictwo zbawienia wiecznego nagrodę zgotował, daj błagamy Cię, abyśmy Tej wstawienia się za nami doznali, przez któryśmy otrzymać zasłużyli Sprawcę żywota, Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen.

Następnie przypadającą Antyfonę, stronica 190—194.

Akty strzeliste do Matki Boskiej.

Tobie, o Najświętsza Panno, Matko Boża, która nigdy nie byłaś dotkniętą, żadną skańcę grzechów ani uczynkowego, ani pierworodnego, powierzam i polecam czystość serca mojego.

100 dni odpustu za odmówienie sercem skruszonem (Pius IX. dnia 26 listopada 1854).

O Maryo, któraś bez zmazy wyszła na świat, wyjednaj mi u Boga, żebym mógł zejść z tego świata bez grzechu.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonem. (Pius IX. 27 marca 1863).



PSALMY O MIŁOSIERDZIU BOŻEM.

Te psalmy można odmawiać w każdym czasie,
a także podczas Mszy św.

Psalm 100.

Miłosierdzie i sąd będę śpiewał
Tobie, Panie: będę śpiewał,
a będę rozumiał na drodze
niepokalanej, kiedy przyj-
dziesz do mnie. Chodziłem
w niewinności serca mego, w pośrodku
domu mego. Nie kładłem przed oczyma
swe niesprawiedliwej rzeczy: czyniące
przewrotności miałem w nienawiści.
Nie przystało ku mnie serce złośliwe:
odstępującego odemnie złośnika nie
znałem. Który uwłacza potajemnie bli-
źniemu swemu, tegom prześladował.
Z człowiekiem pysznego oka, a nienasyconego
serca, z tymem nie jadał.
Oczy moje na wierne na ziemi, aby
siadali ze mną: chodzący drogą niepo-
kalaną, ten mi służył. Nie będzie mie-
szkał w pośród domu mego, który czy-
ni pychę: który mówi nieprawości, nie
miała szczęścia w oczach moich. Rano
traciłem wszystkie grzeszniki w ziemi:

abym wykorzenił z miasta Pańskiego
wszystkie czyniące nieprawości.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 102.

Błogosław duszo moja Panu, i wszys-
tko co we mnie jest, imieniowi
świętemu Jego. Błogosław duszo moja
Panu, a nie zapamiętywaj wszystkich
dobrodziejstw Jego. Który miłościwie
odpuszcza wszystkie nieprawości twoje,
który uzdrawia wszystkie choroby two-
je. Który odkupuje żywot twój od za-
tracenia, który cię koronuje miłośnierz-
dzie i litościami. Który napełnia
dobrami żądę twoją, odnowi się jako
orłowa młodość twoja. Czyniący miło-
śerdzie Pan i sąd wszystkim krzywdę
cierpiącym. Oznajmił drogi swe Mojże-
szowi i wolę swoją synom Izraelskim.
Litościwy i miłościwy Pan, długo cze-
kający, a wielce miłośnny. Niemal na wie-
ki się gniewać będzie, ani wiecznie gro-
zić będzie. Nie według grzechów na-
szych uczynił nam, ani według niepra-
wości naszych oddał nam. Albowiem
według wysokości nieba od ziemi i

twierdził miłosierdzie swoje nad tymi, którzy się go boją. Jako daleko jest wschód od zachodu, daleko oddalił od nas nieprawości nasze. Jako lituje ojciec synów swoich, zlitował się Pan nad tymi, którzy się Go boją; boć On zna utworzenie nasze. Wspomniał, iżeśmy proch; człowiek jako trawa dni jego: jako kwiat polny tak kwitnie. Albowiem powieje wiatr nań i nie ostoi się i więcej nie pozna i miejsca swego. Ale miłosierdzie Pańskie od wieku i aż do wieku; nad tymi, którzy się Go boją. I sprawiedliwość Jego nad syny synów, tych, którzy chowają testament Jego i pamiętają na przykazania Jego, aby je pełnili. Pan na niebie przygotował stolicę swoją, a królestwo Jego nad wszemi panować będzie. Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie Jego możli w sile, którzy czynicie słowo Jego na usłyszenie głosu mów Jego. Biogosławcie Panu wszystkie wojska Jego, którzy czynicie wolę Jego. Błogosławcie Panu wszystkie uczynki Jego, na wszelkiem miejscu panowania Jego, błogosław duszo moja Panu. Chwała Ojcu itd.

Psalm 117.

Wyznawajcie Pana, bo dobry : bo na wieki miłosierdzie Jego. Niechaj teraz mówi Izrael; że dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego. Niechaj teraz mówi dom Aaronów : że na wieki miłosierdzie Jego. Niechaj teraz mówią, którzy się boją Pana : że na wieki miłosierdzie Jego. Z ueisku wzywałem Pana : i wysłuchał mnie na przestrzenstwie Pan. Pan pomocnikiem moim : nie będę się bał coby mi uczynił człowiek. Pan pomocnikiem moim ; a ja wzgardzę nieprzyjacioły moje. Lepiej jest ufać w Panu, niżli ufać w człowieku. Lepiej jest mieć nadzieję w Panu, niżli mieć nadzieję w książętach. Wszyscy narodowie otoczyli mnie : a w Imię Pańskie pomściłem się nad nimi. Obstąpiwszy ogarnęli mnie : a w Imię Pańskie pomściłem się nad nimi. Obstąpili mnie jako puszczony, i rozpalili się jako ogień w cieniu : a w Imię Pańskie pomściłem się nad nimi. Potrącony wywróciłem się, abym upadł : a Pan wspomógł mnie. Moc moja i chwała moja Pan : i stal

mi się zbawieniem. Głos wesela i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych. Prawica Pańska uczyniła moc: prawica Pańska wywyższyła mnie: prawica Pańska dokazała mocy. Nie umrę, ale będę żył: i będę opowiadał sprawy Pańskie. Karząc, karał mnie Pan: a nie zdał mnie na śmierć. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, wszedłszy w nie będę wyznawał Panu: ta brama Pańska, sprawiedliwi przez nią będą chodzić. Będę wyznawał, żeś mnie wysłuchał: i stałeś mi się zbawieniem. Kamień, odrzucili budujący: ten się stał głową węgla.. Od Pana się to stało; a jest dziwny w oczach naszych. Ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń. O Panie, zbaw mnie; o Panie zdarz dobrze: błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławiliśmy wam z domu Pańskiego. Bóg Pan i oświecił nas. Postanówcie dzień uroczysty w gęstwie, aż do rogów ołtarza. Bóg mój jesteś Ty, wywyższać Cię będę. Będę wyznawał, żeś mnie wysłuchał i stałeś mi się zbawieniem.

Wyznawajcie Panu, bo dobry: bo na wieki miłosierdzie Jego.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 135.

Wyznawajcie Panu, bo dobry: bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Bogu nad bogi: bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Pana ad pany: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który sam czyni wielkie dziwy: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który uczyńił niebiosa z rozumem: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który utwierdził ziemię nad wodami: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który uczynił światła wielkie: bo na wieki miłosierdzie Jego. Słońce, aby panowało we dniu: bo na wieki miłosierdzie Jego. Miesiąc i gwiazdy, aby panowały nocy: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który pobił Egipt z ich pierworodnymi: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który wywiódł Izraela z pośrodku ich: bo na wieki miłosierdzie Jego. Ręką mocną i ramieniem wysokiem: bo na wieki miłosierdzie Jego. Który rozdzielił morze Czerwone

na rozdziąły : bo na wieki miłosierdzie Jego. I przeprowadził lud Izraelski przez środek jego : bo na wieki miłosierdzie Jego. I zrzucił Faraona i wojisko jego w morze Czerwone : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który przeprowadził lud swój na puszczę : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który poraził króle wielkie : bo na wieki miłosierdzie Jego. I pobił króle możliwe : bo na wieki miłosierdzie Jego.. Sehoña króla Amorrejczyków : bo na wieki miłosierdzie Jego, I Oga króla Bazan : bo na wieki miłosierdzie Jego. I dał ziemię ich w dziedzictwo : bo na wieki miłosierdzie Jego. W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu : bo na wieki miłosierdzie Jego. Albowiem w uniżeniu naszem pamiętała na nas : bo na wieki miłosierdzie Jego. I odkupił nas od nieprzyjaciół naszych : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który daje pokarm wszelkiemu ciału : bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Boga nieba : bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Pana nad pany : bo na wieki miłosierdzie Jego.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 137.

Będęc Panu wyznawał ze wszystkiego serca mego: żeś wysłuchał słów ust moich. Przed oblicznością Aniołów będąc śpiewał: będę się kłańiąć ku kościołowi Twemu świętemu i będę wyznawał Imieniowi Twojemu. Dla miłosierdzia Twego i dla prawdy Twojej: boś uwielbił nadewszystko święte Imię Twoje. W którykolwiek dzień wzywać Cię będę, wysłuchaj mnie: rozmiotysz moc w duszy mojej. Niech Ci wyznawają Panie wszyscy królowie ziemscy: bo słyszeli wszystkie słowa ust Twoich. I niech śpiewają na drogach Pańskich: iż wielka jest chwała Pańska. Albowiem wysoki Pan, a na nizkie patrzy: a wysokie z daleka poznawa. Jeślibym chodził w pośrodku utrapienia, ożwiisz mnie: a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę Twoją: i zbawiła mnie prawica Twoja. Pan odda za mnie: Panie miłosierdzie Twoje na wieki: dzieła rąk Twoich nie wzgardzaj.

Chwała Ojcu i t. d.



ROZMYŚLANIE

o niewdzięczności naszej i krzywdach wyrządzoných P. Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie przez ludzkość całą.

○ duszō pobożna! Jeżeli chcesz się przypodobać Chrystusowi Panu, ukochanemu Oblubieńcowi twej duszy, który nie żałował Krwi Swojej dla ciebie, nie pożaluj choć chwileczki, abyś mogła zastanowić się nad dobrocią P. Jezusa w Przenajśw. Sakramencie i nad tą niewdzięcznością, którą odbiera Pan Jezuś od stworzenia swego, a w szczególności rozmyślaj:

I. Wystaw sobie cały obszar świata, spojrzyj na przód na te strony, gdzie Pan Jezus obrał ziemską ojczyznę dla Siebie, potem obróć się ku Turcyi, Persyi, Tataryi, Chinom, Japonii i rozległym Indyom. W tej niezmiernej przestrzeni jakaż małeńska liczba dusz znających Boga i przez chrzest św. wyzwobodzonych z niewoli szatańskiej! Bałwochwałstwo w tysiącznych okropnych postaciach, falszerstwo Mahometa, sekty Imię Chrystusa noszące, a zapierające się Wiary Jego św. przez różne odszczeplenia i herezy — to cześć, to religia tak panująca w tych ślicznych stronach ziemi, gdzie zaledwo

gdzieśniegdzie napotkać można duszę, Najsłodsze Imię Jezusa, wzywającą i wiedzącą o tem, że Jezus ją odkupił wyłaniem Boskiej Krwi Swojej... A jednakże tamte krainy są jakoby szczególnie ulubione Bogu. Tam pierwszy człowiek został stworzony, tam się dla niego raj ziemski otworzył, tam mieszkał lud wybrany, tam syn Boży nauczał i przelał Krew Swoją Przenajdroższą, tam Apostołowie sami rozwieścili pochodnię tejże wiary. A Japonia i Chiny jeszcze zwilgocone są krwią Męczenników Pańskich, a żniwo chwały Bożej jakże tam małe!

Spojrzyj na Afrykę, na te liczne pokolenia dzikich ludów, na te rozległe kraje, gdzie imię Jezusa wecale jeszcze nie jest znane, gdzie krzyż Jezusa nie wyciągnął jeszcze zbawczych ramion swoich! Ameryka, Australia aczkolwiek szczęśliwsze są, gdyż tam Stolice wiary jaśniejszym błysnęło promieniem, jednakże i tam jeszcze ileż to dusz w ciemnościach balwochwałstwa pogrążonych, ileż to sekt heretyckich, fałszywie Imię chrześcijan noszących!... Spojrzyj na Europę, na tę częstkę świata, gdzie Chrystus obrął Stolicę Królestwa Swego na tej ziemi, jakież to niepreliczone mnóstwo heretyków przy samem Sercu Kościoła, pod Jego okiem ileż to dusz ginie na wieki! O jakież to obszerne pole otwiera się dla duszy kochającej... ileż to aktów miłości, wynagradzania, współcierpienia wylewać tu trzeba w każdej chwili.

Oto owoc Twej męki! oto pożytek Twojej Krwi Przenajdroższej, Jezu mój, Jezu najnisielszy! O dziwne to, Panie mój, dziwne zaprawdę, że na ten widok serce sług Twoich nie pęknies z bolesci...

II. Ksiądz Alvarez. Przewodnik św. Teresy, podaje nam jeden bardzo dobry i łatwy sposób wynagradzania zniewag Najśw. Sakramentowi wyrządzo-

nych. Idąc za radą tego świątobliwego kapłana, przebiegaj w duchu świat cały, nawiedzając wszystkie kościoły i kaplice, gdzie chowają Przenajśw. Sakrament. O jakież to znówu dla duszy kochającej obfite żniwo łez i bolesci! Oto pełne są ulice, pełne targi i sklepy, pełne teatry i salony, a dom Boży pusty, a w domu Bożym opuszczony i samotny Ten, dla Którego wszystko porzucięby należało, dla Którego serce każdego powinnoby unierząć z miłości!... Oto pałace grzeszników lśnią się od złota, a domy Boże, Przybytki Króla Chwały, brudne i zaniedbane, pełne śmieci i kurzawy, a On sam w tych przybytkach, w nędzy ostatniej porzucony, gorsze ma schowanie, niżeli błyskotki, którymi się przystraja grzeszna próżność kobieca. O pomyślmy sobie, świecidła i błyszczące kamyczki światowej niewiasty w złoconych skrzynkach bywają chowane, a Król Chwały, Twórca Wszechświata, Jezus, Miłość nasza, w ołowianej pułszce zamknięty!... A jednak to wszystko jest jeszcze niczem w porównaniu z jedną Komunią świętokraką... a ileż takich komunij na świecie!... Te i różne jeszcze zniewagi Przenajśw. Sakramentu rozważając, posyłaj serce twoje do tych wszystkich opuszczonych kościołów, pragnij krwią i łzami obmywać te miejsca, gdzie Jezus Twój znieważany bywa, pragnij mieć wszystkie korony, skarby i bogactwa ziemi całej, abyś je rzucić mógl(a) pod nogi Jezusa, pragnij mieć serca wszystkich ludzi na ziemi, wszystkich Świętych Aniołów i Świętych w niebie, abyś to wszystko Jezusowi twemu na ofiarę złożył(a).

W tem rózmyślaniu świętem niech serce twoje miłości, ogniem się rozpala, niech oczy twoje łzami się zaleją, a jeżeli oczyma płakać nie potrafisz, placz sercem, placz pragnieniem, placz tą dolesią, że pła-

kac nie umiesz! Jezus twój najmiłszy łaskawie przyjmie pokorną ofiarę serca twoego... On tak lubi, gdy o Nim pamiętamy; najmniejsza przysługa, z miłością Jego uczyniona, nie jest małą w oczach Jego, bo On miłością swoją wszystko przemienia, wszystko podnosi do cudownej wielkości.

III. Jeden z pobożnych pisarzy Towarzystwa Jezusowego, ksiądz Lancicyusz, podaje nam także krótkie a pożyteczne środki na czas karnawału!

1. Staraj się najpierw czuwać nad sobą z większą, niż zwykle, pilnością, abyś się powstrzymał(a) szczególnie od tych upadków, którymi najczęściej Boga obrażasz.

2. Poświęcić więcej czasu na modlitwę, a przynajmniej pół godziny, na rozmyślanie Męki Jezusowej lub zniewag wyrządzonej Przenajśw. Sakramentowi.

3. Z podwójną pełnością zajmij się w czasie na to właściwym, czytaniem książki duchownej, nie dla dogodzenia ciekawości, ale szczerze dla chwały Pana Jezusa.

4. Zadaj sobie jakie umartwienie ciała.

5. Odwiedzaj jak tylko możesz najczęściej Przenajśw. Sakrament, choć na chwilę, na jedno „Zdrożaś Maryo”, na jeden poklon serdeczny, na jedną Komunię duchowną. A gdy możesz cokolwiek dłuższą poświęcić na to chwilę, z dziecienną prostotą upadnij do nóg Pana Jezusa, przepraszasz Go za grzechy wszystkich ludzi i tak, jakbyś pocieszał(a) przyjaciół twoich w utrapieniu, tak pocieszaj Serce Oblubieńca twoego, z Nim się smucąc i współcierpiąc nad obojętnością i zaślepieniem świata.

6. Za każdym uderzeniem zegara uczyni krótki akt żalu serdecznego za grzechy, które w tej godzinie po-

całym świecie spełniane bywają. Jedno uderzenie się w piersi, jedno „**O mój Jezu, miłosierdzia!**” będzie dostatecznym aktem w tym celu.

7. Przynajmniej trzy razy dziennie, z uczuciem głębokiej pobożności, uczyń poklon, zwracając się ku czterem stronom świata, aby uczcić Boga tak ciężko znieważonego w każdej części ziemi. Tym poklonem, tą adoracyją miłości, pragnij wynagrodzić Sercu Jezusa za grzechy, w tych wszystkich krajach popełnione, ubolewaj nad zaślepieniem błędzących i proś o ich nawrócenie. Możesz w tym celu ofiarować Ojcu Przedwiecznemu przez Niepokalane Serce Maryi Najświętszej zasługi i Krew Przenajdroższą Pana Jezusa. Tym sposobem św. Marya Magdalena de Pazzis upraszała wielu grzesznikom nawrócenie.

8. Staraj się z wielką doskonałością wypełniać w tym czasie wszystkie ćwiczenia i modlitwy, a szczególnie słuchanie Mszy św., rozmyślania, adoracje przed Najśw. Sakramentem i wszystko, co bezpośrednio ściąga się do chwały Bożej. Boć się tak należy, aby w tym czasie wierni chrześcijanie gorliwie były o cześć Pana swego, kiedy świat ją służalcy szatana krzywdzą Go z takim zapalem.

9. W każdy czwartek lub sobotę, albo w inny dzień przez ciebie obrany, ofiaruj Komunię świętą na przebłaganie gniewu Bożego w duchu miłości i wynagrodzenia.

10. Ponieważ Pan Bóg w tym czasie szczególnie jest obrażany przez zbytki w jedzeniu i napoju, staraj się więc smak twój umartwiać czy to w jakości, czy w ilości pokarmu. Jeśli zaś pościć nie możesz, pamiętaj przynajmniej w tem się umartwiać, abyś nie odsuwał potraw mniej smacznych, a jadł cienkie wszystko, co przed tobą postawią.

11. Ponieważ Pan Bóg znieważony bywa w tym czasie mnóstwem rozmów nieprzystojnych, postanów sobie wystrzegać się wszelkiej rozmowy próżnej, a mówić o Bogu, o rzeczach duchownych i to, czego miłość bliźniego lub konieczna potrzeba wymaga.

12. Ludzie w tym czasie bardzo wiele grzeszą lenistwem; w nagrodę grzechu tego bądź bardzo skrupulatnym w użyciu czasu, aby ci, ile możliwości, żadna chwileczka z własnej winy twojej próżno nie ubiegła, i pilnie się przykładaj do każdej pracy:

13. Odnawiaj codziennie z wielką miłością i gorącością woli twojej postanowienia i obietnice Bogu uczynione. Toć ćwiczenie jest niejako podane wiernym duszom przez Samego Pana Jezusa, który we czwartek przed niedzielą zapustną poślubił świętą Katarzynę Seneńską, jakoby zawdzięczając jej za czas, w którym wszyscy jej domownicy na zabawie trawili, ona zaś poświęciła modlitwie i opłakiwaniu grzechów braci swoich.

14. Przez bardzo częstą Komunię duchowną, ofiaruj gościnne serce Panu Jezusowi, który szczególnie w tym czasie jest smutnym wygnaniem z tylu serc ludzkich.

Ćwiczeń wyżej wskazanych nie potrzebujesz dopuścić wszystkich od razu, ale to wybieraj, do czego cię najbardziej skłania wewnętrzny pociąg ducha, posłuszeństwem przewodnikowi duszy uświęcony, bo nad tem błogosławieństwo Pana Jezusa spoczywać będzie. Mógi(a) być nie tylko w czasie zapust, ale w każdej porze, tych ćwiczeń używać. Każdy czas jest właściwym do wynagrodzenia zniewag Panu przez świat wyrządzonych, bo w każdym czasie świat grzechami swymi rani Serce Pana Jezusa,

więc daj Boże, aby dla ciebie, duszo wierna, praktyką zadość uczynienia było całe życie.

GŁOS PANA JEZUSA

do duszy, odwiedzającej Go w Przenajświętszym Sakramencie.

Córko moja, synu mój, nie potrzeba wiele wieźć, by się mnie przypodobać. Wystarczy, że mnie bardzo miłowałeś(a) i ufał(a) szczerze, że i Ja miuję ciebie. Dwa serca kochające się wzajemnie, zawsze się rozumieją.

Mów więc do Mnie, jak do swego najlepszego przyjaciela, poprostu, poufnie szczerze, bez obawy; otwórz przedemną serce swoje, Ja cię zrozumiem i wysłucham, choć tylko myślą, sercem do mnie mówić będziesz. Mnie głos serca zrozumiał, Ja tu pod postacią chleba zawsze czekam na ciebie, ażebyś do mnie przyszedł(a), abyś mi serce twoje otworzył(a). Ja ci odpowiadając będę słowami łaski mojej. A jeśli nie zrozumiesz ich teraz, zrozumiesz je potem, czasu pracy, czasu pokuty — i czasu dźwigania krzyża codziennego twego obowiązku.

Co Mi tedy powiesz? Co Mi powierzysz?

Możebyś chciał(a) Sercu Memu i opiece Mojej polecić kogo z bliskich swoich? O polecaj Mi ich śmiało. Jak się cieszę, skoro serce ludzkie o drugich myśli i dla drugich się poświęca. Powiedz Mi więc, jak się nazywają twoi rodzice, bracia, siostry, dzieci i inni twoi blizcy przyjaciele, czego sobie dla nich życzysz? Proś o wiele o bardzo wiele. Mnie nie trudniej dać wiele, jak dać mało. Pomów też ze mną o strapionych, którym życzysz pociechy, o chorych, których znasz, odwiedzasz, o ubogich, których nędza budzi

litusé serca twoego, o grzesznikach, których nawrócenia pragniesz O nich nie zapominaj! o biednych duszach w czyścu cierpiących... A przypomnij Mi śmiało Moja obietnicę, że wysłuchane będą modlitwy do Mnie zanioszone, Ja cię nie zawiodę.

A dla siebie czy nie masz jakich łask i darów do uproszenia? Nie lękaj się bynajmni j, proś o dobro ciała i duszy: o zdrowie, o pamięć, powodzenie, o dar modlitwy, cierpliwości, czystości, o łaskę wytrwania w dobrem aż do końca, o miłość Bożą. Ja mogę dać wszystko i daje zawsze, jeśli dobrzejstwa Moje służą



do większego uświęcenia dusz, które tak drogiemi są dla Mnie. Czegóż pragniesz, synu mój (córko moja)? Mnie nie trudniej dać wiele, jak dać mało. Żądaj tylko wiele.

Czy nie zwierzysz się przedemną z tem, co ci osobiście bardzo na sercu leży? Powiedz mi otwarcie i szczerze swoją najsłabszą stronę! Do jakiego stopnia jesteś zmysłowym(a), pysznym(a), samolubnym(a) oziębłym(a) leniwym(a) i nieposłusznym(a). Uskarż się przedemną sam(a) na siebie. A potem biegaj

Mnie abym Ci dopomógł z wad twoich się wyleczyć.
Biedne dziecko nie wstydz się mnie wcale! Wiesz,
że jest w niebie dziś ze Mną wielu Świętych, którzy
niegdyś tym samym, co ty, podlegali ułomnościom.
Mogli się poprawić ci i ówi i ty będziesz mógł(a).
Święci moi gorąco się do Mnie modlili, gwałt swym
zlym skłonnościom i nalogów zadawali, ufali we
Mnie i przy pomocy Mojej powoli złą naturę swoją
zwalczały. Czyń ty teraz to, co oni czynili dawniej,
a dojdzieś tam kiedyś, gdzie oni są dzisiaj.

Powiedz Mi, czy nie masz w sercu jakich zamiarów,
które Cię żywo obchodzą? Przedstaw mi dokładnie
i po szczególe, o czem tak często myślisz, co sobie
w skrytości serca układasz, co zamierzasz? Wiedz,
że i Ja mam serce. I Mnie to obchodzi, co obchodzi
serce twoje. Proś Mnie, abym życzeniami serca
twego pokierował, abym je uspokoił, oczyścił. Proś,
abym spełnił te pragnienia twoje, których spełnienie
będzie pożytecznym tobie i bliżnim twoim.

Wyjaw Mi, czy nie masz jakiej rany, sercu two-
jemu zadanej? Przedłoż Mi wszystkie twe kłopoty
i dolegliwości, synu Mój, (córko Moja), abym je
wziął na Serce Swoje, a tobie ujął ciężaru. A najwię-
cej odpowiedz Mi, jaka to może być przyczyna
gniewu twego? Kto cię zasmucił? Kto tobą pogardził?
Kto cię poniżył? Powiedz Mi wszystko, co wiesz,
nie oskarżając nikogo, lecz szukając ulgi dla siebie,
ukojenia bólu serca. A w końcu dla miłości Mojej
powtórz słowo przebaczenia, jakiem i Ja wyrzekł
na krzyżu. Przyrzecz Mi, że tego coś mnie powie-
dział(a), już nie powtórzysz bez przyczyny przed
nikim, że sam(a) przed sobą to taić będziesz, że
będziesz się starał(a) według możliwości zapomnieć.
A Ja cię pobłogosławię, Ja uspokoję wzburzone

serce twoje. Ja ci dam więcej słodczy i łaski Mojej niż było goryczy z krzywdy tobie uczynionej.

Wyjaw Mi też obawy swoje i zaufaj potem zupełnie Mojej Opatrzności. Ja widzę wszystko Ja kieruję sercami ludzktimi, dla ich dobra „Serce Moje czuwa“. Bądź spokojny(a).

A czy nie masz w sercu swem radości, któryabyś się chciał(a) ze Mną podzielić? Dlaczego nie wyjaśniasz przedemną twego szczęścia, twego zadowolenia? Wielkie czy małe, przewidziane czy nie przewidziane, jeśli ono czyste było, niewinne, w niczem cnoty nie obrażające, odemnie było. Czemuż tedy nie miał(a) byś uznać, czemu Mnie nie podziękować? Powiedz szczerem sercem „Dzięki Tobie Panie!“ A będę mógł wdzięcznemu dziecku udzielić nowych i większych dobrodziejstw

A czy nie masz obietnicy do zrobienia lub ponowienia teraz w sercu a do spełnienia potem w życiu?

Ja przenikam tajniki serca twego i czytam w niem, jak w otwartej księdze. Ty wiesz o tem, ty wiesz, że Mnie nie zwiedziesz, że Ja tych obietnic, które dla duszy twojej są potrzebne, najwięcej pragnę, że ich spełnienia najwięcej się dopomina Serce Moje, które od ciebie wierności żąda.

Jakże z zamiarem owym narażania się na te okazyę do grzechu? porzucenia tego, co ci było pobudką do złego? nie przestawania więcej z tą osobą, której obecność i przyjaźń od Boga i cnoty cię odwodzi? Odnów, powtórz mi te dobre zamiary twoje; przyjmę je i pobłogosławię ci do dalszego ich wykonania.

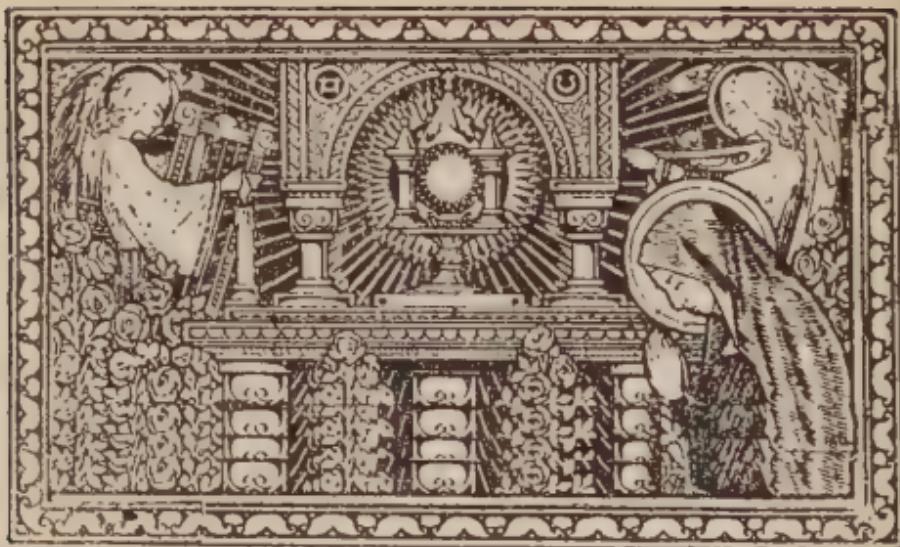
A dla Mnie czy nie masz czego? Powiedz Mi odchodząc, że Mnie kochasz, że pragniesz być ze Mną w niebie, że Mi ofiarujesz serce twoje. Ja pragnę

serca twego. Synu, (Córko), daj Mi serce swoje!
I na tem zakończ. Idź! Wróć teraz do swoich zajęć
synu Mój! (córko Moja!) Ja z tobą będę łaską Moją.
Kochaj Mnie, kochaj Najświętszą Pańskę Maryę,
Matkę Moją i Matkę twoją.

A powróć tu znowu do Mnie i ofiaruj Mi znowu
serce swe, jeszcze dla Mnie gorętsze. A Ja tymczasem
nowe dla ciebie przygotuję tu łaski i nowemi dobro-
dziejstwami cię wzbogacę.

WESTCHNIENIE DO PANA JEZUSA.

Przyjdź, mój Jezu! przyjdź, Kochanie!
Wsąp do serca mego, Panie!
Nie gardź duszą, któryś stworzył
J za któryś życie łożył.
Jezu! błagam przebaczenia,
Wielkie są me przewinienia;
A choć niegodnie me błaganie,
— Ufam Tobie: zlituj się, Panie!
Moja dusza Cię wygląda,
Ciebie sercem przyjąć żąda.
O Marya, Matko droga!
Uproś mnie grzesznemu Boga,
O pociecho ma jedyna
Nakłon ku mnie twego Syna. Amen.



ROZMYŚLANIE PRZED ADORACJĄ.

Pierwsza Adoratorka Najśw. Eucharystii na ziemi
Najśw. Maryja Panna.

Pierwszy i najgorętszy Serafin miłości Bożej na ziemi, płonący u stóp ołtarza, to owa „Różdżka Jessego“, ofiarowana w kościele Salomonowym, w której „ani skaza uczynkowej winy nigdy nie poostała“, — to Niepokalana Dziewica, to córka Boga Ojca Przedwiecznego, który ją „stworzył w Duchu świętym, i wywyższył Ją nad wszystkie dzieła rąk Swoich“.

Ta arka nowego przymierza, w młodziutkim jeszcze wieku, klęczy dniem i nocą przed Arką starego Zakonu, adoruje i błaga Boga Ojca, aby się zlitował nad ludem swoim, a jako przyrzekł Adamowi i po-

tomkom jego, aby przysiął już Odkupiciela rodzaju ludzkiego, Syna Swego Chrystusą.

O jakież rzewne były te Jej adoracye, jakąż była miłość tej oblubienicy Ducha świętego, ażż nie potrafiła ściągnąć z niebos na ziemię, do żywota swego samą Miłość, Słowo Przedwieczne, Jezusa Chrystusa. „Albowiem przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie i wziął Ją na mieszkanie do przybytku Swego”.

O zaiste, to było arcydzieło Trójcy Przenajświętszej, to było mieszkanie i przybytek Jezusa Chrystusa — ta Matka Najświętsza Marya.

Ach, co za adoracye płynęły z tego Serca Niepokalanej Dziewicy, gdy sam Ogień gorejący zstąpił z nieba do Jej niepokalanego łona, do Jej Serca! Mojżesz widząc z daleka krzak gorejący i Słowa Boże z niego słysząc, nie mógł zbliżyć się do niego. A oto ten cały ogień krzaku gorejącego zamieszkał w Maryi Dziewicy.

Do kogóż porównam Cię, o Matko, miłością Bożą płonącą? Niebo i ziemia objąć jej nie może, a Ty, o Matko, ten Ogień z nieba w Swojem łonie nosiłaś.

O duszo nędzna, o duszo oziębła, która nie goresz miłością Pana Jezusa, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, udaj się do Matki Jezusowej i proś o ten ogień, którym Jej Serce pałało bez miary, bez granic, gdy nosiła w żywocie swoim Boga uta-

jonego. Ta Matka „pięknej miłości” wyprosi ci u Syna Swojego ten ogień miłości, który tylu zatwardziałycych grzeszników serca zapalił, aby się stali płomieniem-ącymi Serafinami Bożej miłości na ziemi.

„A słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”.

I ktoż potrafi opowiedzieć lub zrozumieć ową chwilę adoracji i wdzięczności Serca Maryi, gdy pierwszy raz ujrzała na sianku złożone w stajenicy Dzieciątko Jezus, to Słowo Przedwieczne „Boga z Boga prawdziwego, niezrodzonego” w ludzkiem ciele!

○ Matko Boga żywego, Jezusa Chrystusa, daj nam choć cząsteczkę onej miłości macierzyńskiej. Serca Twojego, gdyś patrzala na Jezusa, owinietego w pieluszki, gdyś Go adorowała, przepraszając rzewniewie, że nie masz lepszego miejsca, aby Go położyć, tylko nędzny w stajenice żłobek między bydlętami!

O! co za tuczacia były w Sercu tej Najświętszej Matki, tak doskonale rozumiejącej Słowo Wcibile, gdy widziała tę ostatnią nędzę, w jakiej pozostaje, to ubóstwo, tę pogardę od swoich. Przecież „do swoich przyszedł, a swoi Go nie poznali”. Wół i osioł poznął Pana swego, a Izrael, ten naród wybrany, nie poznął Go”...

○ dusze oziębłe na świecie, o dusze obojętne, które nie chcecie zginać swych kolan przed ołtarzem na którym wystawiony jest Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie miłości zastanówcie się i pa-

trzcie: oto wół i osioł, stworzenia bezrozumne, padają na kolana i adorują Boga swojego, uznając za Stworzyciela nieba i ziemi! A człowiek, to arcydzieło rąk Bożych, nie chce się ukorzyć wobec Majestatu niepojętego Pana i Boga swojego.

Jakże okropny i straszliwy czeka wyrok sprawiedliwości Boga, Przedwiecznego tych biednych ludzi, próźnych i dumnych, którzy choć uznają istność Boga, nie oddają Mu czci i chwały, lecz utwierdzają się w swej pysze samolubstwa.

Dusze pobożne i miżące Boga swojego, Jezusa Chrystusa, adorujcie i wynagradzajcie Mu zelżywość i pogardy, jakich od ludzi niewdzięcznych doznaje! Dusze, kochające Jezusa wzgardzonego, naśladowcie Matkę Jego Niepokalaną, przy żłobku klęczącą, adorującą Syna Swojego ze łzami — nie tylko dla tego, że nie miała czem okryć tego Pana i Twórcy, który wszechmocnością swoją lilię i kwiaty pełne tak pięknie przyodziewał, lecz płakała nad narodem swoim tak niewdzięcznym Bogu, tak niemiłosiernym ku bliźnim, których Bóg bez miary umiłował. Ach, płaczcie i adorujcie przed Panem i dziś tak pogardzonym i zapomnianym od ludzi w Przenajświętszym Sakramencie utajonym.

Uciekała Najśw. Panna do Egiptu z Bogiem Swoim, utajonym w ludzkiem ciele niemowlątka, przed zdradliwym Herodem i jego złośliwymi posłanicami.

Tam Go adorowała, płacząc nieraz rzewnie, gdy bra-
kło nawet kawałka chleba dla Jej małego Jezusa.

O dusze niewinne i dzisiaj prosi was ten Jezus,
wprawdzie nie o chleb zwykły, ale o kawałek serca
współczującego, prosi, abyście częściej przycho-
dziły do niego, w Przenajświętszym Sakramencie
utajonego, godnego chwały Przedwiecznego Ojca.
tam Mu czyniły pokłon i adorowały opuszczonego
od swoich, wzgardzonego od przewrotnych ludzi i
którzy równie, jak Herod, chcieliby zamordować
Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie ol-
tarza, by nie królował na ziemi, chociaż utajony
niewidzialny. Ten bowiem cichy Baranek bardziej
przeszkadza posługaczom piekła, bo ludzi dobrej
woli do Siebie porywa, aby chwalili Ojca niebieskiego
i walczyli przeciwko narzędziom szatana.

Jeżeli dusza tkliwa przypatruje się sercu Maryi
Dziewicy w Nazarecie, Tej, która „wszystkie słowa
Jego w Sercu Swojem zachowała“, czyż nie znaj-
dzie przykładu w tem Sercu niepojętej czci i adora-
cyi, widząc Pana Jezusa, tak posłusznego temu:
Sercu Maryi, Matki Swojej?

A gdy dusza, miżąca Jezusa, pojedzie z Matką
Jego przypatrywać się Męce Zbawiciela, jakież tam
znajdzie łzy bolesci i adoracyi u tej Matki bolesnej
wtenczas, gdy wszyscy opuścili Jezusa, nawet naj-
bliżsi i wybrani uczniowie Jego, gdy Pan Jezu-

pozostał sam jeden w rękach oprawców, był zwią-
zany, zbity, policzkowany; jako złoczyńca od sądu
do sądu prowadzony, urągany, oplwany na Twarzę,
przy słupie od biczowania konający. W końcu idź,
duszo, z Maryią na Góre Kalwaryi i stań z Nią pod
krzyżem Jezusa umierającego. Tam, patrząc na tę
żywą i błagalną ofiarę, wiszącą na krzyżu, na Jezusa
konającego, patrz także w Serce Maryi, patrz na
tę Najboleśniejszą, współumierającą z Jezusem Ma-
tkę, jak adoruje Pana Swego, zawieszonego między
łotrami na ołtarzu przebłagania i zadośćuczynienia
za grzechy nasze, na ołtarzu „Boskiej miłości“,
która go dla ciebie, duszo, tam przybiła. I dla ciebie,
o duszo, współumiera ta pierwsza Adoratorka Je-
zusa, Syna Bożego, Najświętsza Maryja Panna,
Morze boleści! Patrz, jak pogrążona w bolesci...
przyłoż ucho do jej Serca i słuchaj jego uderzeń,
gdy odczuwa całą zgrozę bóleści, widząc, jak włó-
cznia przebija Bok i to Serce, które z miłości ku nam
wydało ostatnie krople Krewi Najświętszej. Nie prze-
staje ta Matka nasza i tu adorować Jezusa; proszę
Józefa z Arymatei i Nikodema, żeby zdjąwszy z krzy-
ża Ciało Jezusa, podali na Jej łono, położyli przy
Jej Sercu i żeby już mogła całować te święte rany
i składać najgłębszy hołd adoracyi i dziękczenia
temu Bogu, utajonemu w ludzkiem ciele, w imieniu
całego świata i niewdzięcznych ludzi.

O duszo chrześcijańska, jak ty drogą stałaś się dla Jezusa i Maryi! Nikt nie potrafi wytlumaczyć tej ceny, bo ceny śmierci Boga-Człowieka na krzyżu i bolesci współcierpiącej Maryi, Matki Jezusa, chyba ona przez Serce Swe macierzyńskie zaprowadzi cię do Serca Swego Jezusa, a gdy zupełnie pogrążysz się w płomieniach tej miłości gorejącej względem Jezusa i Maryi, zrozumiesz, jak mało kochałeś te Serca, które ciebie aż do śmierci ukochaly. Zrozumiesz wtedy nicość swoją przed Majestatem Boga-Człowieka, Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie miłości, który jednak tę nicość twoją tak umilował bez końca, bez granic, że Sam Siebie oddał na pożywienie, jako pokarm duszy twojej w Przenaświętszym Sakramencie Ołtarza. Czyż nie est godzien ten Pan Jezus twoje Adoracyi twojej modlitwy pokornej i skupionej u stóp ołtarza? O zaiste sam powtórzysz słowa św. Pawła Apostoła „Przeklęty niech będzie, kto nie miłuje Jezusa Chrystusa“. Albowiem przez miłość swoją został Pan Jezus niewolnikiem tak wielkiej miłości dla człowieka, iż ukrył się pod nędzną postacią chleba. Ten, który niebo i ziemię trzymał w ręku swojem, stał się więźnem dla człowieka tak często niewdzięcznego.

MODLITWY

PODCZAS ADORACYI NAJSW. SAKRAMENTU.

AKT WIARY.

Wierzymy, o Panie Jezu Chryste, Synu Bozy wcielony, ze z nieskończonej miłości ku nam ustanowiłeś ten Przen. Sakrament, że w każdej Mszy św. przez posługę kapłana przemieniasz wszechmocą swoją chleb i wino w Ciało i Krew swoją, — że jesteś cały pod każdą postacią i pod każdą cząstką tej postaci, — że żywy acz ukryty przebywasz w naszych przybytkach. Wierzymy, że w tej Hostyi Najśw. jesteś obecny z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem, jako nasz Bóg, Zbawiciel, Ojciec i Król. Wierzymy dlatego, żeś Ty sam to objawił, o Mądrości istotna, i że tak naucza Twój święty katolicki nieomylny Ko-



ściół. Wierzymy silniej, aniżeli gdyby Cię oglądał wzrok nasz i dotykała się rąk Twoich ręka nasza, bo zmysły oszukają nas mogą, ale wiara nigdy. O Jezu wzmacnij naszą wiare, abyśmy Cię wiedzieli nietylko okiem wiary, ale także okiem miłości, i byli zawsze miłymi Serca Twojego.

AKT UWIELBIENIA.

Z najżywszą wiarą, pokorą i miłością upadamy u stóp Twoich, Boże utajony i oddajemy Ci poklon, na jaki tylko dusze nasze zdobyć się mogą. Wielbimy Bóstwo i człowieczeństwo Twoje, ukryte pod postacią chleba; wielbimy ciało Twoje, zaniasz przybite do krzyża i Krew Twoją zaniasz przelaną, i Serce Twoje dla nas otwarte. Wielbimy za siebie i za tych, którzy Cię nie znają, albo co gorsza, słowem i życiem znieważają. Chcielibyśmy mieć tylko języków, ile ziarnek piasku w morzu, by głosić chwałę Twoją; tyle serc, ile gwiazd na niebie, by za miłość płacić Ci miłością. A ponieważ nieskończanie większej chwały jesteś godzien, przeto wziewamy wszystkie dusze w czystu i na zie-

mi, wszystkich Świętych i Aniołów w niebie wraz z ich Królową Bogarodzicą Marią, by nam pomożli wielbić Ciebie Synu Boga żywego, wraz z Ojcem i Duchem Świętym: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Niech będzie pochwalony Przen. Sakrament teraz zawsze i na wieki wieków. Amen.

AKT PRZYRZECZENIA.

W pokorze upadamy przed Tobą, o Boskie Serce Jezusa i przyrzekamy Ci uroczystie, iż będącmy się starali wynagrodzić krzywdy, któreśmy Ci sami lub inni wyrządzili, coraz większą miłością i szczerością względem Ciebie.

Przyrzekamy Ci:

Kapłan: Im więcej bezbożni znieważać będą Twe tajemnice.

Lud: Tem silniej my w nie wierzymy, o Boskie Serce Jezusa!

K. Im więcej niewiara silić się będzie, by nas pozbawić nadziei wiecznej szczęliwości,

L. Tem większą nadzieję my będącmy pokładali w Tobie, o Serce Jezusa, jedyna nadzieja nasza!

K. Im więcej serca ludzkie stawiać będą opór pragnieniom Twej miłości,

L. Tem więcej my będąemy Cię kochać,
o Serce Jezusa, godne miłości nieskończonej!

K. Im więcej niewiara napadać będzie na Twę Bóstwo,

L. Tem więcej my będąemy Ci oddawać cześć Boską, o Boskie Serce Jezusa!

K. Im więcej bezbożni znieważyć i lżyć będą Twój Przenajświętszy Sakrament,

L. Tem głośniej i uroczystiej my będąemy wołali: „Niechaj będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Sakrament”.

K. Im więcej będziesz opuszczony po kościołach,

L. Tem częściej my będąemy Cię odwiedzali, dla okazania Ci czci i miłości!

K. Im więcej Twa nieskończonej wartości Ofiara będzie w zapomnieniu i pogardzie,

L. Tem z większą gorliwością i z większym nabożeństwem będąemy braли w niej udział!

K. Im więcej ludzie stronić będą od Komunii św. i źle przyjmować Ją będą.

L. Tem częściej i z lepszym przygotowaniem my Ją będziemy przyjmowali!

K. Im więcej bezbożni deptać Cię będą w N. Hostyi,

L. Tem z większą pokorą my będziemy Cię adorowali, o Boskie Serce Jezusa!

K. Im więcej Twe Kościoły zbeszczeszczone,

L. Tem więcej my będziemy ich bronili i starali się o ich ozdobę!

K. Im więcej Twa Najśw. Matka będzie u ludzi w zapomnieniu,

L. Tem z większą czułością serca będziemy Ją wychwałali i kochali o Najślodsze Serce Jezusa!

K. Im więcej ludzie będą przekraczali Twe święte przykazania,

L. Tem wierniej my będziemy ich przestrzegali o Najśw. Serce Jezusa!

K. Im więcej Twe cnoty godne uwielbienia będą zapoznawane,

L. Tem więcej my będziemy się w nich ćwiczyli, o Serce Jezusa wzorze cnót wszelkich!

K. Im straszniejsze szturmy przypuszczając będą bramy piekielne na Kościół Twój świętym,

L. Tem wierniej my trzymać się go będądziemy, o wierne Serce Jezusa!

K. Im więcej ludzie rozłączać się będą z powodu samolubstwa,

L. Tem bardziej my, członkowie Rodziny Bożej, kochać się będądziemy nawzajem, o Najukochańsze Serce Jezusa!

K. Im większą nienawiścią będą pałać względem siebie narody nieprzyjazne,

L. Tem bardziej będziemy się kupili wszyscy koło Przenajśw. Sakramentu, o Serce Jezusa, ognisko Serc wszystkich!

AKT DZIĘKCZYNIENIA.

Z pokłonem najgłębszym błagamy Cię o Jezu, przyjm najgorętsze dzięki za wszystkie łaski Twoje, a szczególnie za ten nieoceniony dar Twojej miłości. Za to, żeś ustanowił Przen. Sakrament, niezważając na przewrotność i niewdzięczność ludzką: Dzięki Ci, o Jezu!

Za to, że od dziewiętnastu wieków ofiarujesz się codziennie, na tylu ołtarzach;

Za to, że jesteś obecny nieustannie w tylu kościołach na całym świecie;

Dzięki Ci, o Jezu!

Za to, że tyle dusz karmisz i uświęcasz Ciałem i Krwią swoją;

Za to, żeś i nas powołał do wieczernika Swego, którym jest kościół Twój święty, i pozwalasz nam zasiedać do uczty niebieskiej;

Za to, żeś od tylu lat raczył zamieszkać w tej świątyni wśród lichych sług Swoich;

Za to, że się nam ukazujesz na tym tronie Sakramentalnym, by przyjmować nasze hołdy, słuchać naszych prośb i błogosławić ludowi Twojemu.

AKT. PRZEPROSZENIA I OFIAROWANIA SIĘ:

Rzucamy się na kolana i z głębi serc naszych przepraszamy Cię, o Boże utajony, za wszystkie zniewagi, jakie od początku aż dotąd ponosisz. Mianowicie za wszystkie bluźnierstwa i obelgi pagan, żydów, heretyków i niedowiarków; Przepraszamy Cię o Panie!

Za wszystkie świętokradztwa i zniewagi; Przepraszamy Cię, o Panie!

Za wszelkie opuszczenie Mszy św. w niedziele lub święta, czy też niegodne jej słuchanie; Przepraszamy Cię, o Panie!

Za wszelkie zaniedbanie Komunii wielkanocnej i Wijatyku, czy też niegodne lub niepobożne Ciała i Krwi Twojej przyjęcie;

Za wszelkie nieuszanowanie popełnione w kościołach Twoich;

Za wszelką niewdzięczność okazaną Ci przez ludzi, których nieskönčenie umiłowałeś;

Za wszystkie grzechy i niewierności nasze;

Na zadośćuczynienie ofiarujemy Ci wszystkie modlitwy, pokuty, ofiary, nawiedzenia, adoracje i Komunie wynagradzające dusz pobożnych na ziemi, wszelkie westchnienia i bolesci dusz cierpiących w czyciu, wszystkie hymny chwały i przebłagania dusz uwielbionych i aniołów w niebie, a szczególnie pieśń czci i miłości, jaka płynie z Niepokalanego Serca N. Rodzicielki Twojej.

Ofiarujemy Boskiemu Sercu Twojemu siebie samych i wszystko nasze, jakoś Ty oddał nam Siebie samego; ofiarujemy rozum, by Cię coraz doskonalej poznawał; i serce, by Cię coraz goręcej miłowało; i wolę, by Twojej woli coraz wierniej słu-

Przepraszamy Cię, o Panie!

chała; i całe życie nasze, by spłonęło na Twoją chwałę, jak ta lampa przed ołtarzem; i całą wieczność naszą, by w niej czcić i miłować Cię bez końca.

Akt prośby.

Twoimi slugami, o Jezu, jesteśmy i Tobie tylko służyć pragniemy. Ale Ty widzisz, jak my słabi, jak nędzni, jak grzeszni! Więc zmiłuj się nad nami według wielkości miłosierdzia Twego, i oświecaj nas Swem światłem, wspieraj Swą siłą, ożywiaj Swą łaską. Niech Cię nie utracimy nigdy przez grzech śmiertelny, ale wierni zawsze Twej miłości, posilani często w życiu Najśw. Ciałem i Krwią Twoją, wzmacnieni tym pokarmem niebieskim w chwili śmierci, niech się połączymy z Tobą na wieki. Prosimy Cię też o Jezu, za Ojcem św., aby w pokoju rządził Kościółem Twoim, i Imię Twoje wsławił po całym świecie. Prosimy za arcypasterzem naszym, abyś błogosławił jego pracom i wszystkie owieczki jego zbawił. Prosimy Cię za wszystkimi kapłanami, zakonnikami i zakonnicami, iżby pełni Ducha Twego i sami się uświęcali i praco-

wali gorliwie nad uścięceniem innych. Prosimy za narodem naszym, iżby wytrwał w wierze katolickiej, w świętym obyczaju i zgodzie wszystkich stanów. Prosimy za naszymi krewnymi, przyjacielmi i przełożonymi, aby wszyscy otrzymali błogosławieństwo Twoje i jaśnieli wszelkimi cnotami. Prosimy za sprawiedliwymi, aby postępowali w Twej miłości; za kuszonymi, aby zawsze zwyciężali; za grzesznikami, aby się szczerze nawracali; za nieszczęśliwymi, aby znajdowali u Ciebie siłę i pociechę; za umierającymi, aby pojednani z Tobą szli bezpiecznie na sąd straszny; za innowiercami i niedowiarkami, aby poznali, że Ty tylko w kościele katolickim jesteś Prawdą, Drogą i Żywotem. Udzielaj wszystkim łask Twoich, błogosław wszystkich, króluj nad wszystkimi, by Najsłodszemu sercu Twemu w tym Sakramencie utajonemu, a przez to Serce Trójcy Przen. była chwała, dzięka, uległość i miłość od wszystkich pokoleń i wieków. Amen.

AKTY STRZELISTE.

Niech będzie Bóg uwielbiony.

Niech będzie uwielbione Św. Imię Jego.

Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek.

Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe.

Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe.

Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

Niech będzie pochwalona Bogarodzica Najświętsza Panna Marya.

Niech będzie pochwalone Jej Święte i Niepokalane Poczęcie.

Niech będzie pochwalone Imię Maryi Dziewicy i Matki.

Niech będzie uwielbiony Bóg w Swoich Aniołach i Swoich Świętych.

Ojciec św. Leon XIII. nadał odpust 2 lat za każde odmówienie tych aktów. — Odpust zupełny dla tych, którzy odmawiają je przez cały miesiąc.

Psalm 94, o wychwalaniu wielkości, dobroci i sprawiedliwości Boga.

Pójdźcie, radujmy się Panu; Spiewajmy Bogu, Zbawicielowi naszemu: Uprzedźmy oblicze Jego z wyznaniem: a psalmami śpiewajmy Mu. Albowiem Bóg wielki Pan: i król wielki nad wszemi bogi. Bo w ręce Jego są wszystkie kraje ziemi: i góra wysokość Jego są. Bóg Jego jest morze, a On je uczynił: a su-

chą utworzyły ręce Jego. Pójdzie, pokłońmy się, i upadajmy, i płaczmy przed Panem, który nas stworzył. Albowiem On jest Panem Bogiem naszym; a my ludem pastwiska Jego i owcami ręki Jego. Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie nie zatwardzajcież serc waszych. Jako w drażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy; kiedy mnie kusili ojcowie wasi, doświadczyli mię i ujrzelni uczynki moje. Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród i rzekłem: zawsze ci błędzą sercem. A ci nie poznali dróg moich: jakom przysiągł w gniewie moim, jeśli wejdą do pokoju mego. — Chwała Ojcu itd.

Poklon Panu Jezusowi
w Przenajświętszym Sakramencie utajonemu.

Adoracya. „Królowi, któremu wszystko żyje,
pójdzie pokłońmy się!”

Niech będzie pochwalony Bóg nasz, w Przenajświętszym Sakramencie utajony, tyle razy, ile jest gwiazd na niebie, iskierek w ogniu, proszków na ziemi, kropelek w morzu; ile jest kwiatków na wiosnę, ziarnek w lecie, liści w je-

sieni! Albowiem godzien tego jest Pan dobrotliwy, prawdziwy Bóg, pod postaciemi chleba i wina utajony.

Pójdźmy, pokłońmy się Panu i upadnijmy przed Bogiem w Przenajświętszym Sakramencie najsyczodrobliwszym!

Pójdźcie, Aniołowie Pańscy, pójdźcie, wszystkie mocy niebieskie, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najmożniejszym, najmocniejszym!

Pójdźcie, niebiosa i wysokości, pójdź ziemio z górami i pagórkami, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najchwalebniejszym, najsłodszym!

Pójdźcie, słońce i księżyca, pójdźcie, gwiazdy niebieskie, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najjaśniejszym, najmiłosiernszym!

Pójdźcie, wody, na niebie zostające, pójdźcie, morza i rzeki, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Bogiem w Przenajświętszym Sakramencie najmiłosiernszym!

Pójście, nocy i dnie, światłości i ciemności, pójście, błyskawice, obłoki i nawały, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najdobrotliwszym!

Pójście, wszystkie stworzenia, w powietrzu, na ziemi i w wodzie żyjące, pokłońcie się Panu, i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najdobrotliwszym!

Pójście, synowie ludzcy, pójście, córy pobożne, kapłani i sprawiedliwi, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Pańskim w Przenajśw. Sakramencie najukochańszym!

Błogosławiony niech będzie Bóg ojców naszych i błogosławione Imię Jego po wszystkie wieki w kościele świętym i w Przenajśw. Sakramencie! Amen.

Adoracja Przenajświętszego Sakramentu.

O Jezu, ukrywający w Przenajśw. Sakramencie chwałę i wielkość Majestatu Twego, adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, ukrywający w Przenajświętszym Sakramencie piękność i wszech-

mocność Twoją, adoruję Cię i wielbię,
boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, ukrywający w Przenajśw. Sakramencie Boskie i ludzkie życie Twoje,
adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg
mój!

O Jezu, w Przenajświętszym Sakra-
mencie wyniszczony i upokorzony, ado-
ruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, więźniu miłości Ołtarzów
naszych, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramen-
cie milczący i posłuszny, adoruję Cię
i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie
zapoznany i zapomniany, adoruję Cię
i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramen-
cie samotny i opuszczony, adoruję
Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramen-
cie od niewiernych blużniony, ado-
ruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramen-
cie świętokradztwem i niewdzięczno-
ścią znieważany, adoruję Cię i wiel-
bię,

boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie zlewający obfite łaski na dusze wiernych, z miłością przychodzące do stóp Twoich, niech zawsze w tem ognisku miłości czerpią światło, siłę, łaskę i pociechę w gorzkościach wygnania, niech Cię wielbię i wysławiam teraz i na wieki wieków. Am.

Uczezenie Męki Pańskiej w czasie Adoracji.

O Jezu, za trzydzieści srebrników sprzedany, krwawym potem w Ogrojcu obłany, adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, pocałowaniem Judasza zdradzony, od Apostołów opuszczony, zelżywie pojmany i związany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, z mostu do rzeki Cedronu rzucony, pobity na kamieniu i po-krwawiony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, przed Annaszem stawiony, za najświętszą odpowiedź żelazną rękawiczką policzkowany, oplwany, godnym śmierci mianowany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, przed Kaifasza zaprowadzony, fałszywymi świadkami oskar-

boś Ty Pan i Bóg mój

żony, bluźniercą nazwany, godnym śmierci uznany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, całą noc w więzieniu dręczony, przed Piłatem oskarżony, na obelgi i wrzaski bezbożnych milczący, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, od Piłata do Heroda послany, od faryzeuszów i siepaczów podburzeniem - haniebnie dręczony i od półpstwa zelżony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, u Heroda pytaniami badany, od całego dworu jego wyśmiany, wzgardzony, w białą szatę przyobleczony, po rynsztoku wleczony, i kijanii bity, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, od Heroda do Piłata w dalszą drogę odprowadzony, kijami po głowie bity, w nieopisany sposób od siepaczów męczony, a od półpstwa naigrawany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, do Piłata zaprowadzony, na biczowanie wydany, z szat obnażony, do śmierci u słupa biczowany, aż całe ciało posiniało, głębokimi i krwawymi ranami okryty, adoruję Cię i wielbię.

O Jezu, niezliczonemi uderzeniami cały przy słupie poszarpany, śmiertelnie omdlewający, wę własnej krwi Swojej przy słupie broczący, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, cierniem ukoronowany, z trzciną w ręku purpurowemi szmatami płaszczu okryty, przez Piłata ludowi ukazany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, z Barabaszem porównany od ludu odrzucony, przez cały naród żydowski na śmierć potępiony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, krzyżem obciążony, pod krzyżem kilkakrotnie upadający, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, z szat obnażony, octem i żółcią napojony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, na krzyżu rozciagniony, do krzyża okropnie przybity, między dwoma łotrami zawieszony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, na krzyżu bluźniony i urągany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, z miłości ku ludziom na krzyżu umierający, adoruję Cię i wielbię,

b o s T y P a n I B ó g m ó j i

O Jezu, którego Bok i Serce po śmierci włócznią przebito, abym mógł w Twej ranie zawsze znaleźć miłosierdzie i odpuszczenie grzechów, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, przez Józefa i Nikodema z krzyża zdjęty i złożony na łonie obumierającej Matki Twojej, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w nowym grobie pogrzebany, wonną maścią i rzewnemi łączami wybranych Twoich oblany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, racz przyjąć serce moje, jako nowy grób, abym tu na ziemi, adorując Cię i wielbiąc, mógł pozyskać Ciebie Samego w wieczności i na wieki wieków. Am.

Westchnienie.

O Jezu najdobrotliwszy, o Jezu, w Najświętszym Sakramencie utajony, nie patrz na niewdzięczności nasze, lecz na wdzięczność i adoracye Aniołów i Świętych Twoich w Niebie i na ziemi. Przyjm, o Jezu, przebłaganie i adoracye Najśw. Matki Twojej, Maryi, na wynagrodzenie za grzechy i oziębłość naszą. Amen.

bos Ty Pan i Bóg mój!



CICHE I POKORNE WOŁANIE

duszy pokutującej przed Najśw. Sakramentem podczas Rekolekcji lub też podczas 40-godzinnego Nabożeństwa.

Ty, któryś mnie stworzył, wejrzyj łaskawie na mnie grzesznika(cę)! O Zbawicielu mój, pospiesz się ku ratunkowi meemu, a broń mnie od nieprzyjaciół duszy mojej!

Ty wiesz, o Panie i Zbawicielu mój, z jakim ciężarem grzechów moich zbliżam się do Przybytku Twego, ufając, że znajdę tu przebaczenie i miłosierdzie Twoje bez granic. Wybrani Twoi zbliżają się do Ołtarza Twego, a ja nie śmiem na-

wet oczu wznieść do Niego... Oblubieńcy i Oblubienice Twoje składają u stóp Twoich niewinne serca i uczynki swoje; jako kadzidło wonne, a ja nieszczęśliwy(wa), cały(a) zraniony(a) grzechami, nie śmiem nawet spojrzeć na Tron miłosierdzia Twe-go... Ty mianujesz ich braćmi lub sióstrami swoimi, a ja drzę, jako liść, dotknięty(ta) zimnym wiatrem, wspomnia-wszy na sąd Twój straszny... Ukochani Twoi bez obawy zbliżają się do Ciebie w szatach godowych, a ja z nich odar-ty(ta) przez grzechy moje, przejęty(ta) jestem śmiertelnym dreszczem strachu, abyś nie powiedział slugom Swoim: „Związawszy rece i nogi jego (jej), wrzućcie go (ją) w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów“... (Mat. XXII. 13).

O biada mi grzesznemu(nej) i nędzne-mu(nej)! Ojciec mój i matka moja opu-ścili mnie, wszyscy przyjaciele moi po-wstali przeciwko mnie dla mnóstwa nie-prawości moich... Lecz Ty, o Panie, zlituj się nademną, wspomniawszy, żem jest dziełem rąk Twoich. Zgrzeszyłem(łam), cóż ci uczynię, o Stróżu ludzi? **Czemużeś**

mnie postawił przeciw Tobie i stałem(łam)
 się ciężkim(ą) sam(a) sobie? Czemu nie
 zgładzisz grzechów moich i czemu nie
 odejmujesz nieprawości mojej? Czyliż
 Ty masz oczy cielesne, albo jako widzi
 człowiek i Ty widzieć będziesz? Iżali dni
 Twoje, jako dni człowiecze, a lata Twoje
 są jako czasy ludzkie, żebyś się miał py-
 tać o nieprawości mojej i badać o grzechu
 moim? Albowiem ja znam nieprawość
 moją i grzech mój jest zawždy przeciwko
 mnie. Tobie samemu zgrzeszyłem(łam)
 i uczyniłem(łam) złość przed Tobą, abyś
 usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwy-
 ciężył, gdy Cię posądzają. Oto bowiem
 w nieprawościach jestem poczęty(a), a
 w grzechach, poczęła mnie matka moja.
 Dlatego nie chodź, o Panie, w sądy Two-
 je, bo nie masz,ktoby wyrwał mnie ze
 sprawiedliwości rąk Twoich. Raczej od-
 wróć oblicze Twoje od grzechów moich,
 a zgładź wszystkie nieprawości moje...

Jako ciemna noc, otoczyły mnie naokoło
 grzechy moje, a przepaść piekielna otwo-
 rzyła paszczę swoją, aby mnie pochło-
 nąć... I który będzie ratował mnie od tej
 przepaści. jeżeli Ty, o Panie nie uczynisz

nademną miłosierdzia? Wzniósłem oczy moje do góry, skąd mi przyjdzie pomoc; pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię...

Ty, któryś rzekł: „Nie chcę śmierci niezbożnego“ (Ezech. XXXIII. 11), — nie odwracaj Oblicza Swojego odemnie. Ty, któryś powiedział, iż „jeśli niezbożny będzie pokutował... wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę“ (Ezech. XVIII. 21. 22), — racz nie pamiętać już więcej grzechów moich według przyczeczenia i nieprzebranego miłosierdzia Twego. Ty, któryś płakał, widząc rzewne łzy Magdaleny, leżącej u nóg Twoich, dozwól o Panie, zbliżyć się i mnie do nóg Twoich i obmyć je łzami żalu i szczerzej skruchy. Ty, któryś wylał rzewne łzy, spoglądając na Jerozalem i mówiąc, iżes chciał przygarnąć wszystkich do Siebie, jak kokosz przygarnia kurczęta pod skrzydła swoje, Lecz Jerozalem wzgardziło Tobą, dozwól mi serdecznie łzami okupić nieprawości moje! Albowiem wyschły kości moje, a dusza moja wielce się zatrwożyła przed majestatem gniewu Twego... Lecz pókiż tak będziesz trzymał mnie o Panie?

Język mój przysechł do podniebienia mego, a oczy moje obumarły, spoglądając w wyżyny i wytężając wzrok: iżali jeszcze nie minął gniew Twój straszny, obyś nie rzekł: „Niech zginie grzesznik, albowiem nad miarę znieważył Oblicze Pana Swego!”

Wiem, o Boże, że dla grzesznika, codzień czyniącego nieprawość, a zaś niepotkującego, niema zbawienia! I który wyrwie mnie z paszczy lwa drapieżnego, który ochroni duszę moją od wrót piekielnych, skąd, wiem dobrze, niema już powrotu? Ażali, nie Ty, o Panie, któryś uczynił mnie z gliny, z prochu nicości, a wkrótce znowu w proch mnie obrócisz? Ty, Sam, o Zbawicielu mój, rozkażesz mi znowu powstać z prochu na głos trąby archanielskiej i stanąć na sąd Twój, iżbym otrzymał(ła) zapłatę swoją według niepojętej sprawiedliwości Twojej? O Panie, nie wchodź w sąd z grzesznikiem(ą), albowiem przed Obliczem Twojem nie usprawiedliwi się żaden żyjący człowiek!....

Dni mego żywota skróciły się, a tylko grób, który wykopała nieprawość moja, czeka na mnie... Może już wkrótce wsta-

pię do ziemi, przykrytej mgłą śmierci...
I oto poprowadzisz mnie na sąd Twój,
jakoby nie były znane Tobie, o Panie,
nieprawości moje, Tobie który przenikasz
wnętrzności moje i widzisz najskrytsze
tajniki serca mego! Iżaliż pragniesz,
o Panie mojej zguby?!

O Jezu! wspomnij na ową chwilę kona-
nia Twego w Getsemanii, gdy grzechy ca-
łego świata, a w nich i moje, ścisnęły
Duszę Twoją, a śmiertelne dreszcze ogar-
nęły Ciebie, wyciskając krwawy pot z cia-
ła Twego! Przez te wszystkie nie dające
się wypowiedzieć straszne bolesci duszy
Twojej, o Jezu, odpuść mi wszystkie nie-
prawości grzechów moich, a litując się
nad nędzą moją, racz zwrócić mi pierwszą
niewinność duszy, którąś obdarzył mnie
przez Krew i Mękę Swoją w Sakramencie
Chrztu św. W płomieniach miłości Bo-
skiego Serca Twego pozwól mi się schro-
nić przed sprawiedliwością Sądu Twego
i zarazem znaleźć tam szaty godowe, któ-
remi okryty(ta) jako znakiem zasług mę-
ki i miłosierdzia Twego, mógłbym (mogła-
bym) przyjść na ucztę Niepokalanego Ba-
ranka. O Jezu, Jezu! bądź miłościw mnie

grzesznemu(nej), nie odwracaj odemnie
Oblicza Swego, lecz racz spojrzeć na mnie
miłosiernem okiem, jakoś spojrzał na Pio-
tra św., gdy tenże zaparł się Ciebie. O Je-
zu, Jezu! nie chcę więcej obrażać Ciebie,
lecz pragnę się nawrócić z całego serca
pragnę Cię kochać taką miłością, abym
w tej miłości spłonął(ęła) i umarł(a).
A wówczas niegodna dusza moja wyśpie-
wywać Ci będzie hymny chwały Twojej
wraz z Aniołami i Świętymi niebios, wraz
z temi wszystkimi duszami, które nie-
przebrana miłość Twoja zbawiła od potę-
pienia wiecznego i Matką Twoją najmil-
szą, którą od wieków Sobie upodobałeś,
aby była Pośredniczką nam grzesznym
u tronu miłosierdzia Twego, który żyjesz
i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem
Świętym po wszystkie wieki wieków.
Amen.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo, Chwala Ojcu.



DEVS. QVI. NOBIS. SVB. SACRAMENTO MIRABILI.

MODŁITWA PODCZAS GODZINY ADORACYI PRZY WYSTAWIENIU NAJŚW. SAKRAMENTU w czasie 40-godzin. nabożeństwa, lub kiedykolwiek.

Intencja przed rozpoczęciem tej modlitwy.

Raczą Najsłodszy Zbawicielu! mnie
dziś przeżegnać i pobłogosławić.
Wszystkie sprawy moje ofiaruję
na uszanowanie Najśw. Sakramentu,
afektem całego Kościoła świętego. A Cie-
bie, Aniele Stróżu, pokornie proszę:
strzeż duszy mojej i ciała mego, wszys-
kich zmysłów, abym dziś Pana Boga
najmniejszym przewiniением nie obraził,
ale we wszystkich sprawach Jego chwa-
lił i miłował. Amen.

Panie Jezu Chryste, Boże i Zbawicielu mój, tu w Najśw. Sakramencie Ołtarza cudownie i łaskawie z nami zostający, ja N. N. niegodny sługa Twój, upadając z najgłębszą pokorą przed Najśw. Obliczem Twojem, oddaję Ci najgłębszy poklon, jako Panu i Stwórcy mojemu.

1. Ofiaruję Ci, o Boże mój, tę godzinę adoracyi za nawrócenie moje i wszystkich ludzi, abyś nas, o Panie do szczerego żalu pokuty i poprawy życia pobudzić i przyprowadzić raczył.

2. Ofiaruję Ci, o Boże mój, tę godzinę adoracyi za wszystkich niewiernych, abyś ich oświecić i do poznania prawdy przyprowadzić raczył.

Ofiaruję Ci, o Jezu, tę godzinę adoracyi za wszystkich teraz tu i gdziekolwiek konających, abyś im Panie, bolesci ciała raczył ulżyć i uśmierzyć, a w łasce Twojej świętej szczęśliwie z tym światem rozstać się dозвolił.

4. Ofiaruję Ci, o Jezu, tę godzinę adoracyi, za wszystkich słabych, za wszystkie kaleki i ciężko chorujących, a proszę Cię, o najlitościwszy Zbawicielu, abyś ich co do duszy i co do ciała uzdrowić, albo

przynajmniej w cierpliwości zatrzymać raczył, by się we wszystkiem zgadzał z Wolą Twoją najświętszą.

5. Ofiaruję Ci, o Boże, tę godzinę adoracji za wszystkich żydów, pogan i w błędach niedowiarstwa żyjących, czci najgodniejszy Sakrament ten znieważając, abyś ich oświecić i do prawdziwej wiary przyprowadzić raczył.

6. Ofiaruję Ci, o Boże, tę godzinę adoracji za wszystkie stany, władze i zwierzchność tak duchowne, jako też i świeckie, abyś ich w Twojej bojaźni i cnocie utrzymywał i utwierdzał do rządzenia ludem Twoim, w pełnieniu powinności swojego stanu i powołania, oraz do pomnożenia Twojej chwały i powszechnego dobra nakłaniał.

7. Ofiaruję Ci także, mój Jezu, tę godzinę adoracji za wszystkich więźniów, strapionych, uciążonych, uciśnionych, niewinnie prześladowanych, za opuszczonie wdowy i sieroty, jakim bądź sposobem na sławie lub majątku pokrzywdzonych, abyś ich najmiłosierniejszy Jezu, w tym ucisku bronił, w smutku pocieszał i od rozpaczy zachował.

8. Ofiaruję Ci o Jezu to nabożeństwo uczczenia Najświętszego Sakramentu za wszystkich teraz żeglujących podróżnych i pielgrzymów, abyś ich w pobożności zachował, od zbłądzenia drogi, głodu, na paści i wszelkiego broniąc nieszczęścia dał im szczęśliwie dojść do celu podróży przedsięwziętej.

9. Ofiaruję Ci tę godzinę adoracji, o najdobrotliwszy Jezu, za wszystkich ludzi ciężko na utrzymanie swoje pracujących, abyś ich na siłach wzmacniał przy zdrowiu zachował i wszystkie im prace, znoje i trudy osłodzić raczył; iżby w przekrem swojem położeniu nie tylko nie narzekali, ale raczej wszystkie te trudy i prace na cześć i chwałę Najświętszego Imienia Twego i pożytek dusz swoich najdroższą Krwią Twoją odkupionych ofiarowali.

10. Ofiaruję Ci, o Jezu, tę godzinę adoracji na uwielbienie i wysławienie Twej najszczerobliwszej Opatrzności, której nie tylko samego siebie, ale i wszystkich innych polecając, błagam Cię najpokorniej o wszystkie łaski i cnoty do zbawienia potrzebne, a mianowicie o cnotę...

i abyś mnie i wszystkim aż do śmierci dał w dobrem wytrwanie.

11. Ofiaruję Ci też tę godzinę adoracji za wszystkich bliźnich, krewnych, powinowatych, znajomych i przyjaciół moich. Zmiłuj się nad niemi, o najłaskawszy Zbawicielu, daj im łaski potrzebne i zdrowie ciała, obdarz ich pokojem i szczęśliwem powodzeniem, pobłogosław w zamysłach i nagródź hojnje wszelką ich dobrą dla mnie uczynność.

12. Ofiaruję Ci, o Jezu, najniewinniejszy Baranku, tę godzinę adoracji za wszystkich moich nieprzyjaciół. Nie karz ich, lecz owszem przebacz im, o Panie, jako ja im odpuszczam i przebaczą dla miłości Twojej; mnie zaś obdarz cierpliwością i łagodnością, abym im złem za dobre nie odpłacał, ale wstępując w ślady Twoje wszystkie wyrządzone mi dolegliwości z serca im odpuszczał.

13. Ofiaruję Ci, o najłaskawszy Jezu, tę godzinę adoracji za dusze wszystkich zmarłych w czyścu pokutujące, a mianowicie: za dusze (*tu wymienić imiona zmarłych*). Proszę Cię, abyś się nad niemi zlitował, łaskawie oblicze Twoje im ukazał,

od reszty karania je uwolnił, a jak najprędzej do wiecznej chwały przyjąć rączył.

14. Ofiaruję Ci, o Zbawicielu, Jezu, tę godzinę adoracyi za wszystkie dobrodziejstwa i łaski, tak mnie, jako i innym wyświadczone, jako to, za stworzenia, odkupienia najdroższą Krwią Twoją, za powołanie do wiary świętej katolickiej, za utrzymanie przy zdrowiu, za święte natchnienia cnót, za cierpliwe znoszenie złości moich, za pozwolenie mi czasu do pokuty świętej; także za dobrodziejstwo (*wyrazić tu np. : żeś mi to dał, to uczynił, od tego nieszczęścia obronił itp.*).

15. Ofiaruję Ci też, o Zbawicielu mój, to nabożeństwo i klęczenie moje za wszystkich przemnie zgorszonych i tych, którzy mnie kiedykolwiek zgorszyć mogli, abyś im, Panie, łaskawie to przebaczył, od wszelkich złych nałogów, a mianowicie od tego, którego się od nich nauczyłem, lub który odemnie powzięli, powściągnął. Dopomóż, o Panie, tak mnie, jako też i wszystkim ludziom, byśmy z miłości ku Tobie więzy wszelkich złych nałogów potargali, w miłości i bojaźni Twojej się

utwierdzili, a innych dobrym przykładem naszym do życia świątobliwego i bogobojnego zachęcały.

16. Ofiaruję Ci, Panie mój, tę godzinę adoracyi za wszystkich w blizkiej okazy do grzechu i utraty zbawienia wiecznego będących chrześcijan, byś ich potężną prawicą Twoją od wszelkiej zguby powściągnął i nie dopuszczał ginąć na wiek duszom, najdroższą Krwią Twoją odkupionym. Otwórz oczy ich, aby widząc niebezpieczeństwo w jakim się znajdują, pospieszyli na łono dobroci i miłosierdzia Twego, a czasu swojego żywot wieczny pozyskali.

17. Ofiaruję Ci, Boże mój, tę godzinę adoracyi za wszystkich zatwardziałycych grzeszników, którzy o pokucie nie myślą, dni żywota swego w zupełnej na wieczność niepamięci przepędzają; tudzież za tych, którzy kiedykolwiek świętokradzko w Komunii św. przyjęli, lub przyjąć zamyslają. Zerwij zaslonę z ich oczu, zmiękcz ich serca, by nie naśladowali świętokradcy Judasza, ale się zawczasu upamiętali i nie ginęli z nim na wieki

18. Ofiaruję Ci, o najmiłosierniejszy Jezu, tę godzinę adoracyi na zadośćuczynienie świętej sprawiedliwości Twojej, abym Ciebie najlitościwszy Odkupicielu a przyszły Sędzio nasz, na mnie i na innych słusznie zagniewanego, za wszystkie grzechy moje, a osobliwie za grzechy N. N. przebłagał.

19. Ofiaruję Ci, o Jezu, to godzinne nabożeństwo za wszystkich wraz ze mną w tym świętym stanie, do którego nas powołałeś, Tobie służących, całe zgromadzenie nasze, familię, Twoej, o Boże, polecam opiece i litości. Błogosław nam, abyśmy tak zgodni, życzliwi i przychylni sobie byli nawzajem, jako Ty w tym Najśw. Sakramencie dla nas wszystkich zupełnie się oddałeś. Wspieraj nas łaską Swoją, abyśmy i za siebie samych i za wszystkich innych, nie ustając, godnie Cię wychwalali, i wielbili teraz, a potem Cię w niebie oglądali i z Tobą się cieszyli po wszystkie wieki.

20. Ofiaruję Ci nakoniec tę godzinę adoracyi, o najdroższy Zbawicielu mój, miłośniku dusz naszych w Najśw. Sakramencie utajony, który nas tak niewy-

mownie umiłowałeś, iżes Samego Siebie na pokarm i posiłek dusz naszych zasta-wić raczył! Błagam Cię w najgłębszej po-kórze, użycz mi i wszystkim chrześcija-nom tej łaski, byśmy tę Twoją ku nam miłość wywdzięczając godnie i często Cię do serc naszych przyjmowali i nie tylko bez tego najbliższego pokarmu dusz na-szych z tego świata nie schodzili, ale nadto abyśmy Cię przyjawszy ostatni raz przed śmiercią zwołać mogli z Pawłem świę-tym : „żyję ja, lecz już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus!“ — a tak w Tobie abyś-my umierali i z Tobą się cieszyli na wieki.

Utajony w Najśw. Sakramencie Boże, Stwórco i Zbawicielu mój! w którego ręku i mocy dusza, życie i wola moja zostaje, za którego skinieniem wszystkie chęci moje, pragnienia, zamysły i poryszenia skła-niać się mają, przed którego okiem, wszechmocnością i mądrością, nigdzie schronić się nie mogę, pragnę Cię takiem czcić uczuciem, jakim Cię Najśw. Niepo-kalanie poczęta Matka Twoja, Maryja, Aniołowie święci i wybrani śluszy Twoi w niebie czczą i uwielbiają; zapal tylko

Twoją miłością serce moje, zapraw usta
i język mój słodkością Twej dobroci,
abym, póki żyję, według sił moich Ciebie
wychwalał, iżbym po śmierci stał się go-
dnym wraz z wszystkimi świętymi czcić,
wielbić i wychwalać Ciebie po wszystkie
wieki wieków. Amen.

Modlitwy na cześć Najdroższej Krwi Zbawiciela.

Modlitwa ta jest bardzo skuteczną do otrzy-
mania wszelkich łask i miłosierdzia Bożego
we wszystkich potrzebach, smutkach, utrapieniach
i klęskach. Modlitwę tę zalecał bardzo do codzien-
nego odmawiania św. Benedykt Labre, który sam
też doznawał cudownych jej skutków.

W czasie każdej zarazy w Rzymie i w innych
miastach włoskich rozchodzą się tysiące egzempla-
rzy tej modlitwy, którą głównie rozpowszechniał
sam święty Benedykt Labre, jeden z największych
czcicieli najdroższej Krwi Jezusowej.

I. Ojcze Przedwieczny miłosierdzia
przez Krew Jezusa! Naznacz nas Krwią
niepokalanego Baranka, Jezusa Chry-
stusa, jak kazałeś oznaczyć drzwi Two-
jego ludu wybranego, aby go uchronić
od śmierci. O Maryo! Matko miłosienna
módl się za nami, przebłagaj Boga i wy-

jednaj łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

II. Ojcze Przedwieczny miłosierdzia
przez Krew Jezusa! Ocal nas od burz
tego świata, jak ocaliłeś Noego od po-
wszechnego potopu. A ty, o Maryo! Arko
Zbawienia, módl się za nami, przebłagaj
Boga i wyjednaj łaskę, o którą prosimy.
Chwała Ojcu itd.

III. Ojcze Przedwieczny miłosierdzia
przez Krew Jezusa! Wybaw nas od klęsk,
na jakieśmy zasłużyli, jako wybawiłeś
Lota od ognia w Sodomie. A Ty, o Ma-
ryo, Patronko nasza, módl się za nami,
przebłagaj Boga i wyjednaj nam łaskę,
o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

IV. Ojcze Przedwieczny miłosierdzia
przez Krew Jezusa! Pociesz nas w po-
trzebach i utrapieniach; obecnych, jak
pocieszyłeś Joba, Annę i Tobiasza w ich
smutkach. A Ty, o Maryo, Pocieszycielko
strapionych, módl się za nami i wyjednaj
nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Oj-
cu itd.*

V. Ojcze Przedwieczny miłosierdzią
przez Krew Jezusa! Ty nie chcesz śmierci
grzesznika, ale chcesz, żeby się nawrócił

i żył. Daj nam przez miłosierdzie Twoje czas do pokuty, ażebyśmy obżałowawszy grzechy nasze, które są jedynem źródłem wszystkich cierpień naszych, żyli we wierze, nadziei i miłości, w pokoju z Panem naszym, Jezusem Chrystusem. A Ty, o Maryo, Ucieczko grzeszników módl się za nami, przebłagaj Boga i wyjednaj nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

VII. O najdroższa Krwi Jezusa, o miłości nasza, wołaj za nami o miłosierdzie do Ojca Przedwiecznego, błagaj o przebaczenie, o łaskę i pokój dla nas, dla... i dla wszystkich. O Maryo, Matko i Nadejjo naszą, módl się za nami, za... i za wszystkich i przez Krew Jezusa, Twego, Boskiego Syna, wyjednaj nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

VIII. O Maryo, Matko Boża, Niepokalanie Poczęta, módl się za nami do Jezusa! O Maryo, miłosierdzia! święty Michał Archanieli, święci Piotrze i Pawle, św. Józefie, opiekunie wszystkich wiernych, Kościoła Bożego i wszyscy Aniołowie, Święte Boże, módlcie się za nami i błagajcie Boga o łaskę i miłosierdzie dla nas, dla... i dla wszystkich przez nieskoń-

czone zasługi Krwi Boskiego naszego Od-kupiciela. Amen.

Krótką koroneczką na cześć Przenajświętszego Sa-kramentu.

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.
Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo.

1 raz: O Jezu, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, spraw, niech ognista i słodka moc miłości Twojej oderwie serce moje od wszystkich stworzeń i rzeczy tego świata, spraw, abym z miłości ku Tobie na każdy dzień, umierał i wyniszczał siebie, jak Ty z miłości dla mnie wyniszczasz się w tym Przenajświętszym Sakramencie.

10 razy: O Jezu utajony w Przenajświętszym Sakramencie, jedyna miłości moja, daj się poznać, ukochać, uwielbić i uczcić całemu światu.

1 raz: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, itd.

To wszystko odmówić 3 razy; następnie

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo, 1 Wierzę w Boga.

Litania o Najświętszym Sakramencie.

(Do prywatnego odmawiania).

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupiciela świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami!
Święta Trójca jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Chlebie żywy z nieba zstępujący,
Ziarno pszeniczne wybranych Twoich Boże,
Chlebie obfitły,
Ofiaro czysta,
Baranku bez zmazy,
Stole i Ołtarzu nowozakonny,
Przedziwny pokarmie anielski,
Manno niebieska zakryta,
Chlebie nadistotny,
Przedwieczne słowo Ojca, któreś się ciałem stało
i mieszkało między nami,
Tajemnico wiary,
Wspaniały i najchwalebniejszy Sakramencie,
Ofiaro Najświętsza,
Prawdziwe ubłaganie za żywych i umarłych,
Niepojęty cudzie,
Niebieskie lekarstwo grzesznych,
Przenajświętszej Męki Pańskiej pamiątko,
Upominku wszelkie dary przewyższający,
Pamiątko miłości Boskiej,
Chlebie wszechmocnością Słowa uczyniony
Ciałem,
Niekrwawa Ofiaro,
Sakramencie niewysłowionej Boskiej łaskawości,
Posilenie i ochłodo dusz czystych,

Z m i l u j s i e n a d n a m i

Podrózne zasilenie w Panu umierających, zmiłuj
się nad nami!

Upominku przyszłej chwały, zmiłuj się nad nami!
Przenajświętsza Eucharystyo, zmiłuj się nad nami!
Źródło wszelkich łask, zmiłuj się nad nami!

Zadatku wiecznej szczęśliwości, zmiłuj się nad nami!
Bądź nam miłościw, odpuść nam Paniel

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Paniel.
Od niegodnego Ciała i Krwi przyjmowania,

Od poządliwości oczu,

Od pchy żywota,

Od wiecznego potępienia,

Przez ono wielkie pragnienie, któremas baranka
wielkańocnego z uczniami swymi pozywać żą-
dał,

Przez głęboką pokorę, z jaką Twoim uczniom
umywałeś nogi,

Przez najgorętszą miłość, w której ten Boski Sa-
krament postanowić raczyłeś,

Przez wszelkie utrudzenie, prace i męki Twoje,
któreś w tem Ciele podjąć raczył,

Przez pięć ran tegoż Ciała Twego najbliższego,
Przez Krew Twoją świętą, któryś dla nas

wylać i na ołtarzu zostawić raczył,

My grzeszni, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Paniel!

Abyś nam wiary i nabożeństwa ku temu Sa-
kramentowi pomnożyć do końca zachować
raczył, Ciebie prosimy,

Abyś nas do częstego i zbawiennego przyjmowa-
nia tej św. Eucharystyi przez prawdziwe grze-
chów naszych spowiadanie się pobudzić i przy-
wieść raczył, Ciebie prosimy;

Abyś nas od wszelkiego niedowiarstwa i ślepoty
serca uchować raczył, Ciebie prosimy.

Wuław nas Paniel

Wysłuchaj nas Paniel

Abyś nas do uczestnictwa drogich i niebieskich pożytków tego najchwalebniejszego Sakramentu przywieść raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Abyś nas w godzinę śmierci naszej tym niebieskim pokarmem wzmacnić i obronić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Synu Boży, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie! Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, prze-

puść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wy-

słuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmi-

luj się nad nami Panie!

¶. Chleb z nieba dałeś im;

¶. Wszelką słodycz mający w sobie,

MÓDLMY SIĘ..

B

oże, któryś nam w Sakramencie cudownym, męki Twojej pamiątkę zostawił, racz nam dać prosimy, abyśmy tak Ciała, jak i Krwi Twojej świętych tajemnic zażywali, iżbyśmy odkupienia Twego pożytku ustawnicznie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.





CZTERY EWANGELIE

podczas Procesji w uroczystość Bożego Ciała.

Przy pierwszym ołtarzu.

Antyfona, (*Homo quidam*).

Człowiek некоторy sprawił wieczerzę wielką i za-
prosił wielu, i posłał sługi swoje w godzinę
wieczerzy, aby powiedzieli zaproszonym, żeby przy-
szli, bo już wszystko gotowe, i poczęli się wszyscy
społecznie wymawiać.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś nam w cudownym Sakramencie pa-
miętkę Twej męki zostawił, daj prosimy Cię, abyśmy
tak czcili święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, iż-
byśmy pozytku i odkupienia naszego nieustannie
doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wie-
ków. Amen.

MODLITWA.

Wszelkogłowy wieczny Boże, któryś nam przez jednerodzonego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, sprawił wieczerzę wielką w Najśw. Sakramencie Ciała i Krwi Jego przenajdroższej, za nas wylanej, daj nam, prosimy Cię, abyśmy się od tak bogatej, godnej wieczerzy, żadnemi doczesnemi potrzebami nie wymawiali, ale zawsze do niej całą duszą i sercem spieszylly. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Następnie śpiewa się pieśń: *Twoja cześć, chwała itd.* A zbliżając się do ołtarza śpiewa się: *Rex Christe primogenite itd.*

Początek Ewangelii według św. Mateusza.

Księgi rodzaju Jezusa Chrystusą, Syna Dawidowego, Syna Abrahama. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Judy i bracią Jego. A Juda zrodził Faresa i Zarę z Tamar. A Fares zrodził Esrona. A Esron zrodził Arama. A Aram zrodził Aminadaba. A Aminadab zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona. A Salmon zrodził Boosa z Rahab. A Boos zrodził Obeda z Rut. A Obed zrodził Jesse. A Jesse zrodził Dawida króla. A Dawid król zrodził Salomona z téj, która była Uryaszowa. A Salomon zrodził Roboamą. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Asę. A Asa zro-

dział Jozafata. A Jozafat zrodził Jórama. A Joram zrodził Ozyasza. A Ozyasz zrodził Joátama. A Joatam zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. A Ezechiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Jozyasza. A Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu Babilońskiem. A po przeprowadzeniu Babilońskiem Jechoniasz zrodził Salatiela. A Salatiel zrodził Zorobabela. A Zorobabel zrodził Abiudą. A Abiud zrodził Eliacima. A Eliacim zrodził Azora. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Mattana. A Mattan zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowiąz Chrystusem.

Modlitwa przy drugim ołtarzu.

Wszachmocny wieczny Boże, któryś nam na ołtarzu Nowego Testamentu nie bydleta bezrozumne, ale prawdziwe Ciało i Krew Syna Twego Jezusa Chrystusa ofiarować rozporządził: prosimy Cię pokorne, abyśmy przez tę tak świętą niezmazaną i niepokalaną Ofiarę, niezmazanymi się stali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po pieśni śpiewa się: *Rex Christe itd.*

Początek Ewangelii według św. Marka.

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jako napisano jest u Izajasza proroka:

Oto ja posyłam Anioła przed obliczością Twoją, który zgotuje drogę Twoją przed Tobą Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyście proste ścieżki Jego. Był Jan na puszczy chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego wszystka kraina żydowskiej ziemi i Jerozolimczycy, wszyscy byli od niego chrzcieni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan odziany był sierścią wielbłądzią i pasem skórzonym około biódr swoich, a jadał szarańczę i pił miód leśny. I przepowiadał mówiąc: Idzie za mną mniejszy, niżli ja, którego nie jestem godzien upadlszy rozwiązać rzemykā u trzewików Jego. Jamci was chrzcił wodą, ale On was będzie chrzcił Duchem świętym.

Modlitwa przy trzecim ołtarzu.

Wszelkomogący wieczny Boże, któryś Eliasza mocą chleba, jako figury Najśw. Sakramentu, zaprowadził na górę Twoją, daj nam, prosimy Cię, abyśmy mocą chleba żywego z nieba do nas zstępującego, doszli na górę błogosławionej wieczności. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pieśń, jak wyżej: *Rex Christe i t. d.*

Początek Ewangelii według św. Łukasza.

Był za dni Heroda, króla żydowskiej ziemi, kapłan niektóry imieniem Zacharyasz z porządku

Abiąsa, a żona jego z córek Aronowych, a imię jej Elżbieta. A byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany. A nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była niepłodną, a byli oboje podeszłymi we dniach swoich. A stało się, gdy Zacharyasz odprawował urząd kapłański w rzędzie porządku swego przed Bogiem: według zwyczaju urzędu kapłaństwa, Iosem padło, że miał kadzić wszedlisy do kościoła Pańskiego. A wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia. I zatrwożył się Zacharyasz ujrzawszy: i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyasz, bo jest wysłuchana prośba twoja, a żona twoja Elżbieta zrodzi tobie syna i nazwiesz imię jego Jan. A ty będziesz miał wesele i radość i wiele ich będzie się radować z narodzenia jego. Albowiem będzie wielki przed Panem i wina, i sycery pić nie będzie, i będzie napełnion Duchem świętym jeszcze z żywota matki swej. A nawróci wielu synów izraelskich ku Panu Bogu Ich. A on uprzedzi przed Nim w duchu i mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności, iżby zgotował Panu lud doskonaly.

Modlitwa przy czwartym ołtarzu.

Wszelkomogący wieczny Boże, któryś jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, posłał na świat, ażebyśmy Ciała i Krwi Jego zażywając, żyli dla Niego i na chwałę Jego; daj nam, prosimy Cię, abyśmy w nim żyjąc i mieszkając, życia wiecznego dostąpili. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Pieśń, jak wyżej: *Rex Christe* i t. d.

Początek Ewangelii według św. Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, i świat jest uczyniony przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi Go nie przyjęli. Którzykolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bozymi, tym, którzy nie ze krwi,

ani z woli Ciała, ale z Boga się narodzili. A Słowo, Ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

MÓDŁMY SIĘ:

Boże! któryś przez przytomność Arki przymierza na dom i wszelką majątkość Obededona, wiernego sługi Twego, obfite złoty błogosławieństwo, daj nam miłościwie, aby skrzynia (Arka) odkupienia naszego, Jezus Chrystus, Syn Twój, w dzisiejszej tajemnicy Ciała Swojego nas nawiedzając, doczesnym i wiecznym błogosławieństwem nas obdarzył. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. Amén.

Ciebie Boga chwalimy,
Ciebie Panem wyznawamy,
Tobie Ojcu wiecznemu
wszystka ziemia cześć
oddawa.
Tobie wszyscy Aniołowie,
Tobie niebiosa i wszystkie
mocarstwa,
Tobie Cherubiny i Serafiny
nieustającym głosem śpiewają:

Te Deum laudamus,
Te Dominum confitemur,
Te aeternum Patrem
omnis terra veneratur.
Tibi omnes Angeli,
Tibi coeli et universae
potestates,
Tibi Cherubim et Seraphim incessabili
voce proclamant:

Święty, Święty, Święty,
Pan Bóg Zastępów!

Pełne są niebiosa i zie-
mia Majeſtatu chwały
Twojej,

Ciebie przesławny chór
Apoſtołów,

Ciebie chwalebny poczet
Proroków,

Ciebie święte wojsko mę-
czenników wysławia,
Ciebie po wszystkim
Świecie święty Kościół
wyznawa.

Ojca niezmiernego Ma-
jestatu, Czciigodnego,
prawdziwego i jednorod-
zonego Syna Twego,

Także Ducha świętego
Pocieszyciela,

Tyś jest Król chwały
Chryste,

Tyś jest Syn Ojca przed-
wieczny,

Ty dla zbawienia czło-
wieka nie wzgardziłeś
panieńskiego żywota
mieszkaniem,

Ty, skruszywszy żądło
śmierci, otworzyłeś
wierzącym królestwo
niebieskie,

Ty na prawicy Bożej sie-

Sanctus, Sanctus, Sanc-
tus, Dominus Deus
Sabaoth!

Pleni sunt coeli et ter-
ra Majestatis gloriae
Tuae.

Te gloriosus Apostolo-
rum chorus.

Te Prophetarum lauda-
bilis numerus,

Te martyrum candida-
tus laudat exercitus.

Te per orbem terrarum
sancta confitetur Ec-
clesia.

Patrem immensaे Ma-
jestatis, Venientium
Tuum verum et uni-
cum Filium,

Sanctum quoque Para-
clitum Spiritum,

Tu Rex gloriae, Chri-
ste,

Tu Patris sempiternus es
filius,

Tu ad liberandum su-
cepturus hominem
non horruisti Virginis
uterum,

Tu devicto mortis acu-
leo: aperuisti creden-
tibus regna coelorum.

Tu ad dexteram Dei

dzisz w chwale Ojca
Twego,
Wierzymy, że stamtąd
przyjdziesz nas sądzić,
Przeto Cię błagamy,
wspomagaj nas sługi
Twoje, których naj-
droższą Krwią odku-
piłeś,
Racz nas z Twymi Świę-
tymi w chwale wie-
cznej policzyć.

Zbaw lud Twój Panie
i błogosław dziedzic-
twu Twemu.
I rządź nim i podwyż-
szaj aż na wieki.
Na każdy dzień błogo-
sławimy Cię.
I chwalimy Imię Twoje
na wieki wieków.

Racz nas tego dnia, Pa-
nie, od grzechu zacho-
wać.
Zmiluj się nad nami,
Panie, zmiluj się nad
nami!

Niech się stanie miłosier-
dzie Twoje nad nami,
Panie, jako w Tobie
nadzieję pokładamy

sedes in Gloria Pa-
tris.
Judex crederis esse ven-
turus,
Te ergo quaesumus, Tuis
fāmulis subveni, quos
pretioso sanguine re-
demisti.

Aeterna fac cum sanc-
tis Tuis in gloria nū-
merari.

Salvum fac populum
Tuum, Domine, et be-
nedic haereditati Tuae.
Et rege eos, et extolle illos
usque in aeternum.
Per singulos dies bene-
dicimus Te.
Et laudamus Nomen
Tuum in saeculum et
in saeculum saeculi.
Dignare, Domine, die
isto sine peccato nos
custodire.
Miserere nostri, Domine,
miserere nostri!

Fiat misericordia Tua,
Domine, super nos,
quemadmodum spera-
vimus in Te.

W Tobiem, Panie, na-
dzieję położył, niech
nie będę poahnion
na wieki.

Królu Chryste pierwo-
rodny,

Baranku Bozy misty-
czny,

Cnót źródło, życie,
Świata ciało żywe!

Bóstwa Hostyo,

Przedwiecznego Ojca o-
fiaro,

Wszystkiego Stworzy-
cielu,

Świata naprawicielu!

Twem ciałem nas zasil,
Świętą Krwią obmyj,

Brudy naszej winy,

Jezu Chryste! Amen.

In Te, Domine, speravi:
non confundar in aeter-
num.

Rex Christe primoge-
nite,

Agnelle Dei mystice,

Virtutum fons, vita,
Mundi caro viva!

Divinitatis Hostia,
Aeterni Patris victimam

Omnium plasmator;

Mundi restaurator!

Tuo nos corpore refice,
Sacroque Sanguine ablue,

Sordes nostrae culpae,
Jesu Christe! Amen.

Gdy kapłan śpiewa Salvum fac.:

1. *Salvum fac.* Zbaw, Panie, lud Twó-
w pogaństwie, żydowstwie, odszczepień-
stwie i w jakiekolwiek ślepocie zosta-
jący, wszakżeś na to wstąpił na ziemię
wszakżeś na to został w tym Sakrámen-
cie, abyśmy wszyscy żywot wieczny
w Królestwie Twojem otrzymali. Niecha-

Cię, Boże, wszyscy uznają, czczą i miłują na wieki, Amen.

2. *Salvum fac.* Zbaw, Panie, lud Twój po wszystkiem świecie w grzechu śmiertelnym zostający, a daj wszystkim łaskę skutecną do prawdziwej pokuty. Przyjmij marnotrawnych synów do Swego miłosierdzia, iżby, przebłagawszy nieskończoną dobroć Twoją, już więcej od Ciebie nie odstępowali, już Cię nigdy w sercach swych nie krzyżowali. Amen.

3. *Salvum fac.* Zbaw, Panie, lud Twój, po wszystkim świecie teraz i w godzinę śmierci; daj wszystkim, po życiu przykładnym, szczęśliwe w łasce i miłości Twej skonanie. Daj nam w ranach Twych żyć i umierać, a tym, którzy się tu teraz na chwałę Twoją zgromadzili, pobłogosław, jako dziedzictwu Swemu. Am.

Podczas Błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Pobłogosław, Panie, domom chrześcijańskim, gdzie Twoje przykazania zachowują, i daj nam potrzebną łaskę dla zaciągania tychże zawsze. Błogosław nam w doczesnych potrzebach na-

szych według woli Twojej, abyśmy słu-
żąć Tobie otrzymali żywot wieczny. Bło-
gosław wszystkim, tu wespół będącym
i tym, którzy nie mogą być tu razem
z nami, a mają serca swoje ku Tobie
zwrócone. Daj nam wszystkim, którzy
teraz w tej chwili na Ciebie, Boga na-
szego, utajonego w Przenajśw. Sakra-
mencie, ze czcią spoglądamy, abyśmy
zasłużyli oglądać Oblicze Twoje Naj-
świętsze przez nieskończone wieki wie-
ków. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa, Przedwiecznego Kapłana

„Wszystko odnowić w Chrystusie“.
„Omnia instaurare in Christo“.

O Jezu, Przedwieczny Kapłanie, Boskiej
Ofiarniku, który w niezrównanym nad-
miarze miłości swej ku ludziom, swym
braciom, sprawiłeś, iż z Twego Najświęt-
szego Serca wypłynęło Kapłaństwo Kato-
lickie, racz wlewać i nadać w Twoich Ka-
płanów, ozywcze zdroje nieskończonej
Twej miłości. Żyj w nich, o mój Jezu,
przemień ich w Samego Siebie, uczyn i ch
przez łaskę Twoją narzędziami swego mi-
łosierdzia, działaj w nich i przez nich,

i spraw, aby oblóklszy się w Ciebie, przez
niewierne naśładowanie cnót Twoich, dokon-
ywali w Twójem Imieniu i mocą Twego
ducha, tych dzieci, jakie Ty sam spełnia-
łeś do zbawienia świata.

Boski Odkupicielu dusz, patrz jak wiel-
kie ich mnóstwo pogrążonem jest jeszcze
w ciemnościach błędu, policz niewierne
owieczki błędzące nad przepaściami;
spojrz na tłum ubogich, zgłodniałych,
nieoświeconych i słabych, którzy jęczą
w zupełnym opuszczeniu. Wróć do nas,
o Panie, za pośrednictwem Twych Ka-
płanów, odżyj w nich prawdziwie, działaj
przez nich i zstąp raz jeszcze na ten świat,
nauczając, przebaczając, pocieszając, po-
święcając i odnawiając święte węzły mi-
łości pomiędzy Sercem Boga, a sercem
człowieka. Amen.





NABOŻEŃSTWO

DO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.



Chcicie wiedzieć, która dusza najprędzej wejdzie do Serca Jezusa?

Ta, która będzie najpokorniejsza i najwięcej pogardzona.

Najcichsza będzie tam najlepiej nauczoną.

Najwięcej umartwiona będzie tam najsłodziej piastowaną.

Najmiłosierniejsza będzie tam najczulej kochaną.

Najwięcej ogołocona ze wszystkiego posiędzie Je najwięcej.

Nakoniec, nadoskonalej poddana, będzie tam miała najwięcej wpływu i władzy.

Dano będzie więcej temu, kto więcej kocha.

O szczęście tej duszy błogosławionej, którą dobroć Boga przyciąga z taką słodkością i czyni tak szczęśliwą w połączeniu z Nim.

Pewnego dnia, gdy św. Gertruda przedstawała Panu naszemu przykrość, którą była bardzo dotknięta, Boski Mistrz, pozwalając Jej odpocząć na Swojem Sercu, rzekł do niej: „To tu ukojenie bezpieczne w każdym nieszczęściu; ale każdego razu, gdy wy się oddałacie od tego miejsca, gorycz serca pochłania was; więc jako zbawienny środek przeciw truciźnie, aby was ostrzедz, że ja jestem jedynym Pocieszycielem Wszechmocnym”.

Korzystajcie z tego przykładu! W zwątpieniach i smutkach waszych, w przykrościach waszych zwracając się do Serca Jezusowego, jak dziecię do swego Ojca, jak przyjaciel do swego przyjaciela, prosząc Go, aby był waszem światłem, waszą podporą, wa-

szym pocieszycielem i sprawił, abyście znaleźli spokoju i ukojenie nie gdzieindziej, jak tylko w Sercu Jezusowem.

Obietnice P. Jezusa, uczynione bł. Małgorzacie Maryi dla czcicieli Najsłodszego Serca Jego.

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustalę pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w chwili śmierci.
4. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
5. Będę ich błogosławiać w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mem Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwemi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławiać nawet domom, w których wieprunek Serca mojego będzie czczony.
10. Dam kapłanom dar wzruszenia serc najzatwardziałijszych.
11. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje zapisane w Sercu mojem.
12. Przyrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca mojego, że miłość moja udzieli tym wszystkim, którzy komunikować będą w pierwsze piątki przez dwie więcej miesięcy z rzędu, łaskę pokuty, iż nie umrą w niełasce mojej, ani bez Sakramentów św., i Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie ich życia.

Jakże przedziwnemi są te obietnice dla dusz wszelkiego stanu! Z jaką gorliwością winniśmy te nabożeństwo rozszerzać, skoro przynosi tak cudowne owoce.

Modlitwa poranna do Najśl. Serca Pana Jezusa.

(Według intencyi Apostolstwa).

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci myśli moje, słowa moje, uczynki i utrapienia moje dnia dzisiejszego przez Niepokalane Serce Maryi i we wszystkich intencyach Twoich.

Modlitwa wieczorna.

Boskie Serce Jezusa, oddaję Ci serce moje; zachowaj je, proszę Cię, aby żadne stworzenie nie mogło zagarnąć go, ani posiąść, prócz Ciebie Samego. Opiekuj się mną podczas snu mego.

Słuchanie Mszy św. w Intencyach N. Serca P. Jezusa.

Panie Jezu Chryste, który ofiarujesz się na ołtarzu, ofiaruję Ci moje serce, ciało i moją duszę w zjednoczeniu z Boską ofiarą Twoją, oddając całą istotę moją woli Twojej Przenajświętszej. Błagam Cię dla moich braci o obfitość łaski Twojej, przechodzącej wszystkie dobra.

Straż honorowa Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

To stowarzyszenie ma na celu ciągłą adorację Najśl. Serca Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie.

Każdy z Jego członków obiecuje odbywać regularnie u stóp ołtarza straż pobożną sobie wyznaczoną. Duchem tego stowarzyszenia jest cześć, wynagradzanie Najsłodszemu Sercu i błaganie Go o nowe łaski.

Można używać słów następujących:

Boskie Serce Pana Jezusa, przebite włócznią żołnierza i zranione niewdzięcznością ludzka, oto przychodzę przed obecnością Twoją opłakiwać moje i innych grzeszników niewierności. Przebacz, o Panie, tym, co Ciebie nie znają; tym, co Ci bluźnią i nam słabym, tak nędznie okazującym Ci miłość naszą!

O Serce Jezusa, tak bardzo nas miłujące, po-ciagnij do Siebie wszystkie serca!

Komunia święta i godzina święta pierwszego piątku.

Najwspanialszą obietnicą Najśodszego Serca P. Jezusa jest obietnica wytrwania w łasce Bożej do końca, łaska nieoceniona, której zasłużyć sobie nie można; jest ona miłośierne udzielana tym, którzy z należytrem usposobieniem przyjmować będą Komunię św. co pierwszy piątek każdego miesiąca. Ta Komunia św. ma być czyniona w duchu wynagrodzenia za niewdzięczność ludzi względem Najśw. Serca.

Inną praktyką, połączoną z umartwieniem, wspólnie z Komunią św. wynagradzającą, jest Godzina święta, której także żądał Pan Jezus, a którą spełniała błogosławiona Małgorzata Marya. Polega ona na czuwaniu w modlitwie od 11-tej do 12-tej godziny wieczorem z pierwszego czwartku miesiąca na piątek, aby dać wyrąz łączności z bolesną modlitwą Pana Jezusa w Getsemanii.

Boskie Serce Jezusa, z wnętrza Tabernakulum i z wysokości krzyża pociągaj serca ku Sobie.

Ukochany mój Jezu, aby Ci wyrazić wdzięczność moją i wynagrodzić niewierności moje, ja N. oddaję Ci serce moje, całkowicie poświęcam się Tobie i postanawiam za pomocą Twej łaski więcej nie grzeszyć.

Oflarowanie samego siebie Serca Pana Jezusa.

Panie, Jezu Chryste, przychodzimy w tej chwili do stóp ołtarza Twego poświęcić się Najśw. Serca Twemu.

Bądź odtąd naszą miłością, przedmiotem naszych czynności i celem naszego życia. Bądź naszym królem, ukoronowanym cierniem, któremu na zawsze pragniemy być wiernymi i, o ile to w naszej mocy, pragniemy rozszerzać panowanie Twoje i cześć Twoją.

Im więcej bluźnić Ci będą, tem więcej adorować Cię będziemy. Im więcej możli tego świata będą chcieli obejść się bez Ciebie i wygnać Ciebie z towarzystwa swego, tem więcej chlubić się będą, żeśmy chrześcijanie, synowie i poddani Kościoła

św. i przyjaciele Boskiego Serca Twego.
Jemu miłość, chwała i tryumf wieczny.

Oflara poranna Bł. Mechtyldy.

Najsłodszy Jezu z Sercem otwartem
ofiaruję Ci wołę moją, żebyś ją
wzmocnił, rozum mój, abyś go oświecił,
pamięć moją, iżbyś ją napełnił Swą obe-
cnością, pragnienia i skłonności moje abyś
je oczyścił. Ofiaruję Ci zamiary moje,
abyś nimi kierował, mozoły i prace
moje, żebyś je błogosławiał, wszystkie
uczynki i myśli moje, abyś je poświęcił.
Niech do Najświętszego Serca Twojego
należy wszystko to, czem jestem i co
mam. Miłość Twoja jest całą moją na-
dzieją i ufnością. Wysłuchaj mnie, a nie
dopuszczaj, abym się kiedy z Tobą ro-
złączył(a) Amen.

Oflarowanie się codzienne Najśw. Sercu Jezusowemu.

Panie Jezu Chryste, w złączeniu z tym
Boskim zamiarem, którym sam na ziemi
przez Najświętsze Serce Twoje chwałę
Bogu złożyłeś i takową teraz bezustannie
w Najświętszym Sakramencie na całym
świecie składasz aż do końca świata,

w chęci naśladowania Najświętszego Serca błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy Niepokalanej, ofiaruję Tobie najchętniej przez cały dzień dzisiejszy, żadnej z nich nie ujmując cząstki, wszystkie me zamiaty i myśli, wszystkie uczucia i pragnienia, wszystkie uczynki i słowa. Amen.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie tej modlitwy sercem skruszonem. (Leon XIII. 19 grudnia 1885).

Modlitwa do Najświętszego Serca Jezusowego o błogosławieństwo.

O Serce Najświętsze Jezusa, zlej, błagamy Cię, Twoje najobfitsze błogosławieństwa na Kościół Św., na Ojca św. i na całe Duchowieństwo; daj sprawiedliwym wytrwałość, nawrócenie grzeszników, oświeć niewiernych, błogosław namzym krewnym, namzym przyjaciołom, namzym dobroczyńcom, dopomagaj umierającym, uwolnij dusze zatrzymane w czyciu i rozszerz na wszystkie serca słodkie panowanie Twej miłości. Amen.

100 dni odpustu, raz na dzień, a odpust zupełny raz na miesiąc tym, którzy odmawiać ją będą codziennie. Warunek: spowiedź i Komunia św. Te odpusty mogą być ofiarowane za dusze w czyciu. (Pius X. 15 czerwca 1906. W sekretaryacie św. Kongregacji 16 czerwca 1906).

Weselnienie do Najślodszego Serca Pana Jezusa.

Serce Jezusowe wszechmocne, błogosław mnie!
Serce Jezusowe najczystsze, oczyść mnie!
Serce Jezusowe miłości najgodniejsze, miłością
Twoją zapal mnie!
Serce Jezusowe najmiłosierniejsze, zmiluj się nadę-
mnął!
Serce Jezusowe najłaskawsze, pociesz mnie!
Serce Jezusowe najsłodsze, słodyczą Twoją nasyć
mnie!
Serce Jezusowe, dla mnie na krzyżu przebite, w ra-
nie Twojej ukryj mnie! niech w Tobie żyję
i umieram, niech Cię kocham na wieki, niech
wszyscy do Ciebie się nawrócimy, niech dusze
czyścowe przez Cię pocieszone zostaną. Amen.

Miłości Serca Jezusa, ogarnij serce moje.
Litości Serca Jezusa, rozlej się w mojem sercu.
Siło Serca Jezusa, podrzymuj moje serce.
Miłosierdzie Serca Jezusa, przebacz memu sercu.
Cierpliwości Serca Jezusa, nie zrażaj się mojem
sercem.
Mądrości Serca Jezusa, nauczaj moje serce.
Wolo Serca Jezusa, pochłaniaj moje serce.
Władzo Serca Jezusa, podbij moje serce.

Niech będzie wszędzie miowane Najświętsze
Serca Jezusa.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie ser-
cem skruszonem. (Pius IX. dnia 23 września 1860).

MAŁE OFFICIUM
O MAJSŁODSZEM SERCU PANA JEZUSA.

JUTRZNIA.

Zdrowaś Maryo i t. d.

W. Panie! otwórz wargi moje.

R. A usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

W. Boże ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie ku ratunkowi memu pośpiesz się.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Wezwanie.

W. Serce Jezusa kochało nas przez całą wieczność: pośpieszcie, uczcijmy je.

R. Pośpieszcie, uczcijmy je.

Hymn. O Jezu! Pozwól nam badać cud Twej miłości i wejść w głąb Serca Twego, które jest źródłem, gdzie dusze czyste przychodzą czerpać wodę łaski i odkrywają skarby ukryte Boskiej mądrości.

Antyfona. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jęczycie pod ciężarem, a ja was ochłodzę. Weź moje jarzmo i ucz się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca.

¶. Uczynię przymierze wieczne z ludem moim.

R. I nie przestanę obsypywać go dobrem.

¶. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: O Jezu! spraw, abyśmy uwielbiając słodycz i pokorę Serca Twego, uczyli się słodyczy i pokory i otrzymali pokój, jaki nam obiecałeś Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym w Trójcy Jedyny Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej *).

¶. Jezu wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech wejdzie do Twego Boskiego Serca.

¶. Błogosławmy Panu.

R. Chwała nieśmiertelna niech mu będzie na wieki.

¶. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. R. Amen.

*) 300 dni odpustu za odmówienie sercem skruszonem. (Pius IX. dnia 26 listopada 1876 r.)

LAUDES.

¶. Boże, ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.
Chwała Ojcu itd.

Hymn. O Serce obejmujące płomienie najgorętsze. O Serce, źródło niewysyające łask! bez przerwy czynisz zadość za nasze grzechy i mnożysz dla nas Twóje dobrodziejstwa. A my, których miłość Boska wybrała na swoją świątynię, odpłacamy się niewdzięcznością i oziębłością serca. Skąd pochodzi ta nasza gnuśność? Skąd to niegodne zaniedbanie, gdy gorąca miłość Jezusa Chrystusa nas wzywa?

Antyfona. Chrystus w nadmiarze Swej miłości i swego miłosierdzia odkupił nas wzniósł swoją śmiercią na krzyżu.

¶. Kosztujcie i patrzcie jak słodkim jest Pan.

R. Szczęśliwy człowiek, który pokłada w Nim nadzieję.

¶. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech przyjdzie itd.

Módlmy się. O Jezu, spraw itd. (Jak na Jutrznię str. 294).

PRYMA.

W. Boże, ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.
Chwała Ojcu itd.

Hymn. Serce Jezusa jest świątynią przez wspaniałość Boskości; Słowo wcielone w tejże świątyni nie przestaje być naszym pośrednikiem przed Ojcem niebieskim. Na ołtarzach Baranek bez zamyzy ofiaruje się, a ta ofiara nieustająca niszczy się w płomieniach miłości.

Antyfona: Moja rozkosz jest żyć z synami ludzkimi: szczęśliwi, którzy strzegą dróg moich.

W. Jak jest dobrem jak jest miłosiernem
Serce Jezusa!

R. Jak jest słodko Je kochać isławić Jego
dobrodziejstwa.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie itd

Módlmy się. (Jak na Jutrzenię str. 294)

TERCYA.

W. Boże, ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się
Chwała Ojcu itd.

Hymn. Żelazo skrwawione, które przebiło bok Jezusa, otworzyło nam świętynię łaski. Niech' wszechświat przybiega, brama niebios jest otwarta! Tu Bóg nie jest tak straszliwym, jak na górze Synaj; On nie grozi w pośród płomieni, ale jest cały miłością; On kocha i chce być kochanym.

Antyfona. Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie weszło, co Bóg zgotował tym, którzy Go kochają!

¶. Jezu kochający swoich, którzy byli na świecie.

R. On je kochał bez końca.

¶. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie itd

Módlmy się. (Jak na Jutrznę).

SEXTA.

¶. Boże, ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.
Chwała Ojca itd.

Hymn. Z Serca Najsłodszego Pana Jezusa płyną potoki łaski. Chorzy znajdują zdrowie, znękani pocieszenie, cierpiący

ukojenie, a ubodzy szczęście. Wstań, grzeszniku, dlaczego się spóźniasz? Tu oto jest tron miłości! Głos wymowny Serca Pana Jezusa prosi o łaskę dla ciebie, Syn rozbraja Ojca Swego, gotowegocisnąć na ciebie pociski gniewu.

Antyfona. Ja Cię sam zasadziłem, winnico wybrana, i ja cię utworzyłem z dobrych zamiarów. A tyś przemieniła się w gorszą i przyniosłaś tylko gorzkie owoce!

¶. Ja karmilem dzieci, ja zasypywałem je dobrami.

¶. A oni mną pogardzili.

¶. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

¶. A wołanie moje niech do Ciebie itd.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

NONA.

¶. Boże, ku wspomożeniu memu przybądź.

¶. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojcu itd.

Hymn. O Jezu! w Tobie przebywa mądrość Boska. Spraw więc, aby łaska, której Serce Twoje jest źródłem niewyczerpanem, spłynęła na nas. Ty jesteś praw-

dziwem Światłem: oświeć nasze dusze! Tyś jest miłością przez wspaniałość: niech Twoje płomienie wyniszczą serca nasze.

Antyfona. Ci, którzy szukają mnie gorliwie i z pobożnością, znajdą mnie. Jeżeli ktokolwiek kocha mnie, Ja go ukocham także i objawię się jemu.

W. Duszo moja błogosław Panu.

R. I nie zapominaj nigdy łask, którymi On Ciebie obsypywał.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie itd.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

NIESZPORY

W. Boże, ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Hymn. O Jezu, źródło przedwieczne wody żywej! otwórz nam święte tajemnice Twego Serca, ażeby dusze nasze oczyszczone piły wodę, pełną cnót Boskich. W tajemnicy tego Serca uwielbionego, zdala od niebezpiecznego zgiełku tego świata, dusza upojona samą Boskością i zalana niewymownemi słodkościami, udaje się w pokoju na słodki sen miłości.

Antyfona. Naczerpnacie z radością wód z samych źródeł Zbawiciela, Śpiewajcie hymny Panu, opowiadajcie wszędzie Jego wielkość.

W. A wy, którzy jesteście moimi dziećmi, czy zechcecie także mnie opuścić?

R. Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

KOMPLETA.

W. Nawróć nas, Boże Zbawicielu nasz.

R. I odwróć gniew Twój od nas.

W. Boże ku wspomożeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pośpiesz się. — Chwała Ojcu itd.

Hymn. O słodki Zbawicielu, zapal w nas ten przepiękny płomień, którym Sam płoniesz! Niech gorliwość ogarnie serca nasze i niech duch, który ożywiał Twoje czyny, kieruje naszym. Niech nasze dusze, ukryte w ustroniu Twego Serca, ży-

ją, wyrzekając się siebie i zwodniczych rozkoszy świata, i przylgną do Ciebie na zawsze.

Antyfona. Ja żyję, a raczej ja już nie żyję, ale żyje we mnie Jezus Chrystus. On mnie ukochał: i on Sam się oddał, aby mnie odkupić.

¶. Przyjdźcie do mnie wy wszyscy, którzy mnie kochacie.

¶. A ja was wzbogacę memi dobrodziejstwy.

¶. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

¶. A wołanie moje niech przyjdzie itd.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

ZŁOTA KORONKA

DO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.

Na koronce zwyczajnej z pięciu dziesiąteków złóżonej, mówi się na samym początku:

Przedwieczny Ojcze ofiaruję Ci krew
Przenajświętszą Jezusa Chrystusa na spłaceniu grzechów moich i za potrzeby Kościoła świętego.

100 dni odpustu za każdorazowe nabożne westchnienie. (Pius VII. 22. września 1817).

*Na wielkich ziarnkach zamiast Ojcie nasz:
Jezu Cichy i pokornego Serca, uczyń
serce moje podług Serca Twego!*

300 dni odpustu raz na dzień. (Pius IX. 25 stycznia 1898 r.)

*Na małych ziarnkach, zamiast Zdrowaś Maryo:
Słodkie Serce Pana Jezusa, spraw,
niech Cię kocham coraz więcej!*

300 dni odpustu za nabożne odmówienie. (Pius IX. 26 listopada 1876 r.)

*Przy końcu dziesiątka, zamiast Chwała Ojcu:
Słodkie Serce Maryi bądź moim ratun-
kiem.*

300 dni odpustu za odmówienie sercem skru-
szonem. (Pius IX. dnia 30 września 1852).

Przy samym końcu:

*Serce Najświętsze Jezusa miej litość
nadmianą.*

*Serce Niepokalane Maryi, módl się za
nami!*

*Matko Boska Serca Jezusowego, módl
się za nami!*

*Bądź kochanem wszędzie, Najsłodsze
Serce Jezusowe!*

Modlitwa Świętej Gertrudy
do Serca Jezusowego.

Boże serca mego, z całego serca Ciebie kocham i tysiąc razy jeszcze więcej chciałabym kochać Ciebie! Czemuż nie mogę, o Panie! Czemuż nie mogę tysiąc razy więcej, niżeli wszystkie inne stworzenia, Ciebie chwalić, kochać, Tobie dzięki składać, cierpieć z Tobą i dla Ciebie, wypełniać z najwyższą doskonałością wszystkie cnoty? Z jakim zapałem, z jaką radością czynićbym to chciała, aby się jak najbardziej podobać Sercu Twemu Boskiemu! O najsłodsza miłości, Boże mój i Panie, gdybym ja mogła zebrać koło Ciebie, wszystkie dzieci ludzkie, z którymi przebywać jest rozkoszą Twoją, gdybym to mogła uczynić, chciałabym z całego serca cały świat boso przebiegać aż do dnia Sądu ostatecznego i znalazły taką duszę, w której, o miłości moja, Ty wdzięczne dla siebie znajdziesz mieszkanie; chciałabym ją na ramionach moich przynieść do Ciebie i Tobie ją oddać, abym tak chociaż cośkolwiek nasyciła nieskończone pragnienia Twojej najsłodszej Boskiej miłości. A jeszcze gdyby to

można, o Panie, chciałabym serce moje rozdzielić na tyle częstek, ile jest ludzi na ziemi, aby w nich wszystkich rozbudzić świętą wolę służenia Tobie i uweselenia w sposób najwyższy Boskiego Serca Twojego. Amen.

Westchnienie.

Zawitaj prawdziwe Ciało
Z Panny czystej zrodzone,
Prawdziwieś dla nas cierpiało
Na krzyżu umęczone.

Z boku Twego Najświętszego
Krew z wodą upłynęła,
Daj by bez posiłku Twego
Śmierć mię nie ogarnęła.

Najłaskawszy Jezu Panie,
Nie gardź Twemi slugami!
Wysłuchaj nasze śpiewanie,
A zmiłuj się nad nami! Amen.





LITANIA

DO NAJSŁODSZEGO SERCA PANA JEZUSA.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże,

Synu Odkupicielu świata Boże,

Ducha święty Boże,

Święta Trójco jedyń Boże,

Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego,

Serce Jezusa w łonie Maryi Dziewicy od Ducha św. ukształtowane,

Serce Jezusa z Boską osobą Słowa zjednoczone,

Serce Jezusa nieskończonego Maje- statu,

Serce Jezusa świętynio Boga,

Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,

Zmiliu się nad nami!

Serce Jezusa, domie Bozy i bramo
niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości
i miłości,
Serce Jezusa pełne miłości i dobroci,
Serce Jezusa, enót wszelkich bezden-
na głębino,
Serce Jezusa, wszelkiej chwały naj-
godniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc
wszystkich i celem ich,
Serce Jezusa w którym są wszystkie
skarby mądrości i umiejętności,
Serce Jezusa, w którym cała pełnia
Bóstwa mieszka,
Serce Jezusa, w którym sobie Ojciec
dobrze upodobał,
Serce Jezusa, z którego pełności
wszyscyśmy wzięli,
Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wie-
kuistych,
Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego
milosierdzia,
Serce Jezusa, hojne dla wszystkich,
którzy Cię wzywają,
Serce Jezusa, źródło życia i świętości,

Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,
Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa włócznią przebite,
Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,
Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiaro za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie,
Serce Jezusa, nadzieję w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,
Baranku Bożego, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!
Baranku Bożego, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Bożego, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Z m i l u j s i e n a d n a m i !

W. Jezu cichy i pokornego serca,

R. Uczyń serca nasze według Serca
Twego.

*Módlmy się: Wszechmocny wieczny
Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna
Twojego i na chwałę i zadośćuczynienia,
jakie Ci za grzeszników składa, a gdy oni
do Twego miłosierdzia się udają, Ty im
łaskawie przebacz w Imię tegoż Syna
Twego Jezusa Chrystusa, który z Tobą
żyje i króluje w jedności Ducha Świętego,
Bóg na wieki wieków. Amén.*

300 dni odpustu za odmówienie tej Litany skru-
szonem sercem (Leon XIII. dnia 2 kwietnia 1899 r.)

**Akt poświęcenia całego rodu ludzkiego Najsłodszemu
Sercu Jezusowemu.**

przepisany przez Ojca św. Encykliką z d. 25 maja 1899.

○ Jezu Najsłodszy, Odkupicielu ro-
dzaju ludzkiego wejrzyj na nas, ko-
rzących się u stóp ołtarza Twego, Twoją
jesteśmy własnością i do Ciebie należeć
chcemy; oto dzisiaj każdy z nas oddaje
się dobrowolnie Najśw. Sercu Twemu,
aby jeszcześciślej zjednoczyć się z Tobą.
Wielu nie zna Ciebie wcale, wielu odwró-
ciło się od Ciebie, wzgardziwszy przy-

kazaniami Twemi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do Świętego Serca Twego. Królem bądź nam, o Panie! nietylko wiernym, którzy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co przedzej i nie zginęli z nedzy i głodu. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela: przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpała jedna owczarnia i jeden pasterz.

Króluj wreszcie tym wszystkim, którzy w starem a przesądnem poganstwie żyją, i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego. Zachowaj Kościół Twój, o Panie, i użycz mu bezpiecznej wolności. Użycz wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkiej ziemi od końca do końca szedł głos: Chwała bądź Bożemu sercu, przez które stało się zbawienie! Jemu cześć i chwała na wieki. A.





NOWENNA DO NAJSŁ. SERCA P. JEZUSA na cześć i uwielbienie Najświętszego Sakramentu, przez całą oktawę Bożego Ciała.

Nowenna rozpoczyna się we środę, przed uroczystością Bożego Ciała, a kończy się z oktawą Bożego Ciała we czwartek.

Początek Nowenny.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. Amen.

V. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Przyjdź Duchu Święty, itd. (str. 18).

*Codziennie zmówić: 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo,
1 Chwała Ojcu.*

Westchnienie:

Jezu eichy i pokornego Serca, uczyń serce moje
według Serca Twego!

(300 dni odp. raz na dzień. Pius IX, 25 stycz. 1868).

*Antyfona: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy
śęczęście pod ciężarem, a Ja was ochłodzę.*

¶. Uczynię przymierze wieczne z ludem Moim.

R. I nie przestanę obsypywać go dobrem.

¶. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Modlitwa („*Módlmy się*“) czyta się na każdy dzień z osobna, jak poniżej.

Modlitwa na dzień 1.

Módlmy się: O Jezu, który mi poda skrzydła gołębicy, abym wzleciał(a) od tej ziemi wysoko i spoczął(ęła) w Niebie serca Twego! Ach! te skrzydła Ty mi podasz, Panie, temi skrzydłami dla mnie staną się krzyża Twojego ramionā!... Ja wiem słodki Jezu że w niebie Serca Twego nie spocznę, dopóki z Tobą i dla Twej miłości ukrzyżowan(a) nie zostanę. O Jezu, Jezu! o Miłości mej duszy, ukrzyżujże prędko biedne dziecko Twoje, bo tak mi tępko do Ciebie! Oto masz ręce, masz nogi, masz głowę, ciało i duszę i biedne serce moje wszystko, Panie najmilszy wszystko rozrań, wszystko przebij gwoźdiem bólu, ucisku opuszczenia!.. Niech już goryczą tylko napawan a) będę, niech o mnie wszyscy zapomną, niech wszyscy opuszczą i wzgardzą, niech już znikąd i od nikogo żadnej nie doznaję pociechy, niech

na krzyżu zawisnę ze wszystkiego obnażon(a) i ranami okryty(a), abyś Ty, o Panie, Sam tylko jeden zlitował się nademną, aby mnie ramiona krzyża tak wysoko podniosły do Ciebie, iżbym z nich w Niebo Serca Twego wnijść mógł(a) i tam spocząć na wieki. Amen.

O ile wystarczy czasu, odczytać jedno „Czytanie o cudach miłości Bożej“ (stronica 323 – 347).

Codzienne zakończenie Noweniny jak następuje:

Westchnienia: Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej!

(300 dn odpustu. Pius IX., 26. listopada 1876 r.).

Słodkie Serce Jezusa, bądź moją miłością.

(300 dni odpustu. Pius IX., 18 maja 1875 r.).

V. Serce Jezusa kochało nas przez całą wieczność:
pospieszcie, uczcijmy je.

R. Pospieszcie! uczcijmy je.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.

R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się: O Jezu! spraw, abyśmy, uwielbiając słodycz i pokorę Serca Twego, uczyli się słodyczy i pokory, i otrymali pokój, jaki nam obiecałeś. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym w Trójcy Jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

Pomoc Boska niech będzie zawsze z nami. Amen.

Jeżeli łaskawa czytelniczka lub czytelnik nie uczęszcza na wspólne nabożeństwo do Serca Jezusowego, byłoby bardzo pozytecznym, gdyby — o ile czas pozwoli — odmawiać codzień przez całą Nowennę Litanię do Serca Jezusowego (str. 305).

Modlitwa na dzień 2.

Módlmy się: Adoruję Cię, Serce Pana Jezusa najsłodsze, łącząc się z adoracją Twojej Matki Niepokalanej, WW. Świętych i Aniołów i najgorętsze dzięki składam Ci za to, że z nami w Przenajświętszym Sakramencie przebywać raczysz, że w Tobie, Serce Przenajśw. ucieczkę i schronienie mamy. Daj o Jezu, mianowicie tedy, gdy stanę na sąd Twój straszny, abym znalazły(a) schronienie i miłosierdzie w Sercu Twojem na wieki wieków. Amen.

Czytanie str. 327 lub zakończenie jak w dniu pierwszym (str. 312).

Słodkie Serce mojego Jezusa itd., i modlitewkę:
O Jezu! spraw, itd.

Modlitwa na dzień 3.

Módlmy się: Bądź uwielbiona, o miłości jedyna! O Serce Jezusa mego, że się z sercami grzeszników łączysz w Ko-

munii Świętej, i że do mnie nędznej przychodziłeś tak często. Za tę łaskę niezmierną i za wszystkie dary Twoje, bądź bez końca uwielbione, o Serce Jezusa. Amen.

Czytanie str. 329 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 4.

Módlmy się: O Serce Jezusa, o Miłość moja! I padam przed Tobą i Sercem Matki Twej Niepokalanej, pragnę wynagrodzić Ci za wszystkie bluźnierstwa, znieważenia i wzgardy, które ponosisz w Sakramencie Twej miłości od żydów, heretyków i połogów bezbożnych, o Miłośćci najsłodzsza, zlili się nad nimi, niech przejrzą, niech poznają, niech ukochają Ciebie o Jezu Ach! Serce mojego Jezusa najmiłosierniejsze, nie daj, aby takie mnóstwo zbłąkanych ludzi zginęło! Który żyjesz i krojujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Czytanie str. 332 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 5.

Módlmy się: O królu serc naszych o Serce Jezusa, któreś „przyszło do swoich a swoi Cię nie przyjęli“, najmiłosierniejszym Sercem Matki Twej nagradzam To

bie opuszczenia, oziębłości i zniewagi wszystkie, które od wiernych ponosisz, a szczególnie od kapłanów i dusz Tobie poświęconych, które niewiernością swoją tak boleśnie ranią Serce Twoje! o Miłość! o Serce Jezusa! zlituj się nad nimi i nademną się zlituj, bom ja napewne zniważył(a) Je boleśniej od świata całego! O Miłość nieprzebrana, jak nierównie wywdzieczyłem(am) się Tobie! O mój Jezu, daj, abym już nigdy nie zgrzeszył(a)! A.

Czytanie str. 334 lub zakończenie (str. 312)

Modlitwa na dzień 6.

Módlmy się: O miłości moja! o Serce Jezusa! duchem i sercem przebiegam świat cały i nawiedzam wszystkie kościoły i kaplice, gdzie przebywasz w Najś. Sakramencie utajony, i tam szczególnie adoruję Ciebie, gdzie w największym zaniedbaniu zostajesz, gdzie nikt nie kocha, nikt nie wielbi, nikt nie nawiedza Ciebie. O miłości najsłodsza przyjmij pragnienie moje odwiedzenia Ciebie w tych wszystkich miejscach, i te pokory, te adoracje miłości, które dziś składam Tobie, niech Ci przyjemne będą i niech mi zjednają

Twoje błogosławieństwo najświętsze tu na ziemi i przez wieczność nieskończoną. A.

Czytanie str. 340 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 7.

Módlmy się: O Jezu, Jezu, Jezu! ogień Miłości! w tem słowie wszystko zamknięte... Jezu mój! Wszystko moje, nie opuszczę Ciebie, aż mi pobłogosławisz, owszem, gdybyś tysiąc razy błogosławił, nie opuszczę Ciebie, dopóki nie pochłoniesz mnie w Siebie, nie puszczę Ciebie, nie puszczę, na wieki ani Ciebie, ani Matki Twojej! Ani śmierć, ani życie, ani piekło, ani niebo, ani krzyże, ani żadna rzecz stworzona nie odłączy mnie od Ciebie. Amen.

Czytanie str. 341 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 8.

Módlmy się: O Serce Jezusa, Ołtarzu miłości, Ołtarzu, na którym serca wszystkich Świętych są ofiarowane, pozwól i mnie najniedzniejszemu(ej), pozwól chociaż pragnieniem serca mego, złożyć się Tobie, jako ofiara, jako całopalenie Miłości Twojej! O Boskie Serce! Tyś ołtarzem, lecz także Ty ofiarą jesteś! o złączże mnie z Tobą, aby mi z Tobą w Tobie i prze-

Ciebie stać się mogła ofiarą doskonałą i przyjemną Bogu! Naucz mnie żyć świętym i tak miłem Tobie życiem ofiary prawdziwej! O Serce Jezusa, ofiaro jedynie podobajaca się Bogu, pochwyć mnie ku sobie mocą Twej miłości, związkami tej miłości skrępuj jak najmocniej, a potem najżywszym tej miłości płomieniem tak ogarnij, tak wskroś przeniknij całą nędną istotę moją, aby wszelka miłość ziemska strawioną została tym ogniem najświętszym, i aby zniszczała zupełnie w tym płomieniu Boskim, aby już później żadnego śladu nie było! O Boskie Serce Jezusa mego, wiekuisty Ołtarzu, niech mnie najnędzniejszego(a) złożą na tym ołtarzu rączki niepokalane Twej Matki przeczystej. Dla Niej, o Serce najsłodsze, dla Niej Ty mi pozwól być ofiarą Twej miłości, teraz i na wieki. Amen.

Czytanie str. 344 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 9.

Módlmy się: O Jezu najmilszy, w Twojem Sercu niema granic miłości dla nas nędznych grzeszników. Ach, Jezu mój Jezu dlaczego nie данo mi ukochać Cie-

bie bez granic?!... kochać i umrzeć... umrzeć wszystkiemu, a żyć dla Ciebie?! Ty widzisz Jezu najsłodzszy, ja od tak dawna już konam, tak się męczę w tem konaniu, śmierci pragnę, za śmiercią tępknę, a umrzeć nie mogę. O Jezu dobry, uczyńże ze mną, jak z tem ziarneczkiem pszenicy, które w ziemię rzucone obumiera i gnije, aby nowem życiem obdarzone, ówoc stokrotny z siebie wydało. O Panie mój, mnie także ciśnij w ziemię upokorzenia cierpień i wzgardy, niech tym sposobem umrze i zniszczy się we mnie stary człowiek, niech umrę doskonale wszystkiemu co ziemskie i stworzone, niech umrze we mnie naturalny rozum, czucie, wola, skłonności, a tak umarłą Ty pochowaj w Boskim Sercu Twojem i tam wznieś ku nowemu życiu, daj nowe światło, nowe czucie i wolę nową, i nowe serce stwórz we mnie, i wszystko przemień, wszystko przekształć w ogniu Twojej najczystszej miłości, zniszcz mnie całą, a Ty Sam, o Panie, żyj we mnie i Żywotem moim bądź już na wieki. Amen.

Czytanie str. 345 lub zakończenie (str. 312).

ŚWIĘTO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.

Tryumfy Boskiego Serca.

Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej!

Dusza wierna. O Jezu, daj mi zrozumieć, tryumfy Boskiego Serca Twego w Przenajśw. Eucharystyi.

I.

Jezus. Moje dziecko, tryumfem Serca mojego w Eucharystyi jest nawrócenie grzeszników. Iluż to synów marnotrawnych przychodzi na każdy dzień pocieszyć ojcowską jego miłość przez żal i skruchę serca swojego! Ille serc długo ściganych przez łaskę, staje się w końcu zdobyczą mego milosierdzia! Jeśli Aniołowie w niebie mają tak wielką radość z nawrócenia grzesznika, jakież wesele, jakie upojenie szczęścia odczuwa to Serce moje, tak bardzo milujące! Ciesz się i dziękuj Mu za to, że się stałeś dla niego przedmiotem tryumfu, którego sam wszystkie korzyści odnosisz.

Wezwanie. Boskie Serce Jezusa, ucieczko grzeszników, zmiluj się nad nami!

II.

Jezus. Moje dziecko, tryumfem Boskiego Serca mojego w Przenajśw. Eucharystyi są te niezliczone zwycięstwa jakie dusze sprawiedliwe odnoszą nad

sobą, we wszystkich aktach pokory, posłuszeństwa, umartwienia, słodczy i miłości, które spełniają; tryumfem Jego są ich pobożne modlitwy, akty przebłagania i wynagradzania, ich święte pragnienia, a nadewszystko to niewysłowione przeistoczenie, przez które żyją już tylko w Bogu i dla Boga. Uwielbiaj Boskie Serce moje świętością życia twojego, a przez naśladowanie cnót Jego daj Mu panować w twej duszy.

Wezwanie. Boskie Serce Jezusa, wytrwanie sprawiedliwych, zmiłuj się nad nami.

III.

Jezus. Nakoniec, dziecko moje, najwyższym tryumfem Boskiego Serca mojego jest szczęście wybranych w niebie. Ich miłość i uwielbienia, cześć i chwała jaką mi oddają, wynagradzają mi za obojętność i niewdzięczność większej części ludzi. Dając im koronę, na którą zasłużyli, uwierczam w nich zresztą tylko własne dary moje, a palmy ich odznaczają jedynie słodkie zwycięstwa moje miłości.

O Jezu, daj; abyśmy przez najtkliwsze nabożeństwo do Boskiego Serca Twojego, w którym zawarte są wszystkie dobra życia doczesnego i wszystkie nadzieje wiekuistego szczęścia, za-

służyli cieszyć się z Tobą w niebie tryumfem, który nie będzie miał końca. Amen.

Wezwanie. Boskie Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich świętych, zmiłuj się nad nami.

**Akt zjednoczenia się z Najsłodszem Sercem
Pana Jezusa.**

Mój Boże, ofiaruję Ci wszystkie intencje, myśli, pragnienia, uczucia, cierpienia i zasługi najmiłosierniejszego Serca Boskiego Syna Twojego Jezusa Chrystusa. Ofiaruję Ci wszystkie akty Jego przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, a ofiarować Ci je pragnę tyle razy, ile razy własne serce moje uderzy w ciągu całego życia mojego, ile kropel wody jest w morzu, ile chwil będzie w czasie i w wieczności.

Ofiaruję Ci także wszystkie zasługi Przeczystej Niepokalanej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich, ażeby Ciebie, Boże mój, przebiagać za grzechy moje i wszystkich ludzi, którzy żyli, żyją i będą do skończenia świata. Za podwyższenie Kościoła św., przybliżenie Królestwa Twojego i wypełnienie najświętszej Twej woli; dla otrzymania łaski życia

chnotliwego i śmierci szczęśliwej; za wybawienie dusz w mękach czyściowych pokutujących, szczególnie tych, które najwięcej czciły i kochały Boskie Serce Jezusa, ofiarując za nie wszystkie odpusty, jakie dziś będę mógł(a) pozyskać; dla podziękowania Tobie za wszystkie łaski, które mi udzieliłeś w całym życiu mojem, i za te, które wylałeś na wszystkich ludzi i w przyszłości na nich wylejesz; dla uwielbienia Twej Boskiej cierpliwości i nieprzebranego miłosierdzia Twego względem mnie i wszystkich biednych grzeszników, których pokuty i nawrócenia oczekujesz.

Pragnę, aby odtąd życie moje będąc złączone z życiem Boskiego Zbawcy mojego było jednym nieustannym aktem przebłagania, uwielbienia, miłości, prośby i dziękczenia. Amen.



CZYTANIE O CUDACH MIŁOŚCI BOŻEJ, które Sam P. Jezus okazuje nam w ofierze Mszy św.

Czytanie na pierwszy dzień Nowenny.



w. Katarzyna Seneńska, obdarzona szcze-
gólnymi łaskami, często rozmawiała z Pa-
nem Jezusem i różne miała objawienia.
Czasami widziała Aniołów, którzy trzy-
mając w ręku złotą zasłonę, służyli kapłanowi przy
ołtarzu; to słyszała chóry Anielskie, śpiewające
chwałę Bożą podczas Mszy św.; czasami widziała
ołtarz cały w ogniu, albo promienny światłością,
cały kościół oświecającą.

Przy łamaniu Hostyi podczas Mszy św. widziała
w każdej cząstce Pana Jezusa obecnego. Tajemnica
Trójcy Przenajśw. w różnych symbolach była jej
objawiona. Najśw. Hostię nierzaz widziała jako ogień
gorejący, czasami jako ciało Krwią oblane, niekiedy
widziała w niej jaśniejące dzieciątko. Często obja-
wiała się Królowa Niebiańska; z niskim poklonem
pozdrowiająca Jezusa, ukrytego w Sakramencie
miłości. Wiele osób widziało podczas Komunii
Hostię św. z rąk kapłana do ust Jej ułatwiającą.
Papież Grzegorz XI. w nagrodę za jej gorące nabo-
żeństwo do Przénajśw. Sakramentu pozwolił mieć
zawsze przy sobie kapłana do odprowadzania Mszy
św. i udzielania jej Komunii świętej.

Pan Bóg dziwnym sposobem objawia się dziewi-
com, które jako rzadkie kwiaty na skałach w ogro-
dzie Kościoła wyrastają. Biała Hostya ma upodo-
banie w niepokalanej białości ich duszy.

Błogosław. Gertruda, zachwycona w duchu pod-
czas Mszy św. widziała tę ofiarę, ponawiającą się

w niebie. Widziała, jak jasne promienie, tryskające z Hostyi do serca błogosławionych dziewcząt, zalewały je niebiańską słodkością i ściślej łączyły je z Bogiem, niżeli Aniołów i innych świętych:

Seraficzna dziewczyna, Teresa, dziwnie mówi o cudownych skutkach Komunii św. w duszy wiernej. Mniemała ona, że ten niebiański pokarm zarówno ciało, jak i duszę zasila, bo sama znajdowała w nim pociechę w smutku i zdrowie ciała.

Uboga dziewczyna z Liège (Julianna, zakonnica szpitalna z Mont-Cornillon w Belgii) przydała niebu i ziemi radości, spowodowawszy ustanowienie Bożego Ciała.

Od szesnastego roku życia swego widziała zawsze na modlitwie księżyc w pełni, ale ze szczerbą. Prosiła Pana Boga o objaśnienie tego widzenia i powiedziano jej wewnętrznie, że księżyc oznacza Kościół, a szczerbina brak święta na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu. Przytem kazano jej starać się o ustanowienie tego święta, co w dwadzieścia lat później, po wielu trudach i cierpieniach dokonała, bo w 1264 roku Papież Urban IV. ustanowił tę uroczystość w Kościele Bożym.

Pokorna wiejska dziewczynka Maryja Lataste, zmiała w Rennes we Francji 1847 r., obdarzona łaską niebiańskich objawień, widziała zawsze podczas Mszy św. Pana Jezusa, w blasku chwały unoszącego się na ołtarzu, o czem sama tak mówi: „Zawsze podczas Mszy św., gdy po konsekracji kapłan przeklewał, wielka światłość napełniała kościół i widziałam na ołtarzu P. Jezusa, siedzącego na złotym tronie. Oblicze Jego zwykle pełne słodyczy i dobroci, czasami zdawało się surowe. Blask chwały Jego przewyższał światłość słończaną. Majestat Jego

z niczem się zrównać nie może. Szata Jego przeźroczysta, iskrząca się, jak dyamenty i drogie kamienie. Lewą ręką wskazywał na Swoje Serce, prawica mile spoczywała na kolanach. Wzrok Jego zwrócony był zwykle na lud wierny, napełniający świątynię, a czasami, jak podczas *Pater Noster* i *Agnus Dei*, na kapłana". Po Komunii wszystko znikało.

Błogosławiona dziewczynka miała także dziwne widzenia anielskie, które ją natchnęły wielkiem uszanowaniem dla świątyni Pańskiej, dla ołtarza, na którym Zbawiciel przebywa, gdzie mu duchy niebiańskie cześć oddają.

Pewnego dnia, mówi, po Komunii św. ujrzałam Pana Jezusa w sercu mojem, siedzącego na jaśniejącym tronie, jakim Go nieraz widziała podczas Mszy św. Oddawszy Mu poklon, zbliżyłam się do ołtarza, a wtem ujrzę przy nim z obu stron dwóch Aniołów z wielkimi skrzydłami, którymi ołtarz osłaniali. Pióra ich skrzydeł, jak złota przeźroczysta lawa, jasne, jak promienie słońca. Druga para małych Aniołków, unoszących się nad ołtarzem, wołała do ludu: Oto Pan Zastępów! pójdzcie, pokłońmy się.

„Dwaj jeszcze podobni do pierwszych zstąpili z nieba ze złotymi kadzielnicami w ręku; z niskim poklonem okadzali ołtarz, oddając cześć Bogu obecnemu w Przenajświętszym Sakramencie. Siódmy Anioł nareszcie stanął przed ołtarzem. Był on wielki, jak dwaj pierwsi, z wielkimi skrzydłami, promienną jasnością, w białej powiewnej szacie, ale wejrzenia groźnego. Ten wołał głośno: Tu mieszka Bóg, Pan Zastępów, któremu Aniołowie z bojąnią i drżeniem poklon oddają! O ludzie! gdybyście znali potęgę Najwyższego Majestatu, czcilibyście Pana z bojąnią i drżeniem! Lecz jaką różnica między Aniołami

a ludźmi! Mówię to dla chwały Boga, Stwórcy Aniołów i ludzi", (Pisma Maryi Lataste, tom II, str. 89, 90).

U stóp to ołtarzy, przed Najśw. Sakramentem wskutek cudownych łask, jakie Pan Jezus zlewał na jej duszę, Marya Lataste doszła do najściszejszego złączenia się z Bogiem. Sam Zbawiciel z przybytku ołtarza, jak z Boskiej kazalnicy, nauczył ją różnych stopni modlitwy. Oto co ona sama mówi; powtarzamy jej słowa, jako wyborną metodę dla dusz postępujących na tej niebiańskiej drodze:

„*Najprzód stawię się w obecności Boskiej przez akty wiary i adoracji*“.

„*Wzbudzam uczucia pokory i skruchy*“.

„*Łczę się z Jezusem najgoretszą miłością serca mego i z Nim się wznoszę do Boga Ojca, biegając o pomoc, o łaski Ducha św., na tę modlitwę*..

„*Rozmawiam potem ze Zbawicielem o jakie tajemnice Jego życia: Męki lub śmierci*“...

„*Słucham słów Jego*“...

„*Przyjmuję święte natchnienia*“...

Oto cały sekret! sekret tak wielki, a tak prosty: duszą czystą i w stanie łaski, miłością i ofiarą podobną do Jezusa Chrystusa przez rozważanie tajemnic życia Boga-Człowieka, wchodzi do niebiańskiej światłości, która ją oświeca, daje jej widzieć i słyszeć Jezusa Zbawiciela, dozwala jej jeszcze w tem życiu, w uniesieniu miłości i wdzięczności uwielbiać odblask Bóstwa, którego jest szczęściem i nasyceniem wybranych Państkich w niebie.

Jak święta Teresa, Marya Lataste widziała Serafina, ognistą włócznią przebijającego jej serce, które potem złożył na złotym ołtarzu w niebie. Wnetrze Aniołowie otaczają oblubienicę Chrystu-

sową. Wdziewają na nią szatę białą, godło niewinności i prostoty, okrywają purpurowym płaszczem, godłem cierpienia, opasują złotą szarfą, związuje złotym łańcuchem, godłem więźniów miłości Bożej, zależności, zaparcia się własnej woli... Unoszą ją potem w górne sfery światłości, do rozkosznych ogrodów, gdzie drzewa i krzewy, jak perły, jaśnieją, gdzie kwitną wieczną krasą, wieczną nasycają wonnością... Tam w przybytkach chwały brzmi wesołe „Hosanna” chórów anielskich, tam niezliczone gromady dziewic, promiennych rajską światłością, liliami uwieńczonych, z palmami w ręku, w upojeniu szczęścia, wdzięczną melodyę śpiewają Barankowi radosny hymn miłości. Cieszą się z nieporównanej chwały i piękności Jezusa: nasycają się potokami wiecznej słodkości, wiecznej Boskiej miłości! O szczerliwe dusze pokorne, którym Bóg objawia cuda wszechmocy i miłosierdzia swego!

Dziękuję Ci, Ojcie, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi świata, a objawiłeś małuczkim! (Chrystus Pan u św. Mat. XI. 25). *(Annales du Saint. Sacrement).*

Zakończyć westchnieniem str. 312: „Codzienne zakończenie Noweniny” od słów: Słodkie Serce mojego Jezusa itd. do słów: Pomoc Boska niech będzie itd.

Czytanie na drugi dzień.

Oflara Mszy św. kruszy okowy włęźla.

Za czasów Ethelreda, króla angielskiego, w pewnej bitwie zdarzył się pamiętny wypadek, który Wielebny Beda tak opisuje:

Pomiędzy ofiarami, zostawionymi na pobojowisku, newien żołnierz, należący do partyi zwycięzonych,

imięciem Imma, śmiertelnie raniony, dzień i noc leżał między trupami. Nareszcie, chcąc się ratować, jak może zawiązuje swe rany i z niesłychanem wysiłkiem zwraca się w tę stronę, gdzie się spodziewał znaleźć przyjaciół i ratunek, ale na nieszczęście wpada w ręce nieprzyjaciół, którzy go porywają i stawiają przed swoim wodzem. Na zapytanie, kto on jest, bojąc się wyznać prawdę, podaje się za kupczyka dostarczającego żywność żołnierzom, przypadkiem ranionego. Oddano go zatem do szpitala, a bojąc się, żeby nie uciekł, kazano go co wieczór okuć w kajdany. Ale rzecz dziwna! każdego wieczora, gdy straż odchodziła, więzy jego same opadały, jak gdyby je niewidzialna ręka kruszyła. Zdziwieni tem nieprzyjaciele, a szczególnie ich dowódzca, pyta chorego, czy nie jest on czarownikiem: co to znaczy, że więzy jego codziennie opadają.

— Czarów żadnych nie mam, odpowiedział Imma, nie czyniłem umowy z szatanem, ale mam brata kapłana, który jest przeorem w pewnym klasztorze; ten zapewne sądząc, że umarł, odprawia za mnie Msze św. i ta jest przyczyną dziwnych cudów, jakie widzicie: co mnie dowodzi, że gdyby dusza moja przeszła do wieczności i była zatrzymaną w ogniu czystowym, modlitwy te wybawili by mnie z męki i połączyłyby z Bogiem.

Gdy on tak mówił, niektórzy z żołnierzy, przypatrując się mu, podejrzewali, że nie był, jak powiadali, kupczykiem, ale jakąś znakomitą osobą, gdyż mowa jego i cała postać zdradzały człowieka wyższego rodu i stanowiska. Dowódzca, podzielając to zdanie, prosił swego więźnia, żeby mu prawdę powiedział, kim jest, przyczekując darować mu życie.

Ujęty temi słowy, Imma wyznał, że był ministrem króla Elbuina, zabitego w tejże bitwie.

— Poznałem ja to od razu, odparł dowódca, zasłużyłeś na śmierć, alem przyrzekł darówać ci życie i dotrzymam słowa.

Sprzedał go tedy, jako niewolnika, pewnemu kupcowi, który go zawiózł do Londynu. Tam jeszcze z obawy, aby nie uciekł, co wieczór obciągano go kajdanami, które również, jak i pierwsze, opadały za każdą Mszą św., za niego odprawianą, co tak, bardzo przestraszyło kupca, że pozwolił mu pojechać dla wystarania się pewnej sumy pieniędzy na okup swój. Imma złożył kupcowi żądane pieniądze, a wróciwszy do kraju swego, opowiedział bratu i krewnym dziwne sprawy miłosierdzia Bożego nad sobą, tak cudowne, a wielokrotnie z kajdan uwolnienie. Co się tak rozgłosiło, że wszyscy, podziwiając moc i cudowne skutki najświętszej Ofiary Ołtarza, chętnie zamawiali Msze św. za żywych i umarłych.

(W. Beda: *Hist. Kośc. ks. IV. rozdz. 21*).

Zakończyć westchnieniem jak poprzednio str. 312.

Czytanie na trzecią dzienią.

Czytamy w żywotach niektórych Świętych, że Zbawiciel, Słońce sprawiedliwości, opromieniał blaskiem chwały sługi Swoje we Mszy lub przy Komunii św. Taką łaską zaszczycioną była błogosławiona Łucja z Narni.

Pewnego dnia, gdy pobożnie słuchała Mszy św., wszyscy obecni w kościele widzieli trzy jasne promienie, tryskające z krzyża na świętą dziewczę, oblewające ją światością i wieńczące jej głowę koroną chwały. Innego razu ukazała się jej św. Ka-

Łucyna Sennęńska, spiesznie idąca po ciernistej drodze. Łucya, chcąc za nią zdążyć, w zachwyceniu wołała: Dokąd idziesz bezemnie, kochana matko? Nie spiesz się, zaczekaj, ja pójdę z Tobą. To mówiąc, wzniosła się w powietrzu, i, gdyby nie spowiednik, trąciłaby się o lampa, płonącą przed ołtarzem. Że ta sługa Boża chciała naśladować św. Katarzynę na drodze cierpienia, dowodzą tego nadzwyczajne ostrości, posty, pokuty, jakimi zwykle się trafiła, dla miłości swego oblubieńca, Jezusa Ukrzyżowanego.

Pewnego razu, w święto Gromnic, gdy cała zatopiona w Bogu, klęcząc przed wielkim ołtarzem słuchała Mszy św., wszyscy w kościele ujrzieli zstępujących z nieba dwóch Aniołów z wieńcami prześlicznych kwiatów, którymi uwieńczyli skronię świętej dziewicy; na co niektórzy w kościele krzyknęli głośno: Łucya umrze przedko! W Narni bowiem był zwyczaj wieńczyć kwiatami zmarłe dziewczyny.

Lecz i sam Pan Jezus ukazał się jej podczas Pobłogosławienia Hostyi w postaci ślicznego Dzieciątka, jaśniejącego światością. Promienie blasku, tryskające z Bożej Dzieciny, rozjaśniły oblicze świętej, zapalając w jej sercu taki pożar miłości, że zachwycona w duchu wołała: O Boże miłości, czemuż Cię ludzie nie znają, czemuż Cię nie kochają? O ogniu Boży, rozpal ich zimne serca! Niech wszyscy kochają Jezusa! niech Go wielbią na wieki!...

Te dary widzialne, jakie sługa Boża odbierała podczas Mszy św., były tylko słabym obrazem Jaśków duchownych, jaśniejących w jej duszy. I tak Łucya miała szczególny dar poznawania rzeczy skrytych i oddalonych. Oto jeden przykład.

Pobożna Dziewica zwykle po Komunii św. słuchała wszystkich Mszy św., które się w kościele

odprawiały. Dwie jej służące, korzystając z tej nieobecności, chciły się zabawić; zabiły dwoje kurcząt i przyrządziły sobie śniadanie. Łucja tymczasem, widząc wszystko, co one robią, nagle wraca do domu, aby dać naukę występnym, i pyta o kurczęta. Służące przestraszone, schowawszy je pod łóżko, opowiadają, że zginęły i nie można ich znaleźć.

— Poco to kłamstwo? rzekła święta dziewczica, kto chce Boga oszukać, sam siebie oszukuje. I wchodząc do pokoju, woła na kurczęta, które wnetże mocą Bożą ożywione odzywają się i przybiegają do swej Pani.

Zdumione i zawstydzone dziewczęta z płaczem wyznały swoją winę i za łaską Bożą szczerze się poprawiły.

(*Don Marchesius, Diario Dominicano, 15 listop.*)

Ufność w Bogu przez ofiarę Mszy Świętej.

Pewien kapłan, który cały swój fundusz rozdał na dobre uczynki, mianowicie na dzieci i ubogich rzemieślników, z natchnienia Bożego chciał jeszcze założyć ochronkę dla dwunastu chłopczyków, chorych i opuszczonych. Zebrał ich prędko, ale nie miał ani grosza na kupienie chleba powszedniego. Spokojny jednak w swym niedostatku, potem idzie odprawiać Mszę św., mówiąc w duszy: Panie Boże, Ty wiesz, że to wszystko czynię dla chwały Twojej. Te są dzieci Twoje... Wejrzyj na nas, zmiluj się nad nami! Oto widzisz, że nie mamy ani kawałka chleba na dziś, a jest nas 13-tu z dobrym apetytem.

Po tej przedmowie klęka, gotuje się do Mszy św., potem wdzięwa szaty kapłańskie. Gdy oto zbliża się do niego pewna uboga wieśniaczka i prosi, żeby

te Mszę odprawił za jej syna, który w tejże chwili wyciągał los do służby wojskowej. Kapłan, widząc ją tak smutną i zboalałą, przyczeka, pomijając swoją bardzo gwałtowną potrzebę. Gdy wracał od ołtarza itaż sama wieśniaczka przybiega, wołając: Dziękuję! dziękuję, księże dobrodzieju! W tej chwili syn mój oznał mił, że dobry numer wyciągnął, nie pójdzie do wojska. A teraz proszę przyjąć moją ofiarę sto franków. Od dwudziestu lat zbierałam to po groszu, żeby oddać kapłanowi, za którego modlitwą Bóg mi Syna zachowa.

Kapłan wzruszony, nie chciał przyjąć takiej sumy od ubogiej kobiety, lecz ona oświadczyła, że w żaden sposób wziąć tych pieniędzy nie może, bo to ofiara Bogu oddana. Musiał zatem ustąpić. Tak opatrzość Boska z miłością opatruje tych potrzeb, którzy w niej ufność pokładają. Ubogie dzieciaki miały zatem chleba tego dnia i nazajutrz; miały go i nadal, bo za błogosławieństwem Bożem ochronka utrzymała się i wzrosła.

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na czwarty dzień.

Ofiara Mszy św. bronii nas od mocy szatanów.

Szatani nie mogą szkodzić tym, którzy pobożnie Mszy św. słuchają. Jest to powszechna nauka Doktorów Kościoła, św. Tomasza, św. Bonawentury i innych, że Ofiara Mszy św. jest nieskończonej ceny, bo w niej ofiarujemy Bogu Ciało i Krew Jezusa Chrystusa... A jednak tak wielu katolików nie dbają onią, lekceważą, opuszczają ją dla marnego interesu, jak gdyby wieczne szczęście ich duszy nie było jedynym i najważniejszym interesem, o który starać się powin-

ni. Pamiętajmy, że w czerwcu Mszy św. znajdujemy obfite łaski do zbawienia i wszelką pomoc do zwalczania pokus szatańskich, czego dowodzi następujący przykład oparty na niezaprzeczonej powadze Kardynała Aeneasa Sylviusza, który później był Papieżem pod imieniem Piusa II.

* * *

Pewien znakomity Pan w Niemczech, straciwszy większą część ogromnej fortuny, dla oszczędności zamieszkał na wsi. Tam wpadłszy w smutek, a prawie w rozpacz, dręczony był pokusą samobójstwa. Długo walczył z duchem ciemności, długo się opierał, a nie mogąc się uspokoić, zwierzył się ze swego.udręczenia pewnemu świętobliwemu zakonnikowi. Sługa Boży wysłuchał go z dobocią, pocieszał po ojcowsku i dla uwolnienia go na zawsze od napaści szatańskich doradził jak najlepsze lekarstwo: Staraj się codzennie słuchać Mszy św. rzekł mu, a nie bój się niczego.

Pobożny Pan przyjął chętnie tę radę i, żeby ją lepiej wypełnić, urządził w pałacu kaplicę, wziął do siebie kapelana, który codziennie Mszę św. odprawiał, i przez cały rok czuł się spokojnym, szczęśliwym wcale nie doznając pokus, które go tak okropnie dręczyły.

Pewnego razu zaproszono kapłana ze Mszą św. do przyległej parafii. Kasztelan chętnie na to się zgodził, bo sam miał być na uroczystości jaką tam obchodzono, ale nie przybył w porę może dla nieprzewidzianych przeszkód, może dla zimna, niepogody. Jakkolwiek bądź szatan z tego skorzystał, uderzając nań znowu straszną pokusą samobójstwa. Nie wiedząc, co począć, biedy kasztelan wsiada na konia i pędzi do kościoła, spodziewając się jeszcze trafić choć na koniec Mszy św. W drodze spotyka pe-

wnego wieśniaka, który mu powiada, że naprzonocie się spieszzy, bo nabożeństwo dawno już skończone.

— Ach, ja nieszczęśliwy! zawała kasztelan ze smutkiem; cóż się ze mną stanie? może to ostatni dzień mego życia!

— To pan tak bardzo żałujesz Mszy św.? rzekł wieśniak zdziwiony.

— Ach, żebyś wiedział, ile łask przez nią otrzymujemy! Tyś szczęśliwy, żeś dziś słuchał Mszy świętej!

— Może być, ale jeżeli to prawda, że mam jaką zasługę, chętnie ją panu ustąpię, za co bądź, choćby za ten płaszcz, który masz na sobie.

— Zgoda, jeżeli o to idzie! odpowiedział kasztelan i rzuciwszy mu płaszcz, pospieszył do kościoła, żeby oddać pokłon Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie. Lecz jakież było jego zdumienie gdy wracając tą samą drogą, spostrzegł wisielca na drzewie, a w nim poznął owego wieśniaka, z którym przed chwilą rozmawiał... Szatan samobójstwa, zwycięzony wiarą pobożnego Pana, wszedł do chciwego wieśniaka, sprzedającego dary Boże, jak niegdy czarci, przez Chrystusa z ciał opętanych wygnaniów weszli do wieprzów Gerazy.

Kasztelan uwolniony na zawsze od strasznej pokuty samobójstwa, dziękował Bogu za tę łaskę i postanowił przez całe życie codzien sluchać Mszy św.

(*Aeneasz Sylviusz, Kosmog. Europa roz. 21*)
Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na płaty dzień.

Oflata Mszy świętej zapewnia sierotom życie.

W najuboższej okolicy Irlandyi, w małej wiosce żyła uboga wdowa z dwójgiem dzieci, które przy

największym wysiłku zaledwie pracą swoją wyżywić mogła. Czując gąsnące swe sily, a wiedząc, że po jej śmierci biedne dzieci pozbawione będą wszelkiej opieki, pobożna niewiasta zdała je w ręce Opatrzności. Codzień słuchając Mszy św., polecała je Panu Bogu, prosząc dla nich o opiekę i o chleb powszedni. Rychło też zaniemogła i po kilku dniach choroby śmierć litościwa uwolniła ją od trosk i goryczy tego żywota.

Nędza we wsi była tak wielka, że dla biednych sierot niepodobna było spodziewać się ratunku. Sąsiedzi, sami dotknięci klejką głodu, słysząc swoje dzieci naprzóźno wołające o chleb, nie mogli myśleć o ratunku obcych.

— Żeby je tylko zawieść do Kilburn, rzekł jeden z sąsiadów po pogrzebie matki, wioski, o kilka mil stąd odległej; tam mieszka brat nieboszczki, który napewno nie odmówi sierotom przytułku.

— Wszakże i tam nędza taka jak i u nas! odpowiedział drugi, nie spodziewam się, żeby im tam było lepiej.

— Nigdzie nie może im być gorzej, jak tu, bo najpewniej pomrą z głodu. Posyłając je do krewnych, dopełnimy naszego obowiązku, bo tu w żaden sposób zatrzymać ich nie możemy.

Pewien wieśniak, jadący w stronę rzeczonej wioski, wziął przez litość do wozu dwie dziewczynki. Lizię, mającą 7 lat i Marysię — 5 lat. Biedne dzieci przez całą drogę śledziały spokojnie. Popołudnju wieśniak, mający się zwrócić w inną stronę, wysadził je z wozu, kazał im iść prosto szosą i pojechał. Dzieci gorzko płakały, patrząc na wóz, a gdy zniknął im z oczu, jeszcze większa bolesć ścisnęła im serca.

Lizia pierwsza przestała płakać, wzięła za rączkę siostrzyczkę, która usiadła na trawie.

— Wstań, Marysiu! — rzekła do niej. — Nie zatrzymujmy się tu, bo nie zajdziemy do Kilburn nie można siedzieć na szosie.

— Jeść mi się chce — płakała Marysia, — tośmy dziś nic nie jadły...

Biedne dzieciństwo tak były słabe, że ledwo stały na nogach; szły jednakże, trzymając się za rączki i Lizia rychło spostrzegła dom, który siostrze pokazała. Był to folwark oddalony o kwadrans drogi.

Z bojaźnią wchodzą na dziedziniec, a oto słyszą, że dzierżawca z wielkim krzykiem upomina swego parobka. Wszedł potem do domu i zatrzasnął drzwiami, aż się okna zatrzęsły. Dzieci przstraszone, zatrzymują się, bojąc się postąpić, bo pomimo wielkich nędzy nigdy nie żebrały... Nareszcie Lizia otwiera drzwi... wchodzą... Dzierżawca siedział na fotelu przy ogniu.

— Czego chcecie? — zapytał groźnie.

Dzieci przestraszone nie mogą słowa wymówić.

— Cóż to, nieme jesteście? — zawołał z gniewem.

Lizia, zdobywając się na odwagę, rzekła błagalnym głosem: O żebyś Pan był tak dobrym, a dam kawałek chleba albo kartofli...

— Byłem pewny, żeście żebrazki, choć zdaje się żeście nietutejsze. Dosyć mamy swoich ubogich żeby jeszcze karmić przybyszów. My sami chleba nie mamy w tych ciężkich czasach... Idźcie sobie... nic tu nie dostaniecie...

Biedne dzieci przejęte strachem, poczęły płakać gorzko.

— To nic nie pomoże, mówił dalej nielitościwy człowiek, niech wasi rodzice karmią was; ale im le-

piej próżnować, niżeli poczciwą pracą zarabiać na utrzymanie życia.

— Rodzice nasi umarli, — odpowiedziała Lizia.

— Wiem, rzekł dzierżawca, kiedy posyłają dzieci na zebraninę, to zawsze ojciec ich i matka umarli. Znane to wybiegi dla obudzenia litości. Idźcie sobie i to zaraz!...

Dzierżawca powstał, patrząc groźnie na dzieci. Lizia cofnęła się do drzwi, pociągając siostrę za sobą. Dzieci znalazły się na podwórzu, gdzie był przywiązanego bardzo złośliwy pies; jedzenie jego w drewnianym naczyniu stało przed nim. Marysia wyciągnęła rękę do misy i jadła z psem. Lizia zbliżyła się, a widząc w zupie pływające kawałki chleba i kartofli, wzięła także i jadła. Pies nieprzyzwyczajony do takiego towarzystwa, patrzał zdziwiony na dzieci... Cofnął się i usiadł i oddał im swój obiad. W tejże chwili dzierżawca, chcąc się przekonać, czy dzieci się oddaliły, przechodząc przez dziedziniec, ujrzał tę dziwną scenę...

Wszyscy w domu wiedzieli, że pies był bardzo zły, i dlatego trzymano go zawsze na łańcuchu, służący nawet, przynosząc mu strawę, mieli się na bacznosci.

Dzierżawca przelękniony o dzieci, biega do nich, krzycząc:

— Czy nie widzicie psa? poszarpie was w kawałki. Lecz wnetże staje zdumiony, widząc, że pies spokojnie spogląda na dzieci, rusza ogonem za zbliżeniem się swego pana, jakby chciał mówić: Nie przeszczaj moim gościom! Na ten widok człowiek ten, wzruszony i rozrzeniony, zupełnie się odmienił. Nieznane dotąd uczucie litości rozbudziło się w sercu

jego. Zawstydzony, widząc, że nierożumne zwierzę lepsze od niego, chciał nagrodzić grzech swój.

— Czyście naprawdę tak zgłodniałe, że jecie z psem? rzekł po chwili milczenia. Chodźcie do mnie dostaniecie jeść, wiele chcacie. To mówiąc, wziął dzieci na ręce, zaprowadził do domu, posadził je za stolem i usiadłszy przy nich, zapytał z dobocią, jak im na imię?

— Ja się nazywam Lizią, odpowiedziała starsza dziewczynka, a siostra moja Marysia.

— Czy dawno umarli wasi rodzice?

— Ojciec nasz umarł przed dwoma laty, a matka przeszłego tygodnia... To mówiąc poczęły płakać.

— Nie płaczcie, moje dzieci! — rzekł dzierżawca,

— Pan Bóg was nie opuści i wspomoże was... Powiedzcie mi, skądęście?

— Ze wsi Lughrea...

— Z Lughrea? — zwołał, dzierżawca, — z Lughrea?.. Dziwna rzecz! I domyślając się prawdy, pyta dalej.

— Jak się nazywał wasz ojciec?

— Marcin Sullivan, — odpowiedziała Lizią.

— Co?! Marcin Sullivan?! zwołał, porywając się z krzesła i patrząc przenikliwie na dzieci, które się okropnie przelekły...

Twarz jego poczerwieniała... Izy popłynęły mu z oczu... Płacząc, bierze na ręce mniejszą dziewczynkę, tuli ją do serca, ściskając z czułością; to samo później ze starszą czynił. Nareszcie uspokoiwszy się, rzekł:

— Czy znacie mnie moje dzieci, czy wiecie jak się nazywam?

— Nie, nie wiemy — odpowiedziała Lizią.

— Jakimże sposobem przyszłyście do mnie? Czy was kto przysłał?

— Nikt nas nie przysłał. Myśmy szły do Kilburn, gdzie mieszka brat naszego ojca, gdzie, jak nam mówiono, będąemy dobrze przyjęte. Jam temu nie wierzyła, bo nasza matka zawsze mówiła, że nasz stryj nie ma dobrego serca i nie dba o swoich krewnych...

— Wásza matka prawdę mówiła... Ale cóż uczynicie, kiedy ten człowiek bez serca nie przyjmie was!

— To już chyba pomrzemy z głodu... — szepnęła Lilia.

— Nie, nie, nigdy tak nie będziel! — zawała dzierżawca. — Nie płaczcie moje dzieci! Pan Bóg w miłosierdziu Swojem zlitował się nad wami i użył nierożumnego stworzenia dla wzruszenia serca waszego stryja, który was nigdy nie opuści.

Widząc zdziwione dzieci, dzierżawca mówił dalej:

— Szłyście do Kilburn, do Patricka Sullivana. Otóż u niego jesteście. Jam wasz stryj, i teraz, kiedy wiem, żeście dzieci mojego brata Marcina, bądźcie ukochanemi dziećmi moimi!

Biedne dzieci otarły łzy i rychło słodki uśmiech zajaśniął na ich twarzyczkach.

Patrick Sullivan przed rokiem wziął ten folwark w dzierżawę.

Opatrzność Boska skierowała ku niemu kroki biednych dzieci. Modlitwa ubogiej wdowy została wysłuchana. Ofiara Mszy św. zjednała dla stryja łaskę nawrócenia i dała ojca sierotom.

(Z angielskiego.)

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 6 dzień.

Podczas ofiary Mszy św. mury się rozstępują przed
Najświętszą Hostią.

Pan Bóg z niewymowną miłością udziela się du-
szom, szczerze Go szukającym. Czytamy w żywotach
świętych, że nieraz cudownie, mimo odległości miejsca,
dopomagał im do słuchania Mszy św.

Franciszek Durazzo, braciszek zakonu św. Pa-
tryarchy Serafickiego, w klasztorze Ojera, w Hisz-
panii, jaśniał wszystkimi cnotami doskonałego za-
konnika, a szczególnie wielkim nabożeństwem do
Przenajśw. Sakramentu.

Przeznaczony do kuchni, ile mu tylko pozwalały
jego obowiązki, z anielską gorliwością spieszył do
kościoła służyć do Mszy św., bo radby cały ranek
u stóp ołtarza przepędzić.

Pewnego dnia, gdy zatopiony w modlitwie dłużej
zostawał w kościele, kocy klasztorne wpadły do
kuchni i uraczyły się sowicie, wypróżniając rondelki
i nic nie zostawiając na obiad dla braci, którzy po
długim poście większego potrzebowali posiłku.
Można sobie wyobrazić zmartwienie biednego bra-
ciszka, gdy ujrzał naczynia powywracane i wielki
nieład w kuchni... Bardzo zasmucony, poszedł opo-
wiedzieć swoją przygodę przełożonemu, który mocno
go upominał i zabronił mu po jednej Mszy św. wy-
dalać się z kuchni. Śluga Boży poddał się z pokorą
temu rozporządzeniu, wszakże boleśnie mu było,
że nie mógł dłużej u stóp ołtarzy cieszyć się z Jezu-
sem, oglądać Hostyi zbawienia, wesela jego, gwiazdy
i słońca żywota... Nagradzał to sobie, jak mógł,
łączył się sercem do wszystkich Mszy św., odprawia-
jących się w kościele. Słysząc dzwonek na podniesie-

nie, upadał na kolana, adorując Pana Jezusa, z nieba zstępującego, i Pan Bóg dziwnym cudem okazał, że Mu miłe te hołdy pokornego braciszka.

Pewnego dnia w uroczyste święto, nie mogąc się znajdować na Mszy św. śpiewanej, gdy usłyszał głos dzwonka, upadł na kolana, mówiąc w głębi duszy: Panie Jezu! Ty widzisz, że posłuszeństwo zabrania mi oglądać ciebie i uczcić tak, jakbym pragnął... pozbawia mnie pociechy słuchania Mszy świętej... Wszakże, o Boże mój, wielbię Cię i poddaje się woli Twojej! Zaledwie to wymówił, alisci nagle rozstąpiły się cztery ściany, dzielące kuchnię od kościoła i uszczęśliwiony braciszek ujrzał ołtarz, kapłana, podniesienie Hostyi i kielicha; mógł oddać poklon Zbawicielowi swemu i złożyć mu hołdy wdzięcznego serca. Mury potem złączyły się, jak pierwzej były, zostawiając pewne znaki, które dotąd pokazują w klasztorze Ojera, gdzie z uszanowaniem przechowują ciało tego błogosławionego braciszka.

(*Kroniki Braci Mniejszych, Ks. VIII. roz. 28.*)
Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 7 dzień.

Nagroda działkom, służącym do Mszy świętej.

Wielki to honor i chwała służyć do Mszy świętej. Aniołowie zazdroczą, ludziom tej posługi, bo wielkie łaski spływają z nieba na tych, którzy z wiarą i miłością spełniają ten obowiązek.

Święta Mechtylda widziała w Raju duszę pewnego braciszka zakonnego, jaśniejącego wielką chwałą za to, że z nabożeństwa służył do Mszy świętej.

Pewnego razu, gdy kleryk, posługujący u ołtarza, podawszy przy ofiarowaniu wodę i wino, oddalił

się 'do zakrystyi, kapłan nie wiedząc o tem zaczął Prefacyę.. A oto wszyscy obecni usłyszeli statuę Matki Boskiej, stojącą na ołtarzu, głośno odpowiadającą na *Per omnia... Dominus vobiscum... Sursūm corda... Gratias agamus...*.

Kapłan tak był zdumiony i wzruszony, że ledwie mógł dokończyć Najśw. Ofiary.

W wiekach wiary, książęta, królowie nasi mieli sobie za zaszczyt służyć do Mszy św., to też Pan Bóg im błogosławiał. Ale obaczmy w następującym przykładzie dziwną za to nagrodę.

Błogosławiony Bernard, zakonu św. Dominika, spełniając urząd zakrystiana w klasztorze Santarem w Portugalii, przyjął dwóch małych chłopaczków i wyuczył ich służyć do Mszy św. Miło było patrzeć na tych aniołków, każdy w czerwonych sukniach, w białych komżach skromnie i położnie u stóp ołtarzy spełniali swe powinności. Całe miasto zbudowane było tym widokiem. Sługa Boży z wielką dobrocią nimi się opiekował, uczył ich katechizmu, czytać, pisać, rachować tak, że cały dzień przepędzali w klasztorze, na noc tylko wracając do rodziców. Przychodząc rano, przynosili sobie śniadanie w koszyczku, kawałek chleba, sera, parę jaj i trochę owoców. Najprzód służyli zakonnikom do Mszy św., a po nabożeństwie posiłali się w ogrodzie, w pewnej pustej kapliczce. Była tam piękna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem w ręku. Pan Jezus, który ma upodobanie w duszach czystych i niewinnych, *qui pascitur inter lilia*, ujęty wdziękiem prostoty tych dwojga dzieciaków, zstępował, — o dziwne cudo! — z łona Maryi i podzielił śniadanie z nimi. Dziatki te, nie rozumiejąc dobrze, co to jest statua, uważały to za rzecz naturalną i spokojnie wracały do klasz-

toru. Tak było przez kilka dni... Ale nareszcie wi-
dząc, że ich towarzysz nic nie przynosi na wspólnie
śniadanie, skarzyli się swemu opiekunowi:

— Ojczel — mówili — to dzieciątko, które jest
w kapliczce u Madonny na ręku, codzień jada z nami
śniadanie, a nam nic nie daje... Co mamy robić?

Zdumiał się mąż Boży, słysząc o takich cudach
miłości Stwórcy dla Swego stworzenia i rzekł do
nich:

— Słuchajcie! Kiedy jutro jeszcze Dzieciątko Je-
zus przyjdzie do was na śniadanie, powiedzcie Mu:
Panie, codzień dzielimy się z Tobą naszym posi-
kiem, a Ty nam nic nie dajesz... Zaproście nas choć
raz i naszego mistrza Bernarda do stołu Ojca Twego.

Nazajutrz dzieci spełniają polecenie.

— Dobrze, — odpowiedział Pan Jezus z uśmie-
chem — na przyszłe święto Wniebowstąpienia za-
praszaam was do pałacu mego. Powiedzcie Ojcu Ber-
nardowi, żeby był gotów.

Uszczęśliwione dzieci biegną oznajmić o tem świę-
temu zakonnikowi, który dobrze zrozumiał, że tu
idzie o wieczny bankiet, przygotowany w królestwie
niebieskiem. Nie wątpiąc o prawdziwości objawienia,
oznajmił o tem spowiednikowi swemu, rozporządził
wszystko w zakrystyi i gotował się na śmierć.

Gdy nadszedł dzień Wniebowstąpienia, błogosła-
wiony Bernard, odmówawszy rano kapłańskie
pacierze, z anielską gorliwością sprawował Najśw.
Ofiarę, działy zaś jego usługiwały mu jak zwykle.
Po Mszy św., wszyscy trzej klękają na stopniach
ołtarza, adoruj: Przenajśw. Sakrament... i oto
w niebiańskich pociechach oczy ich się zamykają,
głowy się skłaniają... i oddają Bogu ducha, a raczej
łodko zasypiają w Panu...

Po obiedzie, gdy zakonnicy według zwyczaju przyszli do kościoła na dziękanie, ujrzały brata Bernarda w ornacie u stóp ołtarza, a przy nim dwoje dzieci, pochylonych jakby na modlitwie... Mniemali, że usnęli... lecz jakie było ich zdumienie, gdy ujrzały, że wszyscy pomarli! Wtedy spowiednik Bernarda, który miał na to pozwolenie, opowiedział Zgromadzeniu dziwne cuda miłości Zbawiciela dla tych dusz wybranych... Wszyscy przejęci czcią i wdzięcznością, wysławiali miłosierdzie Boże. Ciała ich, wdzięczną woń wydające, do jednego złożono grobu, na którym wyryto powyższą historię.

O szczęśliwe dzieciaki, szczęśliwy Bernardzie, ktorzy wam takiej śmierci nie będzie zazdrościł? Otrzymaliście nagrodę za wasze nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu. Któzby, widząc takie cuda, nie pragnął szczęścia służenia do Mszy św.? Któzby do tego nie szukał sposobności?!...

(*Rolland, Acta Sanctorum, 8 maja. — Diaro Domini*).
Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 8 dzień.

Błogosławiony Michał de Sanctis zakonu Trynitarzy, kanonizowany przez Ojca św. Piusa IX. 1862 r. przy sprawowaniu św. Tajemnic wielkie od Boga odebrał łaski. Serce Jego przy ołtarzu gorzało tak wielkim ogniem miłości, że twarz jego jaśniała niebiańską światością, a dusza w słodkim zachwycie anielską upajała się rozkoszą.

Pewnego dnia, gdy w Baëza w Hiszpanii, w kościele św. Domonika Mszę św. odprawiał, ujrzano podczas podniesienia tryskające z Hostyi jasne promienie które w kształcie korony wzniósłszy się w powietrzu

uwieńczyły najprzód głowę świętego kapłana; zapewne na znak mądrości Bożej, jaką był napełniony, mógł zawałać ze św. Pawłem: *O Jezu, tyś radością moją i koroną moją! Gaudium meum et corona mea!* Jasny wieniec chwały spoczął potem na piersiach sługi Bożego, jako nagroda świętej miłości, którą serce jego gorzało; nareszcie cudowna światłość opromieniła kapłana i cały ołtarz, co trwało do końca Mszy św. Tak podobało się Panu Jezusowi, którego Kościół zowie koroną dziewcząt, koroną wyznawców, koroną męczenników, uwielbić slugę Swego, który te trzy korony w niebie miał nosić.

W Baëza zdarzył się jeszcze inny cud.

Mieszkała w tem mieście pewna pobożna pani, Michalina de Gardenas, penitentka Świętego, obdarzona łaską objawień niebieskich. Pewnego dnia na jego Mszy św., przyjawszy Komunię św., ujrzała wyraźnie Pana Jezusa, stojącego przy ołtarzu, ręką wskazującego na kapłana i mówiącego te słowa z góry Tabor: *Oto syn mój ukochany, w nim mam upodobanie.* Łaska niezrównana! Król chwały nazywa kapłana tego już nie slugą i przyjacielem, jak niegdyś zwał apostołów, ale synem najmilszym!... Zapewne błogosławiony Michał z wielką pobożnością sprawował Najświętszą Ofiarę, a modlitwa jego, jak wdzięczna wonność, wznosiła się przed Tron Najwyższego.

Ale bł. Michał jeszcze przed wyświęceniem na kapłana był obdarzony wielkimi łaskami. Pewnego dnia, słuchając Mszy św., uczuł się nagle rozpalonymi miłością Bożą... a przyjawszy Komunię, nie mogąc ukryć świętych zapalów i pociech niebiańskich, wśród tłumu ludzi zrywa się z miejsca, wybiega z kościoła, wołając: *eja, eja!*... Nikt nie wiedział, co

chciał wyrazić przez to łacińskie słowo; a on, wpadłszy do ogrodu, wzywał niebo, ziemię, drzewa, kwiaty, ptaszki, owady i wszystkie stworzenia do chwalenia Boga miłości.

Gdy mu przedstawiono, że takie uniesienia nie właściwe są powadze zakonnej, odpowiedział: Wybaczcie mi, nie mogę się wstrzymać... inaczej serce pękłoby mi...

Pewien kapłan Piotr Fernandez, daleki od podobnej gorącości ducha, przyganiał błogosławionemu Michałowi, posądzając go o hypokryzyę i przesadę, ale pewnego dnia, gdy ten świętobliwy zakonnik kazał w Linares blisko Toledy, Piotr Fernandez, wszedłszy do kościoła, swoim zwyczajem wyśmiewał mówce; gdy oto ujrzał wobec całego ludu jakby przez Aniołów w powietrzu nad amboną uniesionego. Mówił o świętokradzkiej Komunii i w głębokiej pokorze uznając się największym grzesznikiem, wołał w zachwyceniu *Biada mi! biada mi! Vae mihi, vae mihi!* Fernandez wzruszony tym cudem, jak i pokorą świętego, skruszył się sercem, nawrócił się i odmienił życie. Często w szczerej pokucie powtarzał: *Vae, vae mihi! Biada mi, biada!* a te słowa, jak miecz obosieczny, serca mu przeszywały, wytaczając łzy skruchy i serdeczne miłości.

(*Żywoł św. Michała de Sanctis*).

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanle na 9 dzień.

Ofiara Mszy św. naucza nas, jak mamy gardzieli świecką próżnością.

Antonina Monti, dama włoska, bardzo była oddana próżności; zawsze ją widziano strojną w bogat

szaty, brylanty, zawsze z perłami na szyi i kwiatami na głowie.

Pewnego dnia, w uroczyste święto, mając zamiar przyjęcia Komunii św., tak wystrojona zbliża się do konfesjonału. Czekając tam na swoją kolej spojrzała na wiszący krucyfiks z tym napisem św. Hieronima: *Kto chce naśladować ubogiego Jezusa, powinien się obnażyć ze wszystkiego. Trudno to wprawdzie ale nagroda wielka.* Antonina zrozumiała tę radę: widziała w niej przyganę swej próźności. Wzruszona łaską Bożą, pośtanowiła się poprawić i tegoż dnia rozpoczęła dzieło nawrócenia swego, ale niedostatecznie: Pan Bóg więcej od niej wymagał. Gdy po niejakim czasie była na Mszy św. w kościele usłyszała kapłana, czytającego w Ewangelii św. Łukasza: *Kto się nie wyrzecze wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim.* (XIV. 3). Słowa te przeszły jej duszę... Od tego czasu wzgardziła światem i jego próźnością; zamieniła jedwabne szaty na grubą suknię karmelitanki boszej i wzniósła się do wysokiej świętobliwości. Pan Bóg ją obdarzył łaską zachwyceń i objawień niebieskich. Pewnego razu przystępując do Komunii św., widziała Hostię w kształcie jasnego słońca, z Tabernakulum do niej ułatwiającą. Tak dla miłości Bożej wyrzekając się dóbr ziemskich, nabywamy prawa do niebieskich. Jeżeli z Jezusem jesteśmy ubogimi, z Jezusem w chwale królować będziemy.

(Ks. Postel, *Decor. carmeli*).

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.





LITANIA DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ójcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święty Michale,

Święty Gabryelu,

Święty Rafaelu,

Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci niebiescy Duchowie, módlcie się za nami!

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami!

Święty Józefie, módl się za nami!

Módl się za nami!

Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami!

Święty Piotrze,

Święty Pawle,

Święty Andrzeju,

Święty Jakóbie,

Święty Janie,

Święty Tomaszu,

Święty Jakóbie,

Święty Filipie,

Święty Bartłomieju

Święty Mateuszu,

Święty Szymonie,

Święty Tadeuszu,

Święty Macieju,

Święty Barnabo,

Święty Łukaszu,

Święty Marku,

Wszyscy Św. Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci uczniowie Pańscy, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci niewinni młodziankowie, módlcie się za nami!

Święty Szczepanie, módl się za nami

Święty Wawrzyńcze, módl się za nami

Święty Wincenty, módl się za nami!

Święci Fabianie i Sebastyanie,
Święci Janie i Pawle,
Święci Gerwazy i Protazy,
Święci Kosmo i Damianie,
Wszyscy Święci Męczennicy,
Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Wszyscy Święci Biskupi i Wyznawcy,
módlcie się za nami!

Wszyscy Święci Doktorowie, módlcie się
za nami!

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardziec,
Święty Dominiku,
Święty Franciszku,
Wszyscy Święci Kapłani i Lewitowie,
módlcie się za nami!

Wszyscy Święci Zakonnicy i Pustelnicy,
módlcie się za nami!

Święta Maryo Magdaleno, módl się za
nami!

Módl się za nami!

Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyniecie się za nami!

Bądź nam miłościw, przepuść nam Pańskie
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie
Od wszelkiego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagiej i niespodziewanej śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej zlej
Od ducha nieczystego, [woli,
Od plagi trzęsienia ziemi,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od potępienia wiekuistego,
Przez Tajemnicę św. Wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i św. post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,

Wybaw nas Panie!

W y s i u c h a j n a s P a n i e!

Przez śmierć i pogrzeb Twoj,
Przez św. zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąp. Twoje,
Przez Ducha św. Pocieszyciela zesła-
W dzień Sądu Twego, [nie,
My grzeszni Ciebie prosimy,
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przy-
 prowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty sprawować
 i zachować raczył,
Abyś namiestnika przedniejszego apo-
 stolskiego i wszystkie duchowne
 stany w świętej pobożności zacho-
 wać. raczył,
Abyś nieprzyjacioły Kościoła święte-
 go poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześcijań-
 skim pokój i zgodę prawdziwą dać
 raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześni-
 jańskiemu pokój i jedność darować
 raczył,
Abyś też nas samych w służbie Two-
 jej świętej utwierdzić i zachować
 raczył,

Abyś myśli nasze ku niebieskich rze-
czy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom na-
szym wiekuistą zapłatą uczynność
ich nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinowa-
tych i dobrodziejów naszych od
wiecznego zatracenia wyswobodzić
raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one za-
chować raczył,
Abyś wszystkich wiernych zmarłych
do wiecznego odpoczynku domie-
ścić raczył,
Abyś prośby nasze miłościwie przy-
jąć raczył,
Synu Boży Ciebie prosimy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiluj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie
elejson. — *Ojcze nasz itd.*



MODLITWY NA MIESIĄC MAJ DO N. MARYI P.

Modlitwa do Królowej Aniołów.

Dostojna Królowo nieba i Pani aniołów, któraś otrzymała moc i posłannictwo zdeptania głowy szatana, prosimy Cię pokornie, poślij pułki niebieskie, aby za Twym rozkazem ścigały szatanów, zwalcały ich wszędzie, ukróciły ich zuchwałość i strąciły do przepaści piekielnej.

Któż jako Bóg?

300 dni dopustu. (Pius X. 8 lipca 1908).

Modlitwa św. Bernarda.

Pomnij, o najmiłościwsza Panno Maryo, iż od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek, uciekający się pod Twoją obronę, błagający o Twoją pomoc i żebrzący Twego wstawienia, został od Ciebie kiedy opuszczony. Tą ufnością ożywiony(a),

Panno nad Pannami, o Matko, do Ciebie przychodzę, jako grzesznik płaczący stawam przed Tobą. Nie chciej, Matko Słowa Wcielonego, gardzić słowami mojemi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen.

1. 300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie sercem skruszonem; 2. odpust zupełny raz w miesiącu pod zwykłymi warunkami. (Pius IX. dnia 25 lipca i 11 grudnia 1846).

Akty użeczenia Najświętszej Maryi Panny.

1. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkich aniołów i świętych nieba, jako Córce Ojca Przedwiecznego, i duszę moją z wszystkimi jej władzami Tobie oddaję i poświęcam.
Zdrowaś Maryo.

2. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkich aniołów i świętych nieba, jako Matce Jednorodzonego Syna Bożego, i ciało moje z wszystkimi jego zmysłami Tobie oddaję i poświęcam. — *Zdrowaś Maryo.*

3. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkich aniołów i świętych nieba, jako ukochanej Oblubieńicy Ducha św., i serce moje ze wszystkimi uczuciami Tobie oddaję i poświę-

cam, błagając Cię, byś mi u Trójcy Przenajświętszej wszystkie środki do dostąpienia zbawienia potrzebne lub pożyteczne wyjednać raczyła. — *Zdrowaś Maryo.*

300 dni odpustu za każdorazowe odmowienie tych aktów z trzema „*Zdrowaś Maryo*” na uproszczenie Jej opieki w ćwiczeniu się w cnocie czystości. (Pius IX.
dnia 18 czerwca 1876)

Litanie Loretańska do Najśw. Maryi Panny.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrit elejson. Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bozej,
Matko najczystsza,
Matko najliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Dobrej Rady,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,



Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwego nabożeństwa,
Róża duchowna,
Wiezo Dawidowa,
Wiezo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patriarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panienska,
Królowo Wszystkich Świętych,
Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta,
Królowo Różanca świętego.

Baranku Bozy, który gladzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie! (3 razy).

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Ro-
dzicielko, naszymi prośbami nie raz gardzić w po-

trzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód
racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i bie-
gosławiona! O Panie nasza! Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem
Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas poiecaj,
Synowi Twojemu nas oddawaj.

¶. Módl się za nami, św. Boża Rodzicielko,

¶. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Ceny-
stusowych.

*Módlmy się. Łaskę Twoją prosimy Cię, Panie.
racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwią-
stowaniem anielskiem Wcielenie Chrystusa, Syna
Twego, poznali, przez Mękę Jego i krzyż do chwawy
zmartwychwstania byli doprowadzeni przez tegoż
Chrystusa Pana naszego. Amen.*

¶. Módl się za nami, święty Józefie,

¶. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Ceny-
stusowych.

*Módlmy się. Prosimy Cię, Panie, przez zasługi
Oblubieńca Najśw. Rodzicielki Twojej, racz nam
dopomóż, abyśmy, czego przez nieudolność naszą
dosiąpić nie możemy, przez przyczynę Jego otrzy-
mać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

G O D Z I N K I

o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny,

(300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tyczące
Godzinek pobożnie. Pius IX. dnia 31 marca 1876 r.)

Na Jutrznie

¶. Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
¶. Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętej.

XV. Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
R. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjacieli mocy.

Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu,
Jak była na początku i zawsze i nio:
Niech Bóg w Trójcy św. jedyny na wiek wieków
(słynie).

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieską Królową,
Witaj Panno nad Panny, Gwiazdo porankowa,
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani, ną pomoc świata spiesz się, zbaw nas z złości.
Ciebie Monarchą wieczny od wieków swojemu
Za Matkę obrął Słowu jednorodzonemu:
Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przeżroczone.
Ciebie, Oblubienicę, przyzodziobił Sobie,
Bo przestępstwo Adama niema prawa w Tobie.

V. Przejrzał Ją Bóg i wybrał Ją Sobie.
R. I wziął Ją na mieszkanie do przybytku swego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Święta Maryo, Królowo niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata; która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzył na nas Pani nasza łaskawem okiem miłosierdzia Twego; a uproś nam u Syna Twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych: abyśmy, którzy teraz

święte Twoje i Niepokalane Poczęcie na-
bożnem sercem i usty rozpamiętywamy,
wiecznej szczęśliwości zapłatę w niebie
otrzymać mogli. Co niechaj da Ten, któ-
regoś Ty Panno porodziła, Syn Twój
a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Oj-
cem i Duchem świętym żyje i króluje
w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. A.

¶. Pani wysłuchaj medlitwy nasze.

¶. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

¶. Błogosławmy Panu. ¶. Bogu chwała.

¶. A dusze wiernych zmarłych przez milosierdzie
Boże, niech odpoczywają w pokoju. ¶. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam miłościwa itd. jak na Jutrznię.

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, Domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobili,
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, Tyś jest Świętych
(drzwiami,

Nowa gwiazdo z Jakóba, Tyś nad Aniołami;
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan úcieczką i port nieomylny.

¶. Sam Ją stworzył w Ducha świętym.

¶. I wywyższył Ją nad wszystkie dzieła rąk Swoich.

¶. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.

¶. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. jak na Jutrznię.

Na Tetcye.

Przybądź nam miłościwa itd., jak wyżej.

HYMN.

Witaj Arko przymierza, Tronie Salomona,
Tęczę, wszechmocną ręką z pięknych farb ziożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,
Różdżko Aronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona, Runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn, tak zacną, od winy
Pierworodnej zachował i zmazý Ewinej.
Który Ciebie za Matkę obierając Sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie postała w Tobie.

⋮. Ja mieszkam na wysokościach,

R. I tron mój w słupie obłoku.

⋮. Pani, wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. jak wyżej.

Na Sekstę.

Przybądź nam miłościwa itd., jak na Jutrznę.

HYMN.

Witaj Świątyni Boga w Trójcy jedynego!
Tyś raj Aniołów, Pałac wstydu Panieńskiego,
Pociecho utrąpionych, Ogrodzie wdzięczności,
O! Palmo cierpliwości, o! Cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta i pierworodną zmazą nie dotkniona.
Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską, jedyna Panno napełniona.

Y. Jako lilia między cierniem,

R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamo-
wemi.

Y. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. — jak wyżej.

Na Nonę.

Przybądź nam miłościwa itd. *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj Miasto ucieczki, Wieża utwierdzona
Dawidowa, basztami i bronią wzmacniona.
Tyś przy poczeciu ogniem miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych mocarzów ustała,
O! mężna białogłówko, Judyta wojująca,
Abizaj prawego Dawida grzejąca.
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Maryja powiła

Y. Wszystka piękna jesteś Przyjaciółko moja,

R. A zmaza pierworodna nigdy w Tobie nie powstała.

Y. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. jak wyżej.

Na Nieszpory.

Przybądź nam miłościwa itd. *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj Zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięciu linij, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padułu powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów jest coś umnlejszony,

Słonca tego promieniu Maryja jaśnieje
W Poczęciu Swem, jak złota zorza światłem sieje,
Miedzy cierniem Lilia, kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca

R. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.

V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wolanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się Święta Maryo itd. jak wyżej.

Na Kompletę.

V. Niech nas Panı, Swą prośbą do siebie nawróci.

R. Jezus Svn Twój, a gniew Swój niech od nas odwróci.

V. Przybądź nam miłościwa itd. jak wyżej.

HYMN.

Witaj, Matkò szlachetna w Panienskiej czystości
Gwiazdami uwieńczona, Panı łaskawości,
Niepokalana, czystsza, niżli Aniołowie,
Po prawej ręce Króla stoisz w złotogłówie
O! Rodzicielko łaski, Nadziejo grzeszących.
O! jasna Gwiazdo morska, o Porcie tonących.
Bramo rajska, niemocnych zdrowie! w Twej obronie,
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

V. Olej wylany, o Maryo, Imię Twoje.

R. Słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie.

V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wolanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Święta Maryo itd. jak wyżej.

Ofiarowanie Godzinek.

Z poklonem Panno święta, ofiarujem Tobie,
Te Godzinki ku większej czci Twej i ozdobie.
Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona: *) Tać jest róždžka, w której ani sęk pierworodnej, ani skaza uczynkowej winy nie powstała.

¶. W Poczęciu Twojem Panno! niezmazaną byłaš.
¶. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się: Boże! któryś przez Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował; prosimy Cię, abyś jakoś Ją przez śmierć tegoż Syna przejrzana, od wszelkiej zrazy zachował, tak nam też za Jej przyczyną niepokalanymi przyjść do Siebie pozwolił. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. ¶. Amen.

* 100 dni odpustu za każdy raz za odmówienie powyższej Antyfony z modlitwą. (Pius IX. 31 III. 1876).

KRÓTKI RÓŻANIEC

DO ODMAWIANIA NA CZEŚĆ MATKI BOSKIEJ.

Każda częstka Różańca rozpoczyna się znakiem krzyża św., potem odmawia się „Wierzę w Boga Ojca”, dalej jedno „Ojcze nasz” i trzy „Zdrowaś Marya”, z dopŁczeniem jednego „Chwała Ojcu”. Potem następują po sobie zawsze 1 „Ojcze nasz”, 10 „Zdrowaś Marya” i 1 „Chwała Ojcu”. Przy każdym „Zdrowaś Marya”, po słowie „Jezus”, dodać słowa

z tajemnicy Różańca, jak niżej podane, a przy trzech pierwszych „Zdrowaś Marya” dodać prośbę o pomnożenie trzech cnót Boskich na pierwszych trzech paciorkach jak następuje:

1. Który niech w nas wiare pomaga.
2. Który niech w nas nadzieję utwierdza.
3. Który niech w nas miłość rozpalą.

1. Część: Tajemnice radosne.

1. Któregoś, Panno, z Ducha św. poczęła,
2. Któregoś, Panno, do Elżbiety mosła.
3. Któregoś, Panno porodziła.
4. Któregoś, Panno w kościele ofiarowała.
5. Któregoś, Panno w kościele znalazła.

II. Część: Tajemnice bolesne.

1. Który się za nas krwawym potem pocil.
2. Który za nas był ubiczowany.
3. Który za nas był cierniem ukoronowany.
4. Który za nas krzyż ciężki nosił.
5. Który za nas był ukrzyżowany.

III. Część: Tajemnice chwalebne.

1. Który zmartwychpowstał.
2. Który w niebo wstąpił.
3. Który Ducha św. zesłał.
4. Który Cię, Panno wziął do Nieba.
5. Który Cię, Panno w niebie ukoronował.

Następnie jeżeli czas pozwala, odmówić Litany Loretanąską do Matki Boskiej stronica 357.

RÓŻANIEC DO ŚPIEWU O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.

Witaj, Królowo! Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadzieja nasza! witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy. Do Ciebie wzduchamy jęcząc i płacząc na tym łez padole. Tedy więc Orędowniczko nasza ona Twoje miłosierne oczy ku nam zwróć A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!

CZĘŚĆ PIERWSZA, RADOSNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen.

¶. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj,

¶. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

¶. Chwałą Ojcu i Synowi i Duchowi św.

¶. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN. Którego świat, ziemia i morze

Godnie wysławić nie może,

Stwórcę maszyny troistej.

Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy

I słońce służą w czas każdy,

Tego z niebos łaskawości

Noszą dziewczęce wnętrzości.

Szczęśliwa Matka, w której

Arcymistrz niebieskiej góry,

Co świat ma w ręku zamkniony

W żywiole był utajony.

Godna poselstwa rajskiego,

Płodna przez Ducha świętego,

Od narodu pożądany,
Z Jej żywota na świat dany.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu i Duchowi świętemu
Wiekuiestej czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie, Wcielenia Syna Bożego.

Nawiedza Gabryel z nieba Maryę,
Zwiastuje Syna Tej, co nad lilię
Śliczniejszą, którą kiedy Anioł wita,
Staje jak wryta.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Jeżeli ròżaniec odmawiamy za zmarłych zamiast
Chwała Ojcu, mówi się: *Wieczne odpoczywanie* itd.

Antyfona. Posłan jest od Boga Anioł Gabryel do miasta galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny, poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. (Alleluja dodaje się w czasie od Wielkanocy aż do soboty przed świętą Trójcą).

¶. Anioł Pański zwiastował P. Marii
(Alleluja).

¶. I poczęła z Ducha świętego. (Alleluja).

¶. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.

¶. A wolanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się: Boże, któryś chciał, aby Słowo Twoje z błogosławionej Panny Maryi zywota, za Anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło, daj nam pokornym służebnikom Twoim, abyśmy kórzy Ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie Jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Marya nawiedza świętą Elżbietę.

Bogiem swój żywot mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony,
Nieplodna, Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwala Ojcu itd.

Antyfona. Powstawszy Panna Marya onych dni, poszła na góry z skwapliwością do miasta Judzkiego i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę. (Alleluja).

¶ Blogosławionaś Ty między niewiastami (Alleluja).

¶ I blogosławion owoc żywota Twego (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech itd.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże! Majestatu Twego pokorne prosimy, abyś jako jednorodzonego Syna Twego, przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamknionym objawić raczyłeś; tak przez zasługi tejże Rodzicielki i prośby Jej, raczył Go nam dać poznać, jawnie widaćć i na wieki nań patrzeć. Który z Tobą żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Pana Jezusa.

Szczęśliwy żywot panieński, z którego
Syn się narodził Ojca Przedwiecznego.
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. Chwala Ojcu itd

Antyfona. Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez bolesci Zbawiciela wszystkich wieków; tegoż Króla aniel-skiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z Nieba. (Alleluja).

W. A słowo stało się Ciałem (Alleluja).
R. I mieszkało między nami (Alleluja).

- W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Boże, któryś zbawienie wiecznego dobra, przez święty owoc państwa błogosławionej Maryi ludzkiemu rodzajowi darował, spraw, prosimy Cię, abyśmy Jej za sobą przyczynę uczuli; przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Chrystusa, Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Oflarowanie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Dni się spełnili, Dziecię do kościoła
Niosą; Symeon od radości woła:
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwala Ojcu IId.

Antyfona. Gdy wprowadzili Dziecię, P. Jezusa rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego, Panie w pokoju. (Alleluja).

W. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałaś. (Alleluja).

R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami (Alleluja).

¶. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

¶. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Racz nam dobry i łaskawy Boże, udzielić łaski, jakiej udzieliłeś Symeonowi sprawiedliwemu: i jak on nie ujrzał śmierci, aż wprzód Chrystusa Pana zasłużył oglądać, tak i nam racz dać, abyśmy zasłużyli oglądać przez wiare Pana Jezusa i z Nim się połączyć przed śmiercią, przyjmując Go w Najśw. Sakramencie, jako zadatak szczęścia wiecznego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,
Między Doktory od Niej znaleziony;
Lud się zdumiewa, że w malej Dziecinie
Nauka słynie.

Chwała bądź Bogu, w Trójcy jedynemu,
Ojcu. Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w ko-

ściele siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego; zdumiewali się tedy wszyscy rozumowi i odpowiedziom Jego; a widząc to, dziwowali się. (Alleluja).

W. Synu, czemuś nam to uczynił? (Alleluja).

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być? (Alleluja).

W. Panie wysłuchaj itd:

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Daj nam, prosimy, służebnikom Twoim, miły Panie, zdrowie duszy i ciała; a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Pania Marya Syna Swego Pana naszego, znalazła między doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszą, pokutą ubłaganego znaleźć mogli. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Antyfona. Najzaknacniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym

sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia Twego Świętego Stworzy- ciela, Panno przedtem i potem. Ty któ- raś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie racz się zlitować nad grzesznikami. (Alleluja).

W. A Słowo Ciałem się stało. (Alleluja).

R. I mieszkało między nami. (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i Litanię Loretaniską do Matki Boskiej na stronie 357.

CZĘŚĆ DRUGA, BOLESNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen.

W. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

W. Chwała Ojcu itd. R. Jak była itd.

HYMN.

Stała Matka boleściwa,
Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym Jej Syn wisiał.

Której duszę zbyt strapiona,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz bolesci przenikał.

O jak smutna i strapiona
Matka ta błogosławiona
Dla męki Syna swego.

Płakała i z żalu łkała,
Gdy na krzyż srogi patrzala,
Syna swego miłego.

Któż jest serca tąk twardego,
By dziś z Matką Pana swego
Bardzo rzewnile nie płakał?

Któżby się nie wzruszył w sobie
Pomnac o ciężkiej żałobie
Matki z Synem jedynym?

Dla miłości ludu swego,
Widziała tak zmęczonego
Jezusa Syna swego.

Widziała Kochanka swego
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żałości,
Dozwól mi z Tobą płakać.

Spraw, by miłością pałało
Me serce, Boga kochalo;
Spraw, niech Mu się podobam.

Święta Matko, dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamie
Mam w sercu mem wyryte.

Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla nas zbitego,
Ze mną mękę podzielaj.

Niech z Tobą i moim Panem
Ból czuję ukrzyżowanym,
Dokąd duch w ciele mojem.

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą,
Dzielić się z Twoją Osobą
Okrutnym żalem Twoim.

Ze wszech Panien Panno zacna,
Bądź tak proszę na mnie baczną,
Daj się z Sobą napłakać!

Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany Jego, proszę,
Niech mam w sercu wyryte,

Daj, niech rany ciężkie czuję,
Kielicha mego kosztuję,
Z miłości Syna Twego.

Twą miłością zapalony,
Niechaj będę obroniony,
Przez Cię, Panno w dzień sądu.

Niech mię krzyż Pański w złej toni,
Śmierć Chrystusowa obroni,
Niech wspiera łaska Jego.

Gdy się duch z ciałem rozstanie,
Niechaj z Anioły' mieszkanie
Ma w chwale wiekuistej.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Kłęczy w Ogrojcu Pan, krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wycisniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił, i stał się pot Jego, jako krople krwi zbiegającej się na ziemię.

W. Na miejsce tego, aby mnie miłowali, czci mi uwłaszczał.

R. Jam się wtedy modlił.

W. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Raćz nam dać, najłaskawszy Ojczel! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwa droga, prawda i żywot, szczęśliwie przyjść mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Am.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony,
U słupa srodze biczmi jest sieczony,

Że nie znać ciała od okrutnej rany.
Tak skatowany.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Mężowie, którzy trzymali
Pana Jezusa, naigrawali Go, bijąc; i za-
kryli Twarz Jego i oblicze Jego, a słu-
dzy Go biczowali.

W. Byłem biczowany przez cały dzień
R. A karanie moje czasu ranniejszego
W. Panie, wysłuchaj itd.
R. A wołanie nasze itd.

*Módlmy się: Wszechmogący a wieczny
Boże, racz nam dać niegodnym służebni-
kom Twoim, abyśmy przez to biczowa-
nie, naigrawanie, policzkowanie i pośmie-
wiska Syna Twego, Zbawiciela naszego
tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody
do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez
tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.*

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano,
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają.
Na twarz spluwają.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Tedy żołnierze żydowscy, wziawszy P. Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę a zwłóklszy Go włożyli nań płaszcz szkarłatny ; i upłótłszy koronę z ciernia, włożyli na Główę Jego ; i dali trzcinę w prawicę Jego ; a kłaniając się przed Nim, naigrawali Go mówiąc : Bądź pozdrowiony, Królu żydowski!

W. Wynijdźcie, córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona.

R. W koronie, którą Go ukoronowała matka Jego.

W. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz prostować, Panie Boże, sprawy nasze w upodobaniu Twojem, abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz, Jezus Chrystus, dla nas wziął na świętą Główę Swoją, mogli zasłużyć, żebyśmy tej Główie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od tej świętej woli Jego i miłości nie oddali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie Krzyża na góre Kalwaryi.

Idzie na góre, Krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony:
Upada na twarz, będąc spracowany.
Bóg zwołany.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go; a niosąc Krzyż na siebie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo Trupią Głową, a po żydowsku Golgotą.

W: Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.

R: Przedłużyli nieprawości swoje.

W: Panie wysłuchaj itd.

R: A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz wysłuchać, milości Panie, prośby nasze, a racz nam dać abyśmy przez Krzyż, który Pan Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył nosić na ramionach Swoich, mogli tenże Krzyż na sercu i ciele naszym nosić i abyśmy Jego mocą byli wolni od niebezpieczeństw na duszy i na ciele. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego, A

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa:

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla czleka własnemu
Synowi Swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Temu, który jest w osobach trojaki.

W Bóstwie jednaki.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Bądź pozdrawiony, Królu nasz który dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion był, zmiłuj się nad nami grzesznymi!

/. Własnemu Synowi Swemu Bóg nie przepuścił.

/. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

/. Panie, wysłuchaj itd.

/. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz posłać, prosimy Cię Panie, wspomożenie ludowi Twemu z świętyni Twojej, a racz nam dać przykład Męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego przygotować żywot i sprawy nasze, abyśmy Samemu Tobie żyć i podobać

się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Anityfona. O przenajświętsza i najchwa-
lebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Sy-
nem Twoim na górze Kalwaryi cierpiąca;
i mękę Syna swego opłakującą, nieb:
i ziemi Królowo! wesel się i raduj się
albowiem wesele od Anioła przyjęta;
i ono świata wszystkiemu porodziłaś;
wesel się i raduj się, o przyczysta Panin
Maryo, albowiem Matką Bożą i Pann
jesteś; Wesel się i raduj się o przyczyst
Panno Maryo! albowiem Cię wszystk
stworzenie na niebie i na ziemi wywyższ:
i wychwala.

¶. Módl się za nami, święta itd.

¶. Abyśmy się stały godnemi itd.

Módlmy się: Niech się za nami przy-
czyni, prosimy Cię, Panie Jezu Chryst:
teraz i w godzinę śmierci naszej do łas-
kawości Twojej, przebłogosławiona Pan:
na Marya, Matka Twoja, której przena-
świętszą duszę w godzinę męki Twojej;
miec bolesci przeniknął. Który żyjesz
i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

¶ Wierzę w Boga Ojca i Litanja Loretanicka do Matki Boskiej na stronie 357.

CZĘŚĆ TRZECIA, CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen

W. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

W. Chwała Ojcu itd.

R. Jak była na początku itd.

HYMN. O nad dziewczęcice chwalona

I nad gwiazdy wywyższona!

Ty, przez któregoś stworzona,

Karmisz Dzieciątko u łona.

Czego Ewa pozbawiła,

Tyś nam Synem Swym wróciła.

Łzyś płaczącym osuszyła,

Rajskieś bramy otworzyła.

Tyś jest bramą Króla chwały,

Światłość i pałac wspaniały.

Twe wnętrzości życie dały,

Chwał odkupion, świecie cały,

Jezu, z Dziewicy zrodzony.

Bądź od wszystkich pochwalony.

Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,

Przez wsze wieki nieśkończony. A.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego

Jako zwycięzca z arta przeklętego,

Więźnie wyzwolił, szatan już złupiony,

Pan uwielbiony.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Królowo Nieba wesel się.
Alleluja), albowiem któregoś zasłużyła

nościć, (Alleluja), już zmartwychwstał jak powiedział, (Alleluja); módl się za nam do Boga, (Alleluja).

¶. We el się i raduj się, Panno Maryoœ (Alle uja). R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, (Alleluja).

¶. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Panie Boże, któryś prze zmartwychwstanie Syna Twojego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, czeladkę Twoą ją uвесelić raczył; racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryę, mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA DRUGA

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,
Chór Mu anielisk i drogę zastępuje,
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziwi uczni Jego.

¶ Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja).

¶. Wstępuję do Ojca Mego i Ojca waszego, (Alleluja).

R. Boga Mego i Boga waszego. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz nam to dać wszechmogący Boże, abyśmy, którzy w jedno rodzonego Syna Twego, Odkupiciela, naszego, że do nieba wstąpił, wierzymy, z Nim także sercem naszem mogli w niebie mieszkać. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Duch święty w ogniu zszedł na ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkim weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 *Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu* itd

Antyfona. Racz przyjścia Duchu święty, a racz napełnić serca Twoich wiernych ogień miłości Twojej racz w nich zapalić.

V. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone, (Alleluja).

R. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Wszechmogący, a wieczny Panie Boże nasz, racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, łaskę oną

Ducha Twojego Przenajświętszego, któryś uczniom Swoim w on czas świąteczny darować raczył. Przez Chrystusa Pana naszego.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

I Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwala Ojcu itd.

Antyfona. Wywyższona jesteś, Święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie, do Królestwa niebieskiego. (Alleluja).

¶. Wybrał Ją Bóg i przebrał ją. (Alleluja).
R. I dał Jej mieszkanie w przybytku Swoim. (Alleluja).

¶. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd

Módlmy się: Panie Boże, któryś wybrał Sobie pałac zacny, błogosławioną Pannę Maryę, w którym raczyłeś mieścić, raczże nam dać, prosimy Cię abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą Jej pamiątkę odprawiać Który żyjesz i królujesz Bóg na wiek wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Koronowana już jest Panna w niebie.
Odziana słońcem, siedzi wedle Ciebie,
Jezu, Tyś rzucił pod Jej święte nogi,
 Księzyc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki,
 W Bóstwie jednaki.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Pójdźże Oblubienico moja,
pójdź z Libanu, będziesz koronowana.
Znak wielki ukazał się na niebie, biało-
głowa odziana słońcem, a księżyc pod-
nogami Jej; a na głowie Jej korona
z dwunastu gwiazd. (Alleluja).

Y. Korona złota na głowie Jej, (Alleluja).

R. Wyrażona znakiem świątobliwości.
(Alleluja).

Y. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Boże, któryś błogosła-
wioną Pannę Maryę, Syna Twego Ro-
dzicielkę, wiecznem i szczęśliwem wese-
lem w niebie słusznie ukoronowaną uwe-
selić raczył; racz nam dać, abyśmy od
onego niewymownego wesela, do któ-
rego Ona wzjęta jest, za prośbami i za-

slugami Jej, przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Anityfona. Bądź pozwiona, Królowo niebieska, bądź pozwiona, o Panie archanielska! Zawitaj, Matko górnej światłości, którą oświecasz świata ciemności! Wesel się, Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najzdobniejsza! O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami! (Alleluja).

¶. Racz nam dać Panno świętą, abyśmy Cię godnie chwalili. (Alleluja).

R. Daj nam moc przeciw nieprzyjacigom Twoim. (Alleluja).

¶. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz dać miłosierny Boże, ratunek, nieudolności naszej, abyśmy ktorzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą, wstawiania się Jej nam, od naszych nieprawości powstałej a w potrzebach naszych, żebyśmy pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

KORONKA

do Najśw. Maryi Panny Szkaplerza św.
W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.

Boże bądź miłośćciw mnie grzesznemu
(3 razy).

Racz przyjść Duchu świętym, a serca
wiernych twoich racz napełnić i w nich
ogień miłości twojej zapalić, któryś różno-
ścią języków zgromadził wszystkie naro-
dy do jedności wiary. Amen.

1 *Ojcze nasz, na pamiątkę wylania Krwi
P. Jezusa przy Jego obrzezaniu.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste! przez
Twoją boleść, któryś miał przy obrzeza-
niu, wyniszcz w nas złe kochanie i po-
żądliwe namętności.

10 *Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości
N. Maryi P. przy zwiastowaniu Syna
Bożego.*

Modlitwa. O Panno najczystsza i Matko
Boga, najswiętsza Maryo, proszę Cię przez
oną niewymowną radość Twoją, któryś
miała, gdyś Syna Bożego poczęła, przy-
czyń się za mną grzesznym(ą), aby Pan
nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne

i niewinne obrzezanie raczył mnie oczyścić od grzechu lubieżności, a przyozdobić cnotą czystości i umocnić darem Ducha świętego bojaźnią Pańską. Amen.

I Ojcie nasz, na pamiątkę krwawego potu
P. Jezusa w Ogrojcu.

Modlitwa. Panie Jezu Chryste! proszę Cię przez Twój krwawy pot w Ogrojcu wylany, daj mi, aby to rozpamiętywanie męki Twojej było źródłem obfitych łez wylania. Amen.

10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości
N. Maryi P. gdy nawiedziła Elżbietę św.

Modlitwa. O Panno ze wszystkich najpokorniejszą, Matko Boga najgodniejszą! proszę Cię przez oną niewymowną radość Twoją, któraś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedziła, przyczyń się za mną grzesznym(ą) do Syna Twego najmilszego, aby przez krwawy pot w Ogrojcu wylany, raczył mnie oczyścić od grzechu lenistwa, a przyozdobić w cnotę gorliwości i umocnić darem Ducha św. pobożnością. Amen.

I Ojcie nasz, na pamiątkę ubiczowania
Pana Jezusa.

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, przez okrutne a srogie Ciało

Twojego najświętszego ubiczowanie, daj mi w niniejszym żywocie za grzechy moje, ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota mego. Amen.

10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości N. Maryi P. przy porodzeniu Syna Bożego.

Modlitwa. O Panno najświętsza! proszę Cię przez oną niewymowną radość Twoją, któraś miała gdyś Syna Bożego porodziła, przyczyń się za mną grzesznym(ą) aby przez Jego okrutne biczowanie raczył mnie oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyzadobić cnotą świętej wstrzemięźliwości i umocnić darem Ducha św. rozumem: Amen.

1 Ojcie nasz, na pamiątkę cierniem koronowania Pana Jezusa.

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, proszę Cię przez okrutne korony cierniowej na głowę Twoją świętą wciśnienie; wpój w serce moje ustawiczne męki Twojej rozmyślania. Amen.

10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości N. M. Panny, gdy Trzej Królowie dary Panu ofiarowali.

Modlitwa. O Panno najczystsza, Matko Boża przenajświętsza! proszę Cię przez

niewymowną radość, któraś miała, gąsę się Trzej Królowie Synowi Twemu kłaniały, przyczyń się za mną grzesznym(a), aby przez bolesne Jego koronowanie raczył mnie oczyścić od grzechu puchy, a obdarzyć cnotą pokory i umocnić darem Ducha św. umiejętności. Amen.

*I Ojcze nasz, na pamiątkę zwleczenia z szat
Zbawiciela naszego.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, przez ono wstydliwe i bolesne z szat Twoich obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj mi grzesznemu człowiekowi z złych się namiętności wypuścić i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, abym się mojej, własnej woli zaparł(a). Amen.

*Io Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości
N. Maryi P., gdy Syna Swego znalazła
w kościele.*

Modlitwa. O Panno najłaskawsza i najczystsza, Matko Boga wybrana, proszę Cię przez ową niewymowną radość, któraś miała, znalazły Syna Swego w kościele między doktorami, przyczyń się do Niego, aby przez sromotne z szat Jego obnażenie, raczył mnie oczyścić od grze-

chu łakomstwa, a przyzdrobić cnotą szczodrości i umocnić darem Ducha św. prawdy. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę przybycia Pana Jezusa do krzyża.

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, Odkupicielu świata, przez srogie ciała Twego najśw. przybycie do Krzyża, przebij miłością i bojaźnią serce moje, abyś je pospołu z duszą moją w czystości zachował. Amen.

10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości, którą N. Marya P. miała po Zmartwychwstaniu Pańskiem.

Modlitwa. O Panno najłaskawsza i najczystsza, Matko Boża wybrana! proszę Cię przez oną niewymowną radość Twoją, którąś miała, gdyś Syna Twego Zmartwychwstałego widziała, przyczyń się za mną grzesznym(ą), abym przez Jego okrutne ukrzyżowanie był(a) oczyszczony(ą) od grzechu gniewu, a przyzdrobiony(ą) cnotą cierpliwości i umocniony(ą) darem Ducha świętego męstwem. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę otworzenia boku Pana Jezusa.

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebedzenie głębo-kiego boku i Serca Twego przenajświętszego, daj sercu memu ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. Amen.

10 *Zdrawaś Maryo, na pamiątkę radości N. Maryi P. przy Swojem Wniebowzięciu.*

Modlitwa. O Panno najświętsza, Matko najpokorniejsza, przez oną radość Twoją, któraś miała, gdyś do nieba z ciałem i duszą była wzięta, przyczyni się za mną grzesznym(a) do Syna Twego, aby przez tyrańskie i okrutne świętego boku Jego otworzenie, raczył mnie oczyścić od grzechu nienawiści, a dać cnotę miłości bliźnich i umocnić darem Ducha świętego radą. Amen. — *Wierzę w Boga Ojca itd.* Witaj Królowo! Matko miłosierdzia itd.

str. 367. — *Zaś w czasie Wielkanocy: Królowo nieba, wesel się. Alleluja!* str. 383.

Modlitwa. Panie Boże przez przyczynę i zasługi błogosławionej Maryi Panny nie karz mnie według grzechów moich, ale według miłosierdzia Twego świętego, wspomnij, Panie Boże mój, na najświętszą Pannę, Matkę Twoją i zasługi Jej, a odpuść mi wszystkie grzechy moje. Ami.

Ofiarowanie tej koronki.

Racz przyjąć miłosiernie, Panie, Boże wszechmogący w Trójcy świętej jedyny, tę koronkę, któryąc ja niegodny(a) ofiaruję na cześć i na pamiątkę okrutnej męki i wylania Krwi najmilszego Syna Twego, także na pamiątkę siedmiu radości Najśw. Maryi P. i na cześć świętego Michała Archanioła, Anioła Stróża mego, ku czci św. Eliasza, Elizeusza, Szymona, św. Wcjacha, św. Anioła Męczennika, św. Cyrylla, św. Eufrozyny, św. Magdaleny, i św. Marii Egipcyanki i na cześć Wszystkich Św. Twoich. Racze tedy przyjąć za ciężkie i niezliczone złości moje, za Kościół św. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkich przyjaciół za niemocnych i w smutkach zostających, za wszystkich wiernych zmarłych, aby im ta Koronka była pożyteczną ku otrzymaniu łaski Twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, w którym racz i mnie umieścić Boże w Trójcy świętej jedyny. Amen.

DROGA KRZYŻOWA CZYLI STACYE MĘKI PAŃSKIEJ.

Uwaga 1. Pielgrzymi jerozolimscy, którzy, rozważając bolesną Mękę Zbawiciela, przechodząc drogą od domu Piłata na górę Kalwaryi, to jest tą, jaką w dzień śmierci Swej szedł Jezus Chrystus krzyżem obarczony, otrzymali z nadania Papieżów wielkie i liczne odpusty. Chcąc ułatwić wiernym rozważanie Męki Pańskiej i pozyskanie przywiązań do odpustów, pozwolili także Papieże urządzać drogi krzyżowe przy kościolach, lub w kościolach. Drogę krzyżową odbyć należy bez znaczej przerwy: wierni przechodząc od stacyi do stacyi, rozmyślają przy każdej Męce Pańską, odmawiając przytem: 1 *Ojcu nasz,* 1 *Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu.* Aby pozyskać odpusty potrzeba być nadto w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego i mieć intencję otrzymania odpustów. Ofiarowawszy jeden odpust za siebie, inne ofiarować można za dusze zmarłych.

Uwaga 2. Święty Albert tak mówi o nabożeństwie Drogi Krzyżowej: „Jeżeli przejdiesz sobie w myśl i rozważysz Mękę Zbawiciela, masz większą zasługę aniżeli gdybys rok cały pościł piątki o chlebie i wodzie, lub do krwi się biczował“. Nabożeństwo to wprawdzie każdego czasu odprawiać można, szczególnie jednak zaleca się takowe podczas wielkiego postu.

Niepokalana Matka Jezusowa pierwsza zaczęła obchodzić drogę krzyżową, dając nam przykład, aby i my to czynili.



Pieśń przed rozpoczęciem Drogi Krzyżowej. (Melodya jak: „Rozmyślajmy dziś”).

Boska dobroci, uderz w serce moje
Łaską skutecną, by obfite zdroje
Lez wytrysnęły nad Panem cierpiącym,
Krzyż dźwigającym.

Niech te srumienie, które grzech głęboko
Zamulił w sercu, spławi nasze oko,
Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze
W krzyżowej drodze.

Kruszcie się skały, padajcie brzemienie,
Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie
Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości
Dla nas z miłości.

AKT SKRUCHY I INTENCYA.

Danie Jezu Chryste, Zbawicielu mój,
jedyne dobro moje, dla mnie grzesznego(ej) okrutnie zamordowany, miłuję
Cię nad wszystko stworzenie dla Ciebie
tylko samego i żałuję z całego serca, żem
Cię dotąd, Boga mojego obrażała(a). Mam

stateczną wolę zapomocą łaski Twojej nigdy więcej nie grzeszyć, ufam w miłosierdziu Twojem i w niewinnej Męce Twojej, że mi wszystkie grzechy odpuścić raczysz, jako i ja dla miłości Twej odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrażali.

Przytem, najdroższy Jezu, pragnę otrzymać odpusty, które nadane są odprawiającym to nabożeństwo, z tych jeden odpust zupełny ofiaruję za siebie samego (samą), inne za dusze w cieściu cierpiące. Amen.

STACYA I.

P. Jezus przez Piłata na śmierć skazany.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie
Na śmierć okrutną Jezusa skazanie,
Gdzie niewinnego Pilat dekretuje,

Z lotry winuje.

V. Kłaniamy się Tobie Panie i błogosławimy Ciebie.

W. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupić.

Rozważ duszo moja, jak Pilat, niewinnego Pana Jezusa na śmierć skazał i jak Twój Zbawiciel ten wyrok przyjął, żeby ciebie od potępienia wiecznego wybawić.

O najmilszy Jezu! dziękuję Ci za tę niewysłowioną miłość i błagam Cię: racz unieważnić wyrok śmierci wiecznej, na którą przez grzechy zasłużyłem(am) i spraw, abym się stał(a) godnym(ną) osiągnąć żywot wieczny.

Ojcie nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA II.

P. Jezus bierze krzyż na Swe ramiona.

Ciężar krzyżowy bierze na ramiona

Zbolale Jezus, by dusza zgubiona .

W tym świętym znaku znalazła zbawienie

I odkupienie.

F. Kłaniamy się Tobie Panie itd..

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus wziął na Swe ramiona krzyż, którego ciężar liczne grzechy twoje uczyniły tak wielkim.

O Jezu! udziel mi łaski, żebym już nie przeciążał(a) krzyża Twego nowymi grzechami i żebym własny krzyż mążnie dźwigał(a); prawdziwą czyniąc pokutę. Spraw, abym Cię zawsze miłował(a), a zresztą rozporządzaj mną, jak Ci się podoba.

Ojcie nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA III.

P. Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem.

Już pod ciężarem upada krzyżowym,

Jezus Zbawiciel; bądźże tu gotowym,

Grzeszny człowiek, dźwigać upadłego

I zemdzonego.

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój świętą świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus,
nie mogąc udźwignąć ciężaru, ja-
kim Go obarczono, na ziemię upada.

Ó Jezu! to nie ciężar krzyża, lecz cięż-
kość moich grzechów tak Cię boleśnie
przytacza! Ach! przez zasługi tego pierw-
szego upadku, uchroń mnie od popadnię-
cia w grzech śmiertelny! Spraw, abym
Cię zawsze miłował(a), a zresztą rozpo-
rządzaj mną jak Ci się podoba.

Ojcie nasz, Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA IV.

P. Jezus spotyka się z N. Matką Swoją.

Schodzą się z sobą dwie istoty święte,

Najświętszym bolem dla siebie przejęte;

Jezus z Maryią, Syn z Matką cierpiący,

Krzyż Swój niosący.

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez krzyż Twój świętą świat odkupił.

Uważ duszo moja, jakiej bolesci do-
znało Serce Pana Jezusa, gdy spo-
strzegło Maryę: a Serce Maryi, gdy spo-
strzegło Jezusa, to grzechy twoje były
powodem tej niezmiernej Ich bolesci.

O Jezu, o Maryo! dajcie mi uczuć ży-
wą bolesć za grzechy moje, abym je przez
całe życie opłakiwał(a) i zasłużył(a) na
Wasze miłosierdzie w godzinę śmierci.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA V.

Szymon Cyrenejczyk pomaga P. Jezusowi w niesieniu
krzyża.

Cyreneusza pod ciężar krzyżowy
Przyjmuje Jezus; a wszystkim gotowy
Zapłacić niebem, kto Mu w tej ciężkości

Ulży z litości

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jak żydzi widząc,
że Panu Jezusowi już sił nie stało,
aby krzyż dźwigać, a pragnąc zawzięcie,
aby Pan Jezus na krzyżu umarł, ulżyli
Mu przez udaną litość.

O Jezu! nie chcę wymawiać się od krzy-
ża tak, jak Cyrenejczyk; obejmuję go
ochotnie. Przyjmuję w szczególności

śmierć, jaka mnie czeka, z wszystkimi cierpieniami, które mają jej towarzyszyć. Łączę ją z Twoją śmiercią i składam Ci ją w ofierze. Tyś umarł dla miłości mojej; ja też chcę umrzeć z miłością Tobie, abym się stał(a) godnym(ą) żyć z Tobą na wieki w niebie.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA VI.

Św. Weronika Panu Jezusowi twarz ociera.

Pelna gorzkości święta Weronika,
Rzewne łzy lejąc z Pánem się spotyka,
Któremu gdy twarz tuwałnią ociera,

Portret odbiera.

W. Klaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jak ta święta niemiasta widząc Pana Jezusa tak strudzonego, pospieszyła otrzeć tuwałnią Jego Oblicze krwią i potem okryte i jak Pan Jezus nawzajem pospieszył wynagrodzić ją wyrażając na tuwalni rysy Swego najświętszego Oblicza.

O Jezu najboleśniejszy! wyciśnij w mem sercu obraz Twego Oblicza, abym we dnie i w nocy myśląc o Tobie i mękę Twoją, przed oczyma mając, opłakiwał(a) zawsze

ciężkie grzechy moje, a zresztą rozporządzaj mną, jak Ci się podoba.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA VII.

Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Już nasz Zbawiciel tak srodze zmęczony,

A krzyż Go ciśnie ciężkimi ramiony.

Ach! znów się leją najdroższej Krwi strugi.

Pada po raz drugi.

W. Kłaniamy się Tobię Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja cierpienia, jakie

R Pan Jezus poniósł, po raz drugi upadając. Twoja w tem wina, bo tak często na nowo w grzechy wpadasz.

O Jezu! ile to razy przebaczyłeś mi, ile to razy na nowo Cię obraziłem(am)! Ach! przez zasługi powtórnego upadku Twego udziel mi łaski powstania z mych upadków i wytrwania w dobrej aż do śmierci.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA VIII.

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Ujrzałszy Jezus niewiasty stojące,

Cieszy je słodko, rzewliwie płaczące,

Dodawaj, Panie, slugom Twym ratunku.

W każdym frasunku.

¶. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

¶. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jak Pan Jezus tym niewiastom zalecił, aby nie nad Nim, lecz same nad sobą płakały. Chciał cię przez to nauczyć, że najpierw raczej winnaś płakać nad swymi grzechami, niż nad Jego cierpieniami.

O Jezu! dlaczego i moje serce nie rozpływa się we łzach żalu serdecznego? O łzy Cię błagam, o łzy bolesci i współczucia, abym ze łzami w oczach i z bolescią w duszy zasłużył(a) na Twoją litość tak hojnie okazaną płaczącym niewiastom.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA IX.

Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

Trzeci raz Jezus pod Krzyża ciężarem

Szczególnym ku nam miłości pożarem,

Grzebie się w prochu za nasze hardości,

Pan z wysokości.

¶. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

¶. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus zemdlony pod niezmiernym ciężarem krzyża, trzeci raz upadł pod samą

góram Kalwaryi, a jącąc najboleśniej, podniósł się, aby wstąpić na góre Kalwaryjską, i tam umrzeć.

O Jezu! to moje często powtarzane upadki, tak ciężko Cię obaliły! Ale otom u nog Twoich bolejący(a) i skruszony(a); już na zawsze chcę porzucić grzechy. A bolejąc i płacząc, stokroć, tysiąckroć powtórzę to postanowienie: O mój Boże! już nigdy nie będę Cię obrażał(a)! Spraw, ażebym Cię zawsze miłował(a), a zresztą rozporządzaj mną jak Ci się podoba.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA X.

Pan Jezus obnażony i żółcią napawany.

Ten Pan, co ziemię w kwiaty przyodziewa,
Niebo gwiazdami jaśnemi okrywa,
Z szat obnażony bez wszelkiej litości,

Dla mej miłości.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jakiego Pan Jezus doznał zawstydzenia, gdy Go obnażono; rozważ przykrość, jakiej doznał, gdy mu podano ocet z żółcią. Tak to Pan Jezus odpokutował nagością Swoją

za twe nieskromności i próżność w libra-
niu, a nieznośną goryczą za twe zbytki
i łakomstwo w jedzeniu i piciu.

O najniewinniejszy Jezu! przez Twe
boleści, których doznałeś, dopomóż mi
do wyzucia się z wszelkiego przywiąza-
nia do rzeczy ziemskich, abym całem ser-
cem Ciebie jedynie miłował(a).

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA XI.

Pana Jezusa do krzyża przybijają.

Aby dopełnić krwawą mękę Pana,
Choć Jego ciało jakby jedna rana
Przybili na Krzyż ręce, nogi święte,

Katy zawzięte

¶. Kłaniajmy się Tobie Panie itd.

¶. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja niezmierną boleś-
Pana Jezusa, gdy Go gwoździam
do krzyża przybijano. Po przybiciu pra-
wej ręki, gdy zadaleko było przeznaczone
miejsce dla lewej ręki, ciągnęli ją powro-
zami a potem tak samo i nogi Jego Prze-
najświętsze.

O Jezu! wszystko to dla mnie cierpisz-
a ja nic nie chcę cierpieć dla Ciebie! Przy-
bijże do Twego Krzyża buntownicza

wolę moją; postanawiam mocno już Cię
więcej nie obrażać i dla Twojej miłości
wszystko cierpliwie znosić.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA XII.

Pan Jezus na krzyżu umiera.

Już Jezus z krzyżem w góre podniesiony,
jak Król bolesci niezmiernie dręczony;
Kona już w mękach Bóg-Człowiek prawdziwy,
Płacz Go, kto żywy.

1. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

2. Żeś przez krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus po
trzech godzinach najboleśniejszego
konania umiera na Krzyżu dla twego zba-
wienia wołając: „Ojcie, w ręce Twoje po-
decam Ducha mego“.

O Jezu! całuję z miłością krzyż, na
którym za mnie umarłeś; za grzechy moje
zasłużyłem(am), abym umarł(a) w nieła-
ce Twojej. Lecz w Twojej śmierci na-
dzieja moja. Ach! przez zasługi tej śmierci
daj mi łaskę, abym umarł(a) całując Twe
ogi i pałając miłością ku Tobie. W ręce
Twoje oddaję duszę moją!

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA XIII.

Pan Jezus z krzyża zdjęty i na łonie Matki złożony
Obwiałe Ciało, martwe, skałeczone,
Czas je zdjąć z krzyża; niechaj udręczone
Złożą na łonie Matki litościowej,

Ledwie co żywej.

¶. Kłaniamy się Tobie Panie Iwd.

¶. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Serce Najśw.
Maryi przebił miecz bolesci, gdy
zdjęte ciało Jezusowe z krzyża złożone
na Jej łonie i całe to Ciało Boskiego Swe-
go Syna ujrzała pokryte jakby jedną tyl-
ko raną.

O Matko Bolesną! dla miłości Twego
Syna przyjmij mnie za Twoją sługę
i spraw, abym Go nie krzyżowałam(a) na
nowo moimi grzechami! A Ty najdroższy
Odkupicielu mój! skoroś za mnie umarł,
spraw, abym umarł(a) sobie i światu,
a żył(a) jedynie dla Ciebie i w Tobie,
i kiedyś wraz z Tobą rządowałam(a) się
w niebie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA XIV.

Pan Jezus złożony w grobie.

Ciało Jezusa grzebać czas nadchodzi
Niechże więc serce, które w żałach brodzi,

Zostanie grobem Panu na spoczynek.

Wdzięczny uczynek.

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Józef z Arymatei i Nikodem zanieśli Ciało Pana Jezusa do grobu w skale wykutego, a Najświętsza Matka Jezusa własnymi rękami je ułożyła.

Odkupicielu mój najdroższy! z największą czcią całuję kamień, który zamkał grób Twój. Lecz Tyś z niego zmartwychwstał dnia trzeciego; proszę Cię więc przez świętę zmartwychwstanie Twoje: spraw, abym w dzień sądu ostatecznego z Tobą w chwale zmartwychwstał(a) i pozedł(a) do nieba, połączyć się z Tobą, aby Cię tam wielbić i miłować na wieki. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

Według dekretu świętej Kongregacji odpustów, nie ma obowiązku ani się spowiadać, ani do Komunii św. przystępować, ani też mówić 6 pacierzy na intencję Ojca św. po obejściu stacyi, żeby pozyskać odpust nadany stacyom Męki Pańskiej. (Dekret św. Kongr. 23 kwietnia 1731 r. i 12 lipca 1835 r.).



GORZKIE ŹALE, CZYLI ROZMYŚLANIE MĘKI PANSKIEJ.

Gorzkie źale przybywajcie.
Serca nasze przenikajcie.

Rozpływicie się me żrenice,
Toczccie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żałobą się pokrywają;

Płaczą rzewnie Aniołowie,
A który żałosć ich wypowie.

Opoki się twarde krają,
Z gróbów umarli powstają;

Co jest, pytam, co się dzieje,
Wszystko stworzenie truchleje:

Na ból męki Chrystusowej —
Żał przejmuje bez wymowy.

Uderz, Jezu, bez odwiodki —
W twardé serc naszych opoki.

Jezu mój, we Krwi ran Twoich,
Obmyj duszę z grzechów moich.

Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejszej gorzkiej Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa z nabożnym uczuciem ofiarować będziemy Ojcu niebieckiemu: na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam, niegodnym, esłać raczył Syna Swego, Jednorodzonego, aby w przyjętej od Siebie ludzkiej naturze, na zadośćczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Także a uczczenie Najświętszej P. Maryi, tegoż Syna Boga Matki bolesnej i Świętych Państkich, mianoicie tych, którzy szczególnie pałali nabożeństwem u Męce Chrystusowej.

A najpierw w następującej pierwszej części rozażać będziemy, co ucierpiał Pan Jezus od maledictwy w Ogrojcu, aż do niesłusznego u sądu oskarżenia, które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, a nas bolejącemu — ofiarować będziemy, za Kościół święty Rzymsko-katolicki i podwyższenie jego, a najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem, a uproszenie nawrócenia wszystkim niewiernym upamiętanie nieprzyjaciółowi krzyża Chrystusowego.

HYMN.

Żał duszę ścisła, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
 Me serce mdleje.

Pana świętości uczeń zły całuże,
Żołnierz okrutny powrozmi krępuje
Wtenczas, gdy Jezus łzami lica skrapia,
 W miłość się stapia.

Bije, popycha żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i z owej strony,
Za włosy targa, znosi w cierpliwości
 Król z wysokości.

Zsiniale przedtem krwią usta zachodzą,
Gdy zbrojną ręką żołnierze w nie godzą,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
 Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozplynało,
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało.
Żał mi, ach! żał mi, ciężkich moich złości,
 Dla Twej miłości.

' Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku od ży-
dów szukany,

Jezu! za trzydziestą srebrników od niewdzię-
cznego Judasza sprzedany,

Jezu! w ciężkim smutku, żałości, tępkiwą
 / śmierci bojaźnią stroskany,

Jezu! na modlitwie w Ogrojcu we mdłościach
 krwawym potem złany,

Jezu! całowaniem zdradliwem od niewdzięczne-
go ucznia wydany,

Jezu! powrozami grubym i od swawolnego żołnierstwa związany,
Jezu! od pospółstwa zelżywie u sądu Annaszego naigrawany,
Jezu! przez ulice sromotnie do Kaifasza za własy targany,
Jezu! od Malchusa srógiego zbrojną rękawicą policzkowany,
Jezu! od fałszywych dwóch świadków za zdziciela niesłusznie udany,
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zelżony i pohańbiony. Bądź uwielbiony, bądź wyślawniony, Boże, nieskończony.

Jezu mój kochany!

Smutna rozmowa z żałosną Matką, nad Synem Swoim ubolewającą.

Ach! ja matka tak żałosna;
Boleść mię ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika.

Czemuś, Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana,
Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz, wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi serce zalewa!

Powiedz mi, o Panno moja,
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrojcu złanie
Potu krwawym potokiem.

O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żałości,
Dozwól mi z Sobą płakać.

CZĘŚĆ DRUGA.

W drugiej części rozmyślania Męki Pańskiej rozważać będziemy: co ucierpiał Pań Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe chrześcijaństwo, na uproszczenie pokoju i zgody między chrześcijanami, także dla uproszczenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za niemianowicie: powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miuje,
Jako dla ciebie Sobię nie folguje,
Przecież Go więcej, niż żydowska, dręczy,
Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczą,/
Pójźcież grzesznicy, oto nam gotują,
Ze krwi Jezusa dla serca ochłody
 Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce wrózy,
Co na swe skronie wije wieniec z róży,
W szkarłat na pośmiek cierniem Król zraniony
 Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu, spróśnie obrażało —
Żał mi, ach! żał mi, ciężkich moich złości,
 Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydowstwa niewinnie jako łotr godzien
śmierci obwołany, Jezu mój kochany!

Jezu! od złośliwych morderców po ślicznej twarzy
tak sprośnie zeplwany, Jezu mój kochany!

Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć razy z bo-
jaźni zaprzany, Jezu mój kochany!

Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak
zbójca szarpany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały, zelżywie
wyśmiany, Jezu mój kochany!

Jezu! w białą szatę szyderską na większy pośmiek
i hanibę ubrany, Jezu mój kochany!

Jezu! u kamennego słupa niemiłosiernie biczmi
osmagany, Jezu mój kochany!

Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami
ukoronowany, Jezu mój kochany!

Jezu! z naigrawania od żydów na pośmiewisko pur-
purą odziany, Jezu mój kochany!

Jezu! w głowę trzciną ubity; Królu bolesci, klęcząc
naigrawany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrawiony, bądź pochwalony, dla nas zel-
żony, wszystek skrwawiony!

Bądź uwielbiony, bądź wysławiony, Boże nieskon-
czony!

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Różgami zcieczonego.

Święta Panno, dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam na sercu wyryte.

Widząc, ach! jako mizernie
Ranią głowę ostre ciernie,
Dusza moja ustaje.

O Maryo! Syna Twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę.

Obym ja Matka strapiona,
Mogła na Swoje ramiona
Złożyć krzyż Twój, Synu mój.

Proszę, o Panno jedyna,
Niechaj zawsze Twego Syna,
W mojem sercu krzyż noszę.

CZEŚĆ TRZECIA.

Na końcu w tej ostatniej części rozważać będziemy: co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania Swego aż do ciężkiego na krzyżu skonania. Te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Bogu Ojcu efiarować będziemy za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich braci i siostry, tak żywych jak i umarłych, za grzeszników zatwardziały, tych osobliwie, którzy w złym nałogu nieczystości albo pijaństwa zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził Męką Swoją Zbawiciel nasz. Na ostatek za wszystkie dusze w czyścu zostające, aby im tenże najlitościwszy Jezus krwią Swoją przenajświętszą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej dokonceni u Ojca Swego najbliższego wyjednać raczył.

HYMN.

Duszo oziębła, czemu nie gorejesz?
Serce me całe, czemu nie truchlejesz?
Toczy twój Jezus z serdecznej miłości
Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy go tak rozpala,
Okrutne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym klęka
Ciężarem — stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo, spuścze nam to Ciało,
Aby na Tobie dłużej nie wisiało,
My je uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żał mi, ach! żał mi, ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Niech Ci, mój Jezu, cześć będzie w wieczności,
Za te obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiął bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospolstwa bezbożnie, jako złoczyńca
z lotry porównany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną śmierć,
dekretowany, Jezu mój kochany!

Jezu! strogim krzyża ciężarem na kalwaryjską górę
zmordowany, Jezu mój kochany!

Kwiatek Serafiyczny

Jeju! do sromotnego drzewa przytępionymi
gwoźdżmi przykowany,
Jezu! jawnie w pośród dwóch łotrów zelzywie
od żydów Ukrzyżowany,
Jezu! od stojących wokoło i przechodzących
z hańbą urągany,
Jezu! bluźnierstwami od złego współwiszącego
łotra nagabany,
Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając „pragnę”,
w mdłościach napawany,
Jezu! w ręce Ojca Swojego ducha oddawszy,
zamordowany,
Jezu! od Józefa i Nikodema w grobie pocho-
wany,
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zmę-
czony i krvią zbroczony. Bądź uwielbiony, bądź
pochwalony, Boże nieskończony.

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach! mnie Matce boleściwej,
Pod krzyżem stojąc smutliwej,
Serce żałość przejmuje.
O Matko, niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z Tobą rzewliwie.

Jużci już moje kochanie
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z Nim umieram.

Pragnę Matko pod krzyż z Tobą
Dzielić się z Twoją osobą
Śmiercią Syna Twojego.

Zamknął słodki Jezus mowę,
Wtem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę Swoją.

Maryo, niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potem trzy razy zaśpiewać:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Modlitwa do P. Jezusa, przywiązanego i bityego u słupa.

Mój Boski Zbawicielu, do czegożeś przyszedł, gdyś z miłości ku duszom ludzkim dozwolił się do słupa przywiązać. Ach, jakże przepowiednia Proroka dosłownie się spełniła, że od wierzchu głowy, aż do nóg staniesz się tylko jedną raną i będziesz zmieniony nie do poznania. Jakże wielkie było Twę zawstydzienie, gdy z Ciała Twego suknie zdzierano! Co za okropna męka z powodu wściekłości rządów, które bez liczby na Cię spadały! Jakiemż strumieniami płynęła Twoja Krew Przenajświętsza z rozerwanych żył!

Jednakże nie tyle Cię biczoała niesprawiedliwość rzymskiego namiestnika i srogość żołnierzy, ile Cię biczoły grzechy moje. O nieszczęsne rożkosze, któreście Jezusa tak wiele mąk kosztowały! O jakże wielka zatwardziałość mego ser-

ca, iż wiedząc, że Ty dla mnie tyle okrutnych mąk wycierpiałeś, przecież nie przestawałem Ciębie obrażać! Jednakże od tąd już tego więcej nie będzie. Wielcznymi więzami z Tobą złączony i z Tobą do słupa przywiązanego, póki mi życia starczy, usiłować będę zadość uczynić Twej obrażonej sprawiedliwości. Dla tego słupa, do którego byłeś przywiązany, dla tych biczów, które rozszarpały Twe Ciało niewinne, dla tej Krwi którą tak hojnies przelał, zmiłuj się o Panie, zmiłuj się nademną nieszczęsnym! Wybaw mnie dzisiaj jeszcze od siedzi kusiciela; zachowaj mnie zawsze od nich, a gdy się skończy czas wygnania mego, przyjmij mnie do Twej chwały.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonem. (Leon XIII. 15. maja 1886 r.)

Modlitwa do Pana Jezusa cierniem ukoronowanego.

O Jezu, mój Zbawicielu, gdybyśmy odczuć mogli, coś za nas wycierpał, choćby w tem jednym cierniem ukoronowaniu Twojem, całą tej bolesci głębokość, szerokość i długość, a szczególnie przeciągłość okrutniejszą, niż okrucieństwo tej męki samej! Ach, boś Ty, mój Jezu, nie

jeden raz był ukoronowany cierniem! Przynajmniej trzykrotne było to Twoje ukoronowanie: raz w pretoryum, drugi raz po wydaniu wyroku przez Piłata, tam, na placu, gdzie krzyż Twój leżała, a Ty go na Siebie wziąć miałeś, i kiedy suknia Twoja nie mogła być przesunięta przez koronę, wtedy Ci ją z głowy z nowym okrucieństwem zdarło, a po przebraniu Ciebie, znowu z rawną wściekłością wtłoczono na głowę. A trzeci raz już tam, na Golgotie, kiedy Cię rozbierano, by nagiego do krzyża przybić, znowu Ci ją zdarto dla tej samej przyczyny i znowu wciśnięto... Jakaż to długa, śmiertelna historya tej korony! Jakież w niej bogactwo boleści!

O Zbawicielu mój, czczę Ciebie w tej Twojej koronie! Spraw, abym przez nią stał się świętym w myślach i uczuciach i tak przemieniony zasłużył z rąk Twoich odebrać koronę rozkoszy niebieskiej na wieki. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa ukrzyżowanego.

O Jezu, Zbawicielu mój, tak zawsze w miłości Szej cudowny, ale na krzyżu

jakże tę miłość uwielbić potrafię! Zdradzony od swoich, naigrawany od wszystkich, w końcu i od Ojca opuszczony, rzuciłeś się z miłości w tę straszną przepaść bolesci i cierpień, aby nas tam ratować. O Oblubieńcze dusz naszych! kóżby za Tobą nie skoczył, choć tam tak ciemno, choć grzmi i huczy ta przepaść naszej wieczności.

O szczęśliwa wino, która aż takiego zasłużyła mieć Zbawcę i Rzecznika przed Niebem!

Odwagi więc i ufności, ale też pokory racz nam dać, Panie! Amen.

Siedm słów Zbawiciela na Krzyżu:

7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś Maryo i 7 Chwała Ojcu, do

7 słów P. Jezusa na krzyżu.

1. Słowo: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.

2. Słowo: Dziś ze mną będziesz w raju.

3. Słowo: Niewiasto, oto Syn Twój, Synu, oto Matka Twoja.

4. Słowo: Boże mój, Boże mój, czemuś Mię opuścił?

5. Słowo: Pragnę.

6. Słowo: Wykonało się.

7. Słowo: Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mojego.



ROZMYŚLANIE MĘKI P JEZUSA

na każdy dzień tygodnia, a najbardziej stosowne na
wielki tydzień przed Wielkanocą.

Znajdujemy w pismach św. Augustyna takie po-
twierdzenie, że jedna łaza wylana przy rozpa-
miętywaniu męki Zbawiciela więcej wartą, niż piel-
grzymka do Jerozolimy lub całoroczny post o chle-
bie i wodzie. Cierpienia bowiem Pana naszego mają
tę siłę, iż najtwardsze porywają serca, zapalając je
miłością do Boga. Dlatego i Apostoł święty Paweł
napisał: *Miłość Chrystusa przyciską nas.* (II. Kor.
5, 14).

ROZMYŚLANIE NA PONIEDZIAŁEK.

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.

Przyjdź Duchu Święty (strona 18).

Punkt I. *A on oddalił się od nich jakoby mógł za-
cisnąć kamieniem; a klęknawszy na kolana modlił się.* (Łuk. XXII, 41). *Ojciec mój, jeżeli można, rzecz nie-
chaj odejdzie odemnie ten kielich* (Mat. XXVI. 39).

Do tej chwili Zbawiciel zostawał w spokojności zupełnej: mówił o męce Swojej i śmierci, jak gdyby były celem największych Jego pożądań. Nie prze-

straszały Go męki okrutne, które już widział przed sobą, lecz drżał i krwawo się pociął, myśląc o niewdzięczności dusz tyłu, które pomimo Jego męki i śmierci w otchłań piekielnej dla swej zatwardziałości wrzucone zostaną. Ofiara Jego dla liczby tak wielkiej nadaremną się stanie i oto co bolescią przeszyszało serce Jego najsłodsze. On, co dla każdego człowieka z osobna radby był umrzeć i Krew swoją przeać, widział w duchu ludzką niewdzięczność i te ka-
cerstwa obrzydłe, niecne odszczepieństwa i rozdro-
jenie na łonie Kościoła swojego; widział święto-
kradzkie przystąpienie do Sakramentów Świętych,
które dopiero co ustanowił dlatego jedynie, żeby
były dla nas źródłem łask wszelkich; widział, że na-
daremnie dla tak wielu wyleje Krew swoją do ostat-
niej kropelki. Ach! dla miłości tego Zbawiciela, który
poświęca się za nas, czyliż i my do liczby tych nie-
wdzięczników i świętokradzów nie należymy? pa-
miętajmyż w każdej chwili, że niema nieszczęścia
większego nad grzechem Grzech to wydał na śmierć
Zbawiciela naszego, bo umarł, aby nas od śmierci
wiecznej uratował i wybawił od piekła, które na nas
jako na zdobycz swoją czyhało; grzech jest kluczem
do strasznej otchłani, gdzie płacz i zgrzytanie zębów
na wieki. Czytamy w życiu świętego Franciszka
z Assyżu, że niczego się nie lękał, prócz grzechu,
a gdy czart ścigał go zajadle pokusami różnemi, świę-
ty Franciszek chronił się w lesie, rzuciął się nagi
w krzaki cierniowe i w nich się tarzając mówił do
siebie: „Wolę raczej znosić bolesci te z Panem Je-
zusem, niżeli wpaść w sidła szatańskie”.

Punkt II. Boski Odkupiciel nasz Jezus nie bacząc
na ciężki smutek i odrazę do gorzkiego kielicha,
z którego miał wypić aż do dna, z uległością zupełną

poddał się woli Ojca swojego : *Wszakże nie jako ja chcę, (wołał) ale jako Ty* (Mat. XXVI. 39). Jakiż przykład dla nas, których serca tak zaraz się trwożą i przerząją, gdy idzie o znoszenie złych przygód i cierpień. Uczmyz się od Jezusa, jak mamy uległymi być Bogu i z jaką rezygnacją powinniśmy przyjmować z rąk Jego wszystkie cierpienia, które nam ześle. Powtórzmy razem z owym świętym Franciszkiem z Assyżu piękne te słowa : „Panie, dzięki Ci składam za bolesci, które cierpię i proszę Ciebie, abyś raczył przydać do nich sto razy sroższe, jeżeli taka jest wola Twoja najświętsza. Radować się będę, że mnie umartwiasz, a nie szczędzisz, albowiem najsłodszą pociechą moją jest wypełnienie woli Twej świętej.

Punkt III. I stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię (Łuk. XXII. 44). O Boże, co to za cierplenie być musiało, które aż krew z żywego ciała Jezusowego wycisnęła! Że wtedy krew płynęła, gdy był biczowany, koronowany cierniem, to nic dziwnego. Wszak poorano Jego Boskie Ciało biczami i cierniami, lecz w Ogrojcu ani jednego uderzenia, a przecie krew popłynęła, sączyła się z Najśw. Ciała z samej tylko twogi i bolesci wewnętrznej.

O Jezu mój, nie kaci to byli, którzy Ci tę mękę w Ogrojcu zadali, lecz grzechy moje. Najdroższy mój Panie i Zbawicielu, żałuję, żem Cię obrażała(a). Przez zasługi Twojego smutku i bolesci, daj mi jeszcze większy żal za grzechy moje, daj mi Twoją świętą miłość i wytrwałość aż do końca w faszce Twojej. Am.

ROZMYŚLANIE NA WTÓREK.

Pojmanie P. Jezusa, stawienie przed Annaszem, Kalafaszem, zaparcie się Piotra św. i stawienie przed Piłatem i Herodem.

Punkt I. A gdy Pań Jezus się modlił w Ogrójcu, przyszedł zdrajca Judasz, wiodąc z sobą cały orszak zgraj żydowskiej, na pojmanie Zbawiciela Pan nasz wstał od modlitwy, udał się do swych trzech uczniów i rzekł im: *Wstańcie, pojdzmy, oto który mnie wyda blisko jest* (Mat XIV. 42). A gdy nadeszli, rzekł do nich: *Kogo szukacie?* (Jan XVIII. 4).

Nieprzyjaciele wtedy rzucili się na Jezusa, pojali Go i związały, i tak skrępowanego i otoczonego podłym motłochem i żołdactwem, wiedli do starszy zny żydowskiej.

Patrz, duszo, jak Pań twój i Odkupiciel oddaje się na pastwę i poniewieranie nikczemnym zbrodnia rzom, aby ciebie wybawił od niewoli piekielnej. O miłość tego dobrego Jezusa!

Punkt II. Zbawiciel nasz drogi, związały powrózami, wchodzi do Jerozolimy, prowadzony jako złoczyńca. *I przywiedli Go najpierw do Annasza* (Ja XVIII. 13).

Bezbożnik ten wypytuje Jezusa o Jego uczniów. Jego naukę aby wyszukać powód skazania Go na śmierć. Jezus odpowiada pokornie: *Jam jawnie mówił światu — oto ci wiedzą, com Ja mówił* (Ja XVIII. 20. 21). Na taką łagodną odpowiedź przybiega jeden zuchwalec i uderza Pana Jezusa w przes najświętsze usta mówiąc: *Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?* Na co Jezus odpowiedział: *Jeśli mówię źle rzekł, daj świadectwo o złem, jeśli dobrze, czemu*

mnie bijesz? (Jan XVIII. 23). I odesłał go Annasz, związanego do Kaifasza (Jan XVIII. 24).

Arcykapłan Kaifasz, zadawszy Jezusowi pytanie, aby pod przysięgą zeznał, czyli jest Synem Bożym i otrzymawszy odpowiedź: *Jam jest* (Mark. XIV. 62) rozdarł szatę swoją kapłańską, niby to z żalu nad zniewagą, wyrządzoną Bogu, mówiąc: zblużnił; a wszyscy krzyczel winien jest śmierci. Wtedy plwali na oblicze Jego i bili Go kułakami, a drudzy policzki twarzy Jego zadawali mówiąc: *Prorokuj nam, Chryste, kto jest, który Cię uderzył* (Mat. XXVI. 68).

Jeszcze powiększyło tę straszną zniewagę Zbawiciela zaparcie się Piotra. Ten wierny Apostoł poszedł za Jezusem aż na dwór Kaifasza, a tam obskoczony przez zgraję, wskazującą na niego, jako ucznia Chrystusowego, począł się wypierać, przysięgać i przeklińać, że nie zna Chrystusa.

Widzisz, duszo, co dla ciebie ponosi Jezus! A czy nie masz sobie do wyrzucenia, żeś się Go wyparła grzechami? O! przepraszaj teraz Twojego Zbawiciela i przysięgnij Mu wierną służbę aż do śmierci.

Punkt III. *A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, aby Go o śmierć przyprawili i związanego przywiedli Go, i podali Poncyuszowi Piłatowi, starostie (Mat. XXVI. 1. 2).* Żydzi nie mieli prawa wydawać wyroku śmierci, zostawali bowiem wtedy pod panowaniem Rzymian, odsyłając więc Jezusa do Piłata, który tam imieniem cesarza rzymskiego rządy sprawował, aby Go na śmierć skazał. Piłat, zadawszy Zbawicielowi wiele pytań, uznał, iż jest niewinnym, że tylko złość żydowska i nienawiść ku Jezusowi były pobudką oskarżenia. *Wyszedł tedy do Żydów i rzekł im: ja żadnej winy w Nim nie znajduję* Żydzi coraz bar-

dziej domagali się śmierci Jego i, aby skłonili Pilata do wydania wyroku, skarżyli na Jezusa, że buntuje lud począwszy od Galilei. Co gdy usłyszał Pilat, odesłał Jezusa do Heroda, który nad Galileą panował, a bawił podówczas w Jerozolimie.

Punkt I V. Herod ucieszył się bardzo, że mu Jezusa przyprowadzili, spodziewał się bowiem, że zobaczy jakiś cud, o których tyle słyszał. Począł więc zadawać różne pytania Jezusowi. A On mu nic nie odpowiadał. (Łuk. XXIII. 9).

Wiesz dlaczego? bo Herod był wielkim grzesznikiem, kazirodcią. Żył w najniegodziwszych stosunkach z żoną swojego brata, i to z publicznem zgorszeniem!! Do takich Jezus nie przemawia. Ach! biada duszy, do której Jezus nie mówi głosem wewnętrznym swej łaski.

Herod rozgniewał się, iż mu Jezus nie odpowiedział, ani żadnych cudów nie uczynił. A wzgardzili nim Herod z wojskiem swojem i naigrawał obleczonego w szatę białą i odesłał do Pilata (Łuk. XXIII. 11).

To postąpienie nikczemnego kazirodzcy było dla Jezusa bardzo bolesnym Cały dwór Heroda naigrawał się ze Zbawiciela, a Żydzi jątrzyli katów, by więcej Jezusowi dokuczali, choćby miał umrzeć w ich ręku. Bali się, że Pilat nie wyda wyroku śmierci, dlatego chcieli się pozbyć Pana na każdy sposób.

O Zbawco mój, tak wzgardzony i za szaleńca poczytany! tej jeszcze nie dostawało Ci zniewagi! O chłześcijaninie, patrz jak się świat obchodzi z Małdrością przedwieczną. Nic dziwnego, że i teraz prawdziwych uczniów i wyznawców Chrystusa ma za warty. Alboż nie powiedział Chrystus Pan: *Byście byli ze świata, światby, co jego było, milował, lecz, iż jesteście nie ze świata, alem ja was wybrał ze świata, przetoż was świat nienawidzi* (Jan XV. 19).

ROZMYŚLANIE NA ŚRODĘ.

Pan Jezus niżej od Barabasza poczytany i przez Piłata
żydom do biczowania oddany:

Punkt I. A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospółstwo, aby prosili o Barabasza, a Jezusa stracili. (Mat. XXVII. 20). Nowa zniewaga czeka P. Jezusa po powrocie od Heroda. Naród żydowski miał prawa żądać od starosty rzymskiego, aby im wypuścił na wolność jednego ze skazanych na śmierć, każdego roku podczas Wielkanocy. Piłat tedy, mając jednego wielkiego zbrodniarza, skazanego na śmierć — umyślił dać Żydom do wyboru, któregobyl chcieli, aby inni wypuścił: Jezusa albo Barabasza, będąc przekonanym, iż niezawodnie zażądają, aby wypuścił Jezusa. Tymczasem inaczej się stało. Motłoch podburzony przez starszyznę, bez wahania zażądał uwolnienia Barabasza. A oni rzekli: Barabasza (Mat. XXVII. 21). A co z Jezusem? Niech będzie ukrzyżowan. Cóż tedy zlego uczynił? A oni więcej wołali mówiąc: niech będzie ukrzyżowany! (Mat. XXVII. 23).

Oto skutek zaślepienia się namiętnością; kogo ona opanuje, już nie widzi, co jest dobre, owszem nie chce widzieć i słyszeć o słuszności i sprawiedliwości. Spocznie dopiero wtedy, gdy ją zadowoli, nie zważając, że trzeba za to ciężko odpokutować i dźwigać smutne następstwa całe życie i może całą wieczność w piekle się palić.

Ubolewaj nad tą zniewagą, wyrządzoną wtedy Jezusowi, gdy Go z największym porównano zbrodniarzem, a nawet tego nikczemnika wyniesiono nad Jezusa, ale jeszcze więcej ubolewaj, żeś i ty w podobny sposób postępował(a), gdyś przenosił(a) zadowolenie

podlej namiętności nad przykazanie Boże! Załuj swego postępu, proś o przebaczenie.

Punkt II. Wtedy tedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował (Jan XIX. 1). A widząc Piłat, iż się mu nie powiodły dwa pierwsze sposoby, którymi chciał Jezusa uwolnić, odsyłając Go do Heroda i podając ludowi wybór między Nim a Barabaszem, umyśl chwycić się jeszcze trzeciego sposobu. Tym zaś by ubiczowanie Boskiej Osoby Jezusa. Nie znalazłeś w tym człowieku żadnej winy... A przeto skarawszy go wypuszczać (XXIII. 14–16). O Boże, co za nie sprawiedliwość! Uznaje Go niewinnym, a pomimo tego skazuje na karę biczowania.

Sędzio niesprawiedliwy, na jaką to karę skazujesz Jezusa? Wtedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował (Jan XIX. 1).

Ewangelia nie opisuje nam bliżej sposobu biczwania. Wystarczyło świętemu pisarzowi wspomnieć tylko, że Jezus był ubiczowany na sposób rzymski. Każdy go wówczas rozumiał. Dla nas trzeba objaśnienia. Rzymianie nie znali przepisu co do liczbą razyów, które wymierzano skazanym na biczwanię. Zależało to od woli katów i ich usposobienia.

Skoro zatem podał Pilat Jezusa, aby był ubiczowany, tem samem oddał Go złośliwości oprawców, aby się znęcali nad nim, dopóki się im spodoba.

Żydzi ze swej strony przyczynili się do tego, aby biczowanie to było najokropniejsze. Zauważyli, że Pilat nie chce Jezusa skazać na śmierć, owszem co dopiero słyszeli, że go chce po biczwaniu wypuścić, starali się tedy, aby Pan Jezus przynajmniej pod rąkami biczów skonał. Dlatego przekupili katów, ażeby tak Jezusa siekli, żeby już długo żyć nie mógł.

Okrutnicy ci jak najdokładniej się do tego zastosowali.

Objawienia św. Brygidy opisują nam okropność biczowania w tak jaskrawych barwach, iż trzeba zakamieniałego serca, aby się nie poruszyło.

Punkt III. Przybywszy na miejsce biczowania najdroższy nasz Zbawiciel, sam na rozkaz oprawców zdjął z siebie odzienie, objął słup, do którego przywiązywano skazanych na chłostę i przyłożył do niego ręce, aby je tam przykrępowano. Boże mój! i oto rozpoczyna się okrutna męczarnia. Kaci jako psy zajadłe nacierają na Niego uzbrojeni w bicze, różgi, knuty i łańcuszki. Końce tych narzędzi tak straszliwych zaopatrzone są w ostre kolce lub gwiazdki żelazne, jak nieraz na obrazach biczowania widaćć możesz. Patrzaj, jeden z katów uderza Jezusa w piersi, drugi w plecy, tamten w boki, inny w golenie i nogi. Krew Boska płynie ze wszystkich stron. Pełne Jej narzędzi katów, ręce oprawców, słup i ziemia zbryzgane!

Oprawców, według objawienia św. Magdaleny de Pazzis, miało być 60, a liczba uderzeń wynosiła kilka tysięcy. Całe Ciało było poorane aż do kości i kawałki Najśw. Ciała odpadały wyrywane biczami.

Pan Jezus ukazał się razu pewnego św. Teresie w stanie, w jakim się znajdował po ubiczowaniu, a Święta ta powiada, iż na boku Jezusowym był kawałek Ciała całkiem oddarty i wiszący.

Podług starego podania, które potwierdzają objawienia św. Brygidy zatwierdzone przez Kościół, biczowanie to tak było okropnem, iż pewien człowiek, przechodzący właśnie wtedy obok miejsca katuszy, tak był wzruszony, iż się rzucił na katów z wyrzutem: Chcacie zabić tego człowieka? i nic nie pytając

przeciął powrozy, którymi przywiązano do słupa Zbawiciela naszego.

Zaiste tu się spełniły słowa proroctwa : *Oa stopę swojego aż do wierzchu głowy niema w Nim zdrowia, I widzieliśmy Go, a nie było na co spojrzeć, i pożądaliśmy Go, wzgardzonego i najpodlejszego z mężów. Męża bolesci. — On zranion jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze!* (Iz. LIII. 2. 35).

Zaprawdę, nieprawości nasze były przyczyną męki Jezusowej — a to, że przy biczowaniu tak strasznie był na Swem Ciele skatowany, trzeba przypisać sromotnym występkom ciała, których się ludzie dopuszczają! Za grzechy nieczystości cierpiął Zbawiciel tę okropną katuszę. Czy i ty nie przyczyniłeś się do Jego męki? Odpowiedz sam sobie!

ROZMYŚLANIE NA CZWARTEK.

Cierniem ukoronowanie P. Jezusa i na śmierć skazanie.

Punkt I. Tedy żołnierze starościńscy wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę, a zwłóknili go, włożyli nań płaszcz szkarłatny i upłótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego (Mat. XXVII. 27—29). Napastwiwszy się nad Panem naszym przy biczowaniu, złośliwi ci ludzie nie poprzestali na tem, lecz postąpili dalej, podżegani przez piekło. Wynaleźli nowy sposób, niezmiernie bolesny, aby udręczyć Pana Jezusa.

Najpierw zdarli z Niego odzienie, w które zostało po ubiczowaniu przyobleczony, a tak odnowili wszystkie rany zadane Mu biczami. Potem wzięli kawałek brudnego, czerwonego sukna i rzucili na Pana Jezusa, a posadziwszy go na jakiejś kłodzie, włożyli

Mu na głowę wieniec, z cierni bardzo twardych i ostrzych, których kolce najwięcej do środka były skierowane, aby tak jak najbardziej raniły Przenajśw. Głowę. W rękę Zbawiciela podali trzcinę, jako berło. *A plując Nań wzięli trzcinę i bili głowę Jego* (Mat. XXVII. 30). Nie dosyć, że gwałtownie wtłoczyli rękojma koronę na głowę Jezusowi, aby ciernie głębiej jeszcze się wciskały, trzciną je wbili w głowę!

Jednakże okrucieństwo żołnierzy jeszcze i tu nie stanęło. Namęczone do woli najdroższego Jezusa wyszydzali Jego godność królewską. *A klaniając się przed Nim, naigrawali Go, mówiąc: bądź pozdrowiony królu żydowski. A plując Nań wzięli trzcinę i bili głowę Jego* (Mat. XXVII. 29. 30).

Pan cierpiał na swej głowie okropne męki, aby odpokutować za niezählone grzechy przez ludzi popełnione. Przedewszystkiem cierpiał za myśli buntownicze przeciwko Jezusowi i Jego Kościołowi, za grzechy heretyków i szyzmatyków, którzy nie chcą się ugiąć pod prawowitą władzę Kościoła. Ale także niezmiernie cierpiał za grzechy niby katolików, którzy choć są na łonie Kościoła św., przecież nie chcą się poddać jego przepisom. Ci byli powodem takich cierpień Zbawiciela.

Punkt II. W tak okropnym stanie, w jakim był Pan nasz po ubiczowaniu i ukoronowaniu cierniem, wyprowadził Go Piłat na ganek przed ratuszem: *Oto wam Go wiadę przed ratuszem, abyście poznali, że w Nim żadnej winy nie znajduję. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatową* (Jan XIX. 4. 5).

Pilat miał zamiar skłonić żydów do wypuszczenia Pana Jezusa i myślał, że sam Jego widok poruszy

ich do litości. Zdawało się, że nawet nie potrzeba wielu słów, aby ten cel osiągnąć. Wszak tak straszliwie był Jezus skatowany! To też Piłat te tylko wypowiedział słowa: *Oto człowiek!* (Jan XIX. 5). Lecz żydzi na widok Jezusa tak okrutnie zbitego i zranionego wpadli w większą jeszcze wściekłość i jednogłośnie zwołali: *Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go!* Widząc Piłata, że się uspokoić wcale nie chciały, umył ręce wobec zgromadzonego ludu i powiedział: *Nie winienem jestem krwi tego Sprawiedliwego.* A oni krzyczeli: *Krew Jego przyszła na nas i na nasze syny* (Mat. XXVII. 24. 25).

Chrześcijaninie, upadnij w duchu przed Panem Twoim tak zranionym, zawstydzonym i wzgardzonym. Dziękuj Mu za wszystko, co cierpi dla ciebie i proś Go o świętą miłość! proś Go, by krew Jego przyszła na ciebie, ale ażeby cię obmyła z grzechów twoich.

Punkt III. Piłat spierał się dalej z żydami nie chcąc Jezusa na śmierć skazać, lecz żydzi krzyczeli: *Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim* (Jan XIX. 12). Zaślepiony bojaźnią utraty łaski cesarskiej, skazał Piłat niewinnego Jezusa na śmierć krzyżową.

Odczytuje tedy wyrok śmierci Zbawicielowi. Ogo słucha i przyjmuje bez szemrania, bo sam dobrze wolnie chciał za nas śmierć ponieść. Żydzi natychmiast po ogłoszeniu wyroku rzucili się na Jezusa, jak wilki drapieżne na baranka, zerwali z Jego ramion szatę purpurową i włożyli nań odzienie Jego własne. Uczynili to, mówi Ambrozy św., dlatego, aby Jezusa łatwiej poznano z Jego odzienia, gdyż przeszalone Jego oblicze było wtedy zalane krwią i zeszponione. Chcieli Mu przez to większą wyrządzić znie-

wagę. Potem włożyli na Jego ramiona ciężki, dług i gruby krzyż i bezzwłocznie puścili się w drogę na góre Kalwaryi.

Wystaw sobie, duszo, że widzisz Pana Jezusa, idącego w tej bolesnej podróży obarczonego krzyżem. Ledwie postępuje, tak upływa em krwi i męczarnią osłabiony. Chwieje się na każdym kroku, cały pokryty ranami. Na głowie niezmiernie raniąca cierniowa korona, a kaci bez żadnego politowania szarpią Go i popychają.

Upadając kilka razy, zaszedł Zbawiciel na miejsce ukrzyżowania. O! Zbierz teraz wszystkie władze twojej duszy, i przypatrz się męce, której doznał Jezus podczas ukrzyżowania i na krzyżu wisząc.

'ROZMYŚLANIE NA PIĄTEK.

**Ukrzyżowanie Pana Jezusa, 7 Słów Jego na Krzyżu,
zaćmienie Sło a i przebicie Serca Pana Jezusa.**

Punkt I. Przybywszy na góre kalwaryjską z P. Jezusem, nieprzyjaciele Jego zdarli z Niego po raz ostatni odzienie Jego do ran przylgnięte i położyli Go na krzyż.

Baranek Boży podaje katom ręce i nogi do przybicia gwoźdzmi do krzyża. A wznosząc oczy ku niebu, ofiaruje swemu Ojcu wielką ofiarę swego życia za zbawienie ludzi.

Po przybiciu jednej ręki nerwy się ściągnęły, żyły skurczyły, przeto potrzeba było, jak to zostało objawionem św. Brygidzie, naciągać gwałtownie powrozami drugą rękę do miejsca nazначенego; wskutek czego całe ciało Jezusa Chrystusa zostało skrzywione i ku górze ściągnięte. Dlatego chcąc przybić najświętsze stopy do krzyża, z największym wysile-

niem szarpali i naciągali kaci członki Jezusowi depcząc po przenajświętszych Jego kołanach i pięciach, tak, iż wypełniło się proroctwo Izajasza: *Przeciągnęły ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje* (Ps. XXI. 17. 18). Jako grono winne w przesądzie był Pan Jezus ściśniony i zdeptany, a wskutek wyprężenia wszystkiego Jego ciała, można było polczyć kości Jezusowe.

Święty Augustyn powiada, iż niema śmierci okresu niejszej nad śmierć krzyżową; ponieważ, jak uważa św. Tomasz, miejsca przebicia rąk i nóg są właśnie najczulsze w całym ciele, gdyż tam nerwy i muszki leżą się zbiegając; nadto samo położenie ciała wiszącego sprawia boleść ciągle trwającą.

Bolesci atoli Pana Jezusa przewyższały wszystkie inne, ponieważ Ciało Zbawiciela, doskonale ukształtowane, żywiej odczuwało bolesci. Owszem, były przysposobione przez Ducha świętego li tylko, aby doznawało cierpienia, jak zaświadcza Ap. Paweł święty (Żyd. 10, 5). A św. Tomasz twierdzi, że Jezus Chrystus chciał czuć pojedyńczo każdą bólność w takim stopniu, iż ta jedna wystarczała do zadośćuczynienia za wszystkie grzechy całego świata.

Punkt II. Gdy Pana Jezusa tak bolesnie ukrzyżowali, aby większą jeszcze sprawić Mu mękę i zniewagę, podnieśli krzyż i spuścili w dół na to przygotowany i utwierdzili klinami. Krew przenajdroższa spływała strumieniami z otwartych ran Jezusowych. Nieprzyjaciele Jego otoczyli Go i nie przestawały dręczyć i naśmiewać się z Niego.

A Jezus, podczas tego naigrawania, cóż czynił na Krzyżu? Prosił Ojca Przedwiecznego, aby im darem raczył. Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.

(Łuk. XXIII. 34). Jakiż to piękny wzór miłości nieprzyjaciół! Modlitwa Jezusowa odniosła skutek. Wielu wracając, biło się w piersi i żałowało za swoje grzechy.

Drugie słowo Pana Jezusa na Krzyżu, to zapewnienie raju łotrowi dobremu.

Gdy żydzi bluźnili i szydzili z Pańią Ukrzyżowanego, przyłączył się do nich jeden z tych, co byli z Jezusem ukrzyżowani. Mówił złośliwie: „Jeśliś Syn Boży, tedy wybaw siebie i nas” — ale mu to dobry, po prawicy wiszący łotr zganił, mówiąc: *Ani ty Boga się nie boisz, gdyż esz też kažni podległ?* A my sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki odnosimy: lecz ten nic złego nie uczynił. I mówił do Jezusa: *Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego.* A Pan Jezus mu rzekł. *Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w raju* (Łuk. XXIII. 40–43).

Trzeciem słowem oddał Pan Jezus Najświętszej Matce swojej świętego Jana za syna i Janowi — a w jego osobie nam wszystkim, Najśw. Pannę Marię za Matkę.

Potem widząc, że nikogo nie znajduje, aby Go pocieszył, zwrócił swe oczy i serce ku swemu Ojcu niebieskiemu. Lecz Ojciec odmówił Synowi swojej ulgi, dozwalając, aby cały kielich goryczy aż do dna samego wychylił. Jezus tedy i od Ojca niebieskiego pozbawiony pociechy — zawołał głosem wielkim: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* (Mat. XXVII. 46).

Gdy już Pan Jezus bliskim był skonania, rzekł: *Pragnę!* Było to pragnienie, którego Pan nasz doznał w Ciele swojem, ale było jeszcze i drugie pragnienie zbawienia naszego. Dlatego wyrzekł Zbawiciel

słówko *Pragnę*, abyśmy poznali Jego niewypowiadaną miłość, z jakiej umierał dla naszego zbawienia.

Przed samem już skonaniem wyrzekł Pan nasz głosem umierającym: *Wykonało się*. Ludzie — chcąc przeprosto powiedzieć: wszystko się spełniło, wszystko skończone, sprawiedliwości Ojca Mego stało się za dość, niebo otwarte! Czas więc; abyście Mnile milowali za to wszystko, com dla was uczynił.

Nakoniec zawołał Pan Jezus wielkim głosem, nazywając, że dobrowolnie umiera: *Ojcze, w ręce Twoje polecam Ducha mojego. A to rzekłszy skonał* (Łukasza XXIII, 46).

Duszo chrześcijańska, — przybliż się teraz do stóp twojego umarłego Pana, umarłego z miłości niezmiennej. Proś Go, o co chcesz, a spodziewaj się wszystkiego. Miłuj Go i dziękuj za taką miłość i za wszystkie cierpienia, które najmilszy Pan Jezus za ciebie poniosł.

Punkt III. *A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi, az do dziewiątej godziny* (Mata XXVII, 45). Ciemności te przepowiadane były przez proroka Amosa. *I będzie dnia onego, mówi Pan Bóg, zajdzie słońce w południe i uczynię, że się zaćmi ziemia w dzień jasności* (Amos VIII 9). Święty Leo powiada, że wtedy cały świat chciał objawić żałosć swą na widok Stwórcy, umierającego na haniebnej dusztowaniu.

Ciemności te były niezwykłe, albowiem zaćmienie słońca całkowite może przypaść tylko na nowiu księżyca, a wtedy była pełnia. Przytem naturalne zaćmienie nigdy nie rozciąga się na całą ziemię, a Ewangeli powiada, że *stała się ciemność po całej ziemi*. Co też pogańscy pisarze stwierdzają?

A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do dołu (Mat. XXVII. 51). Ta mianowicie zasłona, która przegradzała świątynię Jerozolimską od miejsca najświętszego, gdzie tylko arcykapłanowi wolno było wchodzić i gdzie się znajdowała Arka przymierza, w której przechowywano: *Mannę, Różdżkę Aaronową, a także i Tablice prawa*. To także stało się mocą Boską. Przedarcie zasłony miało też swe duchowne znaczenie. Bóg przez to chciał okazać, że niebo, którego obrazem było miejsce najświętsze w kościele Jerozolimskim, a które przez grzech pierworodny zostało zamknięte, przez śmierć Syna Bożego otworzonem zostało.

I ziemia zadrżała, a skały się popadały (Mat. XXVII. 51). Pogańscy dziejopisarze wspominają o tem trzęsieniu ziemi. Uczeni też twierdzą, że ziemia do samego wnętrza się wstrząsła. Wskutek tego na wielu miejscach całe miasta i wielkie budowle się poobrały. Kościelni pisarze utrzymują, że tym sposobem spełniło się proroctwo Aggeusza: *Jeszcze jedna mała chwila jest, a ja poruszę niebo i ziemię*. (Agg. II. 7). Dziwna też, że ślady tego trzęsienia na samej kalwaryjskiej górze dotąd się znajdują; po lewej stronie widać tam otwór tak szeroki, że człowiek mógłby się w nim zmieścić, a tak głęboki, że do dna nikt dosiągnąć nie może. Nadto skała kalwaryjska w poprzek się przerwała, a nie podług składu warstwowego.

I groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy byli posniani (poumierani) powstało i wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu Jego, weszli do miasta święego i ukazali się wielom (Mat. XXVII. 52, 53).

Byli to sprawiedliwi starego zakonu, którzy wierzyli w przyjście mającego Chrystusa i w Nim nadzieję.

swą pokładali. W chwili śmierci Chrystusa groby się otworzyły, ale umarli powstały zmartwych dopiero gdy Jezus Chrystus zmartwychwstał...

Te znaki i cuda nie były bez skutku: *I wszystkimi eresza tych, którzy wspólnie byli przy tym widokiem i widzieli, co się działo, wracali się bijąc piersi swoje* (Łuk. XXIII. 48).

Punkt IV. Gdy Pan Jezus był już skonął, przybyli żołnierze i polamali golenie dwom łotrom, którzy jeszcze żyli, widząc zaś, że Zbawiciel już nie żyje z Przenajśw. Ciałem Jego inaczej się obeszli. *Jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wyeszła krew i woda* (Jan XIX. 34).

Według św. Cypryana, włócznia wprost zatopiła się w sercu Jezusowem, św. Augustyn zaś zwraca uwagę na to, że Ewangelista użył wyrazu: „*otwory*”, gdyż wtedy w sercu Zbawicielowem otworzyły się drzwi wiecznego zbawienia i przez nie wyeszły Sakramenta święte, bez których do Zbawienia się nie dochodzi. *Wypułynęła krew i woda*, które były figurą czyli obrazem Sakramentów św., gdyż woda odzywa się do Chrztu św., a Krew Boskiego Zbawcy zawiera się w Najśw. Sakramencie Ołtarza istotnie a w innych Sakramentach mocą swą sprawia skutek.

Św. Bernard przydaje: *Dlatego bok Chrystusowy przebitym został, aby przez ranę włóżalną okazała się niewidzialna rana miłości Jezusowej ku ludziom.* Tyle więc przebicie boku, pod zmysły podpadające, objawia niewidzialne przeszycie Serca Bożego miłością dla której umarł za nas na krzyżu. Czcząc więc Serce

Jezusowe przez nabożeństwo do Niego, czcimy na przód to Boskie, w ciele Jezusowem będące Serce, które zjednoczone jest z Boską osobą Syna; a powtó

re czcimy tę niezmierną miłość, której serce jest sier-
miskiem, podług zwykłego mniemania, a zarazem
symbolem, czyli obrazem tejże miłości.

ROZMYŚLANIE NA SOBOTĘ.

O bolesciach Niepokalanej Matki Jezusa w czasie Jego Męki.

Punkt I. „I stały podle Krzyża Jezusowego Matka Jego, i siostra Matki Jego, Marya Kleofasowa i Mary Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus Matkę i ucznia stojącego, którego miłował, rzekł Matce Swojej: *Niewiasto, oto Syn Twój. Potem rzekł uczniowi: Oto Matka twoja*“. (Jan XIX. 25–27).

Bolesci Niepokalanej Matki Jezusa zaczęły się wtedy, gdy Symeon Jej przepowiedział, że miecz bolesci rzeszyje Jej Serce; doszło zaś do najwyższego stopnia wówczas, gdy umarłemu Jej Synowi żołnierz tworzył bok i serce. Przez cały ten okres lat cieriała Najświętszą Maryą Pannę bardzo wiele. Każdy zut oka na Jezusa był dla Niej ofiarą. Wszak wieziała, co Go czekało: że miał cierpieć i umrzeć za ludzi. Najwięcej jednak wycierpiała w ostatnich dniach Jego życia ziemskiego. Na krok Go nie odsepowała. Szła za Nim, gdzie tylko mogła.

Punkt II. Przy biczowaniu, cierniem ukoronowaną była obecna. Słyszała uderzenia biczów. Odbijały się o jej uszy bluźnierstwa, naigrawania, a jaką bolesć musiała odczuć, gdy zobaczyła swe najmilsze dzieciątko, Swego Jezusa, gdy Go Piłat na ganek, tak okropnie skatowanego, wywiódł na widok publiczny. Wyrok śmierci to śmiertelny cios dla Jej Serca. Spotkanie się w drodze na Kalwarię. Jego

upadki, obnażenie na Golgocie, rzucenie na krzyż do Niego przybicie, który wypowie, jakiem uczuciu bolesci Ją przejmowało. A gdy podniosła załzawiła oczy i ujrzała P. Jezusa okrytego ranami, nakoniec w bolesciach niezmiernych umierajacego! — O! zawoalała: *O wy wszyscy, którzy idziecie przez drzewa, zobaczcie, i przypatrzcie się, czy jest bolesć jako bolesć moja!* (Tr. Jer. I. 12).

Punkt III. A gdy Serce Jezusowe przebito, gęto umarłego złożono na Jej łonie, który wypowiadając jak potrafiła znieść nadmiar tej bolesci? Jak po siąćkroć nie skonała pod naciskiem takiego cierpienia? Cały czas potem, od pogrzebu Pańskiego, aż do chwili, gdy zmartwychwstały Zbawiciel ukazał się bolesnej Szej Matce, przepędziła we wzdychach i gorzkich jękach.

Duszo chrześcijańska, widzisz, jak drogo jesteś kupioną! Co Jezus i Marya wycierpieli, abyś ty zginęła na wieki. I czemże się odpłacisz za taką bolesć? Nigdy nie obrażaj Boga, który cię takiemi leściami odkupił. Nigdy nie zasmucaj twej kochanej Matki, Maryi Najśw. Rozpamiętywaj często Ich leści. Uciekaj się w chwili pokusy do ukrzyżowania Pana Jezusa i bolesnej Matki, a nie zgrzeszysz.

Potem mniej zwyczaj odprawiania drogi krzyżowej. Oprócz bowiem rozmyślania męki Zbawiciela, które tak bardzo Sercu Jego się podoba, możesz zebrać bardzo wielki skarb zasług i dostapić od stów niezliczonych. Wystarczy dla ich dostępu stan laski poświęcającej i intencja dostąpienia tego. Możesz je ofiarować za dusze w czyścu cierpienia (Wedle książki Misyjnej).

Odczytaj hymn: „Stała Matka bolesciwa” na czątku drugiej części Różańca.

ROZMYŚLANIE NA NIEDZIELĘ.

O Zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

Punkt I. Ewangelia u św. Marka, w roz. 16. Wontas: Maryja Magdalena, i Maryja Jakóbowa, i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy zamaściły Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia poabbacie, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. Mówili między sobą: kto nam odwalli kamień oderzwi grobowych? A pojrzawszy, obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiewały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się, Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał z zmarłych, i masz Go tu: oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi: Iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

Punkt II. Powstał z martwych trzeciego dnia, według Pisma (do Kor. św. Paweł). Jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my lebymy w nowości żywota chodzili (św. Paweł do Rzymian). Święci Pisarze nie opisali zmarłych zmartwychwstania Pańskiego, mówili już o zmarłych zmartwychwstałym Jezusie; wolno nam zatem wyobrazić sobie wszystko, o oświecona pobożność do myśli podać nam może; lecz najpierw to nas uderza, że zmarłych zmartwychwstanie Chrystusa jest pewną rękojmią usprawiedliwienia i pogodzenia naszego z Bogiem, gdyż na wzór Chrystusa zmarłych zmartwychwstaniemy i jako On powstał w ciebie chwalebniem, niesierpietliwem i nieśmiertelnem, tak: na wieczne powstaniemy życie, jeśli je w łasce.

Bożej zakończymy. I jako Pań Jezus zmartwywstał, aby nie umierać już więcej, tak również i zmartwychwstać winniśmy na żywot duchowny i umierać już w grzechu; nawrócenie nasze niech pręto będzie szczerze, stale, budujące, zupełne: ażebyś zrzuciwszy ze siebie starego, grzesznego człowiekiem nowem życie rozpoczęli. Jak czytamy w życiu św. Franciszka Serafickiego: gorąco pragnął złączyć z Ukrzyżowanym Zbawicielem swoim i chwili, gdy powtarzał te słowa z Psalmu 144: mnie czekają sprawiedliwi, aż mi nagrodzisz, świdusza jego wyzwoloną została z więzów cielesnych i chyzo się wzniósła na łono Boga swojego.

Punkt III. Tajemnica zmartwychwstania skry się dokonała: oglądać jej bowiem były niegdy świętokradzkie oczy straży pogańskiej, grobu strągającej. Również taci winniśmy zmartwychwstanie duchowne, o którym nikt niema wiedzieć oprócz kapłana, który w Imieniu Pańskiem i mocą Sakramów świętych uwolni nas od więzów grzechowyń, abyśmy w nowe niebezpieczeństwo rozproszenia la nie wpadli i na nowe zasadzki nieprzyjaciela dusz narążeni nie byli. Święci Pańscy nie inaczej postąpiali. Jak n. p. św. Franciszek z Assyżu dopiero wtedy objawił postanowienie swoje poświęcenia Bogu i okazał się światu w swojej sukience uboga i pokutnej, gdy się dostatecznie wyćwiczył w milczeniu, w odosobnieniu od świata, w życiu pokutnym i świętobliwem, przeciwnem zupełnie życiu światowemu:

Postanowienie. Szczerze przedsiewziąć odmianę cia zupełną.



LITANIA O NAJSŁODSZEM IMIENIU JEZUS.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elej.
Jezu uslysz nas, Jezu wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże,

Synu Odkupicielu świata Boże,

Ducha święty Boże,

Święta Trójco jedyny Boże,

Jezu, Synu Boga żywego,

Jezu, jasności ojcowska,

Jezu, blasku światła wiecznego,

Jezu, królu chwały,

Jezu, słońce sprawiedliwości,

Jezu, Synu Maryi Panny,

Jezu, godny miłości.

Jezu, przedziwny,

Jezu, Boże mocny,

Jezu, Ojcie przyszłego wieku,

Jezu, wielkiej rady Aniele,

Jezu, najmożniejszy,

Jezu, najcierpliwszy,

Jezu, najposłuszniejszy.

Z m i l u j i s i e n a d n a m i t

Jeżu, cichy i pokornego serca,
Jeżu, miłośniku czystości,
Jeżu, miłośniku nasz,
Jeżu, Boże pokoju,
Jeżu, dawco żywota,
Jeżu, cnót przykładzie,
Jeżu, pragnący zbawienia dusz,
Jeżu, Boże nasz,
Jeżu, ucieczko nasza,
Jeżu, Ojče ubogich,
Jeżu, skarbie wiernych,
Jeżu, dobry pasterzu,
Jeżu, światłości prawdziwa,
Jeżu, mądrości wieczna,
Jeżu, dobroci nieskończona,
Jeżu, drogo i żywotie nasz,
Jeżu, wesele Aniołów,
Jeżu, królu Patryarchów,
Jeżu, mistrzu Apostołów,
Jeżu, nauczycielu Ewangelistów,
Jeżu, męstwo Męczenników,
Jeżu, światłości Wyznawców,
Jeżu, czystości Dziewic,
Jeżu, korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, przepuść nam, Je
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Jez
Od wszelkiego złego, Wybaw nas Pan

Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnień Twoich,
Przez tajemnicę świętego wcielenia
Przez narodzenie Twoje, [Twego,
Przez dzieciectwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez konanie i mękę Twoją,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoją,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami, Jezu!
Jezu, usłysz nas! Jezu, wysłuchaj nas!

Módlmy się. Panie Jezu Chyrste, któryś rzekł: Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie, a będzie was otworzono, — błagamy Cię, racz dać nam proszącym, Boskiej Twojej miłości uczcie, abyśmy Cię całem sercem, usty i czynkiem kochali i w chwaleńiu Ciebie nigdy nie ustawali.

Świętego Imienia Twego bojaźnią r. miłością ustawiczną racz nas obdarzy Panie, ponieważ tych nigdy z opieki Sw. nie opuszczasz, których w gruntownej miłości Twojej utwierdzasz, który żywjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie Litani wraz z modlitwami sercem skruszonem. (Lata XIII. 16 stycznia 1886 r.)

Modlitwa do Serca Jezusowego za konających.

O najłaskawszy Jezu, miłośniku dusz, błagam Cię przez konanie Najświętszego Serca Twego i przez bolesci Matki Twójnej Niepokalanej, obmyj we Krwi Twojej grzeszników całego świata, którzy teraz w konaniu zostają i dziś jeszcze umrzają. Amen.

Serce Jezusa konające, zlituj się na konającymi!

100 dni odpustu za każdy raz. (Pius IX 1850)



NOWENNA DO MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ.

Kościół św. 2 razy w roku obchodzi pamiątkę niezmiernych boleści Matki Boskiej: 1 raz w *Piątek przed Palmową Niedzielą*; 2 raz w *trzecią Niedzielę września*. Przeto, wierne dzieci Maryi, chcąc odprawić Nowennę do Matki B. Bolesnej, mogą powtarzać przez 9 dni te same modlitwy do siedmiu Boleści swej ukochanej Matki. Pierwszy dzień poczynając Westchnieniem do Ducha świętego. (*Stronica 18*).

Modlitwy na cześć bolejącego Serca Maryi.

- ℣. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.
℟. Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

1. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tego smutku, który ogarnął Serce Twoje najczulsze w chwili proroctwa św. starca Symeona. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zasmuczone, błagam Cię, uproś mi cnotę pokory

i dar św. bojaźni Bożej, Zdrowaś Maryo i t. d.

2. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tej trwogi, która przejmowała Serce Twoje najtkliwsze w ucieczce do Egiptu i w ciągu Twego tam pobytu. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zatrwożone błagam Cię, uproś mi cnotę hojności, szczególnie względem ubogich i dar pobożności. — *Zdrowaś Maryo itd.*

3. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tej tęsknoty w jakiej się czuło Serce Twoje najtruskliwsze czasu zgubienia drogiego Jezusa Twego. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak tęsknotą ściśnione, błagam Cię, uproś mi cnotę czystości i dar umiejętności. — *Zdrowaś Maryo itd.*

4. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tej żałości, która odczuło macierzyńskie Serce Twoje spotkaniu Jezusa, krzyż Swój niosącego. O Matko ukochana, przez pełne miłości a tak rozbolałe Serce Twoje błagam Cię, uproś mi cnotę cierpliwości i dar mocy. — *Zdrowaś Maryo i t. d.*

5. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tego męczeństwa, którego doznało mężne Serce Twoje, patrząc na konanie Jezusa. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak wspólnie umęczone błagam Cię, uproś mi cnotę wstrzemięźliwości i dar dobrej rady. —

Zdrowaś Maryo i t. d.

6. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tej rany, którą litośnemu Sercu Twemu zadało uderzenie włócznią w bok Jezusa, raniące najgodniejsze miłości Serce Jego. O Matko ukochana, przez Serce to Twoje, przeszyte, błaganı Cię, uproś mi cnotę miłości bliźniego i dar rozumu.

Zdrowaś Maryo itd.

7. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tego ciosu, który wytrzymało serce Twe najmiłosierniejsze w chwili pogrzebu Jezusa. O Matko ukochana przez Serce Twoje, tą najczęściej bolescią strąpione, błagam Cię uproś mi cnotę pilności i dar mądrości. — *Zdrowaś Maryo itd.*

¶. Módl się za nami, Panno najboleśn.
Rx. Abyśmy się stali godnemi itd.

Módlmy się: Niech się wstawia za nami do Twej łaskawości, prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, błogosławiona Panna Maryja, Matka Twoja, której duszę najświętszą w godzinę męki Twojej miecz bolesci przeniknął. Przez Ciebie, Jezu Chryste, Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie powyższych modlitw sercem skruszonem i nabożnie. (Pius VII. dnia 14 stycznia 1815 r.).



Dwadzieścia różnych nowenn.

W każdym czasie roku można odprawiać następujące Nowenny publicznie lub prywatnie. Trzeba jednak przytem używać modlitw potwierdzonych przez władzę duchowną. Kto z pewnych ważnych powodów nie może odmawiać tych modlitw, niech przez 9 dni odmawia po 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Maryo i 6 Chwała Ojcu.

Odpusty: 1) 300 dni na każdy dzień Nowenny; 2) odpust zupełny podczas Nowenny albo w jednym z następujących bezpośrednio ośmiu dni. Warunki: Spowiedź, Komunia św., Modlitwa za Kościół i Papieża. (Pius IX. dnia 5 stycznia 1849 r.).

- | | |
|--|---|
| 1. Do Ducha Św.
2. Na cześć Narodzenia P. Jezusa.
3. Boskiego Serca Jezusa.
4. Niepokalanego Po-częcia Maryi Panny.
5. Narodzenia Matki Boskiej.
6. Ofiarowania N. P. Maryi.
7. Zwiastowania Matki Boskiej.
8. Nawiedzenia Matki Boskiej.
9. Oczyszczenia M. P.
10. 7 Boleści M. B. | 11. Wniebowzięcia Maryi Panny.
12. Serca Maryi i Opiekę Jego.
13. Święto Różańcowej.
14. Św. Michała Arch.
15. Św. Gabryela Arch.
16. Św. Rafała Arch.
17. Św. Anioła Stróża.
18. Św. Józefa.
19. Św. Wincentego Paulo.
20. Dla wybawienia dusz czystcowych (wystarcza nabożeństwo siedmiodniowe). |
|--|---|



**Krótka nowenna na cześć Najśw. Maryi Panny,
która się odprawia przed głównemi uroczystościami
Matki Boskiej, w razie kto niema czasu na dłuższe
modlitwy.**

W Imię Ojca + i Syna + i Ducha + Świętego. Amen.

¶. Boże, ku wzmoczeniu memu wejrzyj

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. itd.

Modlitwa. Przyjdź Duchu św. itd. (str. 18)

3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Maryo, 3 Chwała Ojcu.

Westchnienie. Przez Twoje święte i Niepokalane
Poczęcie, o Przenajświętsza Maryo Panno, oczyść
serce, ciało i duszę moją. Amen.

Antyfona. Tać jest róždżka, w której ani sek
pierworodnej zmazy ani skaza uczynkowej winy
nie powstała.

*¶. Przy poczęciu Twojem, Panno, niepokalanaś
była*

*R. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna po-
rodziła.*

Módlmy się. Boże, któryś przez Niepokalane Panny Maryi Poczęcie godne Synowi Twemu mieszkarie zgotował, prosimy Cię, abyś jako Ją przez śmierć tegoż Syna wolną od wszelkiej zmazy zachował, tak nam za Jej przyczyną niepokalanymi przyjść do Ciebie dopuścić raczył. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego Amen.

100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tej antyfony, wiersza i modlitwy sercem skruszonem. (Pius IX. 31 marca 1876).

Na święto 8-go grudnia.

Koroneczka na cześć Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen.

Niech będzie błogosławione święte i Niepokalone Poczęcie Najśw. Maryi Panny.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo, 1 Chwata Ojcu.

Niech będzie błogosławione itd., jak wyżej.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo, 1 Chwata Ojcu

Niech będzie błogosławione itd., jak wyżej.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo, 1 Chwata Ojcu.

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tej koroneczki sercem skruszonem. (Pius IX. d. 22 czerwca 1855 roku).

Antyfona. Tač iest róždžka i modlitwa (str. 454).

Na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 8-go września.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Ameni.

I. Dziękuję Ci Ojcze Przedwieczny, żeś Wszechmocnością Swoją zachować raczył najświę-

tszą Śwą Córkę Maryę od winy grzechu pierworođnego.

Potem 1 Ojcze nasz i 4 Zdrowaś Maryo, dokładając do każdego Zdrowaś akt następujący:

Niech będzie błogosławione święte i Niepokalane
Poczęcie N. P. Maryi, Matki Bożej.

II. Dziękuję Ci odwieczny Sytu Boże, żeś mądrością Swoją zachować raczył Najśw. Śwą Matkę Maryę od winy grzechu pierworođnego.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo i akt jak wyżej.

III. Dziękuję Ci wiekuisty Duchu św., żeś miłością Swoją zachować raczył Najśw. Swoją oblubienicę Maryę od winy grzechu pierworođnego.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo i akt jak wyżej.

Na zakończenie ku czci św. Józefa Oblubieńca N. P. Maryi: *1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu.*

Następnie odczytać HYMN:

Witaj gwiazdo morska, Dziwna Matko Boska!
w Nieszporach stronica 200.

ANTYFONA.

¶. Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojska uiszkowane porządnie.

R. Bogu chwała.

Módlmy się: Narodzenie Twoje, Bogarodzico Panno, zwiastowało radość caemu światu, z Ciebie bowiem weszło słońce sprawiedliwości: Chrystus Bóg nasz, który zgładziwszy przekleństwo, udzielił nam błogosławieństwa, a pokonawszy śmierć, darował nam życie

Racz udzielić, prosimy Cię, Panie, slugom Twoim
daru niebieskiej łaski, iżby ci, którym błogosławio-
nej Dziewicy owoc żywota stał się pozytkiem zba-
wienia, otrzymali u Ciebie przymnożenie pokoju
z pobudki uroczystości na cześć Jej Narodzenia
święconej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,
który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

**Modlitwy na święto Ofiarowania Pana Jezusa, czyli
Oczyszczenia Najśw. P. Maryi: 2. lutego.**

*Odczytać Hymn: O nad dziewczę chwaloną itd.
Stronica 383.*

Antyfona: Jako cynamon i balsam woniejący wy-
dałam wonność, jako mirra wybrana dałam słod-
kość wonności. R, Bogu chwała.

V. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałeś.
R. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

Módlmy się: Zbawicielu nasz, Jezu Chryste Boże,
który dla zgładzenia grzechów naszych sam Siebie
na ofiarę dajesz, spraw, aby za łaską Twoją grzeszne
serce moje poznalo Cię nakoniec i aby prawdziwą
wiarą i miłością na zawsze z Tobą się połączycło.
Przeczyń się za mną, Matko Boska, a racz mi wy-
jednać u Syna Twego najmilszego takie rozkazom
Kościoła posłuszeństwo, jakiego sama dajesz przy-
kład, pełna łaski, błogosławiona między niewia-
stami, przeszasta Rodzicielko Jezusa Chrystusa,
któremu z Ojcem i Duchem św. cześć i chwała po
wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwy na święto Zwiastowania N. Maryi Panny.

(25 marca lub po Świątach Wielkanocnych).

HYMN: Którego świat, ziemia, mórze itd. (str. 367).

Antyfona: Posłan jest Anioł Gabryel do Maryi Panny, poślubionej Józefowi. I rzekł Anioł: „Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna, Pan z Tobą: błogosławionoś Ty między niewiastami” Alleluja..

Módlmy się: O Boże, któryś chciał, aby za Zwiastowaniem Anielskiem Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie Najśw. Panny, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy, którzy Ją za prawdziwą Rodzicelkę Boga uznajemy, przez wstawienie się Jej do Ciebie, byli wspomóżeni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

O Panno Najświętsza, jakkolwiek język mój grzeczem skalany, ośmieniam się jednak w każdej godzinie pozdrawiać Cię słowy Archanioła: „Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna”, a z głębi serca błagam Cię, byś duszy mojej udzielić raczyła choć odrobiny tej tak wielkiej łaski, którą napełnił Cię Duch święty, gdy na Cię zstąpił. *Zmówić cały „Anioł Pański”*

Modlitwy na święto Wniebowzięcia Matki Boskiej.

(15 Sierpnia).

Zmówić: Wielbi dusza moja Pana itd. (str. 147).

Antyfona: Już zima minęła, deszcz przestał i przeszedł: wstań przyjaciółko moja i przyjdź.

Marya Panna podniesiona jest do niebieskich przybytków, gdzie Król królów zasiada na tronie usianym gwiazdami.

Módlmy się.

O Maryo! niech będzie błogosławiona godzina, w której od Swego najmilszego Syna została po-

wołaną do nieba, w której byłaś wniebowziętą od Świętych Aniołów, w której z taką czcią przyjmował Cię wszystek chór niebiański. O Mary! Ty zasiadłaś po prawicy Syna Twego w niebie i zostałaś ukoronowaną taką chwałą, żeś została uznana jako Królowa nieba; Matko Chrystusa, z głębi serca błagam Cię, racz udzielić duszy mej choć odrobiny tej laski, jaką obdarzasz tych, których kochasz, i wstaw się do Syna Swego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, abym mogła osiągnąć zbawienie i wiekuiste szczęście, abym mogła oglądać chwałę Twoją w niebie. Amen.

Odczytać AKTY UCZCZENIA, str. 356.

**Modlitwy na święto Imienia N. Maryi Panny, a także
i na Inne święta Matki Bożej.**

(Imienia N. Maryi Panny 12-go września).

Pozdrawiam Cię Maryo, Córko Boga Ojca. Pozdrawiam Cię, Maryo, Matko Boga Syna; Pozdrawiam Cię, Maryo, Obłubienico Ducha Świętego, Pozdrawiam Cię, Maryo, Świątynio Trójcy Przenajświętszej. Pozdrawiam Cię, Maryo, Lilio, czysta Trójcy jaśniejącej. Pozdrawiam Cię, Maryo, Różo miła Dworu niebieskiego. Pozdrawiam Cię, Maryo, Dziewicę pełną słodyczy i pokory, z której Król niebios chciał się narodzić i być karmionym Jej mlekiem. Pozdrawiam Cię, Maryo, Dziewicę dziewczęcą. Pozdrawiam Cię, Maryo, Królowo męczenni-

ków, której serce przebił miecz bolesci
Pozdrawiam Cię, Maryo, Pani i Mistrzy-
ni, której dana była wszechmoc na nie-
bie i na ziemi. Pozdrawiam Cię, Maryo,
Królowo serca mego, słodczy moja, ży-
cie i cała nadzieja moja. Pozdrawiam
Cię, Maryo, Matko najmilsza. Pozdrawia-
wiam Cię, Maryo, Matko przedziwna.
Pozdrawiam Cię, Maryo, Matko piękne
miłości. Pozdrawiam Cię, Maryo, be-
grzechu poczęta. Pozdrawiam Cię, Maryo,
pełna łaski, Pan z Tobą; błogosławiona
między niewiastami i błogosławiony owo-
 żywota Twego. Niech będzie błogosła-
wiony Oblubieniec Twój, Święty Józef.
Niech będzie błogosławiony Ojciec Twój,
Święty Joachim. Niech będzie błogosła-
wiona Matka Twoja, Święta Anna. Niech
będzie błogosławiony Ojciec Przedwie-
czny, który Cię wybrał. Niech będzie
błogosławiony Syn Twój, który Cię u-
miował. Niech będzie błogosławiony
Duch św., który Cię poślubił. Wszyscy
którzy Cię kochają, niech Cię błogo-
sławią. O Święta Dziewico, pobłogosła-
nas wszystkich w Imię Twego ukocha-
nego Syna. Amen.



TU COR NOSTRUM SEMPER VERE FAC PER DOMINUM ARDERE +

MODLITWA DO ŚWIĘTEGO JÓZEFIA.

Opiekuna Kościoła św. i Patrona każdego wiernego chrześcijanina.

Do Ciebie św. Józefie, uciekamy się w naszej potrzebie. Uprosiwszy Twoją Najświętszą Oblubienicę, prosimy o Cię, pełni ufności o Twoją opiekę. Dla miłości, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą i Bożą Rodzicielką, dla ojcowskiej miłości, z jaką tuliłeś Dzieciątko Jezus, prosimy Cię, błagając, abyś raczył łaskawie spojrzeć na dziedzictwo, które Jezus Chrystus Krwią Swą odkupił i przyszedł z Swą potęgą w pomoc naszej niedoli.

Troskliwy opiekunie Przenajświętszej Rodziny, czuwaj nad wybranem potom-

stwem Jezusa Chrystusa i trzymaj o nas zdala, ukochany Ojciec, wszelką za razę błędu i zepsucia. Pomagaj nam łaskawie z nieba, silny nasz pomocnik w walce z mocami ciemności i jak niegdyś ocaliłeś Dzieciątko Jezus z największego niebezpieczeństwa życia, tak broń teraz święty Kościół Boży o wszelkich zasadzak nieprzyjacielskich i miej nas wszystkich w ciągłej Swojej opiece, abyśmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą bogobójnie żyć, chwalebnie umierać i w niebie szczęśliwość wieczną otrzymać mogli. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień przez cały rok po zyska każdy, odmawiający sercem skruszonem. Ten odpust może być ofiarowany za dusze czyściowe. (Leon XIII dnia 21 września 1889 r.)

7 lat i 7 kwadragen odpustu za odmówienie tajemlitwy sercem skruszonem, po odmówieniu różeńca w miesiącu październiku. (Leon XIII w encyklike z dnia 15 sierpnia 1889 r.)

Modlitwa „Memorare”.

Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Maryi, o mój najmiłszy opiekunie, Józefi

święty, że niesłyszano nigdy, aby ktokolwiek wzywający Twej opieki i Twej pomocy błagający, bez pociechy pozostał. Tą ufnością ożywiony przychodzę do Ciebie i z całą ducha gorącością Tobie się polecam! Nie odrzucaj modlitwy mojej, o przybrany Ojcze Odkupiciela, ale racz ją przyjąć łaskawie. Amen.

(300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonem. (Pius IX. dnia 4. lutego 1877).

LITANIA DO ŚW. JÓZEFIA

zatwierdzona i odpustem 300 dni (także za zmarłych) raz na dzień obdarzona przez Ojca św. Piusa X.
- dnia 18 marca 1909 r.

Kyrie eleison, Chryste elejsòn, Kyrie eleison. Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże, zmiluj się nad nami!
Synu. Odkupicielu świata, Boże, zmiluj się nad nami!

Duchu święty. Boże, zmiluj się nad nami!
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiluj się nad nami!

Święta Maryo,
Święty Józefie,
Św. Józefie, wslawiiony potomku Da-
wida,
Św. Józefie, ozdobo Patryarchów,
Św. Józefie, oblubieńcze Bogarodzicy,
Św. Józefie, przeczysty stróżu Naj-
świętszej Dziewicy,
Św. Józefie, żywicielu Syna Bo-
żego,
Św. Józefie, troskliwy obrońco Chry-
stusa,
Św. Józefie, głowo najśw. Rodziny,
Św. Józefie, mężu sprawiedliwy,
Św. Józefie, wzorze czystości,
Św. Józefie, mężu wielkiej roztrop-
ności,
Św. Józefie, mężu nieustraszony,
Św. Józefie, woli Bożej poddany,
Św. Józefie wierny sługo Boży,
Św. Józefie, przykładzie cierpliwości,
Św. Józefie, miłośniku ubóstwa,
Św. Józefie, wzorze ciężko pracują-
cych,
Św. Józefie, chlubo życia domowego,
Św. Józefie, opiekunie dziewcząt,
Św. Józefie, umocnienie rodzin,

Św. Józefie; pociecho w niedoli,
Św. Józefie, nadzieja niemocą złożonych,
Św. Józefie, patronie umierających,
Św. Józefie, postrachu duchów ciemności,
Św. Józefie, opiekunie Kościoła świętego,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

W. Postanowił go Panem domu swego.
R. I książęciem wszystkiej posiadłości swojej.

Módlmy się. Boże, któryś w niewysłowionej dobroci raczył wybrać św. Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzięcielki Swojej: spraw, prosimy: abyśmy zasłużyli na örędownictwo w niebiesiech tego, którego jako opiekuna czcimy na ziemi. Który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.



Nabożeństwo za dusze zmarłych.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Odpust 7 lat i 7 kwadragen; za każdym razem a raz w miesiącu odpust zupełny dla tych, którzy codziennie wymawiają. Warunek: Spowiedź i Komunia Św. (Pius X. 8 czerwca 1906).

O korzyściach nabożeństwa za dusze zmarłych.

Codziennie umiera przeszło sto tysięcy osób! modlą się za nich, gdyż wiele z nich potrzebuje naszej pomocy. Święta Brygida świadczy w swoich objawieniach, że z ognistych pieczar czystościowych słyszała anioła mówiącego te słowa: „Niedługo będzie błogosławiony na świecie, ktokolwiek modlitwami, uczynkami dobremi i cielesnimi cierpieniami przychodzi w pomoc biednym pokutującym duszom”. Święty Ambroży powiada: „że wszystko, co z miłością ku duszom w czystu uczynimy, przemienia się w laski dla nas, a po śmierci naszej, odbierzemy stąd zasługę sto razy pomnożoną”.

Codziennej Akt za dusze zmarłych.

Odstępuję i ofiaruję na intencję wyzwolenia z mąk czystcowych dusz wiernych zmarłych, wszystkie odpust

jakich dostąpię, wszystkie dobre uczynki, jakie będę miał(a) szczęście spełnić, oraz te, które inni za mnie ofiarują Bogu w ciągu życia mego, lub po śmierci mojej. Wszystko to chętnem sercem oddaję na większą chwałę Boga w rójcy Przenajświętszej jedynego, przez ręce Najświętszej Matki Jezusa, dla wybawienia z czysca, szczególnie tych dusz, które ta miłościwa Paní i Matka uwolnić pragnie. A.

VI. Psalm 129.

Z głębokości wołał m ku Tobie, Panie: Panie, wysłuchaj głos mój. Niech będą uszy Twoje naklonione: na głos modlitwy mojej. Jeśli będziesz uważały nieprawości Panie: Panie, ktorż wydzierży? Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekalem Cię, Panie. Cekała dusza moja na słwo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu. Od straży porannej aż do nocy: niechaj nadzieję ma Izrael w Panu. Bo u Pana miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie. A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek itd.



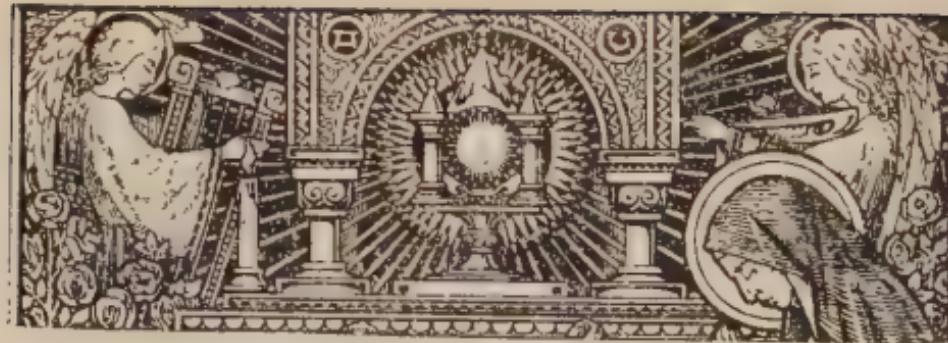
PIEŚNI NABOŻNE.

Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy, a karanie, które za nie odbieramy, porównywamy. Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, mnie daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyliśmy. Cięzsze to jest, do czego się znamy byc winnymi, a lżejsze to, co ponosimy. Karę za grzechy dobrze czujemy, a przecież grzeszyć poprzestać nie chcemy. W pośród plag Twoich niedołęźność nasza wielce truchleje, wszakże w nieprawościach żadna się odmiana nie dzieje. Umysł utrapieniem srodze ściśniony a upór w złem trwa nieporuszony. Życie w uściskach prawie ustaje, złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje. Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy, jeżeli sprawiedli-

wie karzesz, wytrwać nie możemy. Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali, a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali. Gdy miecz Twój nad nami podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy, a skoro go opuścisz, obietnic wykonać nie chcemy. Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował, a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował. Oto nas masz korzących się Tobie, Wszechmogący Boże; wiemy, iż jeżeli miłosierdzie Twoje nas opuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może. Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili. A.

Pieśń z prośbą o deszcz lub pogodę.

Królu z nieba wysokiego, Boże Abrahama cnego, Racz wejrzeć na ludzkie plemię. A daj urodzaj (żyzny deszcz, pogodę) na ziemię, abyś znał lud Twój prawdziwy, żeś Ty jest Bóg litościwy; A my Cię za tardar wielki, Będziem wielbić na czas wszelki. Zlituj się nad strapionym, Drogą Krwią Twą odkupionym: Zlituj się, zlituj Panie! Niech się łaską Twoja stanie.



Pieśń o Najśw. Sakramencie.

Jezusa ukrytego w Eucharystii czcić,
Wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć!
On się nam daje cały,
Z nami zamieszkał tu.
Dla Jego Boskiej miłości,
Życie poświęcić mu.

Wiarą ukorzyć trzeba
Zmysły i rozum swój,
Bo tu już niema chleba –
To Bóg, to Jezus mój !

Jezusa ukrytego itd. (*powtórzyć*).

Tu mu ciągle Hosanna
Śpiewa anielski chór,
A ta cześć nieustanna
To dla nas biednych wzór.

Jezusa ukrytego itd.

Dzielić z Tobą wygnanie,
Jego rózkosze są —
Niechże z Nim przebywanie
Będzie radością twą.

Jezusa ukrytego itd.

On wie, co udręczenie,
On zna, co smutku łzy,
Powiedz Mu twe cierpienie,
Gdy serce z bólu drży.
Jezusa ukrytego itd.

W wieczerniku On siebie
Raz tylko uczniom dał,
W ołtarzu się dla Ciebie
Codziennym chlebem stał.
Jezusa ukrytego itd.

O Niebo mojej duszy i
Najsłodzsy Jezu moj !
Dla mnie wśród ziemskiej suszy
Tyś szczęścia pełen zdrój !
Jezusa ukrytego itd.

Pozwól jasnym promieniem
Błyszczeć tu lałpce mej,
Dopóki swojem tchnieniem
Śmierć nie zagasi jej.
Jezusa ukrytego itd.

O ! tak aż do dnia skonu
Wiernym niech będę Ci,
Niech u stóp Twego tronu
Wieczność zabłyśnie mi !
Jezusa ukrytego itd.

Matko pięknej miłości,
Za tę na ziemi straż
Daj mi w wiecznej światłości
Widzieć Jezusa twarz !
Jezusa ukrytego itd. Amen.

Pieśń na Boże Ciało.

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba !
Pod przymiotami ukryty chleba,
Zagrody nasze widzieć wychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go wkoło, rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana !
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka ;
Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Któredu Pańskie tść będą nogi !
Okrzykujcie to na wszystkie strony :
„W środku nas idzie błogosławiony“.

Straż przy Ním czynią Anieļi możni,
Nie przystępujcie blisko bezbożni !
Obyście kiedyś i wv poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.
W domu i polu daje im dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże, niesiemy !
Dawaj nam łaski, serca dajemy !
I tej zamiany między stronami
Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszmy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swymi odgłosy !

Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie,
Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi
Poklon i pienię, my, Twoi słudzy.

Dziękuję wielce Twej wielmożności
Za ten dar zacny Twej wszechmocności,
Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.
Raczyłeś zostać w takiej osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując sobie,
Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew najświętszą, którą przelali.

Przyszedłszy na świat Pan wiecznej chwały,
Użyłeś wiele nędzy niemałej,
Dałeś się potem z wielkiej miłości
Na mięki srogie bez wszelkiej litości.
Wstępując potem do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny,
Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką serce nam rośnie.

Tobie my, Boże, z serca śpiewamy,
Przed Twą światością ze czcią padamy,
Użycz nam łaski, wszechmocny Boże,
Bez Twej pomocy człek nic nie może. Amén.

Boże, w dobroci nigdy nieprzebrany,
Żadnym językiem niewypowiedziany,
Ty jesteś godzien wszelkiej miłości,
Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie czczę, pragnę i ważę samego
Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego
Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie
Sam jeden u mnie nad całym stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie.
Nie karał, przecież żałowałbym za nie,
A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o moj Boże, i teraz żałuję,
Dlatego, że Cię nad wszystko miłuję,
I to u siebie statecznie stanowię,
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze,
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy !
Racz być mej duszy nędznej miłościwy,
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,
Użycz Twej łaski, broń od potępienia. Amen.

Straszliwego Majestatu Panie!

Za me grzechy płakać łez nie stanie,
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świętych Oczu Twych niegodne,
Twój Majestat nieskończony,
Przed którym klękają trony, Obraziem.

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem,
Ale sprawa z bardzo dobrym Panem,
Skoro w oczach Izý zobaczy,
Wszystko mi darować raczy,
Lecz stąd w sercu większa rana,
Żem tak łaskawego Pana Śmiały obrazić !

Kto da oczom łez obfite rzeki,
Trzeba bowiem płakać całe wieki,

Żem wiecznego Boga mego
Za moment czegoś marnego,
Ja grzesznik zapamiętały
Pana wiekuistej chwały śmiał obrazić !
Nędzny prochu, na coś się odważył,
Stwórcę swego haniebnie znieważył —
Wieszli, co jest grzech przeklęty?
Słuchaj, co rzekł Paweł święty :
Każde przestępstwo mandatu
Jest zniewagą Majestatu Najwyższego.

Bym był zepchnion na bezdno piekielne
I tam gorzał za grzechy śmiertelne,
Całą wieczność gorząc srodze,
Już tej krzywdy nie nagrodzę.
Chyba, że mi sam daruje.
Na wieki nie powetuję Tej zniewagi.
O nad wieczność i ogień piekielny,
Straszliwszy mi jest grzech śmiertelny.
Zadość Tobie nie uczynię
W onej ognistej dolinie,
Chyba dla Krwi Syna Swego
Odpuści dług grzechu mego Bóg laskawy.
Jakoż ufam, że mój grzech wyznany
Przez najświętsze, Jezu; Twoje rany
Zgladzisz z dobroci Twej wiecznie
Gdy dla niego, ach, serdecznie
Ptakać będę z wielkim wstydem,
Mówiąc pokornie z Dawidem : Ach, zgrzeszyłem!

U drzwi Twoich stoję, Panie,
Czekam na Twe zmilowanie,
Który pod postacią chleba,
Prawdziwy Bóg jesteś z nieba..

W tym Najświętszym Sakramencie,
Obecny w każdym momencie,
W tej Hostyi jest Bóg żywy,
Choć ukryty, lecz prawdziwy.
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że chleb w Ciało Swe przemienił,
A nam pożywać zostawił,
Ażeby nas przez to zbawił.

Święty, mocny, nieśmiertelny;
W majestacie Swym niezmierny,
Aniołowie się lękają,
Choć na Jego Twarz patrzają.
Wszyscy niebiescy duchowie,
Lękają się i królowie,
Niebo, ziemia, ani morze
Pojąć, co Bóg, nikt nie może.
Żaden z wojska anielskiego
Nie dostąpi nigdy tego,
Czego człowiek dostępuje,
Ciało i Krew gdy przyjmuje.
Jani niegodzien, Panie, tego,
Abyś wszedł do serca mego,
Rzeknij tylko słowo Twoje,
A tem zbawisz duszę moją.
Kłaniam się Tobie samemu,
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Niechaj żyję z Tobą Pana
Aż na wieki wieków. Amen.

Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

Ciebie On z łowczych obiezy wyzuje,
I w zaraźliwem powietrzu ratuje,
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego: tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.

Stąd wedle ciebie tysiąc głów polęze,
Stąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże
Miecz nleuchronny, a ty przecież swemi
Oczyma ujrzyesz pomstę nad grzesznymi.

I żeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja.
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim kąże cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastowac
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz bezpiecznie po żmijach gniewliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na lwa srogiego bez obawy wsiędziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: kto mnie mięluje
I żemną sobie szczerze postępuje,
Ja go też także w każdą jego trwogę
Nie zapamiętam, lecz owszem wspomogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności.
I lat sędziwych i mej życzliwości. Amen.

Witaj krynico.

Witaj krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza rano Serca Pana mego,
Rozpal oziębłe serce me miłością,
I napełnij je niebiańską słodkością.

Żdarz to, ażebym w tem wygnaniu świata,
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata :
Serce Jezusa, włócznią otworzone,
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę !

O rano święta, rano uwielbiona !
Bądźże na wieki od nas pochwalona ;
A przez wylan dla mnie krew i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj ta krwią w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzechem zmazanego :
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu
W paszczękę żrogą smokowi strasznemu.

Rano najślodsza boku Pana miego,
Źródło miłości i dobra wszelkiego,
Zalej, proszę Cię, krwi Twojej potokiem
Męki czystowe, niech świętym widokiem

Twej boskiej chwały będą uraczeni;
Przez Twe zasługi z czyszcza wybawieni,
Błogosław wszystkim, którzy Cię miują,
Którzy Twe Serce wsławiać usiłują.

A ja przed Tobą z tem się protestuję,
Że Cię chcę kochać i to zapisuję
Na sercu mojem, nie chcąc nic inszego
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie Samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego
Karz na tym świecie, dość szczęścia mojego
Gdy mi dasz serce pełne Twej miłości,
Nad to nie żądam lepszej pomyślności.

Oto Cię tylko proszę, Boga mego,
Nie oddalaj mnie od Serca Twojego,
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie
Niech będzie, póki wolna nie zostanie

Dusza od ciała, w którym teskni sobie
Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie;
Przytul mnie, Jezu, do Serca Twojego,
Z tem żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

Spuśccie nam na ziemskie niwy
Zbawcę z niebios obłoki!
Świat przez grzechy nieszczęśliwy,
Wołał w nocy głębokiej:

Gdy wśród przekleństwa od Boga,
Czart panował, śmierć i trwoga,
A ciężkie przewinienia
Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował
Nad hędną ludzi tłoką,
Syñ się chętnie ofiarował,
By spełnił wieczną wolę:

Zaraz Gabryel zstępuję
I Maryi to zwiastuje,
Iże z Ducha Świętego
Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze
Wyrokom się poddaje,
Iszczą się wyroki Boże,
Słowo Ciałem się staje.

Ach ciesz się Adama plemię,
Zbawiciel zejdzie na ziemię:
Drżyj piekło, On twe mocy
W wiecznej pogräży nocy.

Oto się już głos rozchodzi :

Wstańcie bracia uśpieni ;

Zbawienie nasze nadchodzi,

Noc się w jasny dzień mieni.

Precz odtąd dźieła niecno !

Wylegnione wśród ciemności

Niech każdy z was w przy-

Zbroję wdzieję światłości.

Niech nas zdobi mierność stała

W pokarmie i napoju,

Nie hołdujmy chuciom ciała,

Żyjmy w zgodzie, w pokoju.

Naśladować tego mamy,

Którego przyjścia czekamy ;

Ta jest powinność nasza,

Jak apostoł ogłasza.

Zbawco świata i szczerze chcemy

Pełnić te powierności ;

Złącz się z nami, niech będziemy

Twemi dziećmi w szczerości !

Wlej i o Jezu miłościwy !

W duszę mą pokój prawdziwy,

Posiadź i serce moje,

Wszak jestem dziecię Twoje.

Bóg się rodzi, moc truchleje,

Pan niebiosów obnażony,

Ogień krzepnie, blask ciemnieje,

Ma granicę Nieskończony.

Wzgardzony okryty chwałą,

Śmiertelny król nad królami,

A Słowo Ciałem się stało

I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z Nim trudy i znoje;
Nie mało cierpiał, nie mało,
Żeśmy byli winni sami,

A Słowo Ciałem się stało itd.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano;
Czem jest, czem był otoczony?
Bydło, pasterze i śiano.
Ubodzy! was to spotkało,
Witać Go przed bogaczami

A Słowo Ciałem się stało itd.

Potem i króle widziani
Cisnął się między prostotą,
Niosąc Panu dary w dani:
Mirę, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczemi ofiarami!

A Słowo Ciałem się stało itd.

Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą, ..
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę Swą siłą,
Dom nasz i majątkość całą,
I Twoje wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi; —
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi. —
Aniołowie się radują, pod niebiesy wyśpiewują. —
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czem przedzej pobiegli; — Bo
narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, — Gl
oria, gloria, gloria in excelsis Deo.

O niebieskie duchy i posłowie nieba, — Powied
cież wyraźniej, co nam czynić trzeba. — Bo my
nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy, — Glor
gloria, gloria in excelsis Deo.

Idźcie do Betlejem, gdzie dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone: — Oddaj
Mu poklon boski, On ósłodzi wasze troski, — Glor
gloria, gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, — Za
do Betlejem spieszno pobieżeli; — I tak zupeł
zastali, jak im Anielii zeznali. — Gloria, gloria, glo
ria in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu, pełni zdumienia, — Iż
Bóg tak zniżył do swego stworzenia: — Padli pr
Nim na kolana i uczcili swego Pana, — Gloria, glo
gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy poklon Panu już oddali, — Z wie
wesołością do swych trzód wracali, — Że się s
być godnymi, Boga widzieć na tej ziemi, — Glo
gloria, gloria in excelsis Deo.

Pan z nieba i łona Ojca przychodzi,
Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi,
Łaski przynosi, kto o nie prosi,
Odpuszcza grzechy, daje pociechy,
O Panie nasz święty, cud niepojęty.
Przystąpmy do tronu z swemi prośbami,
Którego oczeta spłynęły łzami,
Niech łaska, Boże! Twoja wspomoże;
Zlituj się, Panie, oddal karanie

Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.
Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało ;
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchę witali, gdy Cię poznali.
A siano i złobek i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczone ciałeczko Twoje ;
Powieczki łączami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, gdy zatonęły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.
O Panie ! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga ;
Te czynią kroki, Boskie wyroki,
Aby stworzony człowiek, korony
Dostał przez Ciebie i mieszkał w niebie.
Wejrzyj, o nadziejo ! Dawco zbawienia,
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, ziemia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.
Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
Głębokie dzięki, święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

PIEŚNI WIELKOPOSTNE.

Jezu Chryste, Panie miły,
Baranku bardzo cierpliwy :
Wzniosłeś na krzyż ręce Swoje,
Za niesprawiedliwość moję.
Placz go człowiek mizerny,
Patrząc jak jest miłosierny :

Jezus na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisała Mu z ramienia głowa,
Matka pod Nim frasobliwa
Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała,
Ziemia się rwie, łamie skała,
Setnik woła: Syn to Boży!
Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito:
My się dziś zalejmy łzami,
Jezu, zmiłuj się nad nami.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba.
Ach ! ach na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało.
Ach ! ach ! dla ciebie, człowiecze,
Z boku krew Jezusa cieczy.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach ! ach ! dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje;
Ach ! ach ! sprośne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię. Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj;

Ach ! ach ! tu kres złości moich
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować
I za me grzechy serdecznie żałować ;
Ach ! ach ! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obludny świecie, wypowiadam :
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam ;
Ach ! ach ! serdecznie żałuję,
Bo Cię, Boże mój, miuję.

Niech Twojem Ciałem duszę zaślimy
Przed zgonem życia, o co Cię prosimy.
Ach ! ach ! Twojeć tó są słowa,
Że nas od zguby zachowa.

Ten pokarm Ciała Twego, Chryste Panie,
Niech nas wolnymi od grzechu zastanie,
Ach ! ach ! daruj wszelkie skazy
Grzechu, do najmniejszej zmazy.

Bądź nam miłościw, daruj wszelkie winy,
Przyjm dusze nasze w niebieskie krainy,
Ach ! ach ! tam po wszystkie wieki,
Będziem oddawać Ci dzięki.

Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz w Ogrojcu za-
krwawiony !

Tam Cię Anioł w smutku cieszy, skąd był świat
pocieszony.

Przyjdź mój Jezu (3 r.), pociesz mnie,
Bo Cię kocham serdecznie.

(Tak się kończy każda zwrotka, prócz ostatniej).

Ach, mój Jezu, co za boleść cierpisz w ostr
koronie!

Twarz najświętsza zakrwawiona, głowa wszystk
w krwi tonie.

Ach, mój Jezu, jakieś srodze do słupa przywi
zany,

Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowan

Wychodzisz, mój drogi Jezu, na góre Kalw
ryjską.

Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bard
ciężko.

A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umi
rasz,

Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym nieb
otwierasz.

Ach, mój Jezu, gdy czas przyjdzie, że już
mierać trzeba,

Wspomnij na swą gorzką mękę, nie chciej z
wierać nieba.

A gdy, mój najmilszy Jezu, na straszny sa
staniemy,

Zmiłuj się nad duszami, w czyścu zostającym;

Wieczny pokój (3 r.) daj im Panie,

W niebie odpoczywanie. Amen.

Dobranoc Główę święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego:

Dobranoc kwiecień różany!

Dobranoc Jezu kochany, Dobranoc!

(Tak się kończy każka zwrotka, prócz ostatniej).

Dobranoc Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą Krwią tak bardzo zla-

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona;
Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone;
Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,
I tępymi gwoździami do krzyża przybite.
Dobranoc krzyża święty, z którego złożony
Jezus i w prześcieradło białe uwiniony;
Dobranoc grobie święty najświętszego Ciała.
Który Matka Bolesna łzami oblewała:

Niech Ci będzie część w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości, mój Jezu!

Ludu mój, ludu! cóżem ci uczynił?
W czem zasmucił, albo w czem zawińił?

(*Tak się zaczyna każda zwrotka.*)

Jam Cię wyzwolił z mocy Faraona;
A tyś mi przyrzędził krzyż na me ramiona.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący;
Tyś mi zgotował znak śmierci hańbiący.
Jam ciebie szczepiļ winnico wybrana;
A tyś mnie octem poiļ, swego Pana?
Jám dla cię spuszczał na Egipt karanie;
A tyś mię wydał na ubiczowanie?
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów;
A tyś mię wydał księżetom kapłanów?
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą;
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą?
Jam ci był wodzem we słupie obłoku,
Tyś mię wiódł słuchać Piłata wyroku?

Jam ciebie karmil manny rozkoszami;
Tyś mi odpłacił policzkowaniami?
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową;
A tyś mię poił goryczą żółciową?
Jam dał, że zbici Chanaan królowie;
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie?
Jam ci dał berło Judzkie powierzone;
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę?
Jam cię wywyższył między narodami;
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami?

PIEŚNI WIELKANOCNE.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Sýnu Boży, odpuść nam nasze zgrzeszenie,
Wierzymy, żeś zmartwychpowstał,
Żywotę nam naprawił,
Śmierci wiecznej nas zbawił,
Swoją świętą moc zjawił.

Chrystus zmartwychwstan jest
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwychpowstać,
Z Panem Bogiem królować, Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie,
Dał bok przebić sobie;
Bok, ręce, nogi obie,
Na zbawienie człowiekowe tobie. Alleluja.

Trzy Marye poszły,
Drogie maście niosły.
Chciały Chrystusa pomazać,
Jemu cześć i chwałę dać; Alleluja.

Gdy na drodze były,
Tak sobie mówiły :
Jest tam kamień niemały,
A który nam go odwali? Alleluja.

Powiedz nam Marya,
Gdzieś Pana widziała?
Widziałam Go po męce,
Trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.

Gdy nad grobem stały,
Rzekł im Anioł biały :
Nie bójcie się dziewczę,br/>Ujrzycie Boże lice, Alleluja.

Jezusa szukacie?
Tu Go nie znajdzicie ;
Wstałci z martwych, tu Go nie,
Tylko jego odzienie, Alleluja.

Łukasz z Kleofasem,
Oba jednym czasem
Szli do miasteczka Emaus,
Spotkałci ich Pan Jezus, Alleluja.

Bądźmyż wszyscy weseli,
Jako w niebie Anieli :
Czegośmy pożądali,
Tegośmy doczekali, Alleluja.

Wesoły nam dzisiaj dzień nastął,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja! Alleluja!
Król niebieski k'nam zawitał,
Jako śliczny kwiat rozkwitał,
Po śmierci się nam pokazał. Alleluja! Alleluja!

Piekielne mocy zwojował,
Nieprzyjaciela podeptał,
Nad nędznymi się zmiował. Alleluja ! Alleluja !
Do trzeciego dnia tam mieszkał,
Ojców świętych tam pocieszał,
Potem za sobą iść kazał. Alleluja ! Alleluja !
Którzy w otchłaniach mieszkali :
Płaczliwie tam zawałali,
Gdy Zbawiciela ujrzelii : Alleluja ! Alleluja !
Zawitaj przybywający,
Boże, Synu wszechmogący
Wybaw nas z piekielnej mocy. Alleluja ! Alleluja
Wielkie tam wesele mieli,
Gdy Zbawiciela ujrzelii,
Którego z dawna żądali. Alleluja ! Alleluja !
Potem Swą mocą zmartwychwstał
Pieczęci z grobu nie ruszył,
Na stróże wielki strach powstał. Alleluja ! Alleluja
A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał —
Miłośnikom się pokazał —
Anioły do Matki posłał. Alleluja ! Alleluja !
O Anieli najmilejsi,
Idźcież do Panny najświętszej,
Do Matki mej najmilejszej. Alleluja ! Alleluja !
Odemnie Ją pozdrawiajcie,
I wesoło zaśpiewajcie,
Królowo Rajska, wesel się. Alleluja ! Alleluja !
Potem z swą wielką światością,
Do Matki swej przystąpiwszy,
Pocieszył Ją, pozdrowiwszy. Alleluja ! Alleluja
Napełniona bądź słodkością —
Matko moja i radością,
Po onej wielkiej żałości. Alleluja ! Alleluja !

Witajże Jezu najsłodszy,
Synaczku mój najmilejszy,
Pocieszenie wszelkiej duszy. Alleluja ! Alleluja !
Jestem już bardzo wesoła,
Gdy Cię żywego ujrzała,
Jakobym się narodziła, Alleluja ! Alleluja !
Łaskawie z Nim rozmawiała,
Usta Jego całowała —
W radości się z Nim rozstała. Alleluja! Alleluja!
Przez Twe święte zmartwychwstanie,
Daj nam grzechów odpuszczenie,
Po śmierci duszy zbawienie. Alleluja! Alleluja! Amen.

PIEŚNI DO MATKI BOSKIEJ.

Obróć Swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Maryo, Matko miłości;
Kto służy Tobie, niedaj go zginieniu,
Bron nas od czartowskiej złości:

Przybądź, o Matko ! w ostatnim terminie,
Ciębie my grzeszni wzywamy
Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
Niechaj przy Tobie skonamy :
Ułagaj Syna, niechaj się zmiluje,
A żywot wieczny po śmierci daruje.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierót do litości wzbudzi,
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.
Do kogóż mamy wzdychać nędzne dzieciaki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki:
U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapiionemu.
Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości:
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.
Ty masz po Sobie i Ojca i Syna,
Snadnie go Twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Latwo Go skłoniś Matko łaskawości.

'Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni;
Daruje plagi, choć człowiek zawini:
Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć можем pod Twój płaszcz bezpiecznie:
Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana,
Mieczem przebite pokazuj Mu serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.
Dla tych bolesci, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Swego stała:
Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać na złość naszą mieli.
A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam Matko tor do Nieba prosty:
Niechaj to Serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki:

Chwalcie ląki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki,
Źródła i kręte strumyki.

Co igrza z morza falami,
W powietrzu buja skrzydłami,
Chwalcie z nami Panią świata,
Jej dłoń wasza wieniec splata.

Ona dzieł Boskich koroną,
Nad Anioły wywyższoną,
Choć jest Panią nieba, ziemi,
Nie gardzi dary naszemi.

Wdzięczne strumyki — mruczeniem,
Ptaszeta — słodkiem kwileniem,
I co czuje i co żyje,
Niech z nami sławi Maryę !

Szczęśliwy, kto sobie patrona

Józefa ma za opiekuna;

Niechaj się niczego nie boi,

Gdy w. Józef przy nim stoi, Nie zginie.

Gdy mi jest Józef ulubiony

Obrońcą od każdej złej strony,

On mnie ze swej opieki

Nie puści i zginąć na wieki, Nie mogę.

Przeto Cię upraszam serdecznie,

Józefie święty, bym bezpiecznie

Mógł mieć skon i lekkie skonanie,

I grzechów moich skasowanie, Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego

Stawić się dla złych straszliwego,

Bądźże mi, Józefie, przy sądzie,

Kiedy Bóg sądzić zasiądzie, Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela,

Duszy mej oskarżyciela,

Kiedy mnie dręczyć, prześladować

Będzie chciał, chciejże mnie ratować, O świętym

Józefie, oddał czarta złego,

A Boga karać gotowego

Przejednaj, o co serdecznie

Upraszać, bym mógł z Tobą wiecznie królować.

Witaj Ojciec ukochany,

Co Serafów zdobisz chor,

Ty Jezusa nosisz rany,

Tyś światłości dla nas wzór.

Pobłogosław Twoje dzieci,

Pociagnij na drogę Twą,

Niech się miłość w nas roznieci,

Niech ogarnie mocą swą.

Ojcze ! niech za Twym przykładem,
Wszystkiem dla nas będzie Bóg,
Niech idziemy Twoim śladem,
Wśród wygnanyczych ziemi dróg !

W sercu naszem niech nosimy
Znamię Jezusowych ran,
Ojcze, łaski tej prosimy,
Niech nam jej użyczy Pan !

Niech w ubóstwie i pokorze
Trwamy przez ten ziemski czas,
Aż wieczności błysną zorze,
Aż Bóg z Tobą złączy nas.

O Franciszku ! możli w niebie,
U Jezusa, Maryi stóp,
Twoje dzieci proszą Ciebie,
Dla nas wszystkich miejsce zrób !

MSZA ŚWIĘTA ŚPIEWANA.

Z pokorą upadamy przed Tobą o Boże! Niech nas, gdy Ci śpiewamy, Twa łaska wspomoże, Przyjmij od nas łaskawie, Podczas tej ofiary, Złożone ku Twej sławie, Wraz z nią w pieniach dary.

Chwała Bogu, cześć, dziękí, Od wszego stworzenia, Moc Boskiej Jego ręki, Daje znak zba-wienia; Pokój głosi ten w skutku, Byśmy trwałe mieli, I Tobie bez trwałg smutku służyli weseli.

Ewangelia cała, Z tust Bośkich pochodzi, Ta lu-dziom światłość dala, Ta nas Bogu rodzi. Bóg sam naukę daje, Która nie omyla, Iż się szczęśli-wym staje, Kto się k'niej przychyla.

Wierzę w Boga jednego Stwórcę nieba, ziemi
Ojca Wszechmogącego, Co rządzi wszystkim
I w Jezusa Syna Jego, Który dla Zbawienia Lu-
du, z Ducha świętego, Nad bieg przyrodzenia
Począł się i narodził z Dziewicy przeczystej, Ab-
nas wyswobodził Z kary wiekuistej. Okrutnie u-
krzyżowany. Umarł jako znamy, W grobie pocho-
wany, Zstąpił w piekiet bramy.

Przyjmij Panie łaskawy, Ofiary złożone, To wino
i chleb prawy, Od Ciebie stworzone, Aby w Twym
święte Ciało i Krew przemienione, Żywym i zmia-
ły zjednało Na wieki obronę.

Do Boga nasze głosy, Niechaj się podnoszą
I trzykroć pod niebiosy, Z Aniołami głoszą
O Święty, Święty, Święty! Zastępów nasz Boże
Lud do wiary przyjęty, Niech Cię czcić pomoże.

Dajemy w tym momencie, Bogu prawdziwemu
Poklon w Sakramencie, Dziwnie ukrytemu. Wzrok
smak i dotykanie w Tobie się omyła, Słów tylko
słuchanie w wierze nas posila.

Jezu Baranku Boży, któryś ludzkie winy Zgła-
dził, niech nas wspomoże Ten pokarm jedym
Łaski Twej, abyśmy Jego Godnie używali, I Ciebie
Pana Swego tem więcej kochali.

Gdybyśmy już wysłuchali Mszy św. o Boże
Niech lud, który Cię chwali, Twa łaska wspomoże
Błogosław nam łaskawie, Przyjmij te ofiary, K
Twej większej czci, sławie, Oddal od nas kary.

D O D A T E K.

KALENDARZIK SKRÓCONY

I ważny tylko dla Braci i Sióstr III. Zakonu
Św. O. Franciszka z Assyżu.

O skróceniu słów w kalendarzyku Tercyarskim.

Przy każdym dniu odpustowym podajemy w nawiasach przepisane warunki dla dostępienia odpustu. Czas odpustowy we wszystkie święta zaczyna się od pierwszych nieszporów (2 godzina popołudniu we wigilię święta) i trwa aż do zachodu słońca w sam dzień święta.

Podajemy tu wyjaśnienie skróconych słów w kalendarzyku literami objęte w nawiasach:

OZ. = Odpust zupełny.

OST. = Odpust zupełny stacyj rzymskich,

AG. = Absolucja generalna z odpustem zupełnym.

KBM. = Odwiedzenie kościoła Braci Mniejszych (dawnych Bernardynów i Reformatów) z modlitwą za potrzeby chrześcijaństwa według intencji papieża. (Wystarcza 5 Ojcze nasz. 5 Zdrowaś i Chwała Ojcu).

KF. = Odwiedzenie Kościoła OO. Franciszkanów (Konwentualnych) z modlitwą za potrzeby chrześcijaństwa według intencji papieża.

KK. = Odwiedzenie kościoła OO. Kapucynów z modlitwą za potrzeby chrześcijaństwa według intencji papieża.

KT. = Odwiedzenie kościoła tercyarskiego, t. j. kościoła, przy którym jest prawnie zaprowadzony III. Zakon świecki — i pacierze o pustowe. Jeśli

takiego kościoła w miejscu nie ma, to wystarcza odwiedzenie kościoła parafialnego.

Przez pacierze odpustowe rozumieć należy 5 Ojca nasz, 5 Zdrowaś i Chwała Ojcu – lub inne modlitwy na odmówienie których potrzeba podobnego przeciągu czasu (Arndt T. J. Odpusty str. 77).

We wszystkie w tych tabelach podane dni mogą zyskać członkowie III Z. odpust zupełny, jeżeli przystąpią do św Sakramentów i pomodlą się według intencji Ojca św.

Dni wyjątkowe odpustów zupełnych w ciągu roku Styczeń.

1. Nowy Rok (KT).
6. Trzech Króli (KT.).
- Imienia Jezus (KK. albo KF. albo KBM.).
14. Bl. Odoryka wyzn. I Zak. (KT. lub KF.)
14. Bl. Bernarda z Korleone, Kap. (KK.).
16. ŚŚ. Berarda, Piołta i Tow. Męcz. (KT.).
16. ŚŚ. Bernarda i Tow. Męcz. (KBM. albo KK. albo KF.).
30. Św. Hyacenty P. III Z. (KT.).
30. Św. Hyacenty P. III Z. (KBM. albo KF.).
31. Bl. Ludwiki Wd. III Z. (KBM.).

Luty.

1. Bl. Andrzeja wyzn. I Z. (KT.).
1. Bl. Andrzeja wyzn. I Zak. (KF. albo KK.).
2. Oczyszczenie N. Maryi R. (KT.).
3. B. Wirydany dz. III Z (KF.).
4. Św. Józefa z Leonissy wyzn. kap. (KK. albo Kościół Franciszkanów).

5. ŚŚ. Piotra Baptysty i tow. męcz. japońskich (KT.).
- 5' ŚŚ. Piotra Baptysty i tow. męcz. jap. (KBM. albo KK. albo KF.).
18. Bl. Ludwiku Albertoni (KF.).
19. Św. Konrada z Placencyi w III Z. (KT.).
19. Św. Konrada z Placencyi w III Z. (KF.)
21. Św. Anieli Merici p. III Z. (KT.).
22. albo 23. Św. Małgorzaty z Kortony III Z. (KT.).
22. Św. Małgorzaty z Kortony (KBM. albo KF.).
23. Św. Małgorzaty z Kortony (KK.).

Marzec.

5. Św. Jana Józefa od Krzyża wyzn. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.)
 6. Św. Kolety dz. II Z. (KT.).
 6. Św. Kolety dz. II Z. (KMB. albo KF.).
 9. Św. Katarzyny z Bolonii dz. II Z. (KT.).
 9. Św. Katarzyny z Bolonii (KBM. albo KK. albo KF.).
 19. Św. Józefa Oblubieńca NMP. (AG.).
 19. Św. Józefa Obl. NMP. (KK. albo KF.).
 22. Św. Benwenutą bisk. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
 - 24 Bl. Dydaka wyzn. kap.
 25. Zwiastowanie N. Maryi P. (KT.).
 30. Bl. Anieli z Folinio wd. III Z. (KF.).
- W dowolny piątek Wielkiego Postu OZ. (KF.).

Kwiecień.

Wielki Czwartek. OSt. (KT.).

Wielkanoc. AG. OSt. (KT.).

3. Św. Benedykta z Philadelpho w. I Z. (KBM.)
15. albo 28. Bl. Lutheza, który pierwszy z tercya rzy został ubiegły przez św. O. Franciszka (KT)

15. Bł. Lucheza III Z. (KF.).
 16. Rocznica złożenia ślubów przez św. O. Franciszka (Odnowienie profesji).
 20. Bł. Idziego w. I Z. (KF.).
 24. Św. Fidelisa męcz. kap. (KT.).
 - 24 Św. Fidelisa męcz. (KK. albo KF.).
 28. Bł. Lucheza — zobacz 15 kwietnia.
 28. Św. Pawła od Krzyża w. (KK.).
- Opieki Św. Józefa w 3 niedzielę po Wielkiej nocy
(KK. albo KF.).

Maj.

- a) Wniebowstąpienie P. Jezusa. OSt. (KT.).
- b) Wniebowstąpienie P. Jezusa. OZ. (KT.).
Zielone Świątki. AG.
11. Bł. Benedykta z Urbino wyz. kap.
13. Św. Piotra Regalata w. I Zak. (KBM. albo KK.
albo KF.).
17. Św. Paschalisa Baylon w. I Z. (KT.).
17. Św. Paschalisa Baylon w. I Zak. (KBM. albo
KK. albo KF.).
18. Św. Feliksa z Kantalicio w. kap. (KK. albo
KF.).
19. Św. Iwona w. III Z. (KT.).
19. Św. Iwona w. III Z. (KF.).
20. Św. Bernardyna ze Sieny w. I Z. (KT.).
20. Św. Bernardyna ze Sieny (KBM., KK. albo
KF.).
22. Bł. Humiliany wd. III Z. (KF.).
23. Bł. Kryspina z Witerbo wyzn. K. (KK.).
30. Św. Ferdynanda króla w. III Z. (KT.).
31. Bł. Feliksa z Nikozyi kap.
Bożego Ciała (KBM. albo KK. albo KF.).

Czerwiec.

ŚŚ. Trójcy (KT.).

Najśw. Serca P. Jezuśa *). AG.

3. Bł. Andrzeja z Hispello w. I Z. (KF.).

W dowolnym dniu w czasie nowenny przed świętym
św. Antoniego z Padwy. (Udział w nabożeństwie
z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele
OO. Franciszkanów — i pacierze odpustowe).

13. Św. Antoniego z Padwy w. I Z. (KT.).

13. Św. Antoniego z Padwy w. I Z. (KBM. albo
KK. albo KF.).

19. Bł. Micheliny wd. III Z. (KBM. albo KF.).

20. Oktawa św. Antoniego z Padwy (KF.).

24. Św. Jana Chrzciciela (KT.).

29. ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła (KT.).

Lipiec.

7. Św. Laurentego z Brundzym wyzn. kap. (KT.).

7. Św. Laurentego z Brundzym (KK.).

8. Św. Elżbiety Portugal. wd. III Z. (KT.).

8. Św. Elżbiety Portugal (KF.).

9. (albo 13 września). Św. Weroniki Juliani dz.
II Z. (KT.).

9. Św. Weroniki Juliani (KK. albo KF.).

9. ŚŚ. Mikołaja i Tow. m. I i III Z. (KBM.).

11. ŚŚ. Mikołaja i Tow. M. (KK. albo KF.).

14. Św. Bonawentury k. d. I Z. (KT.).

14. Św. Bonawentury k. d. (KBM. albo KK. albo
KF.).

*) Wszyscy wierni, którzy po spowiedzi i Komunii
św. odwiedzą jakikolwiek kościół lub kaplicę publi-
czną, gdzie się tą uroczystość obchodzi i pomodlą się
w intencji papieża, zyskują odpust zupełny (Pius VII
7 lipca 1815. Raccolta 178).

15. Bł. Angeliny wd. III Z. (KF.).
24. Św. Franciszka Solana w. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
27. Bł. Maryi Magdaleny kap.

Sierpień.

2. N. M. P. Anielskiej (Odpust Porcyunkuli).
4. Św. Dominika wyzn. (KF.).
12. Św. Klary założycielki II Z. (KT.).
12. Św. Klary założycielki (KBM. albo KF. albo KK.).
15. Wniebowzięcie NMP. (KT.).
16. Św. Rocha wyzn. III Z. (KT.).
16. Św. Rocha wyzn. (KBM. albo KF.).
18. Św. Klary z Montefalco dz. III Z. (KF.).
19. Św. Ludwika bisk. I Z. (KT.).
19. Św. Ludwika bisk. (KBM. albo KF. albo KK.).
25. Św. Ludwika króla III Z. — AG.
25. Św. Ludwika króla (KBM. albo KK. albo KF.).

Wrzesień.

3. Bł. Izabeli dz. III Z. (KF.).
4. Św. Róży z Witerbo dz. III Zak. (KT.)
4. Św. Róży z Witerbo (KBM. albo KK. albo KF.).
8. Narodzenie N. Maryi P. (KT.).

W jednym z 9 dni poprzedzających św. Józefa z Cupertino (OZ. — udział w nabożeństwie z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Franciszkanów).

11. Bł. Bernarda z Ophidy wyzn. kap. (KK.).
13. Św. Weroniki patrz 9 lipca.
17. Św. Sty matów św. O. Franciszka *) (AG.).

*) Wszyscy wierni, którzy na cześć Stygmatów św. O. Franciszka przez 5 niedziel przed lub po świę

17. Św. Stygmatów św. O. Franciszka (KBM. albo KK. albo KF.).
18. Św. Józefa a Kupertino wyzn. I Z. (KT.).
18. Św. Józefa a Kupertino (KK. albo KF.).
24. Św. Pacyfika wyzn. I Z. (KBM.).
25. Św. Pacyfika wyzn. (KK. albo KF.).
27. Św. Elzeara wyzn. III Z. (KT.).
27. Św. Elzeara wyzn. (KF.).
29. Św. Michała Arch. (KT.).

W dowolnym dniu nowenny na cześć św. O. Franciszka (OZ. — Udział w nabożeństwie z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Franciszkanów).

Październik.

2. ŚŚ. Aniołów Stróżów (KT.).
4. Św. O. Franciszka z Assyżu Patryarchy (KT.).
4. Św. O. Franciszka z Assyżu *) (KBM. albo KK. albo KF.).
6. Św. Maryi Franciszki Dz. III Z. (KT.).
6. Św. Maryi Franciszki (KBM.),
7. Św. Maryi Franciszki (KK.).

cie, albo też przez 5 niedziel dowolnie obranych, ale po sobie następujących, pobożne rozmyślanie odprawią lub ustnie modlitwy odmówią, albo inne pobożne uczynki spełnią, mogą raz w roku w każdą z tych niedziel uzyskać odpust zupełny (Racc. 397). Warunki: spowiedź, komunia św., odwiedzenie kościoła lub kaplicy publicznej i modlitwa na intencję papieża (Leon XIII 21 listop. 1885).

*) Pius X 28 lutego 1904 udzielił odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy w dniu św. Franciszka z Assyżu, albo w dowolnym dniu w czasie oktawy tego święta przyjawszy św. Sakramenta, odwiedzą kościół albo jakąś kaplicę i pomodlą się w intencji papieża. Za jednorazowy pobożny udział w tem nabożeństwie 300 dni odpustu.

11. Oktawa św. O. Franciszka (KF.).
12. Św. Serafina wyzn. kap. (KK. albo KF.).
13. ŚŚ. Daniela i tow. męcz. I Z. (KT.).
13. ŚŚ. Daniela i T. M. (KBM. albo KK. albo KF.).
19. Ś. Piotra z Alkantary w. I Z. (KT.).
19. Ś. Piotra z Alkantary (KBM. albo KK. albo KF.).
23. Ś. Jana Kap. w. I. Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
26. Bl. Bonawentury z Potenza w. I Z. (KF.).
30. Bl. Anioła z Akri w. Kap.
31. Bl. Tomasza z Florencji w. I Z. (KF.).

Listopad.

12. Ś. Dydaka z Alkali w. I Z. (KBM. albo KK.).
13. Ś. Dydak z Al. w. (KF.).
16. Ś. Agnieszki z Assyżu dz. II Z. (KBM. albo KF.).
19. Św. Elżbiety z Turyngii Patronki III Z. (AG.).
19. Św. Elżbiety z Turyngii (KBM. albo KK. albo KF.).
26. Św. Leonarda z Portu Maurizio w. I Z. (KBM. albo KK.).
27. Bl. Delfiny dz. III Z. (KT.).
28. Św. Jakóba z Marchii w. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
29. Wszystkich Świętych Trzech Zak. św. Franciszką (KT.).
29. Wszystkich Świętych Trzech Zak. św. Franciszkiem (KBM. albo KK. albo KF.).

W dowolnym dniu nowenny do Niep. Poczęcia N. Maryi P.

Grudzień.

5. Bl. Delfiny dz. III Z. (KF.).
8. Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny (AG.).
8. N. P. N. Maryi P. (KBM. albo KK. albo KF.).

12. Znalezienie ciała św. O. Franciszka (KF.).
14. Św. Jozefata Bisk. Męcz. (KK.).
15. Oktawa Niep. Poczęcia N. Maryi P. (KF.).
Pierwszy i ostatni dzień nowenny przed Bożem Na-
25. Boże Narodzenie (AG.—OST.). [rodzeniem.]
-

ABSOLUCYE GENERALNE DLA TERCYARZY.

- 1 stycznia na Nowy Rok.
6 „ w uroczystość Trzech Króli.
2 lutego w dzień Oczyszczenia N. M. P.
w dniu Tajemnic Męki P. Jezusa.
19 marca w dniu św. Józefa.
25 „ w dniu Zwiastowania N. M. P.
Podczas Wielkiego tygodnia w każdy dzień mogą otrzymać tercyarze abs. gen., a w Wielki czwartek mogą dostąpić odpustu zupełnego;
w dniu Zmartwychwstania Pańskiego;
w dniu Wniebowstąpienia Pana Jezusa;
w uroczystość Zielonych Świątek;
w dzień Bożego Ciała;
w dzień Serca Jezuśowego.
12 sierpnia, w dniu św. Klary.
15 „ w dzień Wniebowzięcia N. M. P
w dniu Siedmiu Radości N. M. P.
8 września w dniu Narodzenia N. M. P.
17 „ w dniu Wyrażenia blizn św O. Fr.
4 października w dniu św. O. Franciszka.
1 listopada w dniu WW. Świętych.
19 „ w dniu św. Elżbiety.
21 „ w dniu Ofiarowania N. M. P.
25 „ w dniu św. Katarzyny panny Męcz.
8 grudnia w dniu Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
25 „ w dzień Bożego narodzenia.

SPIS RZECZY.

Kalendarz Świętych całego roku	8
Kwiatek Boskiego więźnia miłości	15
Najwięcej nam przeszkadza miłość własna	17
Westchnienie do Ducha Świętego	18
Modlitwa za wszystkich w utrapieniu zostających	18
Akty wiary, nadziei, miłości i ofiarowania się	19
O przenajświętsza Hostya	21
Modlitwy podczas wystawienia N. Sakramentu	21
Akt błagalny przed Najśw. Sakramentem	23
Pan mój i Bóg mój (<i>modlitewki z odpustami</i>)	24
Codzienna Adoracja Najśw. Sakramentu	25
Modlitwa św. Alfonsa przy nawiedz. N. Sakram.	25
Nawiedzenie I. poranne	27
Nawiedzenie II. w południe	30
Nawiedzenie III. w wieczór	32
Adoruje Cię w każdym żywota momencie	35
Suplikacje: Święty Boże, Święty mocny	36
Odpusty w dzień pierwszej Komunii św.	37
Przeproszenie P. Jezusa w Przen. Sakramencie	49
Akt wynagradzający P. J. w Najśw. Sakram.	51
Modlitwa do P. Jezusa (przez Ks. Cormier)	53
Drugi krótszy sposób nawiedzenia P. J. w N. S.	54
I. Nawiedzenie poranne	55
II. Nawiedzenie południowe	56
III. Nawiedzenie wieczorne	57
Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody	58
Dwie modlitwy do P. Jezusa ks. Jana Vianey	59
Siedm nawiedzeń Pana Jezusa w Przenajśw. Sakramencie na każdy dzień tygodnia	61

1. Nawiedzenie w Niedzielę	61
2. Nawiedzenie w Poniedziałek	63
3. Nawiedzenie we Wtorek	66
4. Nawiedzenie we Środę	68
5. Nawiedzenie we Czwartek	71
6. Nawiedzenie w Piątek	74
7. Nawiedzenie w Sobotę	77
Komunia duchowna : Rzeczywista obecność Pana Jezusa w Tabernakulum (w Najśw. Sakram.)	80
O Komunii duchowej	80
Sposób Komunii duchowej	82
Komunia duchowna i westchnienie . . .	83—84
Akt strzelisty : Zaklinam Cię, o Panie! . . .	84
Komunia Najświętszej Maryi Panny	85
Komunia św. Jana Ewangelisty i nasza . . .	86
Komunia ludzi pobożnych na Boże Narodzenie	86
Najśw. Panna i św. Józef pomagają nam do godnego przyjęcia Komunii świętej.	87
Ostatnia nasza Komunia św.	87
Najważniejsza sprawa o zbawieniu duszy naszej	
czyli przygotowanie się do dobrej spowiedzi . .	88
Akty teologiczne: Wiary, Nadziei i Miłości .	90
Nauka o Spowiedzi generalnej	91
Komu jest Spowiedź generalna potrzebna . .	93
Komu Spowiedź generalna jest pożyteczna .	95
W jaki sposób łatwo odbyć Spowiedź generalną	96
Przestrogi ogólne	98
Przykład : Skutki grzechu powszedniego . .	107
Przykład II. Skutki zatajenia grzechów . . .	110
Modlitwa przed rachunkiem sumienia	114
Sposób robienia rachunku sumienia	115
Wzór do rachunku sumienia	116
Modlitwy przed i po spowiedzi	127
Przygotowanie się modlitwy przed Komunią św.	130

Modlitwy po Komunii św.	141
Modlitwa powszechna za żywych i umarłych	146
Modlitwa za Kościół święty	148
Modlitwa z odpustem na godzinę śmierci	148
Rozkosz duszy u stóp przybytku Pańskiego	149
Błaganie o przebaczenie za krzywdy P. Jezusa	153
Przebłaganie i Akty przed Najśw. Sakramentem	156
Wynagrodzenie P. J. w Przen. Sakramencie	157
Modlitwa dziękczynna Panu Jezusowi	158
Modlitwa za kapelanów	159
Modlitwa za swego spowiednika	161
Modlitwy podczas Mszy Świętej	162
Modlitwa solenna za Ojca św.	173
Modlitwa o pokój świętym	174
Modlitwa o spełnieniu Woli Bożej	175
Psalmły o miłosierdzia Bożego	203
Rozmyślanie o niewdzięczności naszej P. Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie przez ludzkość całą	21
Głos Pana Jezusa do duszy	21
Westchnienie do Pana Jezusa	22
Rozmyślanie przed Adoracją lub podczas Adoracji (pierwszą Adoratorką N. Maryja Panna)	22
Publiczna Adoracja miesięczna Najśw. Sakram.	22
Akty strzeliste: Niech będzie Bóg uwielbiony	23
Psalm 94. O wielkości i dobroci Boga	23
Poklon P. Jezusowi w Przen. Sakramencie	24
Adoracja Przenajświętszego Sakramentu	24
Uczczenie Męki P. Jezusa podczas Adoracji	24
Ciche i pokorne wołanie duszy podczas Rekolekcji lub 40 godzinnego nabożeństwa	24
Modlitwy podczas godziny Adoracji	25
Modlitwy na cześć Najdroższej Krwi Zbawiciela	26
Koroneczka na cześć Przen. Sakramentu	27

Litania o Najświętszym Sakramencie	268
Cztery Ewangelie podczas Bożego Ciała	271
Modlitwy Salvum fac populum tuum Domine	280
Podczas błogosławieństwa Najśw. Sakramentu	281
Modlitwa do P. Jezusa przedwiecznego kapłana	282
Nabożeństwo do Najsł. Serca P. Jezusa	285
Obietnice P. Jezusa bł. Marii Małgorzaty	286
Modlitwy poranne i wieczorne do Serca P. J.	287
Straż honorowa na cześć Serca P. Jezusa	287
Komunia wynagrodzenia pierwszego piątku	288
Ofiarowanie się Sercu Pana Jezusa	289
Ofiara poranna (Błogosławionej Mechtyldy)	290
Ofiarowanie się codzienne Sercu P. Jezusa	290
Modlitwa o błogosławieństwo do Serca P. J.	291
Westchnienie do Najsłodszego Serca P. Jezusa	292
Małe Officium o Najsłod. Sercu P. Jezusa	293
Złota koronka do Najsł. Serca P. Jezusa	301
Modlitwa św. Gertrudy do Serca Jezusowego	304
Westchnienie: Zawitaj prawdziwe Ciało	304
Litania do Najsłodszego Serca P. Jezusa	305
Akt poświęcenia całego rodu ludzkiego	308
Nowenna Najsłodszego Serca Pana Jezusa	310
Święto Najsłodszego Serca Pana Jezusa	319
Akt zjednoczenia się z Najsł. Sercem P. Jezusa	321
Czytanie na każdy dzień Nowenny Serca P. Jezusa	
o cudach miłości Bożej	323
Czytanie na 1. dzień Nowenny	323
Czytanie na 2. dzień Nowenny	327
Czytanie na 3. dzień Nowenny	329
Czytanie na 4. dzień Nowenny	332
Czytanie na 5. dzień Nowenny	334
Czytanie na 6. dzień Nowenny	340
Czytanie na 7. dzień Nowenny	341
Czytanie na 8. dzień Nowenny	344

Czytanie na 9. dzień Nowenny	34
Litania do wszystkich Świętych	34
Modlitwy na miesiąc maj do N. Maryi Panny	35
Akty uczczenia Najśw. Maryi Panny	35
Litania Loretańska do Najśw. Maryi P.	35
Krótki Różaniec do odmawiania na cześć N. M.P.	36
Różaniec do śpiewu o Najśw. Maryi Panny	36
Korenka szkaplerza św. do N. M. Panny	36
Droga Krzyżowa czyli stacyje Męki P. Jezusa	39
Modlitwa do Pana Jezusa bitego u słupa	41
Modlitwa do P. Jezusa cierniem ukoronowanego	42
Modlitwa do P. Jezusa Ukrzyżowanego	42
Siedm słów Zbawiciela na Krzyżu	42
Rozmyślanie Męki Pana Jezusa na każdy dzień tygodnia a najbardziej stosowne na Wielki tydzień przed Wielkanocą	42
Na Poniedziałek : Modlitwa P. J. w Ogrojcu	42
Na Wtorek : P. J. u Annasza, Kaifasza i Heroda	42
Na środę : P. J. w domu Piłata ubiczowany	42
Na czwartek : Pan Jezus cierniem ukoronowany i na śmierć skazany	43
Na Piątek : P. J. Ukrzyżowany, 7 słów na krzyżu	43
Na Sobotę : O bolesciach Matki Jezusowej	54
Na Niedzielę : O zmartwychwstaniu P. Jezusa	44
Litania o Najsłodszem Imieniu Jezus	44
Modlitwa do Serca Pana Jezusa za konających	44
Nowenna do Matki Boskiej Bolesnej	44
Modlitwy na cześć bolejącego Serca Maryi	44
Dwadzieścia różnych Nowen	45
Krótki Nowenna na cześć Najśw. M. Panny	45
Modlitwy na świętą Matkę B. 8-go grudnia	45
Modlitwy na świętą Matkę B. 8-go września	45
Modlitwy na świętą Matkę B. 2-go lutego	45
Modlitwy na świętą Matkę B. 25-go marca	45

Modlitwy na święto Matki B. 15-go sierpnia	458
Modlitwy na święto Matki B. Imienia i na inne	
Święta większe, lub mniejsze	459
Modlitwa do św. Józefa w październiku	462
Modlitwa „Memorare“ do św. Józefa	462
Litania do św. Józefa (<i>300 dni odpustu</i>)	463
Nabożeństwo za dusze zmarłych	466
Jezus, Maryja, Józef (<i>7 lat i 7 kwadr.</i>)	466
Korzyść nabożeństwa za dusze zmarłych	466
Akt codzienny za dusze zmarłych	466
Psalm 129. Z głębokości wołam ku Tobie Panie	467

Pieśni i Hymny Pobożne.

O przenajświętsza Hostya	21
Hymn św. Tomasza z Akwinu	28
Święty Boże, Święty mocny	36
Przed tak wielkim Sakramentem	36
Godzinki w duchu wynagrodzenia za zniewagi	
Najświętszego Sakramentu	38
Wielbi dusza moja Pana Hymn Najśw. M. P. . .	147
Śpiew św. Alfonsa przed Najśw. Sakramentem	155
Nieszpory niedzielne i świąteczne	176
Antyfony przy zakończeniu Niesporów . . .	190
Nieszpory na święta Matki Boskiej	196
Salve Regina Zawitaj Królowo	194
Ciebie Boga chwalimy	277
Te Deum laudamus	277
Rex Christe primogenite	280
Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. .	359
Różaniec do śpiewu o Najśw. Maryi P.	367
Witaj Królowo! Matko miłosierdzia	367
Hymn: Któregoś świat, ziemia i morze	367
Hymn: Stała Matka bolesciwa	375
Hymn: O nad dziewczęcą chwalona	383

Gorzkie żale (całe do śpiewu)	410
Przed oczyma Twoje Panie	468
Pieśń z prośbą o deszcz lub pogodę	469
Jezusa ukrytego w Eucharystii czcić	470
Zróbcie Mu miejsce (na Boże Ciało)	472
Twoja cześć chwała, nasz wjeczny Panie	473
Boż w dobroci nigdy nie przebrany	473
Straszliwego Majestatu Panie!	474
U drzwi Twoich stoję, Panie	475
Kto się w opiekę podda Panu swemu	476
Witaj Krynicę dobra wszelakiego	478
Spuście nam na ziemskie niwy (w Adwencie)	479
Bóg się rodzi, moc truchleje	480
Gdy się Chrystus rodzi	481
Pan z nieba i łona Ojca przychodzi	483
Jezu Chryste, Panie miły	483
Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba	484
Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz w Ogrojcu	485
Dobranoc Główu święta Jezusa mojego	486
Ludu mój, ludul cóżem ci uczynił?	487
Przez Twoje święte zmartwychwstanie	488
Chrystus zmartwychwstan jest	488
Wesoły nam dziś dzień nastał	489
Ciebie na wieki wychwalać będziemy	491
Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi	492
Chwalcie Łąki umajone	493
Szczęśliwy, kto sobie patrona	494
Witaj Ojcze ukochany (św. Franciszka Seraf.)	494
Msza święta śpiewana: Z pokorą upadamy	495
Dodatek: Kalendarzyk odpustowy dla Braci i Sióstr III. Zakonu św. Franciszka	497
Absolucye generalne dla Tercyarzy	503







